



# ŚLĄSKI KWARTALNIK HISTORYCZNY SOBÓTKA

W numerze:

Jarosław Malicki, *Zagadnienie morawskiej i czeskiej obecności na wczesnośredniowiecznym Śląsku jako przesłanka dla lingwistyki historycznej regionu*

Mateusz Goliński, *Zapomniany zamek monarszy w Borowie*

Michael Morys-Twarowski, *Genealogia rodu Świeżych z Kończyc Wielkich od XVIII do początku XX wieku*

Krzysztof Łagojda, *Donosy, skargi i zażalenia wpływające do Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej we Wrocławiu w latach 1948–1956. Wybrane przypadki*

Gabriela Wąs, *Pierwsze stulecie protestantyzmu na Śląsku w świetle aktów legalizujących wyznania reformacyjne*

W najbliższych numerach:

Bogdan Bobowski, *Oznaczanie i legalizowanie granic oraz ich rola w stabilizowaniu podziałów przestrzeni (na przykładzie Śląska do końca XIII wieku)*

Krzysztof Bracha, *Jana z Wünschelburga († ca. 1456) Tractatus de superstitionibus. Badania i źródła*

Jacek Jędrzyak, *Operacyjne wykorzystanie śląskich linii kolejowych w obliczu powstania krakowskiego w 1846 roku*

Marcin A. Klemenski, *Ruprecht II, książę lubińsko-chojnowski – joannita z dynastii Piastów*

Norbert Mika, *Średniowieczne kalendarze i nekrologi jako źródła historyczne do badań nad dziejami najazdu Tatarów na Polskę w 1241 roku*

Jana Vojtišková, *The beginnings of Czech municipal books demonstrated on Hradec (Králové) (Contribution to the historic practice of law and diplomatic aspects of Bohemian and Silesian relations)*

Rafał Werszler, *Dom Wzorów Izby Przemysłowo-Handlowej we Wrocławiu (1947–1949)*

Jacek Wójcik, *Formy zarządzania turystyką w III Rzeszy. Reichsfremdenverkehrsverband i jego śląski oddział Landesfremdenverkehrsverband Schlesien*

WROCŁAWSKIE TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW HISTORII



ODDZIAŁ POLSKIEGO TOWARZYSTWA HISTORYCZNEGO

# ŚLĄSKI KWARTALNIK HISTORYCZNY SOBÓTKA

ROCZNIK LXXII (2017) NR 2

REDAKCJA / Editorial Board

Teresa Kulak (Wrocław, Redaktor naczelny / Editor-in-chief)  
Martin Čapský (Opawa, Czechy), Lucyna Harc (Wrocław, Sekretarz / Secretary),  
Paweł Jaworski (Wrocław),  
Wojciech Mrozowicz (Wrocław, Zastępca redaktora naczelnego / Deputy Editor)


KOMITET NAUKOWY / Scientific Committee

Krystyn Jakub Matwijowski (Wrocław, Przewodniczący / President)  
Christoph Augustynowicz (Wiedeń, Austria), Lenka Bobková (Praga, Czechy),  
Marek Derwich (Wrocław), Helmut Flachenecker (Würzburg, Niemcy),  
Piotr S. Górecki (Riverside, USA), Winfried Irgang (Marburg, Niemcy),  
Tomasz Jurek (Poznań, Zastępca przewodniczącego / Deputy President),  
Edward Włodarczyk (Szczecin), Rościśław Żerelik (Wrocław)

ADRES REDAKCJI / Editorial Office

ul. Szewska 49, 50-139 Wrocław, Polska / Poland  
<http://sobotka.uni.wroc.pl/>  
[skh.sobotka@uwr.edu.pl](mailto:skh.sobotka@uwr.edu.pl)  
Konto / Bank Account: 66 1050 1575 1000 0023 6929 9314

Wydano z pomocą finansową Instytutu Historycznego Uniwersytetu Wrocławskiego  
The volume is published with financial support of Institute of History, University of Wrocław

Articles appearing in this journal are abstracted and indexed in:  
America. History and Life  
CEJSH. The Central European Journal of Social Sciences and Humanities  
Historical Abstracts  
Index Copernicus, BazHum 

© Copyright by Wrocławskie Towarzystwo Miłośników Historii

ISSN 0037-7511

Prace publikowane w „Sobótce” są recenzowane /  
ŠKH „Sobótka” is a peer reviewed journal

Printed in Poland

Opracowanie redakcyjne / Editorial development: Redakcja  
Korekta / Proof-reading: Maria Derwich  
Skład / Setting: Jarosław Danielak AD FONTES Agencja Wydawnicza  
Druk i oprawa / Printing and Binding: Drukarnia SOWA – Druk na życzenie  
[www.sowadruk.pl](http://www.sowadruk.pl), tel. 22-431-81-40

Nakład (egz.) / Issue (copies): 200 egz.  
Objętość (ark. wyd.) / Containing (publishing sheets): 14,0

JAROSŁAW MALICKI

Instytut Filologii Słowiańskiej Uniwersytetu Wrocławskiego

ORCID: 0000-0002-2945-6218

**ZAGADNIENIE MORAWSKIEJ I CZESKIEJ OBECNOŚCI  
NA WCZESNOŚREDNIOWIECZNYM ŚLĄSKU  
JAKO PRZESŁANKA DLA LINGWISTYKI  
HISTORYCZNEJ REGIONU**

**THE ISSUE OF MORAVIAN AND CZECH PRESENCE  
IN EARLY MEDIEVAL SILESIA AS A PREMISE FOR THE HISTORICAL  
LINGUISTICS OF THE REGION**

**ABSTRACT:** The article concerns Silesia in early Middle Ages in the linguistic context. The author collects and discusses the evidence of the influences from the Czech lands what is visible especially from the time of 9<sup>th</sup> and 10<sup>th</sup> centuries.

**KEYWORDS:** Silesia, Czech lands, history of Slavonic languages, history of historiography, archeological premises.

Dysponujemy nader skromnymi przekazami o zasiedleniu i kontaktach ludności Śląska w okresie od VIII do początku XII w. Uzupełnienie nielicznych wzmianek w źródłach pisanych przy wykorzystaniu kolejnych odkryć czy też w myśl nowszych koncepcji opisu wymaga fachowej selekcji i krytycznej ostrożności. Dlatego ustalenia historyków i archeologów stanowią oparcie dla badań historycznojęzykowych i historii komunikacji językowej. Obraz przeszłości pogłębiony refleksją historyka, weryfikowany i dopełniany przez zdobycze archeologii dostarcza niezbędnych danych regionalnej lingwistyce historycznej. Fundamentem najstarszych dziejów komunikacji językowej na Śląsku są dane o początkach tutejszych wspólnot komunikacyjnych, a więc o rozwoju zasiedlenia i demografii tego obszaru oraz o relacjach zamieszkujących tu wspólnot ze wspólnotami sąsiednimi. W niniejszym opracowaniu skupiam się na kontaktach

ze wspólnotami zamieszkującymi obszary na południe od skupisk osadniczych na późniejszym Śląsku. Z historycznojęzykowego punktu widzenia istotne jest rozstrzygnięcie, czy zebrane tu fakty (niekiedy tylko przypuszczenia) mogły zaważyć na rozwoju języka mieszkańców całego regionu lub rozwoju specyficznych cech języka lokalnych społeczności. Warto zatem dane te odnotować, by możliwości językowych wpływów z Czech i Moraw ujrzeć we właściwej skali i aby ich lingwistyczna ocena nie opierała się wyłącznie na wnioskowaniu z materiału tekstowego zapisanego dużo później i niezupełnie adekwatnego do tego rodzaju rozważań.

Historycy języka i dialektolodzy przyjmują na ogół, iż główną granicę innowacji w obrębie różnicującego się kompleksu zachodniosłowiańskiego stanowiła bariera naturalna – pasma Karpat Zachodnich i Sudetów. Na północ od tej strefy rozwijały się dialekty lechickie i łużyckie, tam też ukształtował się później obszar języka polskiego, na południe zaś od tej granicy umiejscowiły się dialekty czesko-słowackie. Geograficzny zasięg grup dialektalnych, z których wyłoniły się poszczególne języki, określa się retrospektywnie – na podstawie późniejszych danych o ich rozwoju. Umieszczając fakty we wcześniejszej epoce, możemy jednak tworzyć fałszywy obraz rozwoju stosunków językowych i etnicznych. Znaczący średniowieczny dziejopis pogrnicza polsko-czeskiego, Jarosław Bakala, nie miał wątpliwości, że w ten sposób przypisujemy „jednolity charakter etniczny zachodniosłowiańskim krainom scalonym dopiero w państwach Piastów i Przemyślidów”<sup>1</sup>. Tymczasem na progu historii języków zachodniosłowiańskich cały ten obszar po obu stronach gór był w ogólnym sensie jednolity, ale zarazem zatimizowany. Zamieszkiwały go liczne społeczności, posługujące się wciąż jeszcze jednym językiem, powstałe najprawdopodobniej z przemieszania „pierwotnych” plemion, które opuściły słowiańską praojczyznę<sup>2</sup>. Pasma Sudetów nie

<sup>1</sup> Por. „Hovoříme o Slovanech českých nebo lechických, při čemž vlastně implikujeme jednotný etnický charakter těm západoslovanským oblastem, které stmelil do celku teprve piastovský nebo přemyslovský stát”, Jaroslav Bakala, *Národnostní a politický vývoj Slovanů v opavském a těšínském Slezsku do konce 12. století*, [w:] *idem, Moravskoslezské pomezí v proměnách 13. věku*, Výbor z článků a studií, Brno 2002, s. 99.

<sup>2</sup> Niezależnie od zmieniających się poglądów na lokalizację pierwotnych siedzib Prasłowian do względnie ustalonych faktów należy zaliczyć przesunięcia, wędrówki i migracje zespolów plemiennych, które na obszarze górnego i środkowego Nadodrza występowały w V–VII w. i musiały znacząco wpłynąć na kształtowanie się osiadłych tam później zachodniosłowiańskich społeczności. Por. Lech Leciejewicz, *Słowianie zachodni. Z dziejów tworzenia się średniowiecznej Europy*, Wrocław 1989, s. 40–43, 52–57; Joachim Herrmann *et al.*, *Die Slawen in Deutschland. Ein Handbuch*, Berlin 1985, s. 21–32; Kazimierz Godłowski, *Z badań nad zagadnieniem rozprzestrzeniania się Słowian w V–VII w. n.e.*, [w:] *idem, Pierwotne siedziby Słowian*, wybór pism, Kraków 2000, s. 130–166; Dušan Třeštík, *Počátky Přemyslovců*, Praha 1997, s. 62–64. Przegląd stanowisk i literaturę nt. etnogenezy Słowian podają: Hanna Popowska-Taborska, *Wczesne dzieje Słowian*, Wrocław 1991; *eadem, W dziesięć lat po opublikowaniu „Wczesnych dziejów Słowian”*, [w:] *Archeologia o początkach Słowian*, red. Piotr Kaczanowski, Michał Parczewski, Kraków 2005, s. 31–36; Lech Leciejewicz, *Starożytna spuścizna kulturowa na ziemiach polskich w początkach średniowiecza*,

odgrodziło szczelnie mieszkańców Śląska od Moraw i Czech. Jak twierdził Józef Kaźmierczyk, jeden z inicjatorów współczesnych archeologicznych badań związków morawsko- i czesko-śląskich we wczesnym średniowieczu, język, poziom kultury i istniejące powiązania komunikacyjne sprzyjały wręcz nawiązywaniu kontaktów, a biorąc pod uwagę dominującą pozycję Moraw, a potem Czech, można się spodziewać, że ówczesna „kultura Śląska powinna [...] zawierać w sobie cechy zaczerpnięte z obszarów położonych na południe od Sudetów”<sup>3</sup>. Wpływ kulturowy może, jakkolwiek niekoniecznie, obejmować również oddziaływanie językowe, w tym wypadku szerzenie cech dialektalnych.

Rzeczywiste rozprzestrzenienie innowacji dialektalnych w IX i X w. nie jest znane. Kiedy szerzyły się na zwartych i rozległych arealach, ważna była zapewne bliskość siedzib i wzajemne powiązania grup plemiennych, ale też pewne wewnętrzny językowe „strukturalne” dyspozycje rozwojowe ich mowy<sup>4</sup>: języki bliskich sobie społeczności (plemion) podlegały naturalnym procesom dywergencji – zachodziły w nich zmiany utrwalające już zaistniałe podziały; niezależnie od tego zaś mogły przebiegać uwarunkowane wewnętrzny językowo procesy konwergentnego, zbieżnego rozwoju nawet odleglejszych dialektów. W okresie powstawania języka czeskiego i polskiego obu tendencjom rozwojowym towarzyszyła znaczna zmienność czynników zewnętrznych. Obszar Śląska znajdował się w pewnym oddaleniu, między ośrodkami, z których mogły się szerzyć innowacje określane jako wschodniolechickie i czesko-morawskie, i z obu stron podlegał zmiennym oddziaływaniom militarno-politycznym, ekonomicznym, kulturowym. Wypada zatem przyjąć, że w okresie wyodrębniania się obu języków istniały na terenie Śląska, zwłaszcza w jego południowej części, warunki do przesuwania się terytorialnych zasięgów innowacji i do przenikania wpływów<sup>5</sup>. Nie można wykluczyć zarówno wczesnego pojawienia się niektórych zmian czesko-słowackich na północ od linii Sudetów i Karpat, jak i większego zasięgu innowacji lechickich na południu. Potwierdzenie takich hipotez metodami lingwistyki natrafia jednak na przeszkody. To właśnie powtarzanie i nakładanie się wpływów z północy i południa utrudnia historyczną interpretację danych językowych zawartych w znacznie późniejszych tekstach. Zwłaszcza na obszarach z historycznodialektologicznego punktu widzenia przechodnich niezwykle trudno odróżnić cechy wynikające z pierwotnego językowego podłoża od nakładających się wczesnych jeszcze wpływów z północy i południa. Dlatego przesłanki zewnętrzny językowe mają szczególną wagę, mogą wskazywać kierunek interpretacji faktów lingwistycznych.

---

[w:] *ibidem*, s. 243–252; Michał Parczewski, *Stan dyskusji polskich archeologów nad etnogenezą Słowian*, [w:] *ibidem*, s. 503–515.

<sup>3</sup> Józef Kaźmierczyk, *Dolny Śląsk a Morawy i Czechy w IX i X wieku*, [w:] *Studia z dziejów Ziemi Kłodzkiej*, red. Ryszard Gładkiewicz, Wrocław 1990, s. 18.

<sup>4</sup> Por. np. Antoni Furdal, *O przyczynach zmian głosowych w języku polskim*, Wrocław 1964, s. 124–126.

<sup>5</sup> Por. Bakala, *Národnostní a politický vývoj*, s. 99–100.

Takich istotnych przesłanek dostarczają m.in. informacje o warunkach osadniczych i o stwierdzalnych związkach śląsko-morawskich i śląsko-czeskich we wczesnym średniowieczu.

### 1. Zasiedlenie Śląska a zasięg skupisk czesko-morawskich w okresie stabilizacji osadniczej Zachodnich Słowian

Istnienie i przebieg kontaktów między społecznościami plemiennymi w naturalny sposób ograniczała lokalizacja zajmowanych przez nie terytoriów. Współcześnie znane nazwy zachodniosłowiańskich plemion, w większości zanotowane w IX w.<sup>6</sup>, można identyfikować z ustalonymi na podstawie źródeł archeologicznych słowiańskimi zespołami osadniczymi z VIII w., kiedy to „płynne i ulegające różnorodnym przekształceniom” podziały plemienne zaczęły się stabilizować<sup>7</sup>. Pierwotne więzi i wcześniejsze układy osadnicze, chociaż stopniowo ulegały zatarciu, mogły odgrywać pewną rolę w procesie dialektalnego różnicowania się nowych społeczności plemiennych. Taką podstawę do rozwoju podobnych cech językowych – kielkowania pokrewnych dialektów – w Małopolsce, na Śląsku, na północnym wschodzie Moraw i na wschodzie Czech mogłoby stanowić rzekome dawne osiedlenie chorwackie<sup>8</sup>. Przemieszczając się wzdłuż północnych stoków Karpat, dawni Chorwaci mieli dotrzeć z dzisiejszej Ukrainy aż na tereny Małopolski, Śląska i Czech<sup>9</sup>. Opisywana przez Konstantyna Porfirogenetę późniejsza wędrówka owych zachodnich – Białych Chorwatów – na południe miała miejsce w pierwszej połowie VII w.<sup>10</sup>, w czasie gdy Słowianie na terenie Śląska, Moraw i Czech tworzyli zaczątki społeczności, które określa się jako wspólnoty terytorialne. Ich stabilizacja i rozrost musiały nastąpić dopiero na początku VIII w. Wtedy to grupy ludności zachodniosłowiańskiej usadowiły się trwale na obszarach identyfikowanych na podstawie przekazów z IX i X w.<sup>11</sup> Czynnikiem różnicowania ich języka była względna izolacja od odleglejszych wyodrębnionych terytorialnie wspólnot. Fakt wspólnego zamieszkiwania był zaś dla tych społeczności istotnym składnikiem więzi, a w ich języku zapowiadał nowy układ cech dialektalnych; nowo zaistniałe kontakty między wspólnotami wpływały zaś na kierunki szerzenia

<sup>6</sup> GBaw, s. 3, tekst polski zob. SłowS, s. 53–54.

<sup>7</sup> Leciejewicz, *Słowianie zachodni*, s. 55–56.

<sup>8</sup> Tak twierdził m.in. Leopold Peřich, *Slezsko. Přehled národnostního vývoje*, Praha 1945, s. 62–71.

<sup>9</sup> Przegląd ważniejszych stanowisk na ten temat podaje Gerard Labuda, *Chorwacja Biała*, [w:] *Słownik starożytności słowiańskich*, t. 1, red. Władysław Kowalenko, Gerard Labuda, Tadeusz Lehr-Spławiński, Wrocław 1962, s. 255–256. Z bogatej literatury tego zagadnienia (m.in. autorów chorwackich) korzysta też Jaroslav Bakala, *Bílí Charvaté v proměnách raněštedověké Evropy. Laborator nepřetržitěho enigmatu*, Opava 2004.

<sup>10</sup> Labuda, *Chorwacja Biała*, s. 255.

<sup>11</sup> Leciejewicz, *Słowianie zachodni*, s. 55–56, por. Ireneusz Ihnatowicz, Antoni Mączak, Benedykt Zientara, Janusz Żarnowski, *Spółczesność polskie od X do XX wieku*, Warszawa 1999, s. 22–23, 31.



się tych zmian. Toteż zapewne na przełomie VIII i IX w. pojawiły się niektóre uchwytnie do dziś różnice w mowie zachodnich Słowian, wynikające m.in. z przestawki spółgłosek płynnych i przemian prasłowiańskiego iloczasu<sup>12</sup>. Stare podziały i związki zacierały się, nowsze podległy wkrótce integrującej sile rodzących się związków ponadplemiennych i organizmów państwowych oraz nowych języków. Zmiany zachodziły dość szybko, w przeciągu niespełna dwu stuleci. Dlatego też dotarcie do jakiegoś wczesnego, chorwackiego substratu, dziedziczonego w części Lechii i części grupy czesko-słowackiej, wydaje się już niemożliwe. W tym miejscu trzeba jednak zauważyć, że w kilku źródłach z IX i X w. użyto nazwy *Chorwaty* w odniesieniu do terenów zachodniosłowiańskich<sup>13</sup>. Świadczyć to może o przynajmniej szczątkowym trwaniu tożsamości tego etnikum czy związku plemiennego. Według nowszych ustaleń nie należy jednak lokalizować owej Chorwacji we wschodnich Czechach (czy we wschodnich Czechach i na Dolnym Śląsku), ale raczej na obszarze obejmującym górny bieg Odry<sup>14</sup>.

O intensywności kontaktów między mieszkańcami poszczególnych skupisk osadniczych od momentu okrzepnięcia wspólnot terytorialnych decydowała odległość między skupiskami oraz typ rubieży, ale istotne znaczenie miała również rozległość sąsiednich terytoriów i liczność wspólnot. Ówczesne terytoria plemienne miały postać mniejszych i większych równinnych „wysp” otoczonych puszcza. Szeroka na ok. 50–70 km i gęsto zalesiona strefa pustek osadniczych obejmowała cały graniczny pas karpacko-sudecki, rozpoczynając się już na wysokości 250–300 m n.p.m.<sup>15</sup> Leśna rubież pomiędzy różnej wielkości terytoriami śląskich Działoszan, Bobrzan, Trzebowian, Ślężan, Opolan i Gołyszyców wahała się zwykle od ok. 10 do 30 km. Społeczności zachodniosłowiańskie osiadłe na południe od linii Sudetów w VIII/IX w. były już znacznie bardziej zintegrowane, toteż w źródłach potwierdzone są bezspornie tylko duże plemiona (związki plemienne) Czechów i Morawian<sup>16</sup>, chociaż także obszar czeski składał się z kilku otoczonych lasem ekumen. Jedynie na Morawach, oddzielonych od Czech puszcza porastającą Wyżynę Czesko-Morawską, dominował duży obszar osadniczy. Na Śląsku najbliżej

<sup>12</sup> Por. Arnošt Lamprecht, *Praslovanština*, Brno 1987, s. 58–59; Zdzisław Stieber, *Zarys gramatyki porównawczej języków słowiańskich*, Warszawa 1989, s. 36–44, 48–49; Leszek Moszyński, *Wstęp do filologii słowiańskiej*, Warszawa 2006, s. 224, 340–343; Antoni Furdal, *Rozpad języka prasłowiańskiego w świetle rozwoju głosowego*, Wrocław 1961, s. 64–67. Przytoczone datowanie tych procesów w zasadzie podtrzymują również autorzy nowszych prac, zob. Petra Novotná, Václav Blažek, *Klasifikace slovanských jazyků – evoluce vývojových modelů*, „Linguistica online”, nr z 1 IX 2005, s. 7–14, gdzie również bogata literatura odnośnie do słowiańskiej glottochronologii.

<sup>13</sup> *Cosm*, s. 138, *Słows*, s. 57–60, 63–64.

<sup>14</sup> Zob. Třeštík, *Počátky Přemyslovců*, s. 66–67; Bakala, *Bílí Charvaté*, s. 70–72, 183–188, autor dopuszcza też lokalizację części Chorwatów w Kotlinie Kłodzkiej.

<sup>15</sup> *Historia Śląska*, t. 1: *Do roku 1763*, cz. 1: *Do połowy XIV w.*, red. Karol Maleczyński, Wrocław 1960, s. 180.

<sup>16</sup> Třeštík, *Počátky Přemyslovců*, s. 55–73.

południowej rubieży były umiejscowione skupiska osadnicze zajmowane przez Gołęczyców i Ślęzan<sup>17</sup>.

Gołęczycy mieli najlepsze warunki kontaktów z kompleksami osadniczymi na południu. Ich siedziby były zapewne zlokalizowane w dużym skupisku osadniczym przy szlaku wychodzącym z Bramy Morawskiej na północny zachód. Wiódł przez rozległą pustkę osadniczą. Odległość drogowa do najbliższych skupisk siedzib morawskich mogła tam wynosić ok. 60–70 km, ale było to połączenie dogodne (Moravská brána 310 m n.p.m.), szlak uczęszczany już od czasów rzymskich, którym słowiańskie społeczności wędrowały może już w okresie ich przenikania do Europy Środkowej i na Półwysep Bałkański<sup>18</sup>.

Podobne warunki sąsiedztwa z plemionami morawskimi miała też ludność zamieszkująca małe skupisko osadnicze nad Olzą i Górną Wisłą, przy szlaku wychodzącym w przestrzeń międzyplemienną z Bramy Morawskiej na północny wschód<sup>19</sup>. Wpływy z południa równoważyła tu zapewne bliskość terytorium wiślańskiego<sup>20</sup>. Tak jak terytorium plemienne Gołęczyców, skupisko to odznaczało się bliskim sąsiedztwem z plemionami górnośląskimi<sup>21</sup> oraz tylko względną dostępnością od strony kompleksu morawskiego. Nie jest oczywiste, że mogło to w IX–X w. stanowić grunt do przenikania się wpływów wschodniolechickich i czesko-słowackich<sup>22</sup>.

<sup>17</sup> Jerzy Lodowski, Jerzy Szydłowski, *Śląsk plemienny w świetle źródeł archeologicznych*, [w:] *Od plemienia do państwa. Śląsk na tle wczesnośredniowiecznej Słowiańszczyzny Zachodniej*, red. Lech Leciejewicz, Wrocław 1991, s. 23–26; por. mapy: Leciejewicz, *Słowianie zachodni*, załącznik; *idem*, *Wczesnośredniowieczne terytoria plemienne w dorzeczu Odry i Wisły*, [w:] *Badania z dziejów osadnictwa i toponimii*, red. Julian Janczak, Tadeusz Ładogórski, Wrocław 1978, s. 15 oraz Herrmann, *Die Slawen in Deutschland*, wyklejka.

<sup>18</sup> Zob. Karol Dejna, *Dialekty polskie*, Wrocław 1993, s. 53–55; Henryk Łowmiański, *Początki Polski. Z dziejów Słowian w I tysiącleciu n.e.*, t. 2, Warszawa 1963, s. 326–329.

<sup>19</sup> Argumenty za włączeniem tego obszaru do terytorium Opolan przedstawił zwięźle Bakala, *Národnostní a politický vývoj*, s. 97–99; jako jednostkę odrębną od Gołęczyców opisuje to skupisko grodzisk m.in. Pavel Kouřil, *Severní předpolí moravské brány a zásah velkomoravský*, [w:] *Śląsk i Czechy a kultura wielkomorawska*, red. Krzysztof Wachowski, Wrocław 1997, s. 65. W literaturze historycznej utarło się przekonanie o gołęczycyckich początkach późniejszego Śląska Cieszyńskiego, por. Stanisław Zajaczkowski, *Podziały plemienne w okresie powstania państwa. Geografia plemienna ziem polskich*, [w:] *Początki państwa polskiego, Księga tysiąclecia*, t. 1, red. Kazimierz Tymieniecki, Gerard Labuda, Henryk Łowmiański, Poznań 1962, s. 85 oraz ryc. 9; Lech Tyszkiewicz, *Śląsk plemienny i piastowski. Stadia integracji plemion śląskich*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, 47, 1992, z. 1–2, s. 307–308.

<sup>20</sup> Leciejewicz, *Słowianie zachodni*, załącznik.

<sup>21</sup> Prócz Opolan mogli to być także Głubczyce czy Głupczyce, Głopogłowy lub Łupigłowy, plemię lokalizowane przez niektórych badaczy między Opolanami i Gołęczycami (na podstawie zapisu *Lupiglaa* w tekście tzw. *Geografa Bawarskiego*). Zob. Stanisław Urbańczyk, *Geografa Bawarskiego Lupiglaa-Głupogłowy*, „Slavia”, 24, 1957, s. 358; Jan Tyszkiewicz, *Z badań nad wczesnośredniowiecznym osadnictwem górnego dorzecza Odry. Brzmienia pierwotne i umiejscowienie Lupiglaa i Golensizi* tzw. *Geografa Bawarskiego*, Warszawa 1963 (Studia z Dziejów Osadnictwa, 1), s. 1–71; Třeštitík, *Počátky Přemyslovců*, s. 65–66.

<sup>22</sup> Por. Idzi Panic, *Osadnictwo w ziemi cieszyńskiej w okresie wczesnego średniowiecza*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, 39, 1984, 1, s. 7–11.

Istotna dla ewentualnych wpływów była zapewne znaczna przewaga Morawian w sferze zaludnienia i możliwości militarnych. Jeśli potencjał ten mierzyć liczbą grodzisk, to według Geografa Bawarskiego Morawianie mieli ich ponad dwukrotnie więcej (11, Gołężycy – 5), nie jest to jednak kryterium miarodajne, zważywszy różną wielkość grodzisk znanych archeologom oraz odmienne warunki naturalne, które mogły decydować o ich gęstości<sup>23</sup>. Z kolei liczba osad, jakie znają archeolodzy, na pewno nie jest kompletna. Historycy osadnictwa, biorąc pod uwagę rozmaite kryteria i ograniczenia, szacują zaludnienie Moraw pod koniec IX w. nawet na 500 tysięcy osób, czyli kilkakrotnie więcej niż liczyły wszystkie plemiona górnośląskie<sup>24</sup>.

Ślężanie, zamieszkujący dość duże skupisko osadnicze nad Odrą, Ślężą i Oławą oraz mniejsze nad środkowym biegiem Nysy Kłodzkiej<sup>25</sup>, sąsiedowali dopiero z niewielkimi obszarami osadniczymi nad górną Łabą, które zwykle się kojarzyły z wymienionymi w *Dokumencie biskupstwa praskiego* ziemiami Chorwatów<sup>26</sup>. Przez Kotlinę Kłodzką, gdzie również umieszcza się małe skupisko osad „chorwackich”, na ziemię Ślężan wiódł uczęszczany szlak z centrum Czech (Polskie Wrota, 660 m n.p.m.). Odległość drogowa między południowym skrajem obszaru ślężańskiego a wschodnimi peryferiami dużej strefy osiedlenia w środkowych Czechach była dwukrotnie większa niż odległość między terytoriami Gołężyców i Morawian<sup>27</sup>.

Znacznie mniejsze od Ślężan skupisko osadnicze zajmowało plemię Trzebowian<sup>28</sup>. Było izolowane od południa wysokimi partiami Sudetów. Odległość do najbliższego czeskiego skupiska nad Górną Łabą wynosiła tam ok. 70 km, ale przejście przez Przełęcz Lubawską nie należało wówczas do uczęszczanych

---

<sup>23</sup> Sam autor cytowanej zapiski wiedział, że liczność grodów nie musi być dobrym miernikiem wielkości i możliwości obronnych opisywanych *gentes*, skoro odnosząc się do zaledwie pięciu grodów bułgarskich, stwierdził, że Bułgarom nie potrzeba więcej grodów, ponieważ jest ich tak wielu, SłowS, s. 56.

<sup>24</sup> Ludmila Fialová *et al.*, *Dějiny obyvatelstva českých zemí*, Praha 1998, s. 32–33 (w rozdziale autorstwa Milana Stloukala).

<sup>25</sup> Jerzy Lodowski, *Dolny Śląsk na początku średniowiecza (VI–X w.). Postawy osadnicze i gospodarcze*, Wrocław 1980, s. 115–116; Leciejewicz, *Słowianie zachodni*, s. 62 oraz załącznik.

<sup>26</sup> Leciejewicz, *Słowianie zachodni*, s. 63; Lech Tyszkiewicz, *Ziemia Kłodzka a państwo pierwszych Piastów*, [w:] *Studia z dziejów Ziemi Kłodzkiej*, s. 36, por. przyp. 14.

<sup>27</sup> Tak wynika z cytowanej mapy Lecha Leciejewicza (zob. przyp. 17), na mapie Joachima Herrmanna (cyt. *ibidem*) wschodni i zachodni Chorwaci zlokalizowani zostali w rozległym, większym niż terytorium Czechów skupisku osadniczym połączonym z terytorium Zliczan.

<sup>28</sup> Lokalizacja tego plemienia na Śląsku jest sporna i bywa podawana w wątpliwość. Literaturę na ten temat podaje Lodowski, *Dolny Śląsk na początku średniowiecza*, s. 114; Sławomir Moździoch, *Spółeczność plemienna Śląska w IX–X wieku*, [w:] *Śląsk około roku 1000, materiały z sesji naukowej we Wrocławiu w dniach 14–15 maja 1999 roku*, red. Marta Młynarska-Kaletynowa, Edmund Małachowicz, Wrocław 2000, s. 25–72; *id em*, *Śląsk między Gniezmem a Pragą*, [w:] *Ziemia polskie w X wieku i ich znaczenie w kształtowaniu się nowej mapy Europy*, red. Henryk Samsonowicz, Kraków 2000, s. 171–177.

szlaków<sup>29</sup>. Geograficznie nieco bliżej Czech, ale za barierą Karkonoszy i Gór Izerskich, znajdowały się prawdopodobnie południowe siedziby najsłabiej udokumentowanego plemienia Bobrzan. Długa droga do skupisk osadniczych w północnych Czechach wiodła stąd przez Bramę Żytawską i terytorium łużycko-serbskich Biezuńczan<sup>30</sup>.

Wielkość poszczególnych skupisk osadniczych na Dolnym Śląsku i w Kotlinie Czeskiej była porównywalna. Na obu stronach odnajdujemy małe peryferyjne tereny zasiedlone i większe – dominujące. Środkowoczeskie skupisko osadnicze zapewne przewyższało jednak pod względem zaludnienia obszar ślężański<sup>31</sup>.

## 2. Kontakty mieszkańców Śląska z przybyszami z Moraw i Czech do początku XI w.

Związki południowych ziem dzisiejszej Polski z organizmami państwowymi powstającymi po drugiej stronie łańcucha Sudetów i Karpat nie mogły być tak ściśle, żeby dochodziło do systematycznego administrowania tych ziem czy wywierania dłuższej trwającego wpływu. Zakładano, że morawscy, a potem czescy władcy mogli uzależnić miejscowych książąt czy wodzów, władzę na obszarze śląskim sprawowali więc pośrednio. W literaturze dopuszczano mianowanie namiestników, obsadzanie grodzisk członkami morawskiej (czy później czeskiej) drużyny, przesiedlanie mieszkańców i nacisk ideowy (chrystianizację)<sup>32</sup>. Jednak koncepcji wielkomorawskiej ekspansji na tereny późniejszego Śląska czy Małopolski brak podstaw źródłowych – nie sposób na podstawie wątych, asocjacyjnych przesłanek orzec, że zakładana akcja zbrojna była faktem, nie da się stanowić jej przebiegu ani określić skutków czy choćby zasięgu terytorialnego owej ekspansji czy nacisku<sup>33</sup>. Zarówno zasięg i skala, jak i sam fakt podboju zostały poddane krytyce, współcześnie przeważa w Polsce podejście wykluczające dawniejsze amplifikacje,

<sup>29</sup> Na podstawie opisu Galla zazwyczaj przyjmuje się, iż przejście to utworował dopiero Bolesław Krzywousty w 1110 r. (GallP, s. 148–149). O nieco wcześniejszym wykorzystaniu tego szlaku może świadczyć wzmianka z 1108 r. w *Kronice Kosmasa* („[Mutina] non pertinuit noctu ire in Poloniam Zvini ad oppidum”, Cosm, s. 191 – „[Męcina] nie uląkł się w nocy pójść do Polski do grodu Świny”, CosmP, s. 349).

<sup>30</sup> O podsudeckich siedzibach Bobrzan zob. Krzysztof Jaworski, *Osadnictwo wczesnośredniowieczne w dorzeczu górnego i środkowego Bobru*, [w:] *750 lat Bolesławca. Dzieje miasta i jego historyczne związki ze Śląskiem, Łużycami i Czechami*, Bolesławiec 2001, s. 20–30; *idem*, *Grody w Sudetach (VIII–X w.)*, Wrocław 2005, s. 34, 40, mapa na s. 314.

<sup>31</sup> Szacuje się je na 500 tysięcy osób, Fialová *et al.*, *Dějiny obyvatelstva českých zemí*, s. 32–33 (w rozdziale autorstwa Milana Stloukala).

<sup>32</sup> *Češi a Poláci v minulosti*, red. Josef Macůrek, t. 1, Praha 1964, s. 38; Bakala, *Národnostní a politický vývoj*, s. 101. Por. starsze wypowiedzi o wielkomorawskich podbojach na północy: Józef Władziewicz, *Państwo Wiślan*, Kraków 1947, s. 71–77; Karol Potkański, *Kraków przed Piastami*, [w:] *idem*, *Lehici, Polanie, Polska. Wybór pism*, Warszawa 1965, s. 307–308.

<sup>33</sup> Zob. np. Gerard Labuda, *Studia nad początkami państwa polskiego*, t. 2, Poznań 1988, s. 74–82, 111–124.

sceptyczne wobec możliwości wielkomorawskiej aneksji terytoriów Wiślan i plemion śląskich<sup>34</sup>. Tym niemniej pozostają wymowne rezultaty dotychczasowych badań archeologicznych, dostarczające istotnych danych dla omawianego okresu, choć nie rozstrzygające problemu podbojów. Dalsza interpretacja tych źródeł może czy winna oświetlić kwestię dominacji Wielkich Moraw (czy potem władztwa Przemysłidów) oraz możliwości ich komunikacyjnych oddziaływań na Śląsku, przesuając to (zrewidowane) zagadnienie z obszaru poglądów i domysłów w kierunku przestrzeni faktów<sup>35</sup>.

Należy zauważyć, że w ostatnich dziesięcioleciach IX i na początku X w. dochodziło do przebywania czy nawet osiedlania osób i grup przybyłych z obszaru Czech i Moraw na terenach zamieszkałych przez plemiona śląskie. Stwierdzalne w okresie wielkomorawskim wpływy kulturowe musiały się szerzyć w jakichś doraźnych kontaktach, penetracjach podejmowanych ze strony Morawian, niekiedy zaś finalizowanych zakładaniem trwalszych przyczółków<sup>36</sup>. Świadczenia archeologiczne skupiają się w południowej części Śląska – w rejonie na północ od Bramy Morawskiej i na środkowym Przedgórzu Sudeckim w pobliżu starego szlaku wiodącego przez Przełom Bardzki do Kotliny Kłodzkiej i Czech.

Na zachód od Odry, w centrum terytorium plemiennego Gołęszyców, o ciągłości osadniczej sięgającej VII/VIII w., okres względnie stałych kontaktów z ludnością obcą (morawską) dokumentuje odkrycie cmentarzysk szkieletowych w Stěbořicach i w Hradcu k. Opawy oraz znaleziska na terenie grodu w Hradcu, inne grody gołęszyckie zostały wówczas zniszczone. Znaleziska kultury materialnej świadczące o szerzeniu się wzorców kulturowych i przemieszczeniach ludności, pochówki szkieletowe i ślady pożarów interpretowano jako ewentualne świadectwa ataku oraz zamieszkiwania w zdobytym Hradcu i jego okolicy przybyszów z centrum

<sup>34</sup> Zob. np. Stanisław Szczur, *Misja cyrylo-metodiańska w świetle najnowszych badań*, [w:] *Chryścianizacja Polski południowej. Materiały sesji naukowej odbytej 29 czerwca 1993 roku*, red. Jan M. Małecki, Kraków 1994, s. 7–24; Gerard Labuda, *Czeskie chrześcijaństwo na Śląsku i w Małopolsce w X i XI wieku*, *ibidem*, s. 73–76; Dominik Abłamowicz, *Górny Śląsk a Wielkie Morawy. Fakty i mity*, [w:] *Śląsk i Czechy a kultura wielkomorawska*, red. Krzysztof Wachowski, Wrocław 1997, s. 77–84; Idzi Panic, *Ostatnie lata Wielkich Moraw*, Katowice 2000, s. 83–113, 193; Marzena Matla-Kozłowska, *Pierwsi Przemysłidzi i ich państwo (od X do połowy XI wieku). Ekspansja terytorialna i jej polityczne uwarunkowania*, Poznań 2008, s. 93–100.

<sup>35</sup> Kolejnym impulsem dla tej dyskusji będzie zapewne wystawa organizowana w Gnieźnie przy współpracy z Instytutem Archeologii Akademii Nauk Republiki Czeskiej i Morawskim Muzeum Krajowym w Brnie, zob. *Wielkie Morawy – Great Moravia. Publikacja towarzysząca wystawie czasowej „Wielkie Morawy” prezentowanej w Muzeum Początków Państwa Polskiego w Gnieźnie od 16 grudnia 2017 do 24 czerwca 2018*, red. Pavel Kouřil, Gniezno–Szczecin 2017.

<sup>36</sup> Przemysław Urbańczyk, *Zanim Polska została Polską*, Toruń 2015, s. 179–180. Znaleziska wielkomorawskich elementów wyposażenia zbrojnych jeźdźców i fragmentów ozdób stanowią znaczną część czy nawet większość tego typu polskich zabytków z drugiej połowy IX w., co potwierdza silne kontakty mieszkańców Wielkich Moraw i Śląska oraz Małopolski, Jacek Poleski, *Kontakty plemion zamieszkujących dorzecza Wisły i Odry z Wielkimi Morawami*, [w:] *Wielkie Morawy*, s. 100.



Wielkich Moraw – oprócz wojskowej obsady grodu prawdopodobnie też osadników oraz przedstawicieli wyższej warstwy z otoczeniem<sup>37</sup>.

Obszar rozciągający się od górnej Osobłogi po grodzisko na wzgórzu Landek nad Odrą był kontrolowany przez przybyszy z Wielkich Moraw, zanim mogło dojść do penetracji słabiej osiedlonych terenów nad Olzą i górną Wisłą. Wykopaliska w obrębie grodzisk w Lubomiu, w Cieszynie-Podoborze i Skoczowie-Międzywiewiecu wykazały, że mniej więcej do ostatniej ćwierci IX w. obszar ten podlegał wpływom z północy (Opolanie, Wiślanie)<sup>38</sup>. Stwierdzone następnie oddziaływanie z Moraw było kojarzone z hipotetycznym najazdem księcia Świętopełka na państwo Wiślan, akcją zbrojną, której domyślano się jedynie na podstawie pośredniej wzmianki w *Żywocie św. Metodego*. Jak podkreślał Gerard Labuda<sup>39</sup>, nie ma w niej mowy o najeździe, ale odkryte przez archeologów ślady zniszczenia grodzisk (m.in. Kamieniec i Chotěbuz) umieszczono w ostatniej ćwierci IX w., kojarząc ich kres z najazdem z południa<sup>40</sup>. Co więcej, znaleziska potwierdzające obecność morawskiej załogi, a nawet członków jej rodzin m.in. na terenie grodziska w Podoborze świadczą o intensywnym przenikaniu morawskich wpływów<sup>41</sup>.

Grodziska w Cieszynie-Podoborze, na Landeku oraz w Hradcu funkcjonowały ponownie w czasie zakładanej przynależności do państwa Przemysławidów (po roku 935, przed 990). Istotnym motywem ekspansji na ten obszar była chęć utrzymania kontroli nad szlakami handlowymi. Ich ochrona mogła stwarzać sytuacje kontaktów ludności miejscowej z czeską. Południowe obszary dzisiejszej Polski znalazły się w granicach monarchii czeskich Bolesławów, kiedy na skutek naporu Węgrów odcinek szlaku łączącego Nadrenię z Rusią Kijowską przesunął się na północ od Karpat. Czesi mogli zatem kontrolować jego przebieg do Krakowa i na Ruś nie

<sup>37</sup> Por. Michał Parczewski, *Osadnictwo wczesnośredniowieczne na pograniczu śląsko-morawskim. Ze studiów nad lessowym Płaskowyzem Głubczyckim*, „Przegląd Archeologiczny”, 28, 1980, s. 154–155; Kouřil, *Severní předpolí moravské brány a zásah velkomoravský*, s. 65–68; Pavel Kouřil, Dalibor Prix, Martin Wihoda, *Hradý českého Slezska*, Brno–Opava 2000, s. 404; Jaworski, *Grody w Sudetach*, s. 270–271, 323; Aleksandra Pankiewicz, *Relacje kulturowe południowego Śląska i północnych Moraw i Czech w IX–X wieku w świetle źródeł ceramicznych*, Wrocław 2012 (Acta Universitatis Wratislaviensis 3372, Studia archeologica 43), s. 274–276. O problematyczności wnioskowania na podstawie śladów pożarów m.in. Jacek Poleski, *Kontakty plemion*, s. 96–97.

<sup>38</sup> Pavel Kouřil, *Slovanské osídlení českého Slezska*, Brno–Český Těšín 1994, s. 166–167, gdzie również autor odsyła do literatury tego zagadnienia. Henryk Łowmiański datował uzależnienie Wiślan i plemion górnośląskich od 874 r., zob. Łowmiański, *Początki Polski*, t. 2, s. 148; t. 4, Warszawa 1970, s. 350–352.

<sup>39</sup> Labuda, *Studia nad początkami*, s. 124–125.

<sup>40</sup> Zob. Jerzy Szydłowski, *Problematyka badań doby plemienną wczesnego średniowiecza na Górnym Śląsku*, [w:] *Śląsk Górny i Opawski w dobie plemienną wczesnego średniowiecza*, red. *idem*, Katowice 1991 (Śląskie Prace Prahistoryczne, t. 2); *idem*, *Czy ślad ekspansji Świętopełka?*, [w:] *Studia z dziejów cywilizacji: studia ofiarowane Profesorowi Jerzemu Gąssowskiemu w pięćdziesiątą rocznicę pracy naukowej*, red. Andrzej Buko, Warszawa 1998, s. 49–55; Abłamowicz, *Górny Śląsk*, s. 82–83; Kouřil, *Severní předpolí moravské brány a zásah velkomoravský*, s. 72–73.

<sup>41</sup> Kouřil, *Severní předpolí moravské brány a zásah velkomoravský*, s. 72; Kouřil, Prix, Wihoda, *Hradý českého Slezska*, s. 403–404.

tylko przez północne Morawy i Bramę Morawską, ale także przez Kotlinę Kłodzką i ziemię plemion śląskich<sup>42</sup>.

Wiele starszych i nowych przesłanek sprawia, że twierdzenie o uzależnieniu Śląska od przemysłidzkich Czech w X w. zyskuje coraz lepsze podstawy, nie rozwiewa to jednak wątpliwości niektórych historyków i nie zmienia faktu, że okres ten wciąż nie jest wystarczająco rozpoznany<sup>43</sup>.

Źródła archeologiczne w ostatnim czasie coraz lepiej potwierdzają wpływy wielkomorawskie i czeskie na Przedgórzu Sudeckim w pobliżu strategicznej drogi z Czech i Moraw przez Kotlinę Kłodzką. Także w grodziskach na tym obszarze przebywały morawskie i czeskie załogi, chociaż aktywność Wielkich Moraw mogła tu wystąpić później niż na odcinku górnośląskim<sup>44</sup>. Pozostałości wielkomorawskiego przyczółka zarejestrowano w archeologicznych badaniach wielkich grodzisk na południu terytorium Ślężan, zwłaszcza w Gilowie k. Niemczy i w samej Niemczy. Ślady wielkomorawskie identyfikowano też w Granicznej k. Strzegomia i Starym Książu. Wykazane analogie konstrukcyjne oraz liczne przedmioty pochodzenia morawskiego wskazują na wpływy kulturowe i obecność przybyszów z Moraw. Grodzisko w Gilowie wzniesione zostało zapewne z przeznaczeniem na siedzibę wielkomorawskiej drużyny, która kontrolowała wówczas Przedgórze Sudeckie. Z grodem związane było cmentarzysko szkieletowe, po pierwszych przybyszach z Moraw prawdopodobnie trafiła do Gilowa fala migracyjna po najeździe Węgrów<sup>45</sup>. Możliwe, że był to „umocniony punkt wyjścia planowanej ekspansji terytorialnej”,

<sup>42</sup> Kouřil, Prix, Wihoda, *Hrady českého Slezska*, s. 403–404, por. Josef Žemlička, *Čechy v době knížecí (1034–1198)*, wyd. 2, Praha 2007, s. 37, 41, oraz przyp. na s. 418–420, gdzie autor odsyła do literatury zagadnienia, podobnie Matla-Kozłowska, *Pierwsi Przemysłidzi i ich państwo*, s. 100–101.

<sup>43</sup> Niektóre argumenty przeciwników i zwolenników przynależności Śląska do Czech w X w. omawia Lech A. Tyszkiewicz, *Przylączenie Śląska do monarchii piastowskiej pod koniec X wieku*, [w:] *Od plemienia do państwa*, s. 121–149; por. Przemysław Urbańczyk, *Politická příslušnost Slezska v desátém století v nejnovější polské historiografii*, [w:] *Dějiny ve věku nejistot*, ed. Jan Klápště, Eva Plešková, Josef Žemlička, Praha 2003, s. 292–304; *idem*, *Zanim Polska została Polską*, s. 181–185. Obszernie i szczegółowo przedstawia tę kwestię Matla-Kozłowska (*Pierwsi Przemysłidzi i ich państwo*), weryfikując, uściślając i wzbogacając dotychczas wysuwane argumenty (s. 76–219, 240–317), podejmując ustalenia dotyczące chronologii i periodyzacji czeskich podbojów w X w. (s. 219–239, 317–329). Por. krytyczne wobec czeskiego wpływu stanowisko Dariusza Andrzeja Sikorskiego, *Kościół w Polsce za Mieszka I i Bolesława Chrobrego*, Poznań 2013, s. 277–283.

<sup>44</sup> Wg dawniejszych koncepcji – po zakończeniu podbojów w Panonii i Łużycach, tj. w 884 r., Łowmiański, *Początki Polski*, t. 4, s. 350–352.

<sup>45</sup> Jaworski, *Grody w Sudetach*, s. 271–284, 322; zob. też komentarz tego autora: *Atlas Historyczny Miast Polskich*, red. Roman Czaja, t. 4: *Śląsk*, red. Marta Młynarska-Kaletynowa, z. 4: *Niemcza*, oprac. Rafał Eysymontt, Krzysztof Jaworski, Marta Młynarska-Kaletynowa, współpraca Małgorzata Chorowska, Bogna Ludwig, Radosław Tatko, Wrocław 2003. Por. Lodowski, *Dolny Śląsk na początku średniowiecza*, s. 173; Krzysztof Wachowski, *Śląsk w dobie przedpiastowskiej. Studium archeologiczne*, Wrocław 1997, s. 58, 65–66.

udaremnionej kryzysem i upadkiem władzy Mojmirowców<sup>46</sup>. Grodzisko w Niemczy, sięgające jak Gilów ostatniej ćwierci IX w. i osiedlone również przez przybyszów z południa, funkcjonowało też ok. połowy X w. i zapewne stacjonowały w nim wówczas załogi czeskie, opodal odkryto pochówki szkieletowe z drugiej połowy X w.<sup>47</sup>

Podobną interpretację przypisywano również stosunkowo nieodległym znaleziskom z Bazaltowej Góry k. Strzegomia i Witostowic, ale świadectwa obecności Czechów i oddziaływań kulturowych z Czech odnajdywano również poza Przedgórzem – na Nizinie Śląskiej (znaleziska na Ostrowie Tumskim we Wrocławiu oraz w okolicach Legnicy i Opola). W porównaniu do rejonu Niemczy oddziaływania na tym terenie były prawdopodobnie słabsze i krótsze<sup>48</sup> – przypuszcza się, że czeski gród we Wrocławiu budowano między rokiem 940 a 960, a ok. roku 985 zaczęto już budowę kolejnego, polskiego grodu<sup>49</sup>. W zasadzie brak solidnej dokumentacji oddziaływań ideowych, które zakładano również w tym szerszym zasięgu, obejmującym także niziną część Śląska<sup>50</sup>. Hipoteza chrystianizacji z Czech rzecz jasna implikuje nawet liczne akty komunikacji przybyszów z południa z mieszkańcami ówczesnego Śląska, a ekspansji czeskiej niejednokrotnie przypisywano rolę wprowadzenia chrześcijaństwa na ziemię polskie<sup>51</sup>. Z tego przekonania wyrastała też ostatnia próba identyfikacji pozostałości najstarszego wrocławskiego kościoła, ocenianych na pierwszą połowę X w.<sup>52</sup>

<sup>46</sup> Urbańczyk, *Zanim Polska została Polską*, s. 179. Autor spekuluje, że w Gilowie mogli czasowo przebywać uciekający z Moraw Mojmirowcy, którzy jego zdaniem dotarli do Wielkopolski, gdzie zapoczątkowali monarchię Piastów, *ibidem*, s. 179–181; *idem*, *Mieszko Pierwszy Tajemniczy*, Toruń 2012, s. 144–165; por. Dariusz Andrzej Sikorski, *Mieszko Pierwszy Tajemniczy i jeszcze bardziej tajemnicza metoda historiograficzna*, „Roczniki Historyczne”, 79, 2013, s. 183–203; Tomasz Jasiński określa rolę państwa wielkomorawskiego w powstaniu państwa Piastów jako zagadnienie badawcze (*Założyciele państwa. Pochodzenie rodu Piastów w historiografii*, [w:] *Tradycje i nowoczesność. Początki państwa polskiego na tle europejskim w badaniach interdyscyplinarnych*, red. Hanna Kočka-Krenz, Marzena Matla, Marcin Danielewski, Poznań 2016, s. 55–56).

<sup>47</sup> Kaźmierczyk, *Dolny Śląsk a Morawy i Czechy*, s. 31–32; Jaworski, *Grody w Sudetach*, s. 176; Pankiewicz, *Relacje kulturowe południowego Śląska*, s. 267–269, 288.

<sup>48</sup> Kaźmierczyk, *Dolny Śląsk a Morawy i Czechy*, s. 11–32; Wachowski, *Śląsk w dobie przedpiastowskiej*, s. 63–66; Jaworski, *Grody w Sudetach*, s. 285; Paweł Rzeźnik, *Elementy południowe w ceramice śląskiej w IX–X wieku*, [w:] *Śląsk i Czechy a kultura wielkomorawska*, s. 132–133; Pankiewicz, *Relacje kulturowe południowego Śląska*, s. 271, 293.

<sup>49</sup> Kaźmierczyk, *Ku początkom Wrocławia*, cz. 1: *Warsztat budowlany i kultura mieszkalna Ostrowa Tumskiego od X do połowy XI wieku*, Wrocław–Warszawa 1991, s. 17–45; Matla-Kozłowska, *Pierwsi Przemysłidzi i ich państwo*, s. 306–307.

<sup>50</sup> Kaźmierczyk, *Dolny Śląsk a Morawy i Czechy*, s. 30–32; Wachowski, *Śląsk w dobie przedpiastowskiej*, s. 65; Edmund Małachowicz, *Katedra wrocławska*, Wrocław 2004, s. 21.

<sup>51</sup> Por. Marek Derwich, *Kościół na Śląsku około roku 1000*, [w:] *Śląsk około roku 1000*, s. 137–138; Jerzy Kłoczowski, *Miejsce Czech i Polski w średniowiecznej Rzeczypospolitej Chrześcijańskiej*, [w:] *Kościół w monarchiach Przemysłidów i Piastów – materiały z konferencji naukowej Gniezno 21–24.09.2006*, red. Józef Dobosz, Poznań 2009, s. 17–22.

<sup>52</sup> Por. Małachowicz, *Katedra wrocławska*, s. 19–25; *idem*, *Architektoniczne ślady chrystianizacji Śląska w IX–X w.*, „Nauka”, 2008, 3, s. 161–176. O zastrzeżeniach wobec tego znaleziska Pankiewicz, *Relacje kulturowe południowego Śląska*, s. 271–272.



Podobnych do archeologicznych świadectw przywiązanych do miejsca poszukuje się niekiedy w toponimii tego obszaru. Historycy i archeolodzy, szukając śladów czeskiej bytności na Śląsku w X w., już dawno zwrócili uwagę na zbieżność eponimów Wrocławia, a także Bolesławca z imionami panujących wówczas Przemyslidów<sup>53</sup>. Jeśli wierzyć (prawdopodobnym) domysłem, to nazwa Wrocławia pochodzi od imienia władcy, który zainicjował ekspansję terytorialną Czech, czyli księcia Wratisława I, a nazwa bliżej dziś nieznanego grodu w pobliżu Bolesławca – od imienia jego syna, Bolesława I zw. Okrutnym, który mógł wszcząć podboje Czechów na Śląsku<sup>54</sup>. Oczywiście, nazwanie nie jest równoznaczne z założeniem miejscowości, ani tym bardziej z osiedleniem w nich czeskiej ludności. Nie można więc traktować tych etymologii jako świadectwa dawnych stosunków etnicznych. Wskazują one raczej na polityczny czy militarny wymiar ekspansji. Ale i w takiej sytuacji dochodziło do komunikacji miejscowej ludności z najeźdźcą, może do kontaktów z czeskimi załogami grodów, o których obecności także we Wrocławiu miały świadczyć wspomniane źródła archeologiczne.

Czesi obsadzili zapewne kilka śląskich grodów, ale źródła wspominają tylko o jednym. Owa jedyna kronikarska wzmianka dotyczy utraty przez Czechów Niemczy. Ówczesna postać nazwy tego grodu ps. \**Ňemci*<sup>55</sup> jasno odślania

<sup>53</sup> M.in. František Palacký, *Dějiny národu českého v Čechách a v Moravě dle původních pramenů*, wyd. 1, Praha 1848, s. 254; Robert Holtzmann, *Böhmen und Polen im 10. Jahrhundert*, ZVGS, 52, 1918, s. 11–14; Gernot von Gravert-May, *Das staatsrechtliche Verhältnis Schlesiens zu Polen, Böhmen und dem Reich während des Mittelalters (Anfang des 10. Jahrhunderts bis 1526)*, Aalen 1971; Kaźmierczyk, *Ku początkom Wrocławia*, cz. 1, s. 42; por. omówienia literatury tego zagadnienia Piotr Bogdanowicz, *Przynależność polityczna Śląska w X wieku. Dzieje problemu oraz próba jego rozwiązania*, Wrocław 1961, s. 13–14, 125–127; Łowmiański, *Początki Polski*, t. 4, s. 526–527; Tyszkiewicz, *Przylączenie Śląska do monarchii piastowskiej*, s. 127–132. Przeciwno identyfikacji założyciela Wrocławia z księciem czeskim występował m.in. Aleksander Brückner oraz inni polscy historycy i językoznawcy. W Czechach pochodzenie nazwy *Vratislavjъ* od ks. Wratisława I raczej nie jest podważane, informują o nim także opracowania popularnonaukowe. Szerzej na ten temat, również o starszych składnikach tej tradycji, i z dalszymi pozycjami literatury przedmiotu zob. Jarosław Malicki, *Vratislav czy Wrocisław. O genezie i rozwoju nazwy Wrocławia wobec danych o dziejach komunikacji językowej na Śląsku od X do XIII w.*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, 71, 2016, nr 2, s. 4–10; por. Matla-Kozłowska, *Pierwsi Przemyslidzi i ich państwo*, s. 102–103. Jeśli chodzi o skojarzenie z Bolesławcem, grodzisko z zakładaną tu nazwą w postaci *Boleslavjъ*, jeżeli w ogóle wówczas istniało, nie miało chyba większego znaczenia już na przełomie X i XI w. – Thietmar, przytaczając znaczenie imienia *Boleslaw*, w bliskim kontekście wymienia jedynie formę *Ilua* identyfikowaną jako nazwę Iłowy (Thietm, s. 202–203), nad wzmiankowanym w 1105 r. Bobrem nie wymienia żadnego grodu. Powstanie średniowiecznego Bolesławca wiąże się z księciem Bolesławem Wysokim (1127–1201), pierwsze pewne wzmianki pochodzą z początku XIII w. (Rościsław Żerelik, *Średniowieczny Bolesławiec*, [w:] *750 lat Bolesławca*, s. 8–9), por. NGŚ I, s. 76, zob też Malicki, *Vratislav czy Wrocisław*, s. 7–8.

<sup>54</sup> Por. Matla-Kozłowska, *Pierwsi Przemyslidzi i ich państwo*, s. 101–109, 232–238.

<sup>55</sup> Zrekonstruowana późnoprasłowiańska forma nazwy jest wyprowadzona z zapisu *Nemci* u Mnicha Sazawskiego (odnośnie do roku 990, MSaz, s. 240) i odpowiada zapisowi *Kosmasa* (pod rokiem 1093 – *Nemci*, Cosm, s. 162), w proponowanym brzmieniu należy też zrekonstruować

motyw etniczny towarzyszący jej nadaniu. Z największym prawdopodobieństwem w nazwie tej tkwi bowiem określenie zbiorowości obcych, ludzi, z którymi nie można się porozumieć. Jeśli mieszkańcy ówczesnej Niemcy nie posługiwali się językiem powszechnym w okolicy, byli dla otoczenia niemi. W IX czy X w. takie określenie nie mogło dotyczyć ludności z Czech, Moraw, Łużyc itp., ale raczej brańców niesłowiańskich. Jako zbyt odległe wypada odsunąć na bok skojarzenie, że mogli to być mieszkańcy posługujący się jakimkolwiek innym językiem, na przykład, jak postulował niegdyś Stanisław Rospond, jakimś językiem celtyckim<sup>56</sup>. W kontekście wspomnianych wyżej znalezisk archeologicznych powstania tej nazwy należy raczej upatrywać w okresie aktywności wielkomorawskiej. Wtedy zaś ps. *ňemьcbь* był już etnonimem odnoszącym się do ludzi mówiących dialektami germańskimi<sup>57</sup>. Może więc nazwę *\*Nemeci* nadano, osadzając w starszym grodzie w pobliżu wielkiego Gilowa jeńców, zapewne niemieckich, z jakiegoś powodu cennych dla zwycięzców (najczęściej chodziło o pozyskanych w czasie wypraw wojennych rzemieślników<sup>58</sup>). Ta hipoteza nawiązuje do świadectwa Thietmara, dla którego niemieckie pochodzenie dawnych mieszkańców Niemcy jest czymś oczywistym<sup>59</sup>. W roku 1017, po upływie kilkunastu dziesięcioleci, zapewne doszło już do językowej integracji mieszkańców Niemcy ze słowiańskim otoczeniem, choć może przeszłość zaważyła na wyższym poziomie kulturowym czy cywilizacyjnym i pozycji niemczańskiego grodu. Zdanie z XII-wiecznej kroniki tzw. Mniicha Sazawskiego (zaczerpnięte zapewne ze starszego niezachowanego Rocznika Praskiego) – „Item eodem anno Nemci perdita est” – odnosi się do 990 r. i oznacza koniec panowania Przemyślidów na Śląsku w X w.<sup>60</sup> Niemcza musiała być więc grodem znaczącym – przypisuje się jej nawet rolę centrum czeskiego władztwa na ziemi Ślężan<sup>61</sup>. To z kolei samo stanowi następną przesłankę dla czeskich kontaktów z okoliczną ludnością. Odkryte w pobliżu grodu cmentarzyska szkieletowe są wynikiem silnych i trwałych oddziaływań ideowych. Badacze kojarzą je z ludnością napływową, ale szerszego wpływu na okolicznych mieszkańców nie da się wykluczyć. Dlatego za prawdopodobne trzeba uznać przypuszczenia,

---

zapis z kroniki Thietmara (*Nemzi*, 1018, Thietm, s. 555) i z Bulli wrocławskiej z 1155 r. (*Nemechi, Schlesisches Urkundenbuch*, Bd. 1, hrsg. von Heinrich Appelt, Wien-Köln Gratz 1963, s. 21, nr 28).

<sup>56</sup> Stanisław Rospond, *Mówią nazwy*, Warszawa 1976, s. 196; por. NGŚ, VIII, s. 141.

<sup>57</sup> *Etymologický slovník jazyka staroslověnského*, seš. XIV, red. Ilona Janýšková, Praha 2008, s. 544–545.

<sup>58</sup> Zob. Thietm, s. 554, przyp. 400. Por. NGŚ VIII, s. 141, paralele w Czechach: MJČ III, s. 194, na Morawach: MJMS II, s. 127–129.

<sup>59</sup> Thietm, s. 554–555.

<sup>60</sup> MSaz, s. 240. Do tej daty odnoszą się także inne źródłowe wzmianki o akcji militarnej (właściwie konflikcie czesko-polskim), por. Matla-Kozłowska, *Pierwsi Przemyślidzi i ich państwo*, s. 240–251, Urbańczyk, *Zanim Polska została Polską*, s. 181–185.

<sup>61</sup> Tyszkiewicz, *Śląsk plemienny i piastowski*, s. 310; Sławomir Moździoch, *Konsekwencje gospodarcze przyłączenia Śląska do państwa Piastów*, [w:] *Od plemienia do państwa*, s. 155.

że stał tu już także kościół<sup>62</sup>. Właśnie mieszkańcy południowej części obszaru ślązkiego w pobliżu szlaku przez Kłodzko i Niemcę na północ mogli mieć w X w. częste kontakty z chrześcijanami z Czech<sup>63</sup>.

Ostatecznie jednak na dziejach komunikacji społecznej w całym regionie zaciążył głównie fakt, o którym mówi przytoczona zapiska: „Utrata Niemcy przez Czechów oznaczała bowiem wejście Śląska w nowy układ odniesień komunikacyjnych. W państwie Piastów starsza sieć grodowa uległa znacznym przekształceniom i zaczęło się rozwijać nowe centrum położone bliżej północnego skraju zasiedlonego obszaru Ślązan, gdzie wpływy z południa były na pewno słabsze; w roku 1000 przypieczętowała to organizacja gnieźnieńskiej metropolii”<sup>64</sup>. W rozpoczynającym się nowym tysiącleciu najważniejszy na Śląsku stał się Wrocław. Prawie pół wieku w monarchii Piastów (990–1039) miało, jak się wydaje, doniosłe znaczenie dla rozpoczęcia integracji górnego i środkowego Nadodrza z jądrem polskiej państwowości, również w wymiarze językowym. Dzięki oddziaływaniom administracyjnym i misyjnym Śląsk został wówczas włączony w nurt rozwoju języka Piastów i ich drużyny, pomocniczego języka gnieźnieńskiego kościoła, języka, który w ciągu najbliższych stuleci wyodrębnił się z zachodniosłowiańskiego podłoża, usamodzielniał i stał się elementem więzi mieszkańców wszystkich dzielnic Starej Polski.

### 3. Komunikacyjny aspekt konfliktów czesko-polskich na obszarze Śląska w XI i na początku XII w.

Przybysze z Czech byli najczęściej wojownikami również w XI w., kiedy górne i środkowe Nadodrze stało się terytorium spornym między państwem Piastów i Przemyślidów, a w latach 1039–1054 znów mieli w rękę najważniejsze grody. Choć źródła pisane nie informują o tym wprost, wiele wskazuje na to, że wojsko Brzetysława I przemierzyło ziemię Ślązan, zmierzając do Gniezna i w drodze powrotnej. Nie stoczono tu bitew, nie oblężono grodów, nie łupiono zanadto<sup>65</sup>. Czeski władca w jakimś zakresie współdziałał zapewne z tzw. reakcją pogańską

<sup>62</sup> Włodzimierz Hołubowicz, *Z prac wykopaliskowych w Niemcy Śląskiej (IX–XIV w. n.e.) w roku 1960*, „Śląskie Sprawozdania Archeologiczne”, 3, 1960, s. 38. Przypuszczenia autora popiera Edmund Małachowicz, powołując się na badanie georadarowe i formułując na tej podstawie raczej przedwczesny wniosek o istnieniu w Niemcy placówki obrządku cyrylometodiańskiego, założonej pod koniec IX w. Edmund Małachowicz, *Architektoniczne ślady*, s. 164–166.

<sup>63</sup> Kaźmierczyk, *Dolny Śląsk a Morawy i Czechy*, s. 30–32; Wachowski, *Śląsk w dobie przedpiastowskiej*, s. 65; por. Jaworski, *Grody w Sudetach*, s. 285; Pankiewicz, *Relacje kulturowe południowego Śląska*, s. 272.

<sup>64</sup> Kaźmierczyk, *Ku początkom Wrocławia*, cz. 1, s. 43.

<sup>65</sup> Wspominając o zniszczeniach, czeski kronikarz Kosmas posłużył się konwencjonalnymi formułami, Barbara Krzemińska, *Břetislav I. Čechy a střední Evropa v první polovině XI. století*, Praha 1999, s. 203–209.

(co chętnie podkreślają zwłaszcza polscy historycy<sup>66</sup>), jednak istotnym celem tej wyprawy było, jak zauważa Barbara Krzemińska, odzyskanie utraconego Śląska – praska badaczka dziejów monarchii Brzetysława stwierdza, że świadomość strat terytorialnych na rzecz Polski była w Czechach początku XI w. żywa<sup>67</sup>. Nic nie wiadomo jednak o tym, w jakim stopniu obszar zdobyty przez Brzetysława I został włączony w strukturę jego monarchii, czy w ogóle podjęto na tym terenie jakieś działania zmierzające do utrwalenia czeskiego władztwa. Obsadzenie śląskich grodów wymagałoby pozostawienia w nich kilku czy kilkunastu tysięcy obrońców, zakładanie osad – dalszych setek czy może nawet tysięcy. Ówczesne Czechy nie dysponowały chyba potencjałem ludzkim pozwalającym na taką ekspansję<sup>68</sup>. Liczono więc zapewne na kontakt – współdziałanie z miejscową ludnością.

Jeżeli konsekwencją zajęcia Śląska miało być organiczne spojenie z ziemiami Przemyslidów, to tu i ówdzie mogło dochodzić również do osadnictwa w otwartych osadach wiejskich. Takich przypadków brak na Śląsku, ale praktyka przesiedleń stosowana była jako narzędzie intensyfikacji rozwoju gospodarczego i podporządkowania zdobytych obszarów. Wiadomo na przykład, że Brzetysław I osiedlał Czechów na pozyskanych właśnie Morawach, Morawian zaś niekiedy w Czechach. Miejsca te noszą charakterystyczne nazwy etniczne i przeniesione (*Čechy, Charváty, Žatčany, Kuřim; Brňany, Moravany*)<sup>69</sup>. W kilku miejscowościach w środkowo-wschodnich Czechach książę umieścił również jeńców z Polski (*Gedčané > Hedčany, Krušvičané > Krušičany*)<sup>70</sup>.

Nazwy miejscowe utworzone od nazw członków grup plemiennych i narodowych istniały również na Śląsku. Choć jak dotychczas nigdzie w Polsce nie stwierdzono toponimów etnicznych od nazw mieszkańców miejscowości czeskich i morawskich (np. *\*Pražany, \*Ołomuńczany*), to jednak nazwy *Czechy, Morawiany, Morawce* i *Morawy* nosiło w średniowieczu kilkanaście miejscowości. Znajdujemy je w Wielkopolsce, Małopolsce, na Mazowszu i na Śląsku – ich najwcześniejsze zapisy sięgają XIII w., a typy nazewnicze zalicza się do najdawniejszych; na dawny rodowód wskazuje również lokalizacja części tych

<sup>66</sup> Zob. Sławomir Moździoch, *Gens perfida et nondum bene christiana – konfrontacja chrześcijaństwa i wierzeń tradycyjnych w państwie pierwszych Piastów w świetle najnowszych odkryć archeologii*, [w:] *Sacrum. Obraz i funkcja w społeczeństwie średniowiecznym* (Aquila volans 1), red. Aneta Pieniądz-Skrzypczak, Jerzy Pysiak, Warszawa 2005, s. 67–82.

<sup>67</sup> Krzemińska, *Břetislav I.*, s. 188–190, 208.

<sup>68</sup> Por. *ibidem*, s. 173–215, do literatury zagadnienia odsyła *Žemlička, Čechy v době knížecí*, s. 425.

<sup>69</sup> Zob. MJMS I, s. 155, 317, 479; II, s. 809; MJČ I, s. 177; III, s. 132; por. *Žemlička, Čechy v době knížecí*, s. 48–49 i 423 (gdzie odsyła do literatury przedmiotu).

<sup>70</sup> Zob. MJČ I, s. 533; II, s. 429; por. *Krakovany* (MJČ II, s. 359), *Sližany* (MJMS II, s. 463), *Srbce* (MJČ IV, s. 150; MJMS II, s. 482), *Uherce* (MJČ IV, s. 419); Vladimír Šmilauer, *Krušičany v Čechách a Krušvica v Polsku*, „Prace Filologiczne”, 18, 1964, s. 299–302.

osad na terenach od dawna zasiedlonych<sup>71</sup>. Zatem nie jest wykluczone, że kilka miejscowości mogło otrzymać takie nazwy nawet na początku XI w. W granicach strefy zasiedlonej na Śląsku w XI–XII w. leżą *Czechy* w pobliżu Kostomłotów (1203, 1253 *Chechi*), niedaleko Strzegomia również *Czechy* (1198–1201 *Tissech*, 1203 *Chechi*)<sup>72</sup> i *Morawa* (\**Morawy*, \**Morawiany*?; 1318 *Moraw*)<sup>73</sup>. Kolejne, zaginione śląskie *Czechy* (1224 *Chechi*) istniały być może koło Trzebnicy<sup>74</sup>. Nazwę Czechy autorzy *Słownika etymologicznego nazw geograficznych Śląska* interpretowali arbitralnie jako nazwę rodową od nazwy osobowej *Czech* ≤ *Cze-sław*<sup>75</sup>. Interpretacja etniczna w węższym sensie jest jednak w tym wypadku co najmniej równie prawdopodobna. Znacznie mniej pewna jest zaś taka interpretacja nazwy *Morawa*. Zwraca uwagę niedostatek wcześniejszych i poprawniejszych zapisów, ale wątpliwości wynikają głównie z faktu, że w wielu wypadkach warunki terenowe potwierdzają słuszność etymologii topograficznej nazw miejscowych *Morawa* i podobnych. Mogły one pierwotnie oznaczać miejsca trawiaste i podmokłe<sup>76</sup>, toponim nierzadko występuje tu w związku z podobnym hydronimem (por. *Stara* i *Nowa Morawa* na ziemi kłodzkiej<sup>77</sup>). Za interpretacją etniczną nazwy Morawy k. Strzegomia przemawia występowanie w pobliżu innych nazw etnicznych i nazw służebnych. Pierwsze zapisy nazwy Morowa k. Nysy (1249 *Moravia*, 1284 *Morow*) sugerują, że była to również nazwa etniczna, jednak ze względu na lokalizację – późniejsza.

Nie można dziś jednoznacznie stwierdzić, czy nazwy te są śladem osiedlenia na wczesnośredniowiecznym Śląsku przesiedleńców czy może uciekinierów lub czy zostały tak nazwane osady brańców i jeńców wziętych do niewoli przez władców piastowskich w czasie ich wypraw do Czech. Źródła pisane niemal nie przekazują informacji o powstaniu miejscowości tego typu. Badacze średniowiecza podkreślają jednak w Polsce, w Czechach i na Węgrzech X–XII w. istotną rolę gospodarczą ludności niewolnej, głównie pozyskanej na wyprawach wojennych. Stanowili oni widoczną grupę osadzoną nie tylko w typowych osadach jenieckich, ale też w licznych osadach służebnych w systemie dziesiętno-setnym<sup>78</sup>. Za-

<sup>71</sup> Ewa Rzetelska-Feleszko, *Nazwy miejscowe*, [w:] *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*, red. eadem, Kraków 2005, s. 213; por. Daniela Podlawska, *Nazwy etniczne z sufiksem -any, -ice*, „Onomastica”, 17, 1972, s. 65–82; Józef Domański, *Śląskie nazwy miejscowe na 'anie (≥'any)*, „Onomastica”, 14, 1969, s. 5–25; Kazimierz Rymut, *Etniczne nazwy miejscowe w Małopolsce*, [w:] *idem, Szkice onomastyczne i historycznojęzykowe*, Kraków 2003, s. 165–180.

<sup>72</sup> NGŚ II, s. 61–62.

<sup>73</sup> NGŚ VIII, s. 59.

<sup>74</sup> Zob. Halina Modrzevska, *Osadnictwo obcoetniczne i innoplemienne w Polsce wcześniejszego średniowiecza*, Warszawa 1984, s. 42.

<sup>75</sup> NGŚ II, s. 61–62.

<sup>76</sup> NGŚ VIII, s. 59.

<sup>77</sup> NGŚ IX, s. 14.

<sup>78</sup> Karol Modzelewski, *Organizacja gospodarcza państwa piastowskiego X–XIII wiek*, Poznań 2000, s. 121–126, 131–139.



uważmy, że w paśmie między Strzegomiem a Trzebnicą, gdzie występują wspomniane nazwy na Śląsku, istniały również osady z innymi nazwami etnicznymi oraz liczne osady służebne<sup>79</sup>.

Chociaż osiedleni cudzoziemcy dosyć szybko się asymilowali, to jednak w wyniku kolejnych wypraw przybywali nowi. Przewidywana przez badaczy grupa jeńców i ich rodzin stanowiła być może nawet 1–2% ludności ówczesnej Polski<sup>80</sup>. O Czechach i Morawianach branych do niewoli przez polskich książąt wspominali kronikarze. Biskup Thietmar wzmiankował Czechów w niewoli Mieszka II, Anonim zw. Gallem wspomniał o ludziach branych do niewoli w czasie wypraw Bolesława Śmiałego i Bolesława Krzywoustego na ziemię czeskie<sup>81</sup>, ale także o (czasowym?) pobycie wielu uciekinierów, poddanych czeskiego Świętopełka, na ziemi polskiego księcia, który ich „przetrzyzymał u siebie i żywił”, w czasie gdy Świętopełk dążył do przejęcia władzy zwierzchniej w Czechach<sup>82</sup>. Także osadzanie zbiegów, wygnańców czy gości wiązało się z powinnościami wobec władcy, np. z obowiązkami wojennymi. Przepuszczalnie była to kolejna przyczyna powstawania osad z nazwami etnicznymi<sup>83</sup>. Nazwy o charakterze etnicznym powstawały, gdy mieszkańcy odróżniali się od innych obcym pochodzeniem, niekiedy również językiem. Oczywiście wszystkie te dane dotyczą Śląska w takiej samej mierze jak pozostałych dzielnic starej Polski (podobne było też tło pojawiania się nazw etnicznych w różnych rejonach przemysłdzkich Czech). Znaczna część nazw etnicznych zapewne zaginęła, przytoczone powyżej śląskie przykłady należy więc raczej rozpatrywać jako zachowane fragmentarycznie świadectwo dynamiki wczesnośredniowiecznej struktury zaludnienia. Konflikty polsko-czeskie stymulowały na Śląsku kontakt z ludnością czeską i morawską w niższych warstwach. Mieszkańcy osad z nazwami *Czechy*, *Morawy*, *Morawiany* nie musieli uczyć się miejscowego języka, by porozumieć się z otoczeniem, ale cechy ich mowy już zapewne zdradzały ich pochodzenie. W kontaktach z zasiedziałą na Śląsku ludnością dochodziło do konfrontacji cech zarysowujących się właśnie linii rozwojowych języków polskiego i czeskiego. Wniosek ten możemy zresztą rozciągnąć na ogół sytuacji, w jakich dochodziło wówczas do porozumiewania się ludności czeskiej w Polsce, a więc także przedstawicieli warstw wyższych emigrujących czy czasowo przebywających w monarchii Piastów.

Ze względu na udokumentowaną rolę gospodarczą jeńców czy zbiegów osiedlanych przez polskich władców, zwłaszcza na przełomie XI i XII w., takie tło

<sup>79</sup> Modrzewska, *Osadnictwo obcoetniczne i innoplemienne*, s. 146–151; Modzelewski, *Organizacja gospodarcza państwa piastowskiego*, mapa i komentarz we wkładce.

<sup>80</sup> Modrzewska, *Osadnictwo obcoetniczne i innoplemienne*, s. 114–116; por. *eadem*, *Osadnictwo jenieckie we wczesnym średniowieczu polskim. Uwagi w sprawie obcego elementu etnicznego w toponomastyce polskiej*, KHKM, 17, 1969, s. 345–384.

<sup>81</sup> Thietm., 553; GallP, s. 51, 76, 92.

<sup>82</sup> GallP, s. 145.

<sup>83</sup> Zob. Łowmiański, *Początki Polski*, t. 2, s. 191; t. 4, s. 38–40.

powstania nazw *Czechy* i *Morawiany* lub *Morawy* wydaje się bardziej prawdopodobne niż założenie, że nazwano w ten sposób osady Czechów i Morawian przesiedlonych na Śląsk z inicjatywy czeskiego władcy w latach 1039–1054. Przede wszystkim wiele małych osad z tego okresu zanikło, tereny Śląska były bowiem aż do początku XII w. wielokrotnie plenione. Dzielnica zaczęła się szybciej rozwijać dopiero po zawarciu pokoju w Kłodzku w 1137 r., gdy na dłuższy czas ustały zatargi polsko-czeskie. Jednakże o tym, że nawet stosunkowo krótkotrwała okupacja mogła pozostawić ślady nazewnicze, świadczy pochodzenie nazwy Kamieńca Ząbkowickiego, opisane przez Kosmasa. Według czeskiego kronikarza był to gród założony i nazwany przez księcia Brzetysława II w 1096 r. po zburzeniu polskiego Barda<sup>84</sup>. Założenie obronne było skutecznym wówczas sposobem utrwalenia stanu posiadania (o groźbie obwarowania spalonego w 1106 r. Koźła, a tym samym zajęcia okolicy przez Czechów wspomina też Gall<sup>85</sup>). W latach 1096–1107, kiedy Czesi obsadzili południowe peryferie Śląska, w nowo wzniesionym Kamieńcu przebywała czeska załoga, podobnie jak w zajętych pogranicznych grodach (Racibórz został odzyskany dopiero w 1108 r.<sup>86</sup>). Brak natomiast przekonujących przekazów dotyczących powstania wokół kamienieckiej strażnicy osad rolniczych czy rzemieślniczych, choć z czeskim pochodzeniem grodu „na wysokim brzegu Nysy” próbowano kojarzyć rzeczywiste oraz domniemane czeskie cechy zapisów nazw okolicznych wsi<sup>87</sup>. Pewne właściwości językowe niektórych związanych z tą okolicą zapisów nazw własnych w dokumentach łacińskich końca XII i pierwszej połowy XIII w., a także wzmianki w źródłach narracyjnych rzeczywiście wskazują na zamieszkiwanie w kilku pobliskich lokalizacjach ludności pochodzenia czeskiego, co ma zapewne związek z „kontaktowym” charakterem rejonu wspomnianego już kilkakrotnie szlaku łączącego Pragę z Wrocławiem przez Kotlinę Kłodzką. Dane te należy odnieść do okresu intensyfikacji zasiedlenia obszaru Śląska, którego początek przypada właśnie na schyłek XII w.<sup>88</sup>

\*

Podsumowując niniejsze rozważania, należy stwierdzić, że od ostatnich dziesięcioleci IX w. aż do początku XII stulecia oddziaływania z południa utrzymywały się (z przerwami) zwłaszcza w południowej, pogranicznej strefie Śląska. Na północnym przedpolu Bramy Morawskiej w dość długim czasie 870–990 te impulsy musiały się pojawiać i okresowo być dość intensywne.

<sup>84</sup> Cosm, s. 164.

<sup>85</sup> GallP, s. 105 (ks. II, rozdz. 36).

<sup>86</sup> Kouřil, Prix, Wihoda, *Hrady českého Slezska*, s. 409.

<sup>87</sup> Paul Klemenž, *Eine alte tschechisch-polnische Grenzzone bei Brido-Bardo (Wartha). Ein Beitrag zur Feststellung slawischer Stammes und Sprachgrenzen nach Ortsnamen*, „Schlesische Geschichtsblätter”, 1935, 2, s. 20–26; por. Jarosław Malicki, *Język polski i język czeski na południowej rubieży Dolnego Śląska w wiekach średnich*, „Rozprawy Komisji Językowej WTN”, 33, 2006, s. 282–284.

<sup>88</sup> Por. *ibidem*.

W najgęściej osiedlonym rejonie, w centrum terytorium plemiennego Gołęszyców, mogło to sprzyjać szerzeniu się niektórych innowacji dialektalnych typowych dla grupy czesko-słowackiej. Kiedy później ziemia Gołęszyców weszła w skład państwa piastowskiego, wzmocniły się tam zapewne wpływy wschodniolechickie. Jako terytorium sporne kasztelania przechodziła pod władztwo czeskie (zwłaszcza w latach 1039–1054, 1096–1108), a pod koniec XII w. została trwale włączona do czeskiej monarchii i znalazła się poza zasięgiem wpływu językowego polskiego państwa i polskiej prowincji kościelnej<sup>89</sup>. Jako mniej oczywiste jawią się wczesne kontakty z mową typu czesko-słowackiego w komunikacji społeczności zamieszkującej skupisko osadnicze nad Olzą i górną Wisłą. Oddziaływanie z południa było tu krótsze i słabsze, a samo skupisko osadnicze znacznie mniejsze (jeżeli doszło do niszycielskiej ekspansji, to możliwości kontaktu językowego były tym samym niewielkie). Być może późniejsza zwierzchność czeska (nad Śląskiem i ziemią Wiślan) miała tu większe znaczenie. Jednak od końca X w. ziemie te pozostawały we władaniu Piastów w takim zakresie jak reszta Śląska, a szersze otwarcie na kontakt z mieszkańcami Moraw nastąpiło później, na skutek rozwoju osadnictwa nad Ostrawicą w połowie XIII w.<sup>90</sup> Na środkowym Przedgórzu Sudeckim ekspansja z Wielkich Moraw zaznaczyła się później (zapewne po roku 883) i bezpośrednie oddziaływanie morawskie trwało krócej. Za to wpływy czeskie w X w. mogły tu być silniejsze niż na Górnym Śląsku. Tak jak w Bramie Morawskiej, kontaktem sprzyjał tu uczęszczany od starożytności szlak, w którego pobliżu mogły też zamieszkiwać niewielkie grupy osób wywodzących się z Czech czy Moraw. Jest bardzo prawdopodobne, że oddziaływania komunikatywne były tu wystarczająco silne, aby pozostawić ślady w języku mieszkańców, jednak nie można tego stwierdzić z pewnością. Hipotezy o mieszanym polsko-czeskim dialekcie na północ od Barda<sup>91</sup> nie są sprawdzalne, ponieważ osadnictwo słowiańskie we wczesnym średniowieczu nie przetrwało tu skutków intensywnej od XIII w. kolonizacji niemieckiej.

Ogółem możliwości oddziaływania komunikacyjnego z Czech i Moraw były na Śląsku w XI i XII w. słabsze niż w IX i X w. Wypada więc zgodzić się z tymi historykami, którzy jak J. Bakala twierdzą, że o rozwoju etnicznym i językowym Śląska do czasów kolonizacji niemieckiej decydowało przede wszystkim jego

---

<sup>89</sup> Bakala, *Národnostní a politický vývoj*, s. 101–103; Kouřil, Prix, Wihoda, *Hrady českého Slezska*, s. 404–406, 414.

<sup>90</sup> Bakala, *Národnostní a politický vývoj*, s. 100, 103; *idem*, *Osídlení Frýdecka a jablunkovska v období vrcholného feudalismu*, Frýdek–Místek 1982, s. 22. Na temat wpływu czeskiego zob. też Antoni Barciał, *Czechy a ziemie południowej Polski w XIII oraz w początkach XIV wieku*, Katowice 1992, s. 46; Stanisław Bąk, *Mowa polska na Śląsku*, Wrocław 1974, s. 16.

<sup>91</sup> Ernst Schwarz, *Die Ortsnamen der Sudetenländer als Geschichtsquelle*, Berlin 1931, wyd. 2: München 1961, s. 262.



włączenie w obręb państwa Piastów<sup>92</sup>. Przez oddziaływania administracyjne oraz ideowe piastowskiego centrum i gnieźnieńskiego Kościoła kształtowała się i szerzyła ponadregionalna odmiana języka polskiego. Dlatego na przykład zebrane ze źródeł śląskich zapisy nazw własnych z drugiej połowy XII i z XIII w. nie wykazują wielu istotnych różnic w stosunku do zapisów małopolskich czy wielkopolskich<sup>93</sup>. Jednak przynajmniej na części obszaru śląskiego wszystkie tu opisane kontaktowe sytuacje mogły w ówczesnej mowie spowalniać proces oddziaływania innowacji jednego typu, czyli porządkowania zgodnego z oddziaływaniem piastowskiego centrum. Należy raczej odrzucić categoryczne stwierdzenia co do z góry określonego kierunku rozwoju języka na Śląsku, zdeterminowanego włączeniem w kompleks tzw. dialektów polskich, uformowany rzekomo już na progu doby prapolskiej. Śląsk miał wówczas pewne cechy językowego pogranicza<sup>94</sup>. Owszem, szerzyć się musiał jakiś model wyboru i kombinacji cech dialektalnych, z których z czasem rozwinął się polski protostandard, tzw. dialekt kulturalny, tak jak rozwinęły się pewne regionalne osobliwości. W żywej mowie musiało to wyglądać mniej schematycznie, m.in. dzięki wczesnym oddziaływaniom z Moraw i Czech. Mogły one podtrzymywać lokalne odstępstwa od modelowego rozwoju – a jeśli tak, to innowacje uznawane dziś za typowo czesko-morawskie przynajmniej w niektórych rejonach Śląska mieszały się z polskimi.

## THE ISSUE OF MORAVIAN AND CZECH PRESENCE IN EARLY MEDIEVAL SILESIA AS A PREMISE FOR THE HISTORICAL LINGUISTICS OF THE REGION

### SUMMARY

Early medieval Silesia was located between centres of innovation, decisive in the separation of West Slavonic languages. Presumably, influences from the north and south overlapped and clashed in Silesia. The proximity of the Silesian population to their southern neighbours was fostered by linguistic similarity. The barrier was, among others, the large distance between settlement centers to the north and south of the Sudeten and Carpathian mountains. Convenient conditions for contact existed along the old routes through the Moravian Gate and Kłodzko Valley. Early settlers in the south consolidated quickly – their larger populations gained a significant advantage over the smaller settlements in the upper and middle Odra. In the second half of the 9<sup>th</sup> century, Moravian

<sup>92</sup> Bakala, *Národnostní a politický vývoj*, s. 100; *idem*, *Dynamika národnostní skladby ve středověkém Slezsku*, [w:] *Przenikanie języka czeskiego i polskiego do poezji średniowiecznej i twórczości pieśniowej na Śląsku*, red. Libor Martinek, Andrzej Wójcik, Opava 1996, s. 9.

<sup>93</sup> Por. Bogusław Dunaj, *Język polski najstarszej doby piśmiennej (XII–XIII w.)*, Kraków 1975; *idem*, *Zapóżyczenia czeskie w polszczyźnie XII–XIII w.*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, 451, „Filologia. Prace Językoznawcze”, 52b, 1976, s. 27–38; Jarosław Malicki, *Zapisy toponimicznych poloników i bohemików wobec zagadnienia powstania i rozwoju polsko-czeskiej granicy językowej w średniowieczu*, „Onomastica Slavogermanica”, 35, 2016, w druku.

<sup>94</sup> Por. Dejna, *Dialekty polskie*, s. 52–81.

activity was marked there. Despite the skepticism expressed recently, archaeologists indicate the strong influence of Great Moravia, with penetration into or even military action in Silesia. These evidences are concentrated north of the Moravian Gate and in the central Sudeten Foreland. In the 10<sup>th</sup> century, Czech influence appeared in this region. Particularly in the area of Niemcza, where traces of the Czech center overlapped with traces of the Moravian bridgehead. There are hypotheses about a more permanent Christian influence in this region. Locally, contacts and influences from the south appeared and disappeared until the 12<sup>th</sup> century, mainly in the southern region of Silesia. Possibilities for contact were in this period weaker than in the 9<sup>th</sup> and 10<sup>th</sup> centuries, and the decision concerning the ethnic and linguistic development of Silesia was decided by the inclusion of the Piasts in the state, while earlier occurrences of contact could weaken the spread of Piast centers of innovation.

*Translated by Jolanta Mooney*

## **DAS PROBLEM DER MÄHRISCHEN UND BÖHMISCHEN PRÄSENZ IM FRÜHMITTELALTERLICHEN SCHLESISIEN ALS KONTEXT FÜR DIE HISTORISCH-SPRACHLICHE FORSCHUNGEN**

### ZUSAMMENFASSUNG

Schlesien im Frühmittelalter befand sich zwischen den Gebieten, die eine entscheidende Rolle im Prozess der Herausbildung der westslawischen Sprachen gespielt haben. Man vermutet, dass hier Einflüsse vom Norden und Süden her wirksam waren. Die Kontakte der Einwohner des damaligen Schlesiens zu den südlichen Nachbarn begünstigte die sprachliche Nähe, aber als eine Barriere dafür ist große räumliche Entfernung der nördlich und südlich der Gebirgskette der Sudeten und Karpaten gelegenen Siedlungsanhäufungen anzusehen. Günstige Bedingungen für die Kontakte boten die alten Handelsstraßen, die durch die Mährische Pforte und den Glatzer Kessel geführt haben. Die Siedlungsanhäufungen im Süden konsolidierten sich schneller als im Norden und infolge dessen übertrafen die Siedlungsanhäufungen an der oberen und mittleren Oder. In der zweiten Hälfte des 9. Jh. zeichnete sich dort mährische Aktivität ab. Trotz der letzters zum Ausdruck kommenden Skepsis demgegenüber bestätigen archäologische Funde den großen Einfluss Großmährens auf Schlesien, sogar einen Militäreinsatz. Diese Funde konzentrieren sich im Gebiet nördlich der Mährischen Pforte und im mittleren Sudetenvorland. Im 10. Jh. auftauchten dort die böhmischen Einflüsse. Besonders kommen sie in der Gegend von Niemcza (Nimptsch) zum Vorschein, wo die mährischen Spuren durch eine böhmische Siedlung überlagert werden. Die Einflüsse vom Süden erschienen und verschwanden örtlich, vor allem in den südlichen Gebieten von Schlesien, bis zum 12. Jh. Damals waren die Möglichkeiten der Entwicklung der Kontakte im Vergleich zum 9. und 10. Jh. begrenzt. Ausschlaggebend für die ethnische und sprachliche Evolution Schlesiens war die Eingliederung in den Piastenstaat. Die früheren Kontakte konnten die Verbreitung der Innovationen des piastischen Zentrum einschränken.

*Übersetzt von Wojciech Mrozowicz*

## WYKAZ SKRÓTÓW

## Wydawnictwa źródłowe

- Cosm – *Die Chronik der Böhmen des Cosmas von Prag*, unter Mitarbeit von Wilhelm Weinberger, hrsg. von Bertold Bretholz, *Monumenta Germaniae historica. Scriptores rerum germanicarum*, nova series, t. 2, Berlin 1923.
- CosmP – *Kosmasa kronika Czechów*, przełożyła i opracowała Maria Wojciechowska, Warszawa 1968.
- Gall – *Galli Anonymi cronicae et gesta ducum sive principum Polonorum*, Monumenta Poloniae Historica. Seria nova, t. 2, wyd. Karol Maleczyński, Kraków 1952.
- GallP – Anonim tzw. Gall, *Kronika Polska*, przełożył i opracował Roman Grodecki, Wrocław 1989.
- GBaw – *Descriptio civitatum ad septentrionalem plagam Danubii (tzv. Bavorský geograf)*, ed. Bohuslav Horák, Dušan Trávníček, Praha 1956.
- MSaz – *Monachi Sazaviensis continuatio Cosmae (Letopisy mnicha Sazavského)*, ed. Josef Emler, *Fontes Rerum Bohemicarum*, t. 2, Praha 1874, s. 238–269.
- SłowS – Gerard Labuda, *Słowiańszczyzna starożytna i średniowieczna. Antologia tekstów źródłowych*, Poznań 2003.
- Thietm – *Kronika Thietmara*, z tekstu łacińskiego przetłumaczył, wstępem poprzedził i komentarzem opatrzył Marian Z. Jedlicki. Obok tłumaczenia tekst oryginału, Poznań 1953.

## Słowniki

- MJČ – Antonín Profous, *Místní jména v Čechách, jejich vznik, původní význam a změny*, díl I–IV, Praha 1947–1954, díl V (Jan Svoboda, Vladimír Šmilauer), Praha 1960.
- MJMS – Ladislav Hosák, Rudolf Šrámek, *Místní jména na Moravě a ve Slezsku*, díl 1–2, Praha 1970, 1980.
- NGŚ – *Słownik etymologiczny nazw geograficznych Śląska*, t. 1, red. Stanisław Rospond, Warszawa–Opole 1970; t. 2–4, red. Stanisław Rospond, Henryk Borek, Warszawa–Wrocław 1985–1987; t. 5–8, red. Stanisława Sochacka, Wrocław 1991–1997; t. 9–12, red. Stanisława Sochacka, Opole 1999–2005.
- SS – *Slovník jazyka staroslověnského*, sv. 1–58, Praha 1956–2015.

## BIBLIOGRAFIA

- Abłamowicz Dominik, *Górny Śląsk a Wielkie Morawy. Fakty i mity*, [w:] *Śląsk i Czechy a kultura wielkomorawska*, red. Krzysztof Wachowski, Wrocław 1997, s. 77–84.
- Atlas Historyczny Miast Polskich*, red. Roman Czaja, t. 4: *Śląsk*, red. Marta Młynarska-Kaletynowa, z. 4: *Niemcza*, oprac. Rafał Eysymontt, Krzysztof Jaworski, Marta Młynarska-Kaletynowa, współpraca Małgorzata Chorowska, Bogna Ludwig, Radosław Tatko, Wrocław 2003.
- Bakala Jaroslav, *Bílí Charvaté v proměnách raněstředověké Evropy. Laboratoř nepřetržitého enigmatu*, Opava 2004.
- Bakala Jaroslav, *Dynamika národnostní skladby ve středověkém Slezsku*, [w:] *Przenikanie języka czeskiego i polskiego do poezji średniowiecznej i twórczości pieśniowej na Śląsku*, red. Libor Martinek, Andrzej Wójcik, Opava 1996, s. 7–14.

- Bakala Jaroslav, *Národnostní a politický vývoj Slovanů v opavském a těšínském Slezsku do konce 12. století*, [w:] *idem, Moravskoslezské pomezí v proměnách 13. věku. Výbor z článků a studií*, Brno 2002, s. 5–18.
- Bakala Jaroslav, *Osídlení Frýdecka a jablunkovska v období vrcholného feudalismu*, Frýdek–Místek 1982.
- Barciak Antoni, *Czechy a ziemie południowej Polski w XIII oraz w początkach XIV wieku*, Katowice 1992.
- Bąk Stanisław, *Mowa polska na Śląsku*, Wrocław 1974.
- Bogdanowicz Piotr, *Przynależność polityczna Śląska w X wieku. Dzieje problemu oraz próba jego rozwiązania*, Wrocław 1961.
- Češi a Poláci v minulosti, red. Josef Macůrek, t. 1, Praha 1964.
- Dejna Karol, *Dialekty polskie*, Wrocław 1993.
- Derwich Marek, *Kościół na Śląsku około roku 1000*, [w:] *Śląsk około roku 1000, materiały z sesji naukowej we Wrocławiu w dniach 14–15 maja 1999 roku*, red. Marta Młynarska-Kaletynowa, Edmund Małachowicz, Wrocław 2000, s. 137–138.
- Domański Józef, *Śląskie nazwy miejscowe na 'anie (≥'any)*, „Onomastica”, 14, 1969, s. 5–25.
- Dunaj Bogusław, *Język polski najstarszej doby piśmiennej (XII–XIII w.)*, Kraków 1975.
- Dunaj Bogusław, *Zapożyczenia czeskie w polszczyźnie XII–XIII w.*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, 451, „Filologia. Prace Językoznawcze”, 52b, 1976, s. 27–38.
- Etymologický slovník jazyka staroslověnského*, seš. XIV, red. Ilona Janyšková, Praha 2008.
- Fialová Ludmila *et al.*, *Dějiny obyvatelstva českých zemí*, Praha 1998.
- Furdal Antoni, *O przyczynach zmian głosowych w języku polskim*, Wrocław 1964.
- Furdal Antoni, *Rozpad języka prasłowiańskiego w świetle rozwoju głosowego*, Wrocław 1961.
- Godłowski Kazimierz, *Z badań nad zagadnieniem rozprzestrzeniania się Słowian w V–VII w. n.e.*, [w:] *idem, Pierwotne siedziby Słowian. Wybór pism*, Kraków 2000, s. 130–166.
- Gravert-May Gernot von, *Das staatsrechtliche Verhältnis Schlesiens zu Polen, Böhmen und dem Reich während des Mittelalters (Anfang des 10. Jahrhunderts bis 1526)*, Aalen 1971.
- Herrmann Joachim *et al.*, *Die Slawen in Deutschland. Ein Handbuch*, Berlin 1985.
- Historia Śląska*, t. 1: *Do roku 1763*, cz. 1: *Do połowy XIV w.*, red. Karol Małeczyński, Wrocław 1960.
- Holtzmann Robert, *Böhmen und Polen im 10. Jahrhundert*, „Zeitschrift des Vereins für Geschichte Schlesiens”, 52, 1918, s. 1–37.
- Hołubowicz Włodzimierz, *Z prac wykopaliskowych w Niemczy Śląskiej (IX–XIV w. n.e.) w roku 1960*, „Śląskie Sprawozdania Archeologiczne”, 3, 1960, s. 36–40.
- Ihnatowicz Ireneusz, Mączak Antoni, Zientara Benedykt, Żarnowski Janusz, *Spoleczeństwo polskie od X do XX wieku*, Warszawa 1999.
- Jasiński Tomasz, *Założyciele państwa. Pochodzenie rodu Piastów w historiografii*, [w:] *Tradycje i nowocześnieść. Początki państwa polskiego na tle europejskim w badaniach interdyscyplinarnych*, red. Hanna Kočka-Krenz, Marzena Matla, Marcin Danielewski, Poznań 2016, s. 41–58.
- Jaworski Krzysztof, *Grody w Sudetach (VIII–X w.)*, Wrocław 2005.
- Jaworski Krzysztof, *Osadnictwo wczesnośredniowieczne w dorzeczu górnego i środkowego Bobru*, [w:] *750 lat Bolesławca. Dzieje miasta i jego historyczne związki ze Śląskiem, Łużycami i Czechami*, Bolesławiec 2001, s. 20–30.
- Kaźmierczyk Józef, *Dolny Śląsk a Morawy i Czechy w IX i X wieku*, [w:] *Studia z dziejów Ziemi Kłodzkiej*, red. Ryszard Gładkiewicz, Wrocław 1990, s. 17–32.

- Każmierczyk Józef, *Ku początkom Wrocławia, cz. 1: Warsztat budowlany i kultura mieszkalna Ostrowa Tumskiego od X do połowy XI wieku*, Wrocław–Warszawa 1991.
- Klemenz Paul, *Eine alte tschechisch-polnische Grenzzone bei Brido-Bardo (Wartha). Ein Beitrag zur Feststellung slawischer Stammes und Sprachgrenzen nach Ortsnamen*, „Schlesische Geschichtsblätter”, 1935, 2, s. 20–26.
- Kłoczowski Jerzy, *Miejsce Czech i Polski w średniowiecznej Rzeczypospolitej Chrześcijańskiej*, [w:] *Kościół w monarchiach Przemysławów i Piastów – materiały z konferencji naukowej Gniezno 21–24.09.2006*, red. Józef Dobosz, Poznań 2009, s. 17–22.
- Kouřil Pavel, *Severní předpolí moravské brány a zásah velkomoravský*, [w:] *Śląsk i Czechy a kultura wielkomorawska*, red. Krzysztof Wachowski, Wrocław 1997, s. 65–75.
- Kouřil Pavel, *Slovanské osídlení českého Slezska*, Brno–Český Těšín 1994.
- Kouřil Pavel, Prix Dalibor, Wihoda Martin, *Hrady českého Slezska*, Brno–Opava 2000.
- Krzemieńska Barbara, *Břetislav I. Čechy a střední Evropa v první polovině XI. století*, Praha 1999.
- Labuda Gerard, *Chorwacja Biała*, [w:] *Słownik starożytności słowiańskich*, t. 1, red. Władysław Kowalenko, Gerard Labuda, Tadeusz Lehr-Spławiński, Wrocław 1962, s. 255–256.
- Labuda Gerard, *Czeskie chrześcijaństwo na Śląsku i w Małopolsce w X i XI wieku*, [w:] *Chryścianizacja Polski południowej. Materiały sesji naukowej odbytej 29 czerwca 1993 roku*, red. Jan M. Małecki, Kraków 1994, s. 73–98.
- Labuda Gerard, *Studia nad początkami państwa polskiego*, t. 2, Poznań 1988.
- Lamprecht Arnošt, *Praslovanština*, Brno 1987.
- Leciejewicz Lech, *Słowianie zachodni. Z dziejów tworzenia się średniowiecznej Europy*, Wrocław 1989.
- Leciejewicz Lech, *Starożytna spuścizna kulturowa na ziemiach polskich w początkach średniowiecza*, [w:] *Archeologia o początkach Słowian*, red. Piotr Kaczanowski, Michał Parczewski, Kraków 2005, s. 243–252.
- Leciejewicz Lech, *Wczesnośredniowieczne terytoria plemienne w dorzeczu Odry i Wisły*, [w:] *Badania z dziejów osadnictwa i toponimii*, red. Julian Janczak, Tadeusz Ładogórski, Wrocław 1978, s. 7–20.
- Lodowski Jerzy, *Dolny Śląsk na początku średniowiecza (VI–X w.). Postawy osadnicze i gospodarcze*, Wrocław 1980.
- Lodowski Jerzy, Szydłowski Jerzy, *Śląsk plemienny w świetle źródeł archeologicznych*, [w:] *Od plemienia do państwa. Śląsk na tle wczesnośredniowiecznej Słowiańszczyzny Zachodniej*, red. Lech Leciejewicz, Wrocław 1991, s. 21–34.
- Łowmiański Henryk, *Początki Polski. Z dziejów Słowian w I tysiącleciu n.e.*, t. 2, t. 4, Warszawa 1963, 1970.
- Malicki Jarosław, *Język polski i język czeski na południowej rubieży Dolnego Śląska w wiekach średnich*, „Rozprawy Komisji Językowej WTN”, 33, 2006, s. 281–287.
- Malicki Jarosław, *Vratislav czy Wrocisław. O genezie i rozwoju nazwy Wrocławia wobec danych o dziejach komunikacji językowej na Śląsku od X do XIII w.*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, 71, 2016, 2, s. 3–17.
- Malicki Jarosław, *Zapisy toponimicznych poloników i bohemików wobec zagadnienia powstania i rozwoju polsko-czeskiej granicy językowej w średniowieczu*, „Onomastica Slavogermanica”, 35, 2016, w druku.
- Małachowicz Edmund, *Architektoniczne ślady chrystianizacji Śląska w IX–X w.*, „Nauka”, 2008, 3, s. 161–176.
- Małachowicz Edmund, *Katedra wrocławska*, Wrocław 2004.

- Matla-Kozłowska Marzena, *Pierwsi Przemysłidzi i ich państwo (od X do połowy XI wieku). Ekspansja terytorialna i jej polityczne uwarunkowania*, Poznań 2008.
- Modrzewska Halina, *Osadnictwo jenieckie we wczesnym średniowieczu polskim. Uwagi w sprawie obcego elementu etnicznego w toponomastyce polskiej*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 17, 1969, s. 345–384.
- Modrzewska Halina, *Osadnictwo obcoetniczne i innoplemienne w Polsce wcześniejszego średniowiecza*, Warszawa 1984.
- Modzelewski Karol, *Organizacja gospodarcza państwa piastowskiego X–XIII wiek*, Poznań 2000.
- Moszyński Leszek, *Wstęp do filologii słowiańskiej*, Warszawa 2006.
- Moździoch Sławomir, *Gens perfida et nondum bene christiana – konfrontacja chrześcijaństwa i wierzeń tradycyjnych w państwie pierwszych Piastów w świetle najnowszych odkryć archeologii*, [w:] Sacrum. *Obraz i funkcja w społeczeństwie średniowiecznym*, red. Aneta Pieniądz-Skrzypczak, Jerzy Pysiak, Warszawa 2005 (Aquila volans, 1), s. 67–82.
- Moździoch Sławomir, *Konsekwencje gospodarcze przyłączenia Śląska do państwa Piastów*, [w:] *Od plemienia do państwa. Śląsk na tle wczesnośredniowiecznej Słowiańszczyzny Zachodniej*, red. Lech Leciejewicz, Wrocław 1991, s. 153–179.
- Moździoch Sławomir, *Spoleczność plemienna Śląska w IX–X wieku*, [w:] *Śląsk około roku 1000, materiały z sesji naukowej we Wrocławiu w dniach 14–15 maja 1999 roku*, red. Marta Młynarska-Kaletynowa, Edmund Małachowicz, Wrocław 2000, s. 25–72.
- Moździoch Sławomir, *Śląsk między Gniezmem a Pragą*, [w:] *Ziemie polskie w X wieku i ich znaczenie w kształtowaniu się nowej mapy Europy*, red. Henryk Samsonowicz, Kraków 2000, s. 169–198.
- Novotná Petra, Blažek Václav, *Klasifikace slovanských jazyků – evoluce vývojových modelů*, „Linguistica online”, nr z 1 IX 2005, s. 7–14, <http://www.phil.muni.cz/linguistica/art/novbla/nob-001.pdf> (dostęp 30 XI 2010).
- Palacký František, *Dějiny národu českého v Čechách a v Moravě dle původních pramenů*, wyd. 1, Praha 1848.
- Panic Idzi, *Osadnictwo w ziemi cieszyńskiej w okresie wczesnego średniowiecza*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, 39, 1984, 1, s. 1–20.
- Panic Idzi, *Ostatnie lata Wielkich Moraw*, Katowice 2000.
- Pankiewicz Aleksandra, *Relacje kulturowe południowego Śląska i północnych Moraw i Czech w IX–X wieku w świetle źródeł ceramicznych*, Wrocław 2012 (Acta Universitatis Wratislaviensis 3372, Studia archeologica 43).
- Parczewski Michał, *Osadnictwo wczesnośredniowieczne na pograniczu śląsko-morawskim. Ze studiów nad lessowym Plaskowyżem Głubczyckim*, „Przegląd Archeologiczny”, 28, 1980, s. 123–174.
- Parczewski Michał, *Stan dyskusji polskich archeologów nad etnogenezą Słowian*, [w:] *Archeologia o początkach Słowian*, red. Piotr Kaczanowski, Michał Parczewski, Kraków 2005, s. 503–515.
- Peřich Leopold, *Slezsko. Přehled národnostního vývoje*, Praha 1945.
- Podlawska Daniela, *Nazwy etniczne z sufiksem -any, -ice*, „Onomastica”, 17, 1972, s. 65–82.
- Poleski Jacek, *Kontakty plemion zamieszkujących dorzecza Wisły i Odry z Wielkimi Morawami*, [w:] *Wielkie Morawy – Great Moravia*, red. Pavel Kouřil, Gniezno-Szczecin 2017, s. 95–106.
- Popowska-Taborska Hanna, *Wczesne dzieje Słowian*, Wrocław 1991.
- Popowska-Taborska Hanna, *W dziesięć lat po opublikowaniu „Wczesnych dziejów Słowian”*, [w:] *Archeologia o początkach Słowian*, red. Piotr Kaczanowski, Michał Parczewski, Kraków 2005, s. 31–36.
- Potkański Karol, *Kraków przed Piastami*, [w:] *idem, Lechici, Polanie, Polska. Wybór pism*, Warszawa 1965, s. 170–414.



- Rospond Stanisław, *Mówią nazwy*, Warszawa 1976.
- Rymut Kazimierz, *Etniczne nazwy miejscowe w Małopolsce*, [w:] *idem*, *Szkice onomastyczne i historycznojęzykowe*, Kraków 2003, s. 165–180.
- Rzetelska-Feleszko Ewa, *Nazwy miejscowe*, [w:] *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*, red. *eadem*, Kraków 2005, s. 191–230.
- Rzeźnik Paweł, *Elementy południowe w ceramice śląskiej w IX–X wieku*, [w:] *Śląsk i Czechy a kultura wielkomorawska*, red. Krzysztof Wachowski, Wrocław 1997, s. 127–134.
- Schwarz Ernst, *Die Ortsnamen der Sudetenländer als Geschichtsquelle*, Berlin 1931, wyd. 2: München 1961.
- Sikorski Dariusz Andrzej, *Kościół w Polsce za Mieszka I i Bolesława Chrobrego*, Poznań 2013.
- Sikorski Dariusz Andrzej, *Mieszko Pierwszy Tajemniczy i jeszcze bardziej tajemnicza metoda historiograficzna*, „Roczniki Historyczne”, 79, 2013, s. 183–203.
- Šmilauer Vladimír, *Krušičany v Čechách a Krušvica v Polsku*, „Prace Filologiczne”, 18, 1964, s. 299–302.
- Stieber Zdzisław, *Zarys gramatyki porównawczej języków słowiańskich*, Warszawa 1989.
- Szczur Stanisław, *Misja cyrylo-metodiańska w świetle najnowszych badań*, [w:] *Chryścianizacja Polski południowej. Materiały sesji naukowej odbytej 29 czerwca 1993 roku*, red. Jan M. Małeckie, Kraków 1994, s. 7–24.
- Szydłowski Jerzy, *Czy ślad ekspansji Świętopelka?*, [w:] *Studia z dziejów cywilizacji: studia ofiarowane Profesorowi Jerzemu Gąssowskiemu w pięćdziesiątą rocznicę pracy naukowej*, red. Andrzej Buko, Warszawa 1998, s. 49–55.
- Szydłowski Jerzy, *Problematyka badań doby plemiennej wczesnego średniowiecza na Górnym Śląsku*, [w:] *Śląsk Górny i Opawski w dobie plemiennej wczesnego średniowiecza*, red. *idem*, Katowice 1991 (Śląskie Prace Prahistoryczne, t. 2), s. 9–21.
- Třeštík Dušan, *Počátky Přemyslovců*, Praha 1997.
- Tyszkiewicz Jan, *Z badań nad wczesnośredniowiecznym osadnictwem górnego dorzecza Odry. Brzmienia pierwotne i umiejscowienie Lupiglaa i Golensizi tzw. Geografa Bawarskiego*, Warszawa 1963 (Studia z Dziejów Osadnictwa 1).
- Tyszkiewicz Lech, *Przyłączenie Śląska do monarchii piastowskiej pod koniec X wieku*, [w:] *Od plemienia do państwa. Śląsk na tle wczesnośredniowiecznej Słowiańszczyzny Zachodniej*, red. Lech Leciejewicz, Wrocław 1991, s. 121–149.
- Tyszkiewicz Lech, *Śląsk plemienny i piastowski. Stadia integracji plemion śląskich*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, 47, 1992, 1–2, s. 303–311.
- Tyszkiewicz Lech, *Ziemia Kłodzka a państwo pierwszych Piastów*, [w:] *Studia z dziejów Ziemi Kłodzkiej*, red. Ryszard Gładkiewicz, Wrocław 1990, s. 33–43.
- Urbańczyk Przemysław, *Mieszko Pierwszy Tajemniczy*, Toruń 2013.
- Urbańczyk Przemysław, *Politická příslušnost Slezska v desátém století v nejnovější polské historiografii*, [w:] *Dějiny ve věku nejistot*, ed. Jan Klápště, Eva Plešková, Josef Žemlička, Praha 2003, s. 292–304.
- Urbańczyk Przemysław, *Zanim Polska została Polską*, Toruń 2015.
- Urbańczyk Stanisław, *Geografa Bawarskiego Lupiglaa-Glupogłowy*, „Slavia”, 24, 1957, s. 358–361.
- Wachowski Krzysztof, *Śląsk w dobie przedpiastowskiej. Studium archeologiczne*, Wrocław 1997.
- Widajewicz Józef, *Państwo Wiślan*, Kraków 1947.
- Wielkie Morawy – Great Moravia. Publikacja towarzysząca wystawie czasowej „Wielkie Morawy” prezentowanej w Muzeum Początków Państwa Polskiego w Gnieźnie od 16 grudnia 2017 do 24 czerwca 2018*, red. Pavel Kouřil, Gniezno–Szczecin 2017.

Zajączkowski Stanisław, *Podziały plemienne w okresie powstania państwa. Geografia plemienna ziem polskich*, [w:] *Początki państwa polskiego, Księga tysiąclecia*, t. 1, red. Kazimierz Tymieniecki, Gerard Labuda, Henryk Łowmiański, Poznań 1962, s. 73–109.

Žemlička Josef, *Čechy v době knížecí (1034–1198)*, wyd. 2, Praha 2007.

Żerelik Rościsław, *Średniowieczny Bolesławiec*, [w:] *750 lat Bolesławca. Dzieje miasta i jego historyczne związki ze Śląskiem, Łużycami i Czechami*, Bolesławiec 2001, s. 7–17.



MATEUSZ GOLIŃSKI  
Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego  
ORCID: 0000-0002-7955-8781

## ZAPOMNIANY ZAMEK MONARSZY W BOROWIE

### THE FORGOTTEN CASTLE OF A MONARCH IN BORÓW

**ABSTRACT:** The article concerns the history of settlement in Borów, south of the city Wrocław on the Ślęza river, where the prince of Wrocław founded a stronghold in 1290s. According to the sources any urban centre was not achieved. In the 14<sup>th</sup> century the castle in Borów probably protected the lands of Henry VI from siege from the south. Later it was used by the Bohemian king personally as a residence place, then by the Order of Saint John. In 1459 the castle was destroyed.

**KEYWORDS:** stronghold, Silesia, Middle Ages, Duchy of Wrocław.

Dysponując piękną ryciną autorstwa Fryderyka Bernarda Wernhera przedstawiającą Borów (Markt Bohrau) w księstwie wrocławskim, łatwo wyobrazić sobie wygląd tegoż miasteczka (dzisiaj wsi) w połowie XVIII stulecia<sup>1</sup>. Na jego treść niemal wyłącznie składał się podłużny plac otoczony drewnianymi domami z podcieniami i przylegającą z jednego z boków dominującą bryłą kościoła. Nieopodal, w kierunku rzeki Ślęzy rozciągała się zabudowa folwarku, gdzie budynki opisane jako stary dom pański oraz browar usytuowano na małej wyspie okolonej fosą. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że chodziło o relikw średniowiecznego założenia obronnego, choć znając nowożytną historię tego miejsca, niewykluczone, że przekształconego w XVII w., w okresie wojny trzydziestoletniej<sup>2</sup>. Mapy topograficzne

---

<sup>1</sup> Fryderyk Bernard Wernher, *Topographia oder Prodomus Delineati Silesiae Ducatus*, Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu, Oddział Rękopisów, sygn. R 551, s. 446–447.

<sup>2</sup> Kurt Bimler, *Die schlesischen massiven Wehrbauten*, Bd. 2: *Fürstentum Brieg. Kreise Brieg, Ohlau, Srehlen*, Breslau 1941, s. 113.

i współczesna ortofotomapa dokumentują zmiany krajobrazu Borowa, gdzie podstawową był zanik wspomnianego placu<sup>3</sup>. Jednak rejon dawnego folwarku nie uległ poważniejszym przekształceniom – niewielkie grodzisko położone w widłach Ślęzy i Małej Ślęzy pozostaje mocno czytelne w terenie w postaci spłaszczonego kopca, nawet otaczająca go fosa nadal jest podmokła. Obiekt od dawna rejestrowali śląscy badacze grodów i zamków, ich zainteresowanie budził przy tym opisany w kronice Piotra Eschenloera epizod zdobycia borowskiego dworu w 1459 r.<sup>4</sup> Nie wystarczyło to jednak, aby przyciągnąć doń archeologów i kastellologów, w każdym razie brak publikowanych śladów po ewentualnych badaniach terenowych. Utrzymujące się nadal zasiedlenie terenu grodziska (układ budynków powieliła nawet ten XVIII-wieczny) czyni zresztą takie badania chyba niemożliwymi.

Tymczasem wskazane niepozorne założenie znalazło miejsce w akcie państwowej strategii firmowanym przez samego Karola IV. W opracowanym i przedłożonym stanom czeskim w pierwszej połowie lat 50. XIV w. projekcie kodyfikacji prawnej prowadzonej przez siebie polityki nabytków, nazwanym później *Maiestas Carolina*, król zawarł listę 29 miast i 13 zamków monarszych, które nie mogły podlegać zastawowi ani sprzedaży, a więc których niezbywalność przez Koronę uznał za element racji stanu. In *Polonia*, a więc na Śląsku, wymieniono cztery takie miasta, Wrocław, Środę (Neumarkt), Głogów i Ząbkowice (Frankenstein) oraz dwa zamki: *Zoboten et Boraw*, czyli na górze Ślęzy i w Borowie<sup>5</sup>. Znając datę dożywotniego przekazania przez Karola zamku ślężańskiego (*hus czum Czoboten*) księciu świdnicko-jaworskiemu Bolkowi II, do czego doszło 3 VII 1353 r., uznać ją możemy za górny moment graniczny opracowania tekstu *Maiestas* w wersji, którą obecnie dysponujemy<sup>6</sup>. Dwa lata później, 6 X 1355 r., monarcha zmuszony był ogłosić

<sup>3</sup> Zob. [www.geoportal.dolnyslask/imap](http://www.geoportal.dolnyslask/imap).

<sup>4</sup> Archiwum Państwowe we Wrocławiu (dalej: APWr), Wydział Samorządowy Prowincji Śląskiej, Kr. Strehlen, nr 768, teczka: Markt Bohrau; Muzeum Archeologiczne, kartoteka grodzisk Hellmicha; Bogdan Guerquin, *Zamki śląskie*, Warszawa 1957, s. 38; Günter Grundmann, *Burgen, Schlösser und Gutshäuser in Schlesien*, Bd. 1: *Die mittelalterlichen Burgruinen, Burgen und Wohntürme*, Frankfurt a/M. 1982, s. 155, nr 646, 647; Krzysztof Demidziuk, *Archiwalia do archeologii ziemi strzebińskiej (do 1945 roku)*, Strzelin–Wrocław 2004, s. 147, nr 382.

<sup>5</sup> *Archiv český čili staré písemné památky české i moravské, sebrané z archivů domácích i cizích*, d. 3, wyd. František Palacký, Praha 1844, s. 84; Artur Boguszewicz, *Corona Silesiae. Zamki Piastów fürstenberskich na południowym pograniczu księstwa jaworskiego, świdnickiego i ziebickiego do połowy XIV wieku*, Wrocław 2010, s. 156; por. *Codex juris Bohemici*, t. II/2, wyd. Hermenegild Jireček, Pragae 1870, s. 113, gdzie zamiast Borowa *Gorow*; Emil Werunsky, *Die Maiestas Karolina*, „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte”, Germanistische Abteilung, 9, 1888, s. 73, gdzie *Guhrau*, czyli Góra.

<sup>6</sup> *Lehns- und Besitzurkunden Schlesiens und seiner einzelnen Fürstenthümer im Mittelalter*, hrsg. von Colmar Grünhagen, Hermann Markgraf (dalej: LBUS), Th. 1, Leipzig 1881 (Publicationen aus den k. Preußischen Staatsarchiven, 7), s. 501–502, nr 14; Erich Gospos, *Die Politik Bolkos II. von Schweidnitz-Jauer (1326–1368)*, Halle 1910, s. 63; Jan Dąbrowski, *Dzieje polityczne Śląska w latach 1290–1402*, [w:] *Historia Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400*, t. 1, red. Stanisław Kutrzeba, Kraków 1933 (reprint: Kraków 2013), s. 493; Hans Hanke, *Chronik der Stadt Zobten am Berge. Für Schule und Haus*, Zobten 1939, s. 10. Co ciekawe, zapewne za sprawą błędnego

wycofanie się z projektu nowego prawa pod pozorem zniszczenia przedłożonego stanom zawierającego go dokumentu<sup>7</sup>. Trzy dni później, 9 października, kiedy już jako cesarz potwierdzał akt inkorporacji Śląska do ziem Korony Królestwa Czech, aby zdefiniować swoje bezpośrednie posiadłości, wyliczył z nazwy już tylko miasta wymienione w dokumencie z 7 IV 1348 r. (Wrocław, Środa, Ząbkowice, Ścinawa, Góra, pół Głogowa i Namysłów) z „przynależnościami”, uznając zamki za niewarte osobnego wspomnienia<sup>8</sup>. Nie znaczy to jednak zniknięcia tychże z monarszego pola widzenia. W Borowie Karol IV był co najmniej dwukrotnie, wydając tam dokumenty 11 X 1363 (*in castro nostro Borow*) i 9 X 1365 r. (*Borova*)<sup>9</sup>. Za każdym razem działo się to przy okazji powrotu władcy z Wrocławia do Czech<sup>10</sup>. Zamek uznano więc za dogodne miejsce postoju i załatwiania zaległych spraw, choć ze względu na niewielki dystans od miasta (30 km) można sądzić bardziej o celowym jego wyborze niż tylko wynikającym z samej marszruty.

Królewski zamek w Borowie miał swego poprzednika, czy poprzedników, pozostającego w nieustalonym związku z miasteczkiem książęcy założony prawdopodobnie w końcu XIII w. To ostatnie pojawia się bowiem w dokumencie biskupiego oficjała z 5 X 1294 r., potwierdzającym rozstrzygnięcie przyjęte w sporze toczonym pomiędzy Piotrem wójtem *de Boriow* i klasztorem lubiąskim o kamień wosku z młyna położonego między miastem *Boriow* i *Pulcrum Campum*, pod którym to tłumaczeniem nazwy kryła się wieś Schönfeld, czyli obecna Bartoszowa. Kompromisowo ustalono, że wójt i jego następcy mają uiszczać pół kamienia przeznaczone dla ołtarza NMP w Lubiążu<sup>11</sup>. Usytuowanie młyna pomiędzy wspomnianymi miejscowościami jednoznacznie wskazuje na jego lokalizację

---

regestu, nowsza literatura utrzymuje odwrotnie, że to Bolko nadał zamek w dożywocie Karolowi. Zob.: *Regesty śląskie* (dalej: RŚ), red. Waclaw Korta, t. 1–5, Wrocław–Warszawa 1975–1992, tu: t. 2, nr 887; Rościsław Żerelik, *Dzieje Sobótki od średniowiecza do 1740 roku*, [w:] Wojciech Fabisiak, Krzysztof Popiński, Jakub Tyszkiewicz, R. Żerelik, *Dzieje Sobótki*, Sobótka 1999, s. 40; Mlada Holá, *Bezprostřední majetky a zástavy českých králů ve Slezsku v letech 1331–1378 a jejich správa*, [w:] *Slezsko – země Koruny české. Historie a kultura 1300–1740*, red. Helena Dáňová, Jan Klípa, Lenka Stolárová, [t. 1], Praha 2008, s. 138; Boguszewicz, *Corona*, s. 144.

<sup>7</sup> Franz Pelzel, *Majestas Carolina*, „Mitteilungen des Vereins für Geschichte der Deutschen in Böhmen”, 6, 1868, s. 69–71; Werunsky, *Die Maiestas Karolina*, s. 64–66; Jiří Špěvák, *Karl IV. Sein Leben und seine staatsmännische Leistung*, Praha 1978, s. 122–124; Ferdinand Seibt, *Karol IV. Cesarz w Europie*, tłum. Czesław Tarnogórski, Warszawa 1996, s. 233–237; Martin Nodl, *Maiestas Carolina. Kritické postřehy k pramenům, vyhlášení a „odvolání” Karlova zákoníku*, „Studia mediaevalia Bohemica”, 1, 2009, s. 21–35.

<sup>8</sup> LBUS, Th. 1, s. 10 nr 4, 12–13 nr 5; Holá, *Bezprostřední majetky*, s. 140.

<sup>9</sup> Johann Friedrich Böhm, *Regesta Imperii*, Bd. 8: *Die Regesten des Kaiserreichs unter Kaiser Karl IV. 1346–1378*, hrsg. und erg. von Alfons Huber, Innsbruck 1877 (reprint: Hildesheim 1968), nr 3991; *Verzeichniss der Aufenthaltsorte Karls IV.*, *ibidem*; RŚ, t. 5, nr 291 (błędnie 9 X 1360).

<sup>10</sup> Odpowiednio 4–10 X 1363 i 4–6 X 1365 (*Verzeichniss*).

<sup>11</sup> *Schlesisches Urkundenbuch* (dalej: SUB), Bd. 1–6, hrsg. von Heinrich Appelt, Winfried Irngang, Graz–Wien–Köln 1963–1998, tu: Bd. 6, nr 165; Walter Kuhn, *Die Städtegründungspolitik der schlesischen Piasten im 13. Jahrhundert, vor allem gegenüber Kirche und Adel*, „Archiv für schlesische Kirchengeschichte”, 30, 1972, s. 38.

nad rzeką Ślęzą, a więc gdzieś w pobliżu interesującego nas grodziska. Ono właśnie jako „locus castelli, qui teutonice burkstadel dicitur” zdaje się pojawiać we wcześniejszym dokumencie z 15 VII 1292 r. Wówczas to książę Henryk V potwierdził konwentowi lubiąskiemu posiadanie tak zdefiniowanego miejsca, opisanego jako przylegające do klasztorowego dworu w Bartoszowej, wraz z kamieniem wosku czynszu z młyna<sup>12</sup>. Prawa klasztoru były jednak znacznie starsze i poparte dokumentami zarówno autentycznymi, jak i sfałszowanymi pod koniec XIII stulecia, najwyraźniej w związku ze wspomnianym sporem. Bezsprzecznie już w 1200 r. biskup Jarosław potwierdził dokonaną przez Bartłomieja diakona *de Boriow* (co zarazem jest pierwszą wzmianką o interesującej nas osadzie) darowiznę wszystkich własności na rzecz klasztoru lubiąskiego, czemu towarzyszyło pozbawienie praw majątkowych Bogdana syna darczyńcy. Fakty te dodatkowo potwierdził książę Henryk Brodaty w 1202 r., dodając, że diakon Bartłomiej podarował wieś nabytą od Razona, a położoną *iuxta Boriuiov*<sup>13</sup>. Treść ostatniego dyplomu wykorzystano w sfałszowanym dokumencie rzekomo z 1202 r., gdzie na temat darowanej wsi wtrącono: *nunc vocatur Schoneuelt* (nazwa skądinąd potwierdzona od 1216 r.), a więc wyjaśniono, że chodzi o Bartoszową. Powyższe wiadomości wykorzystano też w falsyfikacie drugiego dokumentu z „1202 r.”, rzekomo wydanego przez księcia na wiecu w samym *Boriow*. Jego celem było opisanie granic dóbr *Pulcher Campus*, dawniej zwanych *Lanca*, o przebiegu oczywiście takim, jaki zakonnicy uważali za właściwy. Przy tej okazji rozwinięto opowiadanie o pradziejach posiadłości, którą jeszcze książę Władysław Wygnaniec miał nadać Bogdanowi *de Boriow*, po którym dziedziczył syn Razon, ten zaś sprzedał ją stryjowi Bartłomiejowi diakonowi<sup>14</sup>. Pośrednio zasugerowano więc metrykę Borowa jako potencjalnej rycerskiej siedziby sięgającej już połowy XII w. Co równie istotne, opisując granice Bartoszowej, książę miał przyznać klasztorowi prawa do budowy młyna i rybołówstwa na Ślęzy (*Slenze*), potwierdzając w tym celu własność „całej rzeki” (czyli obu brzegów) z bagnami i łąką. Młyn pośrednio wspomniany w 1292 r., o którym dwa lata później dowiadujemy się, że należał do wójta, stanął więc w miejscu, które cystersi lubiąscy uważali za przynależne do ich posiadłości, co wyjaśnia przyczynę ustanowienia na ich rzecz zeń czynszu<sup>15</sup>. Nie wiemy, co było prawną przyczyną sporu z wójtem borowskim i podstawą podważenia treści aktu z 1292 r. oraz pretensji klasztoru, bez czego nie doszłoby do kompromisowych ustaleń z 1294 r. Być może zadziałał przywilej posiadany przez wójta, który nic nie mówił o obciążeniach na rzecz sąsiada. Wnioskowanie komplikuje dokument z 13 XII 1317 r., uwieczniający

<sup>12</sup> SUB, Bd. 6, nr 59 na podstawie *Regesten zur schlesischen Geschichte* (dalej: SR), hrsg. von Colmar Grünhagen, Konrad Wutke, Erich Randt, Breslau 1886–1930 (*Codex Diplomaticus Silesiae*, t. 7/3, 16, 18, 22, 29, 30), nr 2236; Kuhn, *Die Städtegründungspolitik*, s. 38.

<sup>13</sup> SUB, Bd. 1, nr 69, 77; Kuhn, *Die Städtegründungspolitik*, s. 37.

<sup>14</sup> SUB, Bd. 1, nr 148, 332, 333; Kuhn, *Die Städtegründungspolitik*, s. 37; Hugo Weczerka, *Handbuch der historischen Stätten. Schlesien*, Stuttgart 1977, s. 312.

<sup>15</sup> Kuhn, *Die Städtegründungspolitik*, s. 38.

dokonaną przez Piotra i Arnolda wójtów z *Boraw* sprzedaż posiadanego na prawie dziedzicznym młyna koło Borowa na rzece Ślęzy (*La*) mieszczanom wrocławskim Henrykowi Mnichowi i Walterowi z Brzegu. Kosztujący aż 300 grzywien młyn leżał wówczas na gruncie należącym do wrocławskiej katedry<sup>16</sup>. Napędzały go dwa koła wodne<sup>17</sup>. W 1292 r. z jakiegoś powodu sprawy grodziska i czynszu zostały ze sobą powiązane. Niewykluczone więc, że młyn stał na terenie zaliczanym do *locus castelli*. Szukanie w tym miejscu reliktu po opuszczonej, XII-wiecznej siedzibie hipotetycznych panów piszących się z Borowa jest uzasadnione, jakkolwiek nie rozwiązaliśmy problemu, jaką drogą sam Borów znalazł się w rękach książęcych.

Doprecyzowanie daty lokacji Borowa, a więc i pierwotnych dyspozycji odnośnie do młyna, nie jest możliwe. W literaturze poprzestano na wskazywaniu 1292 r. jako momentu potwierdzenia istnienia miasta poprzez wzmiankowanie tegoż młyna należącego do wójta<sup>18</sup>. W 1286 r. była to na tyle znacząca osada, że według położenia w stosunku do niej lokalizowano sąsiednią, pisząc o *alodium Petircow* (Piotrków Borowski) *circa Borow*<sup>19</sup>. Nie musi to jednak świadczyć o byciu już miastem, tak jak było nim w 1307 r., kiedy to napisano o wsi *Bredzin* (obecna Brzoza) jako położonej w okręgu Borowa, zresztą raz jeden wówczas wspomnianym<sup>20</sup>. Poznania nie przybliżają świadectwa funkcjonowania tutejszej parafii – Mikołaj pleban *de Boruow* pojawił się w 1296 r., czyli już w potwierdzonym mieście<sup>21</sup>. Ważne decyzje co do dalszych losów miasteczka i grodu, jako odtąd powiązanych ze sobą, podjął książę Henryk VI 28 IX 1326 r. Nadał on wówczas dożywotnio rycerzom Konradowi i Mulichowi z *Rideburg castellaniam et oppidum in Barouw*, wraz z karczmą, wójtostwem, wszystkimi prawami i władztwem książęcym oraz uprawnieniami księcia we wsiach Bartoszowa i Szukalice (*Zuchaliz*), przeznaczonymi do dobrego utrzymania zamku. Jedenaście lat później, kiedy księstwo wrocławskie stało się bezpośrednią własnością króla Czech, Jan Luksemburski 28 IV 1337 r. zatwierdził już samemu Mulichowi von Reideburg treść Henrykowego przywileju<sup>22</sup>. W oczach władcy nie straciła więc ona na aktualności.

<sup>16</sup> SR, nr 3726.

<sup>17</sup> APWr, Księstwo wrocławskie, nr 831 (Rep. 16, *Obergerichtsbuch* No 235), k. 8.

<sup>18</sup> Kuhn, *Die Städtegründungspolitik*, s. 38; Weczerka, *Handbuch*, s. 312.

<sup>19</sup> Sub, Bd. 5, nr 260.

<sup>20</sup> SR, nr 2944; Kuhn, *Die Städtegründungspolitik*, s. 38.

<sup>21</sup> Sub, Bd. 6, nr 277. Potem w 1312 r. wystąpił pleban Konrad (SR, nr 3307) i znów Konrad w latach 1328–1339 (SR, nr 4728, 4936a, 6352).

<sup>22</sup> APWr, *akta miasta Wrocławia* (dalej: A.m.Wr.), nr 463 (C 24, 1, *Registrum Frobenianum: Repertorium Investiturarum in Praediis Ducatus Wratislaviensis, quae in Libris eiusdem Cancellarie continentur*), k. 38b; SR, nr 4570, 5892; Zygmunt Wojciechowski, *Ustrój polityczny Śląska*, [w:] *Historia Śląska*, t. 1, s. 609, przyp. 2; Józef Domański, *Nazwy miejscowe dzisiejszego Wrocławia i dawnego okręgu wrocławskiego*, Warszawa 1967, s. 59–60; Kuhn, *Die Städtegründungspolitik*, s. 38; Weczerka, *Handbuch*, s. 312; Dominik Nowakowski, *Śląskie obiekty typu motte. Studium archeologiczno-historyczne*, Wrocław 2017, s. 227.



W roku 1326, podobnie jak i 1337, istniał w takim razie, lub miał zaistnieć książęcy, potem królewski zamek przekazany w stały zarząd i utrzymanie rycerzy, którym w tym celu wyznaczono uposażenie obejmujące pobliską miejscowość, co do której nie miano już złudzeń, że pozostanie czymś więcej niż miasteczkiem – *oppidum*. Włączenie w skład uposażenia wójtostwa oznacza oczywiście, że wcześniej znalazło się ono nieznaną drogą w rękach książęcych, by pozostać już nierozdzieloną częścią tutejszego władztwa pana gruntowego. Trudno natomiast rozpoznać zakres uposażenia nadanego w Bartoszowej, gdyż osada ta, jak pamiętamy, pozostawała własnością klasztorną. Co więcej, gdy jeszcze w 1310 r. książę Bolesław III pozwolił opatowi lubiąskiemu przenieść na prawo niemieckie dobra *Schonefeld* w okręgu wrocławskim *prope Borow*, wraz z szynkiem i przywilejem osadzenia rzemieślników (nie oglądając się na interes sąsiedniego miasta Borowa), zdefiniował ich własność jako wolną, wraz z wszystkimi prawami książęcymi, wyższym i niższym sądownictwem<sup>23</sup>. Książęce przywileje w *Schönefeld* dla kasztelanów Borowa musiały więc dotyczyć jakiejś innej części tak nazywanej osady. Rejestr dóbr i dochodów królewskich w księstwie, kładziony na rok 1353, stwierdzał, że *in Borow* zamek wraz z pertynencjami należy do pana, do własności Borowa przynależy też 21 grzywien czynszu we wsi Bartoszowa, pięć grzywien z karczmy i dwie miary gruntu określone jako *araturas*, co odpowiadać musiało jakiemś niewielkiemu alodium. Wspomniana wysokość czynszu kojarzy się z taką samą liczbą łanów czynszowych wyliczonych w Bartoszowej, a więc z pewnością nie zaliczających się do wolnych dóbr klasztornych<sup>24</sup>. *Borow* występował w księgach przychodów i rozchodów monarszych w księstwie wrocławskim znanych dla 1377 i 1378 r. Po stronie przychodów były to odpowiednio ok. 56,5 i 62 grzywny pochodzące z gospodarstwa własnego, danin, czynszów i opłat od sprzedawanych zwierząt, wydatki zaś za pośrednictwem niejakiego *Hanco de Nozin*, najwyraźniej rządcy, kierowano na utrzymanie gospodarstwa, czeladzi, naprawę budynków, opłacenie wójta<sup>25</sup>.

<sup>23</sup> SR, nr 3138; Kuhn, *Die Städtegründungspolitik*, s. 38.

<sup>24</sup> Księstwo wrocławskie, nr 831, k. 4, 45; por. skróto Gustav A. Stenzel, *Das Landbuch des Fürstenthums Breslau*, „Übersicht der Arbeiten und Veränderungen der schlesischen Gesellschaft für vaterländischen Cultur 1842”, Breslau 1843 (dalej: Lb), s. 106, nr 283. Na końcu danych odnoszących się do pertynencji Borowa umieszczono w rejestrze imię pana Peczka z Gogołowa. Ponieważ jego osoba skądinąd nie pojawia się w związku z tymi dobrami, informacja ta pozostaje dla nas niezrozumiała. Faktem jest jednak, że Peczko posiadał powiązania majątkowe z rodziną Reideburgów (co prawda z innymi jej przedstawicielami niż tu wymienieni), co ujawniło się w 1348 r. w postaci jego praw do dzierżonego przez nich dożywotnio lenna zamkowego w Środzie Śląskiej (RS, t. 1, nr 843).

<sup>25</sup> *Henricus Pauper. Rechnungen der Stadt Breslau von 1299–1358, nebst zwei Rationarien von 1386 und 1387, dem liber imperatoris vom Jahre 1377 und den ältesten Breslauer Statuten*, hrsg. von Colmar Grünhagen (*Codex Diplomaticus Silesiae*, 3) Breslau 1860 (dalej: CDS 3), s. 105–109; Richard C. Hoffmann, *Land, liberties, and lordship in a late medieval countryside. Agrarian structures and change in the Duchy of Wrocław*, Philadelphia 1989, s. 101–103, 107, 111.

Funkcjonowanie zamku stoi oczywiście w sprzeczności z nadaniem terenu grodziska klasztorowi. Najdalej w 1326 r. nastąpiła więc nieznaną drogą restytucja własności książęcej w tym względzie lub nowy obiekt obronny nie powiełał lokalizacji dawnego gdzieś na nadrzecznych łąkach. Do czasu weryfikacji tego problemu w terenie metodami archeologicznymi obie możliwości uważać musimy za równie uzasadnione<sup>26</sup>. Powierzenie odpowiedzialności za zamek konkretnym rycerzom nie wykluczyło równoległych starań o jego obronność podejmowanych przez władcę. Jak już zwrócono na to uwagę w piśmiennictwie, nakłady finansowe ponoszone przez radę miasta Wrocławia za lata 1327/1328 i 1328/1329 obejmowały m.in. wydatki *pro famulis Borow*, pod którą to pozycją, jak się wydaje, kryją się w tym przypadku najemni żołnierze tworzący załogę warowni<sup>27</sup>. Zmuszenie miasta do partycypowania w książęcych wysiłkach wojennych było często powtarzającą się praktyką – tym razem właśnie Borów musiano uznać za szczególnie zagrożony w trakcie toczonej w 1328 r. wojny Henryka VI z bratem Bolesławem III księciem legnickim<sup>28</sup>. Gdy zagrożenie minęło, wystarczały siły kasztelanów. 20 lat później, w 1348 r., Reideburgowie włączyli się aktywnie w wojnę króla czeskiego z księciem świdnickim, podejmując wbrew obowiązującemu rozejmowi wyprawę na ziemię Bolka II. Konrad Reideburg uwięził też ludzi księcia, sprowadzając na wrocławian groźbę odwetu<sup>29</sup>. Dokonane przed lipcem 1353 r. wpisanie Borowa na listę zamków niezbywalnych wskazuje na zmianę statusu warowni – uznana za obiekt strategiczny musiała przejść bezpośrednio w ręce monarchy. Formalnie stało się to 21 III 1353 r., kiedy Konrad Mulich *de Rydeburg* wraz z synami, dwoma Konradami, Mikołajem i Janem, zrzekł się wszelkich praw do zakupionego przez Karola IV na ręce rajców wrocławskich zamku *Boraw* z wszystkimi przynależnymi dobrami i ślubował nie mieszać się do spraw zamku oraz jego przynależności<sup>30</sup>. Tymczasem już w rachunkach rady wrocławskiej kadencji lat 1351/1352 pojawiła się pokaźna suma wydatków 116 grzywien i 8 skojców *super Czobotten et Borow* – na Ślężę i Borów<sup>31</sup>. Data udokumentowania przekazania zamku okazuje

<sup>26</sup> Za dwoma obiektami opowiadał się Grundmann, *Burgen*, s. 155, nr 646, 647.

<sup>27</sup> CDS 3, s. 53, 54; Mateusz Goliński, *Miasto, książę i zamki*, [w:] *Scientia nihil est quam veritatis imago. Studia ofiarowane Profesorowi Ryszardowi Szczygłowi w siedemdziesięciolecie urodzin*, red. Anna Sochacka, Paweł Jusiak, Lublin 2014, s. 830–831.

<sup>28</sup> Dąbrowski, *Dzieje*, s. 384.

<sup>29</sup> *Die Correspondenz der Stadt Breslau mit Karl IV. in den Jahren 1347–1355*, hrsg. von Colmar Grünhagen, „Archiv für österreichische Geschichte”, 34, 1865, s. 354, 357; Gospos, *Die Politik*, s. 46–47; Tomasz Jurek, *Obce rycerstwo na Śląsku do połowy XIV wieku*, Poznań 1996, s. 274; Boguszewicz, *Corona*, s. 153.

<sup>30</sup> Národní Archiv Praha, *Maltézští rytíři – české velkopřevorství*, nr 1722; Lb, s. 106–107, przyp. 283; *Die Correspondenz*, s. 354, przyp. 4; Jurek, *Obce rycerstwo*, s. 274; Robert Heś, *Joannici na Śląsku w średniowieczu*, Kraków 2007, s. 170, przyp. 273. Prawdopodobnie tego dokumentu dotyczy nowożytny regest mówiący o odkupieniu w 1353 r. przez Karola od wszystkich wymienionych *feudum castrense in Borouw*, a więc przypisujący posiadłości status lenna zamkowego (A.m.Wr., nr 463, k. 38b).

<sup>31</sup> CDS 3, s. 80; Boguszewicz, *Corona*, s. 151, przyp. 844.

się nie mieć znaczenia. Król już wcześniej dysponował obu warowniami i podjął w nich jakieś prace, do których sfinansowania zmusił Wrocław, względnie tenże przymuszony został do poniesienia jakiejś części kosztów pozyskania warowni. Bądź co bądź w przypadku Borowa to rada miejska reprezentowała króla, dokonując transakcji z Reideburgami. Interesująco brzmi opinia Artura Boguszewicza, dopuszczającego możliwość zdobycia przez Luksemburga zamku ślężańskiego w trakcie wojny z księciem świdnickim, może już w 1345 r.<sup>32</sup> Wyjaśniałoby to, skąd król dysponował twierdzą, aby móc „nadać” ją Bolkowi w 1353 r. W każdym razie *terminus post quem* zredagowania *Maiestas Carolina* ustalić możemy najpóźniej na 1351 lub 1352 r.

Cytowane wyżej zapiski rachunkowe z 1377 i 1378 r. jednoznacznie wskazują, że przynajmniej do końca życia Karola IV Borów pozostawał bezpośrednio w rękach królewskich, a zwykle gospodarowanie majątkiem nie zdradzało obecności w nim obiektu o charakterze militarnym. Równocześnie Reideburgowie nie opuścili wszystkich składników dóbr. Jeszcze w 1358 r. Konrad i Mikołaj *de Rydeburg* sprzedali mieszczaninowi wrocławskiemu Ryszardowi z Gubina swój młyn w *Borow*<sup>33</sup>. Jak więc okazuje się, w jakimś momencie kasztelanowie odkupić musieli tamtejszy młyn, by ponownie dołączyć go do kompleksu dóbr, choć z racji pochodzenia z osobnej transakcji kupna, nie stał się on ich integralną częścią i nie podzielił ich losów, gdy zamkiem i miasteczkiem zainteresował się monarcha. Co więcej, wspomnianą transakcję udokumentowali wrocławscy rajcy i nic nie wskazuje, aby młyn nadal stał na gruncie kościelnym. W 1390 r., 7 maja, król Wacław IV potwierdził joannitom z komendy Bożego Ciała we Wrocławiu nabycie wsi Jerzmanów i dóbr w Bartoszowej, łącznie za 1000 kop groszy<sup>34</sup>. Jak obliczono, za drugą z posiadłości zapłacono 400 kop<sup>35</sup>. W dalszym ciągu tego samego dokumentu król potwierdził własność tychże nabytków oraz Borowa, nie tłumacząc, jak i kiedy joannici weszli w jego posiadanie. W 1394 r. monarcha zwrócił się do rajców wrocławskich o potwierdzenie aktu zrzeczenia się przez Reideburgów praw do zamku na rzecz jego ojca, co też uczyniono 21 XI, transumując wyżej wspomniany dokument z 1353 r.<sup>36</sup> Dyplom trafił do archiwum joannickiego, dokumentował więc interesy zakonu, udowadniając bezzasadność ewentualnych roszczeń potomków dawnych posiadaczy. Niewątpliwie miało to związek z toczonym z nimi sporem. W 1395 r. przeor joannitów i *Jorge Rydeborg* zwrócili się do książąt, cieszyńskiego Przemysła i legnickiego Ruprechta, o rozstrzygnięcie polubowne ich sporu o dobra *Boraw*. W myśl ogłoszonej ugody przeor został zobowiązany do przekazania rycerzowi

---

<sup>32</sup> Boguszewicz, *Corona*, s. 151. Autor dokonał tego cennego spostrzeżenia pomimo dezorientacji, jaką wywołało zawierzenie wspomnianej wyżej informacji odwracającej sens nadania zamku w 1353 r.

<sup>33</sup> RŚ, t. 4, nr 140; por. A.m.Wr., nr 463, k. 38b.

<sup>34</sup> APWr, *Dokumenty miasta Wrocławia* (dalej: Dok.m.Wr.), nr 820.

<sup>35</sup> Heś, *Joannici*, s. 170.

<sup>36</sup> *Maltězští rytíři*, nr 1722.



ogiera wartości 16 grzywien i złożenia dłań na ratuszu wrocławskim dalszych 150 grzywien w określonym terminie<sup>37</sup>. Podstaw niniejszego ustępstwa nie ujawniono, choć łatwo domyślać się w tym konsekwencji uznania jakiejś poniesionej przez Reideburgów krzywdy. W tym samym roku udokumentowano podporządkowanie się Jerzego i Antoniego von Reideburg w swoim i krewnych imieniu wyrokowi pojednawczemu<sup>38</sup>. Dla rozpatrywanej w niniejszym tekście kwestii dokonane w 1390 r. nadanie zakonnikom Borowa przede wszystkim oznaczało ostateczne pogrzebanie planów Karola IV i rezygnację z zamku jako twierdzy państwowej, który to status posiadał od czasów Henryka VI.

Jeśli decyzje książęce z 1326 r. odnośnie do ustanowienia kasztelanii (oczywiście w XIV-wiecznym tego słowa znaczeniu, równoważnym z burgrabstwem<sup>39</sup>) istotnie towarzyszyły powstaniu zamku lub co najmniej przywróceniu starszemu obiektowi funkcji obronnych, należałoby zapytać o cel takich działań. W związku z opłacaniem załogi Borowa przez wrocławian (1327–1329) wyrażono już pogląd, że warownia zabezpieczać miała drogę z Wrocławia ku południowi do Kłodzka, świeżego nabytku terytorialnego Henryka VI<sup>40</sup>. Wydaje się to chybnym spostrzeżeniem, zabezpieczenie bowiem wspomnianego szlaku wymagałoby łańcucha twierdz wzdłuż całej drogi. Przede wszystkim zaś Kłodzko pozyskano niespodziewanie w 1327 r., nie da się więc odnieść doń działań z poprzedniego roku. Prawdopodobniej brzmi za to drugie przypuszczenie, że w konkretnej sytuacji zagrożenia ze strony Bolesława III, a następnie już wojny z księciem legnickim (1328), zamek miał służyć utrudnianiu w łączności pomiędzy zachodnią – legnicką i wschodnią – brzeską częścią władztwa Henrykowego brata<sup>41</sup>. Najpewniej jednak chodziło o sytuację odwrotną – w obliczu zagrożenia twierdza miała zabezpieczyć Wrocław od odcięcia od południa przez koncentryczne uderzenia ze wschodu i zachodu. Od 1327 r. z tego kierunku oczekiwać można było nadejścia czeskiego sojusznika. Pomimo posiadania statusu miasta maleńki Borów był osadą otwartą. Zamek nie uzupełniał się więc z jakimikolwiek fortyfikacjami i nie można go zaliczyć do kategorii zamków miejskich. Niemniej tak jak one mógł pełnić funkcje rezydencji władcy standardowo towarzyszącej założeniu miejskiemu, a opóźnienie jej powstania w stosunku do przypuszczalnego momentu lokacji odzwierciedlało tylko trudności w realizacji całego przedsięwzięcia. Współwystępowanie obiektów identyfikowanych z tzw. późnymi kasztelaniami i miast lub miasteczek wykazano już w literaturze. Postawiona przy tym hipoteza o związku kasztelanów z tworzeniem nowych struktur osadniczych na prawie niemieckim nie da się już odnieść do Borowa, ale też nie wiemy, jakie funkcje pełnił porzucony gród wspomniany w 1292 r.<sup>42</sup>

<sup>37</sup> Dok.m.Wr., nr 895; Jurek, *Obce rycerstwo*, s. 274; Heś, *Joannici*, s. 170.

<sup>38</sup> A.m.Wr., nr 463, k. 37c, punkt 2.

<sup>39</sup> Por. ostatnio Nowakowski, *Śląskie obiekty*, s. 227, gdzie literatura i dyskusja.

<sup>40</sup> Goliński, *Miasto*, s. 832.

<sup>41</sup> *Ibidem*.

<sup>42</sup> Zob. Nowakowski, *Śląskie obiekty*, s. 227–228.

Tymczasem w przypadku pomysłu Karola IV wdrażanego kilkanaście lat po przejściu przez Koronę księstwa wrocławskiego nie można już snuć aż tylu alternatywnych koncepcji, gdyż przesłanki strategiczne bądź kierowanie się racją stanu zdają się nie ulegać wątpliwości. W piśmiennictwie treść monarszego projektu z lat 1351–1353 skojarzono z pozyskaniem przez Karola Ząbkowic (po okresie zastawu, w pełni w listopadzie 1351 r.<sup>43</sup>) i tym samym przybliżeniem się granic ziem pozostających w bezpośrednim władaniu monarchy do mającego ten sam status księstwa wrocławskiego. Toteż nadanie rzeczzonego statusu niezbywalności zamkom na Ślęży i w Borowie odczytano jako dalsze dążenie do spajania głównego miasta Śląska z Czechami lub, jak się wyrażono, przynajmniej jako przejaw ochrony dróg wiodących do Wrocławia, analogiczny do działań podjętych na trasie z Pragi do Norymbergi<sup>44</sup>. Alternatywna koncepcja, odwołująca się do wybiórczego potraktowania śląskich miast królewskich w *Maiestas Carolina*, dostrzega tu dla odmiany związek z konfliktem króla z niezależnym księciem świdnickim. Umieszczenie Ślęży i Borowa na liście miałyby być uzasadnione strategicznie tylko na wypadek odnowienia wojny. W takim kontekście uzyskanie lub zdobycie na Bolku II zamku ślężańskiego stanowiło element zabezpieczenia interesów Karola realizującego politykę okrażania ostatniego niepodporządkowanego mu księstwa śląskiego<sup>45</sup>. Poczynione w powyższym wykładzie odwołanie się do roli, jaką w przeszłej wojnie rzekomo odegrać miał Borów jako baza wypadowa Reideburgów, opiera się jednak na nieporozumieniu – to nie informacja źródłowa, ale tylko komentarz dodany do niej przez Colmara Grünhagena i przejęty przez Ericha Gosposa<sup>46</sup>. Nie możemy ignorować położenia tejsze miejscowości na południowo-wschodnich rubieżach księstwa wrocławskiego, w pobliżu granicy okręgu strzelińskiego księstwa ziebickiego, a nie świdnickiego. Borów mógł oczywiście stanowić punkt wyjścia wypraw na księstwo świdnickie, ale nie predestynowało go do tej roli położenie. Trudno natomiast zaprzeczyć funkcji, jaką odgrywać mógł zamek na Ślęży, położony na północno-wschodnich kresach księstwa świdnickiego, w szachowaniu samej Świdnicy. Gdyby więc przyjąć prawdziwość przytoczonego rozumowania, należałoby rozdzielić sprawy obu zamków i każdemu przypisać inne miejsce w planach Karola.

Zainteresowanie panowaniem nad Ślężą miało długą i trwalszą metrykę, niewątpliwie w nawiązaniu do dominującego położenia góry w krajobrazie centralnej części Dolnego Śląska. Wszelkie inwestycje czynione na jej szczytach skazane były jednak na odosobnienie, odcięcie od dużo niżej położonego zaplecza. Kłopotliwe w tych warunkach utrzymanie załogi, utrudniona komunikacja i warunki bytowe stale więc ważyły się z leżącym na drugiej szali teoretycznym przekonaniem o strategicznym położeniu tego miejsca. Dokumenty wydane przez Bolesława II

<sup>43</sup> Holá, *Bezprostřední majetky*, s. 136.

<sup>44</sup> Bogusław Czechowicz, *Dvě centra v Koruně. Čechy a Slezsko na cestách integrace a rozkolu v kontextu ideologie, politiky a umění (1348–1458)*, České Budějovice 2011, s. 61.

<sup>45</sup> Bogusław Czechowicz, *Corona*, s. 151, przyp. 844, s. 156–157.

<sup>46</sup> *Die Correspondenz*, s. 354, przyp. 4; Gospoś, *Die Politik*, s. 46.

w 1242, 1245 i 1247 r. „na górze Ślęży” sugerują zagospodarowanie jej szczytu na potrzeby księcia jeszcze przed przełomowymi dla Śląska wydarzeniami 1241 r. Poświadczony w 1247 r. kasztelan *de Slenz* zarządzał więc położonym tam grodem, lub zamkiem, działając równolegle z rządcą książecej domeny (*procurator montis Zlenz*)<sup>47</sup>. Relikty obiektu pozostają nieznanne, być może śladem hipotetycznie znajdującej się w nim kaplicy są resztki kamiennej budowli odkryte pod dziś istniejącym kościołem na szczycie<sup>48</sup>. Według opowiadania *Kroniki ksiąg polskich, castrum Czobotha* zostało przejęte z rąk Henryka V jako księcia wrocławskiego przez Bolka I tytułującego się panem Fürstenbergu. Wbrew przekazowi nie stało się to jednak gdzieś tuż przed śmiercią księcia (1296), ale w 1290 r., gdy Bolko uczestniczył w rozbiórce ziem po Henryku IV<sup>49</sup>. Z kolei w wyniku podziału dziedzictwa po Bolku Ślęza znalazła się w obrębie nowego księstwa ziebickiego (1322). Właśnie od księcia ziebickiego Mikołaja kupił Sobótkę wraz z grodziskiem na Ślęży Bolko II świdnicki 14 VIII 1343 r.<sup>50</sup> O sensie tej transakcji wyrażono opinię, że Ślęza wraz z Kątami tworzyć miała rygiel twierdz zagradzający drogę do Wrocławia<sup>51</sup>. Ponieważ w dokumencie mowa była o sprzedaży „*loco construendi castrum in quo olim in montis summitate castrum habebatur*”, przyjęto sądzić, że właśnie w tymże roku ruszyła budowa nowego zamku w miejscu, jak wskazano, po starym, opuszczonym przypuszczalnie od czasów Bolka I założeniu. Był on gotowy w 1353 r., skoro nim dysponowano. Choć dla postronnego obserwatora jego relikty są trudno dostrzegalne, dzięki badaniom archeologicznym budowlę tę rekonstruuje się jako założenie dążące do regularnego z murami obwodowymi i zabudową dookólną oraz nieznaną dziś wieżą zawaloną w 1543 r. Przypuszczalnie w jej system obronny włączono istniejące na szczycie starsze wały<sup>52</sup>. Burgrabia ślężański

<sup>47</sup> SUB 2, nr 231, 299, 329, 339; Waclaw Korta, *Tajemnice góry Ślęży*, Katowice 1988, s. 331–337; Żerelik, *Dzieje Sobótki*, s. 33–34; Marta Młynarska-Kaletynowa, *Z zagadnień zarządu terytorialnego Śląska w XIII wieku. Nowe kasztelanie: na Ślęży, w Urazie i Oleśnicy*, [w:] *Przesłość z perspektywy źródeł materialnych i pisanych* (Archaeologia Historica Polona, 15/2), Toruń 2005, s. 127–129; Boguszewicz, *Corona*, s. 72–73, przyp. 406; Tomasz Kastek, Maciej Krzywka, Aleksander Limisiewicz, Roland Mruczek, *Ecclesia sancte Marie de Monte Silencii? Nowo odkryte relikty budowli i rzeźb wczesnośredniowiecznych na szczycie góry Ślęży koło Sobótki*, [w:] *Ślężańskie światy*, red. Wojciech Kunicki, Joanna Smereka, Wrocław 2011, s. 308.

<sup>48</sup> Kastek, Krzywka, Limisiewicz, Mruczek, *Ecclesia*, s. 311–312.

<sup>49</sup> *Kronika ksiąg polskich*, wyd. Zygmunt Węcławski, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. 3, Lwów 1878, s. 506; Korta, *Tajemnice*, s. 337; Boguszewicz, *Corona*, s. 113, przyp. 608; Aleksander Limisiewicz, Roland Mruczek, Michał Stefanowicz, *Castrum Czobotha – późnośredniowieczny zamek na szczycie góry Ślęży koło Sobótki. Stan i potrzeby badań*, [w:] *Ślężańskie światy*, s. 338.

<sup>50</sup> LBUS, s. 489–490, nr 5; Moritz Sadebeck, *Góra Ślęza i jej okolice*, tłum. Joanna Smereka, Wrocław 2008, s. 71; Gospos, *Die Politik*, s. 32; Dąbrowski, *Dzieje*, s. 455; Hanke, *Chronik*, s. 10; Żerelik, *Dzieje Sobótki*, s. 38; Holá, *Bezprostřední majetky*, s. 138; Boguszewicz, *Corona*, s. 144, przyp. 802, s. 148, 155; Limisiewicz, Mruczek, Stefanowicz, *Castrum*, s. 339.

<sup>51</sup> Dąbrowski, *Dzieje*, s. 455; Żerelik, *Dzieje Sobótki*, s. 38–39.

<sup>52</sup> Korta, *Tajemnice*, s. 337–338; Żerelik, *Dzieje Sobótki*, s. 48; Grzegorz Domański, *Ślęza w pradziejach i średniowieczu*, Wrocław 2002, s. 112; Boguszewicz, *Corona*, s. 113; Limisiewicz,

(*Montis Slezye*), Mikołaj Sachenkirche ze świdnickiej rodziny mieszczańskiej, po raz pierwszy wspomniany został w 1363 r., kiedy to wraz z księciem świadczył czynnościom monarchy we Wrocławiu<sup>53</sup>. W 1369 r. wymieniony został on (jako burgrabia *Czobothen*) w dokumencie Karola IV pośród burgrabiów zamków księstw świdnickiego i jaworskiego występujących w roli pierwszorzędnych przedstawicieli tamtejszej społeczności<sup>54</sup>. Najwyraźniej w nowej sytuacji prawno-własnościowej po śmierci Bolka II (1368) zamek nie powrócił do monarchy, tylko pozostawiono go dożywotnio przy księżęcej wdowie Agnieszce<sup>55</sup>. Jednak, co charakterystyczne, burgrabiowie ślęzańscy nie występowali w dokumentach księżęcych, a pierwszy raz burgrabia *in monte Slezie* (szlachcic Konrad *de Hoberg*) pojawił się jako świadek czynności starosty księstw świdnickiego i jaworskiego dopiero w 1402 r.<sup>56</sup> Fakt ten przy okazji zdaje się klócić z nadaniem zamku przez króla w lenno braciom Danielowi i Dytrykowi Doringom (zdaje się mieszczanom świdnickim) w 1397 r., z których Daniel występował w tym samym roku jako burgrabia, Dytryk zaś współwystawiał dokument *am Czobtenberge* jeszcze w 1412 r., a w roku następnym wyprawiał się ze Ślęży na rozbój<sup>57</sup>. O tym, że panowanie nad Ślężą oznacza możliwość szachowania całego środkowego Śląska, przekonano się w praktyce tylko raz jeden, gdy w kwietniu 1428 r. zamek zajęty został przez husytów pod dowództwem Jana Koldy. Problem był na tyle dotkliwy, że wrocławianie wespół ze świdniczanami pozbyli się go już w lipcu, po dwutygodniowym, okupionym poważnymi stratami oblężeniu zmuszając załogę warowni do kapitulacji<sup>58</sup>.

Pozostałych 11 zamków zaproponowanych przez Karola IV do uznania jako niezbywalne ulokowano według słów *Maiestas* w Czechach i ani jednego na Łużycach. Klucz, jakim się posłużono w ich doborze, nie został w historiografii rozpoznany, tak więc w poszukiwaniu wyjaśnienia wyboru zamków śląskich nie możemy posłużyć się przykładami czeskimi. Warianty historycznych przekładów czeskich tekstu *Maiestas* nie pokrywają się dokładnie ze znaną dziś wersją niemieckojęzyczną, w rezultacie poszczególne nazwy zamków pojawiają się w różnych odmianach,

Mruczek, Stefanowicz, *Castrum*, s. 339–340, 346–348.

<sup>53</sup> *Regesta diplomatica nec non epistolaria Bohemiae et Moraviae*, t. 7: 1358–1363, wyd. Bedřich Mendl, Milena Linhartová, Praeae 1954–1964, nr 1421; Holá, *Bezprostřední majetky*, s. 138.

<sup>54</sup> LBUS, s. 512–513, nr 23; por. Dagmara Adamska-Heš, *Burgrabiowie księstwa świdnicko-jaworskiego w drugiej połowie XIV w.*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, 56, 2001, 2, s. 218, 222.

<sup>55</sup> Hanke, *Chronik*, s. 11.

<sup>56</sup> *Landbuch księstw świdnickiego i jaworskiego*, wyd. Tomasz Jurek, t. 3: 1396–1407, Poznań 2007, nr 1272.

<sup>57</sup> Dok.m.Wr. nr 1256; APWr, Akta miasta Świdnicy, nr 95, s. 41; por. Sadebeck, *Góra Ślęza*, s. 72; Hanke, *Chronik*, s. 11; Żerelik, *Dzieje Sobótki*, s. 43.

<sup>58</sup> *Geschichtsquellen der Hussitenkriege*, hrsg. von Colmar Grünhagen, Breslau 1871 (*Scriptores Rerum Silesiacarum*, 6), s. 65, 67, 72, 74–75, 160; Colmar Grünhagen, *Die Hussitenkämpfe der Schlesier 1420–1435*, Breslau 1872, s. 147–149, 156, 158; por. Sadebeck, *Góra Ślęza*, s. 72; Hanke, *Chronik*, s. 11; Korta, *Tajemnice*, s. 338; Żerelik, *Dzieje Sobótki*, s. 46; Limisiewicz, Mruczek, Stefanowicz, *Castrum*, s. 339–340.

utrudniając identyfikację. Warowniami tymi miały być więc: *Glacz* czyli Kłodzko (co samo w sobie jest intrygujące, że uwzględniono zamek, a pominięto miasto), *Frustenberg* czyli Fürstenberg – Svojanov, *Lichtenburg* czyli Lichnice, *Bezdiez* czyli Bezděz, *Künigstein*, a więc dziś niemiecki Königstein, *Ellepogen* czyli Loket, *Frimberg* czyli Přimda, *Pretenstein* czyli Preitenstein, *Burgleins* czyli Hrádek, lub raczej, jak przyjmują jedno z tłumaczeń i literatura, Křivoklát – Pürglitz, *Karlstein* (Karlštejn) i *Klimberg*, którym jako Klingenberg byłby Zvíkov<sup>59</sup>. Były to zarówno stare, jak i świeżej daty majątki królewskie, co do części z nich istniała tendencja do przekazywania w ręce prywatne. Tylko jedna lub dwie wymienione twierdze miały charakter pograniczny, jedna – strażnicy strzegącej szlaku. W przeciwieństwie do zamku ślązkiego z żadną z nich nie da się porównać Borowa, nie tylko z prozaicznego powodu, że o jego kształcie nic nie wiemy. Pewne jest bowiem, że były to założenia większe i o wiele bardziej trwałe.

Jako własność zakonna dobra borowskie szczególnie narażone były na zniszczenie w trakcie wypadów wojsk taboryckich na Śląsk. Toteż stać miały osiem lat puste, zanim zostały sprzedane przez joannitów, którzy zostawili sobie tylko Bartoszową<sup>60</sup>. Stało się to w 1439 r., a nabywcą był Zygmunt von Parchwitz (z Prochowic), który też od razu zapisał „wieś i dobra”, jak określono dawne miasteczko, swej żonie Katarzynie w dożywocie<sup>61</sup>. W 1447 r. przekazała je wraz z folwarkiem i młynem synom Hansowi i Krzysztofowi<sup>62</sup>. Co najciekawsze, zamkowi nadal przypisywano funkcje forteczne, odczytywane jako potencjalne zagrożenie w warunkach konfliktów wojennych targających monarchią i regionem. Według zawartego w 1444 r. porozumienia między wrocławską radą miejską i Katarzyną oraz Hansem i tegoż rodzeństwem w sprawie „dworu” (*hof Boraw*) obsadzonego podówczas przez wrocławian, miał on pozostać otwartym dla miasta przeciwko jego wrogom i na jego koszt, właściciele zaś nie mogli tu budować i fortyfikować bez wiedzy rady. Podobnie nie wolno im było bez wiedzy miasta prowadzić z nikim wojny<sup>63</sup>. Pół roku później Hans i Katarzyna siedzący w Borowie skwitowali radę za wypłacone odszkodowania za szkody

<sup>59</sup> *Archiv český*, s. 85; *Codex juris*, s. 113; por. Werunsky, *Die Maiestas Karolina*, s. 72–73; Tomáš Durdik, *Encyklopedie českých hradů*, Praha 1998, s. 58, 131, 153, 170, 177, 180–181, 233, 239–240, 278, 329.

<sup>60</sup> Heinrich Wendt, *Die Verpfändung der Johanniterkommende Corpus Cristi*, „Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens”, 35, 1901, s. 159–160; Heś, *Joannici*, s. 171.

<sup>61</sup> A.m.Wr., nr 463, k. 37c, punkty 3, 4, 38b (gdzie: *ganze dorf Boraw mit dem gesäße*); Lb, s. 106, przyp. 283; Johann Heyne, *Dokumentierte Geschichte des Bistums und Hochstiftes Breslau*, Bd. 1, Breslau 1860, s. 293; Augustin Knoblich, *Kurze Geschichte und Beschreibung der zerstörten St. Nicolaiirche von Breslau, nebst ihrer Filiale St. Michaelis in Gross Mochbern und der mit ihnen vereinten St. Corporis-Christi-Kirche in Breslau*, Breslau 1862, s. 105; Hoffmann, *Land, liberties*, s. 315; Heś, *Joannici*, s. 171.

<sup>62</sup> A.m.Wr., nr 463, k. 38b.

<sup>63</sup> Dok.m.Wr., nr 2954, 30 X 1444.



poczynione w ich dworze i folwarku przez „żołnierzy i drabantów”. Powtórzono przy tym, że dwór utrzymać ma status *offen slos* dla wrocławian<sup>64</sup>.

Jedyny znany epizod militarny, potwierdzający nadal obronny charakter rezydencji, zdarzył się, jak już wspomniano, w 1459 r. w trakcie wojny Jerzego z Podiebradów i jego stronników z miastem Wrocławiem. Dobrze ufortyfikowany, skoro przez kronikarza określony jako *sere feste*, dwór (*hof*) Hansa von Parchwitz zdobyły, a następnie celowo spaliły oddziały wrocławskie. Pomimo ostrzału prowadzonego przez wrocławian z „wielu wielkich puszek” obrońcy dworu odpierali szturmy, zadając straty atakującym. Gdy obleganym zabrakło strzał, skuteczny okazał się zmasowany szturm, w trakcie którego zasypano fosę i doszło do walki wręcz. Rozsiekano 20 obrońców, 32, w większości rannych, uniknęło masakry i poszło do niewoli tylko dzięki interwencji jazdy wrocławskiej, która ochroniła ich przed gniewem piechoty. Straty atakujących wyniosły 10 zabitych i około 100 rannych<sup>65</sup>. Echo tych wydarzeń odbiło się jeszcze w 1511 r., kiedy to Władysław Jagiellończyk potwierdził Jerzemu von Rhedern możliwość odbudowy twierdzy (*veste zu Borau*). Od 1468 r. bowiem dobra Borów, odkupione od Krzysztofa von Parchwitz przez Jerzego von Rhedern, pozostawały w rękach tej drugiej rodziny, której przedstawiciel Krzysztof w latach 1525–1526 wykupił jeszcze Bartoszwą<sup>66</sup>. Przejawy miejskiego charakteru miejscowości nie są znane. Być może słuszne jest upatrywanie niepowodzenia miejskich planów księcia wrocławskiego, już na samym początku, w skutecznej lokacji nieopodal Strzelina (1292) w księstwie fürstenberskim. W bardziej lokalnej skali rolę centrum przejął zaś z czasem Borek Strzeliński<sup>67</sup>. Niewykluczone więc, że opisana forma przestrzenna miasteczka znana z XVIII-wiecznej ilustracji ma późną, dopiero nowożytną genezę.

## THE FORGOTTEN CASTLE OF A MONARCH IN BORÓW

### SUMMARY

Borów is a village settlement with origins dating to the early middle ages, located in the area of an old settlement south of Wrocław on the Ślęza River. Under unknown circumstances, in the 13<sup>th</sup> century, it was under the control of the prince of Wrocław, who in the 90s founded the city there. However, the actual functions of an urban centre were not achieved. The stronghold, probably an abandoned knight's seat, did not perform its functions at the end of the 13<sup>th</sup> century. Prince

<sup>64</sup> Dok.m.Wr., nr 2987, 9 III 1445.

<sup>65</sup> Peter Eschenloer, *Geschichte der Stadt Breslau*, hrsg. von Gunhild Roth, Münster 2003, Bd. 1, s. 289–290; Artur Boguszewicz, *Zamki a konflikty zbrojne na Śląsku w drugiej połowie XV wieku*, [w:] *Zamki, twierdze i garnizony Opola, Śląska i dawnej Rzeczypospolitej*, red. Tomasz Ciesielski, Zabrze 2010, s. 26–29; Nowakowski, *Śląskie obiekty*, s. 242.

<sup>66</sup> A.m.Wr., nr 463, k. 37c–d, punkty 5 i 7, 38b; Lb, s. 106, przyp. 283; Heyne, *Dokumentierte Geschichte*, s. 293.

<sup>67</sup> Kuhn, *Die Städtegründungspolitik*, s. 39; Weczerka, *Handbuch*, s. 312; Hoffmann, *Land, liberties*, s. 259.

Henry VI, far back in 1326, became interested in building a new defensive foundation, bringing the object back into use and maintaining its knights. Probably during the war with the Duke of Legnica, the castle was to protect the remaining lands of Henry VI from siege from the south. The castle was taken over directly by the monarch after the transfer of the Duchy of Wrocław into the hands of the Czech kings and the war with the prince of Świdnica, in the mid-fourteenth century. Charles IV wanted to give this stronghold and the castle on Mount Slezka the status of inalienable goods of the Crown, although the strategic role assigned to it for the monarchy does not seem clear. Borów could have been used as a staging point in the royal itinerary between Ząbkowice and Wrocław. The castle was personally used by the monarch until the 60s of the 14<sup>th</sup> century, and in connection with the residence, there was a manor farm there. In 1390, the monarch sold Borów to the Order of Saint John, and in 1439 it went into private hands. The condition imposed by the city of Wrocław in the 1440s on the functioning of the castle, already referred to as the manor house, as a defensive knight's seat, was to make it available to the city armies. In 1459, however, it was besieged and destroyed by them.

*Translated by Jolanta Mooney*

## EIN VERGESSENES KÖNIGSSCHLOSS IN BOHRAU

### ZUSAMMENFASSUNG

Bohrau (poln. Borów) war eine Dorfsiedlung mit dem frühmittelalterlichen Ursprung, die auf den alten Siedlungsflächen südlich von Breslau, am Fluss Lohe (poln. Ślęza), liegt. Unter unbekanntem Umständen gelangte sie im 13. Jh. in die Hände von dem Breslauer Herzog, der hier in den 90er Jahren eine Stadt gründete. Tatsächliche städtische Funktionen übte sie aber nicht aus. Die hiesige Burg, die wahrscheinlich als ein verlassener Rittersitz zu betrachten ist, war schon am Ende des 13. Jh. nicht als solcher ausgenutzt. Der Herzog wollte die Burg wiederherstellen oder eine neue Wehranlage in der Nähe bauen, deshalb er sie spätestens 1326 seinen Rittern in die Nutzung und Unterhaltung übertrug. Man kann vermuten, dass das Schloss die Kommunikation zwischen den herzoglichen Besitzungen erschweren und sie von Süden schützen sollte. Nach der Unterordnung des Breslauer Herzogtums der Böhmisches Krone und dem Krieg gegen dem Herzog von Schweidnitz (poln. Świdnica) wurde das Schloss in der Mitte des 14. Jh. direkt vom König übernommen. Karl IV. wollte dieser Festung sowie auch dem Schloss auf dem Berg Zobten (poln. Ślęza) einen Status der unveräußerlichen Kronsgüter verleihen, obwohl die Rolle des Schlosses Bohrau innerhalb des Böhmisches Königtums unklar bleibt. Es konnte um einen Etappenpunkt im königlichen Itinerar auf der Strecke zwischen Frankenstein (poln. Ząbkowice) und Breslau gehen. Das Schloss war vom König bis zu 60er Jahren des 14. Jh. persönlich ausgenutzt. Bei der Residenz funktionierte ein Vorwerk. 1390 verkaufte der König Bohrau den Johannitern, und 1439 ging es in Privatbesitz über. Die Stadt Breslau drängte in den 40er Jahren des 15. Jh. den Bohrauer Schlossbesitzern eine Bedingung auf, dass das Schloss, das man damals als Hof bezeichnet hat, dem städtischen Heer zur Verfügung stand. 1459 wurde es von den Breslauer Truppen belagert und zerstört.

*Übersetzt von Wojciech Mrozowicz*



## BIBLIOGRAFIA

- Adamska-Heś Dagmara, *Burgrabiowie księstwa świdnicko-jaworskiego w drugiej połowie XIV w.*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, 56, 2001, 2, s. 213–224.
- Archiv český čili staré písemné památky české i moravské, sebrané z archivů domácích i cizích*, d. 3, wyd. František Palacký, Praha 1844.
- Bimler Kurt, *Die schlesischen massiven Wehrbauten*, Bd. 2: *Fürstentum Brieg. Kreise Brieg, Ohrlau, Strehlen*, Breslau 1941.
- Boguszewicz Artur, *Corona Silesiae. Zamki Piastów fürstenberskich na południowym pograniczu księstwa jaworskiego, świdnickiego i ziębickiego do połowy XIV wieku*, Wrocław 2010.
- Boguszewicz Artur, *Zamki a konflikty zbrojne na Śląsku w drugiej połowie XV wieku*, [w:] *Zamki, twierdze i garnizony Opola, Śląska i dawnej Rzeczypospolitej*, red. Tomasz Ciesielski, Zabrze 2010, s. 12–38.
- Böhmer Johann Friedrich, *Regesta Imperii*, Bd. 8: *Die Regesten des Kaiserreichs unter Kaiser Karl IV. 1346–1378*, hrsg. und erg. von Alfons Huber, Innsbruck 1877 (reprint: Hildesheim 1968).
- Codex juris Bohemici*, t. II/2, wyd. Hermenegild Jireček, Praga 1870.
- Die Correspondenz der Stadt Breslau mit Karl IV. in den Jahren 1347–1355*, hrsg. von Colmar Grünhagen, „Archiv für österreichische Geschichte”, 34, 1865, s. 345–370.
- Czechowicz Bogusław, *Dvě centra v Koruně. Čechy a Slezsko na cestách integrace a rozkolu v kontextu ideologie, politiky a umění (1348–1458)*, České Budějovice 2011.
- Dąbrowski Jan, *Dzieje polityczne Śląska w latach 1290–1402*, [w:] *Historia Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400*, t. 1, red. Stanisław Kutrzeba, Kraków 1933 (reprint: Kraków 2013), s. 328–562.
- Demidziuk Krzysztof, *Archiwalia do archeologii ziemi strzelińskiej (do 1945 roku)*, Strzelin–Wrocław 2004.
- Domański Grzegorz, *Ślęza w pradziejach i średniowieczu*, Wrocław 2002.
- Durdik Tomáš, *Encyklopedie českých hradů*, Praha 1998.
- Eschenloer Peter, *Geschichte der Stadt Breslau*, hrsg. von Gunhild Roth, Münster 2003, Bd. 1–2.
- Geschichtsquellen der Hussitenkriege*, hrsg. von Colmar Grünhagen, Breslau 1871 (*Scriptores Rerum Silesiacarum*, 6).
- Goliński Mateusz, *Miasto, księżę i zamki*, [w:] *Scientia nihil est quam veritatis imago. Studia ofiarowane Profesorowi Ryszardowi Szczygłowi w siedemdziesięciolecie urodzin*, red. Anna Sochacka, Paweł Jusiak, Lublin 2014, s. 793–834.
- Gospoş Erich, *Die Politik Bolkos II. von Schweidnitz-Jauer (1326–1368)*, Halle 1910.
- Grundmann Günter, *Burgen, Schlösser und Gutshäuser in Schlesien*, Bd. 1: *Die mittelalterlichen Burgruinen, Burgen und Wohntürme*, Frankfurt a/M. 1982.
- Grünhagen Colmar, *Die Hussitenkämpfe der Schlesier 1420–1435*, Breslau 1872.
- Guerquin Bogdan, *Zamki śląskie*, Warszawa 1957.
- Hanke Hans, *Chronik der Stadt Zobten am Berge. Für Schule und Haus*, Zobten 1939.
- Henricus Pauper. Rechnungen der Stadt Breslau von 1299–1358, nebst zwei Rationarien von 1386 und 1387, dem liber imperatoris vom Jahre 1377 und den ältesten Breslauer Statuten*, hrsg. von Colmar Grünhagen (*Codex Diplomaticus Silesiae*, 3), Breslau 1860.
- Heś Robert, *Joannici na Śląsku w średniowieczu*, Kraków 2007.
- Heyne Johann, *Dokumentierte Geschichte des Bistums und Hochstiftes Breslau*, Bd. 1, Breslau 1860.

- Hoffmann Richard C., *Land, liberties, and lordship in a late medieval countryside. Agrarian structures and change in the Duchy of Wrocław*, Philadelphia 1989.
- Holá Mlada, *Bezprostřední majetky a zástavy českých králů ve Slezsku v letech 1331–1378 a jejich správa*, [w:] *Slezsko – země Koruny české. Historie a kultura 1300–1740*, red. Helena Dáňová, Jan Klípa, Lenka Stolarová, [t. 1], Praha 2008, s. 129–143.
- Jurek Tomasz, *Obce rycerstwo na Śląsku do połowy XIV wieku*, Poznań 1996.
- Kastek Tomasz, Krzywka Maciej, Limisiewicz Aleksander, Mruczek Roland, *Ecclesia sancte Marie de Monte Silencii? Nowo odkryte reliktory budowl i rzeźb wczesnośredniowiecznych na szczycie góry Ślęży koło Sobótki*, [w:] *Ślęzańskie światy*, red. Wojciech Kunicki, Joanna Smereka, Wrocław 2011, s. 281–312.
- Knoblich Augustin, *Kurze Geschichte und Beschreibung der zerstörten St. Nicolaikirche von Breslau, nebst ihrer Filiale St. Michaelis in Gross Mochbern und der mit ihnen vereinten St. Corporis-Christi-Kirche in Breslau*, Breslau 1862.
- Korta Waclaw, *Tajemnice góry Ślęży*, Katowice 1988.
- Kronika xiążąt polskich*, wyd. Zygmunt Węclewski, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. 3, Lwów 1878, s. 423–578.
- Kuhn Walter, *Die Städtegründungspolitik der schlesischen Piasten im 13. Jahrhundert, vor allem gegenüber Kirche und Adel*, „Archiv für schlesische Kirchengeschichte”, 30, 1972, s. 33–69.
- Landbuch księstw świdnickiego i jaworskiego*, wyd. Tomasz Jurek, t. 3: 1396–1407, Poznań 2007.
- Lehns- und Besitzurkunden Schlesiens und seiner einzelnen Fürstenthümer im Mittelalter*, hrsg. von Colmar Grünhagen, Hermann Markgraf, Th. 1, Leipzig 1881 (Publicationen aus den k. Preußischen Staatsarchiven, 7).
- Limisiewicz Aleksander, Mruczek Roland, Stefanowicz Michał, *Castrum Czobotha – późnośredniowieczny zamek na szczycie góry Ślęży koło Sobótki. Stan i potrzeby badań*, [w:] *Ślęzańskie światy*, red. Wojciech Kunicki, Joanna Smereka, Wrocław 2011, s. 323–340.
- Młynarska-Kaletynowa Marta, *Z zagadnień zarządu terytorialnego Śląska w XIII wieku. Nowe kasztelanie: na Ślęży, w Urazie i Oleśnicy*, [w:] *Przeszłość z perspektywy źródeł materialnych i pisanych* (Archaeologia Historica Polona, 15/2), Toruń 2005, s. 125–138.
- Nodl Martin, *Maiestas Carolina. Kritické postřehy k pramenům, vyhlášení a „odvolání” Karlova zákoníku*, „Studia mediaevalia Bohemica”, 1, 2009, s. 21–35.
- Nowakowski Dominik, *Śląskie obiekty typu motte. Studium archeologiczno-historyczne*, Wrocław 2017.
- Pelzel Franz, *Majestas Carolina*, „Mitteilungen des Vereins für Geschichte der Deutschen in Böhmen”, 6, 1868, s. 69–78.
- Regesta diplomatica nec non epistolaria Bohemiae et Moraviae*, t. 7: 1358–1363, wyd. Bedřich Mendl, Milena Linhartová, Pragae 1954–1964.
- Regesten zur schlesischen Geschichte*, hrsg. von Colmar Grünhagen, Konrad Wutke, Erich Randt, Breslau 1886–1930 (Codex Diplomaticus Silesiae, t. 7/3, 16, 18, 22, 29, 30).
- Regesty śląskie*, red. Waclaw Korta, t. 1–5, Wrocław–Warszawa 1975–1992.
- Sadebeck Moritz, *Góra Ślęza i jej okolice*, tłum. Joanna Smereka, Wrocław 2008.
- Schlesisches Urkundenbuch*, Bd. 1–6, hrsg. von Heinrich Appelt, Winfried Irgang, Graz–Wien–Köln 1963–1998.
- Seibt Ferdinand, *Karol IV. Cesarz w Europie*, tłum. Czesław Tarnogórski, Warszawa 1996.
- Spěvák Jiří, *Karl IV. Sein Leben und seine staatsmännische Leistung*, Praha 1978.
- Stenzel Gustav A., *Das Landbuch des Fürstenthums Breslau*, „Übersicht der Arbeiten und Veränderungen der schlesischen Gesellschaft für vaterländischen Cultur 1842”, Breslau 1843.

Weczerka Hugo, *Handbuch der historischen Stätten. Schlesien*, Stuttgart 1977.

Wendt Heinrich, *Die Verpfändung der Johanniterkommende Corpus Cristi*, „Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens”, 35, 1901, s. 155–184.

Wernher Fryderyk Bernard, *Topographia oder Prodomus Delineati Silesiae Ducatus*, Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu, Oddział Rękopisów, sygn. R 551.

Werunsky Emil, *Die Maiestas Karolina*, „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte”, Germanistische Abteilung, 9, 1888, s. 64–103.

Wojciechowski Zygmunt, *Ustrój polityczny Śląska*, [w:] *Historia Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400*, t. 1, red. Stanisław Kutrzeba, Kraków 1933 (reprint: Kraków 2013), s. 563–804.

Żerelik Rościsław, *Dzieje Sobótki od średniowiecza do 1740 roku*, [w:] Wojciech Fabisiak, Krzysztof Popiński, Jakub Tyszkiewicz, R. Żerelik, *Dzieje Sobótki*, Sobótka 1999, s. 24–58.

MICHAEL MORYS-TWAROWSKI  
Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Cieszynie  
ORCID: 0000-0002-8803-2335

## GENEALOGIA RODU ŚWIEŻYCH Z KOŃCZYC WIELKICH OD XVIII DO POCZĄTKU XX WIEKU\*

### GENEALOGY OF THE ŚWIEŻY FAMILY FROM KOŃCZYCE WIELKIE FROM THE 18<sup>TH</sup> TO THE BEGINNING OF THE 20<sup>TH</sup> CENTURY

**ABSTRACT:** The paper concerns the genealogy of the peasant family Świeży from Kończyce Wielkie in Cieszyn Silesia. It is based on archives from 18<sup>th</sup> to 20<sup>th</sup> centuries. The author concentrates specially on the person of Father Ignacy Świeży (1839–1902) – a Polish national activist, publicist, member of the local parliament.

**KEYWORDS:** Cieszyn Silesia, Polish national movement, peasants.

Dzieje rodów chłopskich na Śląsku Cieszyńskim to nie jest temat, który elektryzowałby historyków<sup>1</sup>. Nic dziwnego, że brak opracowania poświęconego rodowi Świeżych, związanemu z Kończycami Wielkimi (pow.

---

\* Artykuł powstał w ramach projektu *Wójtowie na Śląsku Cieszyńskim 1864–1918. Studium prozopograficzne*, realizowanego na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, którego jestem kierownikiem i jedynym wykonawcą. Opiekunem naukowym projektu jest dr hab. Janusz Spyra, prof. Akademii Jana Długosza w Częstochowie, któremu dziękuję za cenne uwagi pomocne w pisaniu artykułu. Projekt został sfinansowany ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji numer DEC-2013/09/N/HS3/02621.

<sup>1</sup> Vincenc Prasek, *Staré rody na Těšínsku*, „Rodokmen. Časopis pro rodopis, znakosloví a ostatní pomocné vědy historické”, t. 1, 1946, č. 2, s. 49–54; č. 3, s. 77–79; č. 4, s. 81–83; Franciszek Popiołek, *Jak Glajcar z Puńcowa uwolnił się od pańszczyzny*, „Dziennik Polski” (Czeski Cieszyn), nr 27 z 21 III 1937, s. 2; *idem*, *Krótká historia rodziny Sikorów z Nawsia*, „Dziennik Polski” (Czeski Cieszyn), nr 10 z 13 I 1937, s. 1–2; nr 11 z 14 I 1937, s. 1–2; *idem*, *Krótká historia rodziny Kisiałów*

cieszyński)<sup>2</sup>. Tymczasem odtworzenie losów tej rodziny nie tylko wzbogaci naszą wiedzę o mieszkańcach tego południowego subregionu Śląska, ale także pozwoli uzupełnić biografie najbardziej znanych przedstawicieli rodu o aspekt genealogiczny. Najwybitniejszym z nich był bez wątpienia ks. Ignacy Świeży (1839–1902), polski działacz narodowy, publicysta, poseł do Sejmu Krajowego w Opawie i Rady Państwa w Wiedniu, prezes Macierzy Szkolnej

---

z Brennej, „Głowiak Stano Średniego”, nr 41 z 9 X 1937 (zmieniony przedruk: *Dzieje rodziny Kisiałów z Brennej*, „Gwiazdka Cieszyńska”, nr 86 z 2 XI 1937); Olga Kukutsch, *Ost-Schlesien. Geschichte eines Grenzlandes im Spiegel der Geschichte einer bodenständigen Familie*, Bonn 1950; Ludvík Novák, *Ondra Foltýn a jeho rod na Karvínsku*, „Těšinsko”, 1960, 11, s. 11–15; Emanuel Guziur, *Rodowód Guziurów 1750–1975. Publikacja wydana z okazji zjazdu rodzinnego 25.10.1975 w Cieszynie*, Cieszyn 1975; Józef Pilch, *Ustrońska rodzina Lipowczanów*, „Pamiętnik Ustroński”, 5, 1992, s. 59–73; Jan Sztefek, *Niektóre gałęzie drzewa genealogicznego rodziny Szczepańskich*, „Pamiętnik Ustroński”, 6, 1993, s. 13; Erwin Woźniak, *W kręgu znanych dziedzicznych rodów Machaliców, Stryczków, Janików i Kielochów*, Czechowice-Dziedzice 1993; Barbara Poloczko, *Dzieje starego młyna w Ustroniu i rodziny młynarzy Kralów*, „Ziemia Śląska”, 3, 1993, s. 162–182; Józef Wrzoł, Erwin Woźniak, *W służbie Boga i Ojczyzny: ród Wrzołów z Zabrzega*, Czechowice-Dziedzice 1994; Jan Sztefek, *Kilka przyczynków do drzewa genealogicznego rodziny Śliwków z Polany*, „Pamiętnik Ustroński”, 8, 1995, s. 11–12; *idem*, *Drzewo genealogiczne Józefa Pilcha*, „Pamiętnik Ustroński”, 9, 1998, s. 24–26; Władysław Sosna, *Ród Michejdów*, „Ziemia Śląska”, t. 5, 2001, s. 43–59; Andrzej Żurek, *Chłopska genealogia*, „Kalendarz Cieszyński 2001”, Cieszyn 2000, s. 60–63; Michael Morys-Twarowski, *Krąg rodzinny Marii Lipa (1830–1920). Ze studiów nad genealogią rodzin chłopskich na Śląsku Cieszyńskim*, „Pamiętnik Cieszyński”, 20, 2005, s. 11–15; Marzena Bogus, *Kotulowie i ich działania oświatowe na Śląsku Cieszyńskim w XIX i XX wieku*, Ostrava 2006, s. 91–116; Władysław Szweda, *Z dziejów Ogródzonej*, Ogródzona 2008; Michael Morys-Twarowski, *Przyczynek do genealogii Franciszka Śniegonia, biskupa-sufragana wrocławskiego*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, 65, 2010, 4, s. 597–604; *idem*, *Losy chłopskiej rodziny Lipów ze Śląska Cieszyńskiego do 1918 roku i jej droga do polskiej narodowości*, „Świat i Słowo”, 2011, 2 (17), s. 117–130; *idem*, *Pszczołkowie z Krasnej koło Cieszyna od XVII do początku XX wieku*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne”, 138, 2011, s. 97–108; *idem*, *Francusowie w XIX i na początku XX wieku – historia chłopskiej rodziny ze Śląska Cieszyńskiego*, „Studia Historyczne”, 55, 2012, 1, s. 109–122; Jan Klíber, *Ewangelicy przodkowie Karola Wojtyły – ród Przeczków z Datyni*, „Kalendarz Ewangelicki”, 127, 2013, Bielsko-Biała 2012, s. 162–170; Michael Morys-Twarowski, *Kłodowie z Puńcowa koło Cieszyna od XVIII do początku XX wieku*, „Rocznik Muzeum Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie”, 2, 2014, s. 116–157; Wojciech Grajewski, *Beskidzka epopeja. Dzieje Hellerów z Huty – górali z Brennej na Śląsku Cieszyńskim*, „Rocznik Muzeum Górnośląski Park Etnograficzny”, 3, 2015, s. 52–102; Michael Morys-Twarowski, *Dzieje rodu Morysów ze Śląska Cieszyńskiego od XVIII do początku XX wieku*, Chorzów 2016 (Monografie i Materiały. Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie”, 6); *idem*, *Dzieje chłopskiego rodu Zajaków z Ogródzonej koło Cieszyna od XVII do początku XX wieku*, „Rocznik Muzeum Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie”, 4, 2016, s. 99–137; *idem*, *Pniokowie z Zamarsk koło Cieszyna w XIX i na początku XX wieku – dzieje chłopskiego rodu ze Śląska Cieszyńskiego*, „Szkice Archiwalno-Historyczne”, 13, 2016, s. 77–87; Izabela Olesiak, Wojciech Grajewski, *Trzy wieki rodu Wysłychów na Śląsku Cieszyńskim. Szkic genealogiczny*, „Pamiętnik Cieszyński”, 22, 2017, s. 155–187.

<sup>2</sup> Na Śląsku Cieszyńskim są dwie miejscowości o tej nazwie. Pierwsza, o której mowa w artykule, przed 1918 r. należała do powiatu frysztackiego (Frysztat, dziś dzielnica Karwiny w Republice Czeskiej). Druga znajduje się obecnie w granicach Ostrawy.

Księstwa Cieszyńskiego<sup>3</sup>. W literaturze nieco uwagi poświęcono również jego starszemu bratu, Antoniemu (1828–1890), wójtowi Zebrzydowic i posłowi do Sejmu Krajowego w Opawie<sup>4</sup>, a także XVIII-wiecznemu proboszczowi parafii w Kończycach Wielkich, Szymonowi Świeżemu<sup>5</sup>.

Podstawowym źródłem do odtworzenia genealogii rodu były księgi metrykalne parafii rzymskokatolickiej pw. św. Michała Archanioła w Kończycach Wielkich, zachowane od 1713 r. Większość z nich przechowywana jest w archiwum parafialnym; niektóre tomy trafiły w charakterze depozytu do Książnicy Cieszyńskiej wraz z innymi archiwaliami z Kończyc Wielkich. Oprócz tego kwerendą zostały objęte materiały przechowywane w cieszyńskim oddziale Archiwum Państwowego w Katowicach, w Archiwum Krajowym w Opawie<sup>6</sup>, a także w archiwach różnych parafii rzymskokatolickich z polskiej części Śląska Cieszyńskiego. Od połowy XIX w. dodatkowych informacji dostarcza lokalna prasa; w wypadku Świeżych na wyróżnienie zasługuje „Gwiazdka Cieszyńska”, początkowo organ polskiego ruchu narodowego, a od ostatniego ćwierćwiecza XIX w. jego katolickiego skrzydła<sup>7</sup>.

Protoplastą omawianej linii rodu był Jakub Świeży, mieszkający w Kończycach Wielkich na początku XVIII w. Prawdopodobnie jego krewnymi były inne osoby noszące to samo nazwisko, żyjące w tym czasie w pobliskich wioskach, jak Krzysztof Świeży, który z żoną Marią miał córkę Katarzynę, od 9 II 1659 r. żonę Jerzego Balcarka z Łąk (obecnie w granicach Republiki Czeskiej)<sup>8</sup>, Wacław

<sup>3</sup> Najobszerniej pisał o nim Jan Galicz, *Ks. Ignacy Świeży. Jego życie i działalność*, Cieszyn 1933. Zestawienie biogramów: *Elektroniczny Słownik Biograficzny Śląska Cieszyńskiego*, dostępny na stronach internetowych Książnicy Cieszyńskiej w Cieszynie, <http://sloownik.kc-cieszyn.pl/index.php/online,591/> (dostęp: 8 V 2017 r.). Z pominiętych tam: Janusz Spyra, *Świeży Ignaz (Ignacy)*, [w:] *Österreichisches Biographisches Lexikon 1815–1950*, t. 14, z. 63, 2012, s. 80–81; Michael Morys-Twarowski, *Świeży Ignacy (1839–1902), ksiądz rzymskokatolicki, działacz społeczny i narodowy na Śląsku Cieszyńskim, poseł na Sejm Krajowy w Opawie i do Rady Państwa w Wiedniu, pisarz, publicysta*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 51, Warszawa-Kraków 2017, s. 403–407.

<sup>4</sup> Józef Golec, Stefania Bojda, *Słownik biograficzny ziemi cieszyńskiej*, t. 2, Cieszyn 1995, s. 237; Hana Šústková, *Biografický slovník poslanců slezského zemského sněmu v Opavě (1861–1918)*, Ostrava 2006 (Biografický slovník Slezska a severní Moravy. Nová řada 8 (20) – Supplementum), s. 102; Michael Morys-Twarowski, *Świeży Antoni (1828–1890), działacz społeczny, poseł na Sejm Krajowy w Opawie*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 51, Warszawa-Kraków 2017, s. 402–403.

<sup>5</sup> Józef Londzin, *Kościoly drewniane na Śląsku Cieszyńskim*, z pośmiertnych zapisków autora przejrzał, uzupełnił i do druku przygotował Rudolf To manek, Cieszyn 1932; Edward Pasek, *Z przeszłości wsi Kończyce Wielkie w powiecie cieszyńskim*, „Pamiętnik Cieszyński”, 1, 1961, s. 43, 48; Janusz Spyra, *Historiografia a tożsamość regionalna w czasach nowożytnych na przykładzie Śląska Cieszyńskiego w okresie od XVI do początku XX wieku*, Częstochowa 2015, s. 165–166.

<sup>6</sup> Część materiałów z Opawy została zdigitalizowana i jest udostępniona pod adresem: <http://vademecum.archives.cz>.

<sup>7</sup> Najpełniejsze zestawienie polskich tytułów ze Śląska Cieszyńskiego z czasów austriackich w: Stanisław Zahradnik, *Czasopiśmiennictwo w języku polskim na terenach Czechosłowacji w latach 1848–1938*, Opole 1989.

<sup>8</sup> Parafia rzymskokatolicka pw. św. Marii Magdaleny w Cieszynie (dalej: PMMC), Metryki ślubów, t. 2, s. 114.



Świeży, który 14 IX 1698 r. poślubił Marię Pustelnikównę z Pogwizdowa (pow. cieszyński)<sup>9</sup>, czy Jan Świeży z Rudnika (pow. cieszyński), miejscowości należącej do kończyckiej parafii, zmarły 27 IX 1738 r. w wieku 65 lat<sup>10</sup>.

Jakub Świeży urodził się ok. 1681 r., zmarł 13 VII 1761 r., według metryki zgonu w wieku ok. 80 lat. Przypuszczalnie był dwukrotnie żonaty, gdyż 17 III 1713 r. została ochrzczona Maria, córka Jakuba i Ewy Świeżych z Kończyc Wielkich. Jeżeli imię matki zostało wpisane poprawnie, to Ewa musiała umrzeć krótko po narodzinach córki, bo najpóźniej w 1714 r. Jakub był już żonaty z Ludmiłą (zm. 21 V 1759)<sup>11</sup>.

Z małżeństwa Ludmiły i Jakuba Świeżych pochodziło siedmioro dzieci. Córki wyszły za mąż za mieszkańców Kończyc Wielkich: Katarzyna (chrzest 7 II 1715) od 7 II 1734 r. była żoną Jana Piwki, Zuzanna (chrzest 1 I 1726) – od 9 II 1745 r. Jakuba Podgrabińskiego, a Helena (chrzest 16 I 1729, zm. 24 XI 1769) – od 8 VI 1750 r. Pawła Tomicy<sup>12</sup>. Wszyscy trzej byli przedstawicielami rodzin posiadających własne grunty. Jan Piwko i Paweł Tomica występują w źródłach z określeniem *colonus* (1778, 1779); na tej podstawie należałoby ich zaliczyć do grona siedlaków, jak zwano najbogatszych chłopów na Śląsku Cieszyńskim<sup>13</sup>. Jana Piwkę i Pawła Tomicę można odnaleźć również wśród siedlaków (*Acker-Bauer*) w urbarzu sporządzonym w 1770 r.<sup>14</sup>

Spośród synów Jakuba najbardziej znany był najstarszy Szymon (chrzest 17 X 1716), który obrał karierę duchowną. 27 V 1741 r. we Wrocławiu przyjął niższe święcenia kapłańskie (*ad minores*). Później był kapłanem w kaplicy zamkowej w Kończycach Wielkich (przy rodzinie Wilczków), a od 1749 r. proboszczem w rodzinnej miejscowości<sup>15</sup>. Jego zasługą był zakup dla parafii pola i lasu, dzięki temu

<sup>9</sup> PMMC, Metryki ślubów, t. 4, s. 115. Mieli córkę Ewę (chrzest 6 VII 1700) i syna Jana (chrzest 10 VI 1703); PMMC, Metryki chrztów, t. 8, s. 83, 118. W tej miejscowości mieszkała też wdowa Zofia Świeża, która 25 IV 1695 r. poślubiła Aleksandra Gronińskiego (*Gronisky*), polskiego żołnierza, rodem z Krakowa; PMMC, Metryki ślubów, t. 4, s. 99.

<sup>10</sup> Książnica Cieszyńska w Cieszynie (dalej: KCC), Metryki zgonów parafii rzymskokatolickiej pw. św. Michała Archanioła w Kończycach Wielkich (dalej: Metryki zgonów), t. 1, k. 28. 5 XI 1714 r. została ochrzczona Maria, córka Jana Świeżego i Ewy, urodzona w Rudniku; KCC, Najstarsza księga metrykalna parafii rzymskokatolickiej pw. św. Michała Archanioła w Kończycach Wielkich (od 1713), niepaginowana. 31 VIII 1745 r. Anna, córka Jana Parchańskiego, wdowa po Janie Świeżym z Rudnika, poślubiła wdowca Jana Bijoka z Kończyc Wielkich; Parafia rzymskokatolicka pw. św. Michała Archanioła w Kończycach Wielkich (dalej: PMAKW), Metryki ślubów, t. 1, s. 50–51.

<sup>11</sup> KCC, Najstarsza księga metrykalna parafii rzymskokatolickiej pw. św. Michała Archanioła w Kończycach Wielkich (od 1713), niepaginowana; KCC, Metryki zgonów, t. 1. W metryce zgonu Ludmiły Świeżej brak nazwiska, ale jej syn, ksiądz Szymon Świeży, określił ją jako „mater mea”. Nie można wykluczyć hipotezy, że Jakub Świeży (mąż Ewy) był ojcem Jakuba Świeżego (ojca Ludmiły).

<sup>12</sup> KCC, Najstarsza księga metrykalna parafii rzymskokatolickiej pw. św. Michała Archanioła w Kończycach Wielkich (od 1713), niepaginowana; KCC, Metryki zgonów, t. 1; PMAKW, Metryki chrztów, t. 1; PMAKW, Metryki ślubów, t. 1, s. 18–19, 49–50, 66.

<sup>13</sup> PMAKW, Metryki ślubów, t. 1, s. 130 (Piwko), s. 138 (Tomica).

<sup>14</sup> Zemský Archiv v Opavě (dalej: ZAO), Urbariální komise slezská, Opava, inv. č. 872, sign 5/1.

<sup>15</sup> KCC, Najstarsza księga metrykalna parafii rzymskokatolickiej pw. św. Michała Archanioła w Kończycach Wielkich (od 1713), niepaginowana; Archiwum Archidiecezjalne we Wrocławiu,

dysponowano drewnem na budowę nowego kościoła (za życia Świeżego powstała jedynie wieża, w 1751 r.). Na ten cel przeznaczył też osobny legat<sup>16</sup>. Nazwisko Szymona Świeżego pojawia wśród osób składających się na budowę kościoła w Wiśle Małej<sup>17</sup>. Oprócz tego był autorem ciekawego tomu, w którym pomieścił m.in. spis parafian z 1770 r., odpis katalogu biskupów wrocławskich oraz różne zapiski z czasów mu współczesnych<sup>18</sup>. Ksiądz Szymon Świeży zmarł 14 IV 1774 r. Jak precyzyjnie zanotowano w metryce zgonu, przeżył 57 lat, 5 miesięcy, 14 dni<sup>19</sup>.

Pozostali synowie Jakuba Świeżego: Józef (chrzest 19 III 1719), Andrzej (chrzest 30 VII 1722) i Jan (chrzest 13 VII 1732) wybrali życie świeckie<sup>20</sup>.

20 I 1750 r. Józef Świeży poślubił Annę, córkę Jana Tomicy, katoliczkę z Kończyc Wielkich<sup>21</sup>. Zmarł 2 IV 1766 r.<sup>22</sup> Wdowa po Józefie niespełna pięć miesięcy po jego śmierci, 26 VIII 1766 r., wyszła za mąż za Adama Stusa<sup>23</sup>. Z małżeństwa Józefa i Anny Świeżych pochodziła córka Maria (chrzest 10 V 1754 – 23 VII 1754)<sup>24</sup>.

Andrzej Świeży, trzeci syn Jakuba, był wójtem Kończyc Wielkich. Zmarł 13 lutego 1758 r. w wieku 36 lat<sup>25</sup>. Jego żoną od 23 X 1741 r. była Maria Kempny, córka Szymona, młynarza<sup>26</sup>. Maria Świeży cztery miesiące po śmierci Andrzeja wyszła ponownie za mąż. 21 VI 1758 r. poślubiła Pawła Czygonka, syna Pawła<sup>27</sup>.

---

sygn. II c 4, Księga święceń 1650–1795, s. 409; PMAKW, Metryki chrztów, t. 1 (jako kapelan pojawia się we wpisach m.in. z 1 I 1745, 12 VII 1746, 21 V 1747 i 24 VI 1749); Londzin, *Kościół drewniany*, s. 177; *Katalog duchowieństwa diecezjalnego i zakonnego na podstawie ksiąg święceń biskupów wrocławskich. 1650–1810/1812*, oprac. Stanisław Juceczka, Henryk Gerlic, Waldemar Könighaus, Wrocław 2014, s. 387, nr 3956 (za zwrócenie uwagi na tę publikację dziękuję ks. dr. Lechowi Nowakowi z Archiwum Archidiecezjalnego we Wrocławiu).

<sup>16</sup> Londzin, *Kościół drewniany*, s. 174; Pasek, *Z przeszłości*, s. 46.

<sup>17</sup> Tadeusz Dobrowolski, *Budowa i urządzenie drewnianego kościoła w Małej Wiśle na Śląsku na podstawie „Liber Ratiociniorum Ecclesiae Teuto-Vislensis”*, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku”, 3, 1931, s. 136.

<sup>18</sup> Księga znajduje się w KCC jako depozyt parafii. Wspominali o niej Londzin, *Kościół drewniany*, s. 175; Pasek, *Z przeszłości*, s. 43 (spis z 1770); Spyra, *Historiografia*, s. 165–166.

<sup>19</sup> KCC, Metryki zgonów, t. 1.

<sup>20</sup> KCC, Najstarsza księga metrykalna parafii rzymskokatolickiej pw. św. Michała Archaniola w Kończycach Wielkich (od 1713), niepaginowana; PMAKW, Metryki chrztów, t. 1.

<sup>21</sup> PMAKW, Metryki ślubów, t. 1, s. 65.

<sup>22</sup> KCC, Metryki zgonów, t. 1. Według metryki zgonu miał żyć 35 lat, co wskazywałoby, że Jakub Świeży miał dwóch synów imieniem Józef. Za wiarygodnością wieku odnotowanego w metryce zgonu przemawia fakt, że dokonał tego rodzony brat zmarłego, ksiądz Szymon Świeży. Nie udało mi się odnaleźć metryki zgonu domniemanego starszego Józefa (który powinien umrzeć przed narodzinami brata imiennika, ponieważ nie zdarzało się w chłopskich rodzinach na Śląsku Cieszyńskim, by rodzone rodzeństwo żyjące w tym samym czasie nosiło te same imiona) ani metryki chrztu domniemanego młodszego Józefa. Z tego powodu przyjmuję, że Jakub Świeży miał tylko jednego syna imieniem Józef.

<sup>23</sup> PMAKW, Metryki ślubów, t. 1, s. 94.

<sup>24</sup> PMAKW, Metryki chrztów, t. 1; PMAKW, Metryki zgonów, t. 1.

<sup>25</sup> KCC, Metryki zgonów, t. 1.

<sup>26</sup> PMAKW, Metryki ślubów, t. 1, s. 40.

<sup>27</sup> *Ibidem*, s. 79.

Prawdopodobnie Paweł Czygonek razem z wdową „przejął” również godność wójta Kończyc Wielkich. W każdym razie odnotowany jest jako taki w źródłach w latach 1767 i 1773<sup>28</sup>. W urbarzu z 1770 r. został wymieniony jako zagrodnik w Kończycach Wielkich nr 15<sup>29</sup>. Warto dodać, że niewątpliwy krewny Marii *primo voto* Świeżej *secundo voto* Czygonkowej, Maciej (*Matthai*) Kempny, występuje jako wójt Kończyc Wielkich w latach 1776 i 1778<sup>30</sup>.

Z małżeństwa Marii i Andrzeja Świeżych pochodzili: Jan (chrzest 29 VII 1743), Maria (chrzest 19 XII 1744, zm. 12 V 1751), Ewa (zm. 20 X 1751 w wieku 5 lat), Katarzyna (chrzest 7 XI 1748) – od 16 II 1767 r. żona Jakuba Stoszka z Kończyc Wielkich, Andrzej (chrzest 6 XI 1750), Paweł (chrzest 23 XII 1752 r.), Józef (chrzest 27 III 1755) i Mateusz (chrzest 15 IX 1757)<sup>31</sup>. Mieli przyrodnie rodzeństwo pochodzące z drugiego małżeństwa matki z Pawłem Czygonkiem<sup>32</sup>.

Jan Świeży, najmłodszy z synów Jakuba Świeżego, 12 IX 1752 r. poślubił Marię, córkę Jana Brudnego z Kostkowic (pow. cieszyński)<sup>33</sup>. Zmarł 10 V 1763 r.<sup>34</sup> Z małżeństwa Marii i Jana Świeżych pochodzili: Maria (chrzest 24 II 1754)<sup>35</sup>, Jan (chrzest 6 VI 1755)<sup>36</sup>, Franciszek Ksawery (chrzest 20 XI 1757 – 22 XI 1757)<sup>37</sup>, Katarzyna (chrzest 14 I 1759) – od 18 II 1781 r. żona Jana Herdziny, żołnierza rodem z Kaczyc (pow. cieszyński)<sup>38</sup>, i Maria (chrzest 15 III 1761) – od 10 XI 1778 r. żona Pawła Wojoczka, syna komornika z Kończyc Wielkich<sup>39</sup>.

Spośród licznych wnuków Jakuba Świeżego rodziny w Kończycach Wielkich założyło trzech. Jan Świeży (syn Andrzeja albo Jana) był komornikiem. Ze swoją żoną Marią, córką Jana Przywary, miał córki Marię (chrzest 23 III 1774) i Barbarę (chrzest 5 XI 1775)<sup>40</sup>.

Józef (syn Andrzeja) 27 I 1778 r. poślubił Annę, córkę Jakuba Żyły i Zuzanny ze Strokoszów<sup>41</sup>. Był żołnierzem, zmarł przed 28 I 1782 r., kiedy wdowa po nim wyszła za mąż za Jana Zachraja, syna komornika z Kończyc Wielkich<sup>42</sup>.

<sup>28</sup> *Ibidem*, s. 97 (1767 r.), s. 106 (1773 r.); Pasek, *Z przeszłości*, s. 51 (1767 r.).

<sup>29</sup> ZAO, Urbarniální komise slezská, Opava, inv. č. 872, sig. 5/1.

<sup>30</sup> PMAKW, Metryki ślubów, t. 1, s. 123 (1776 r.), s. 130 (1778 r. – świadek na ślubie Józefa Świeżego, syna Marii z Kempnych); PMAKW, Metryki chrztów, t. 1 (wpis z 22 IX 1776). W urbarzu z 1770 r. wymieniony jest jako karczmarz; ZAO, Urbarniální komise slezská, Opava, inv. č. 872, sign 5/1.

<sup>31</sup> PMAKW, Metryki chrztów, t. 1; Metryki ślubów, t. 1, s. 95 (ślub Stoszek – Świeży); KCC, Metryki zgonów, t. 1, k. 54v (zgon Marii), k. 55 (zgon Ewy).

<sup>32</sup> PMAKW, Metryki chrztów, t. 1: Helena chrzest 17 VIII 1761, Maria chrzest 23 X 1763.

<sup>33</sup> PMAKW, Metryki ślubów, t. 1, s. 71.

<sup>34</sup> KCC, Metryki zgonów, t. 1.

<sup>35</sup> PMAKW, Metryki chrztów, t. 1.

<sup>36</sup> *Ibidem*.

<sup>37</sup> PMAKW, Metryki chrztów, t. 1; KCC, Metryki zgonów; PMAKW, t. 1.

<sup>38</sup> PMAKW, Metryki chrztów, t. 1; PMAKW, Metryki ślubów, t. 1, s. 155.

<sup>39</sup> PMAKW, Metryki chrztów, t. 1; PMAKW, Metryki ślubów, t. 1, s. 134.

<sup>40</sup> PMAKW, Metryki chrztów, t. 1. Filiacja Marii, żony Jana, podana w metryce chrztu Barbary.

<sup>41</sup> PMAKW, Metryki ślubów, t. 1, s. 130.

<sup>42</sup> *Ibidem*, s. 159.

Paweł (syn Andrzeja, a dziadek ks. Ignacego) w księgach metrykalnych występuje najczęściej jako chałupnik w Kończycach Wielkich – początkowo pod nr. 15 (można sądzić, że było to rodzinne gospodarstwo Świeżych, a ojczym Pawła gospodarował tam jedynie w czasie jego małoletniości), a po 1788 r. pod nr. 135. Zmarł 5 IV 1813 r. na suchoty<sup>43</sup>. Od 25 VI 1776 r. był żonaty z Karoliną, córką Pawła Milsthroma (Mülsroma), pisarza (*scriba*) z Kończyc Wielkich, najpewniej zatrudnionego w administracji szlacheckiego właściciela wsi<sup>44</sup>. Karolina zmarła 23 IX 1827 r., według metryki zgonu na słabość starczą<sup>45</sup>.

Z małżeństwa Karoliny i Pawła Świeżych pochodzili: Maria (chrzest 18 IV 1779) – od 14 II 1797 r. żona Józefa Żyły, syna komornika<sup>46</sup>, Franciszek (ur. 12 X 1781, zm. 15 IV 1788)<sup>47</sup>, Anna (chrzest 23 IX 1784, zm. 15 VIII 1805)<sup>48</sup>, Zuzanna (ur. 25 X 1787) – od 21 XI 1809 r. żona Jana Wawrzyczka, syna siedlaka<sup>49</sup>, Józef (ur. 28 IX 1790)<sup>50</sup>, Paweł (ur. 4 III 1793)<sup>51</sup>, Franciszek (ur. 10 XII 1795)<sup>52</sup>, Jan (ur. 26 VII 1798)<sup>53</sup>, Jakub (ur. 15 VI 1801, zm. 26 VII 1807)<sup>54</sup> i Ewa (ur. 20 XII 1804, zm. 9 VIII 1805)<sup>55</sup>.

Spośród ich licznego potomstwa najwięcej można powiedzieć o Józefie. Prawdopodobnie kształcił się w szkole ludowej w Kończycach Wielkich<sup>56</sup>. W księgach metrykalnych pojawia się jako kościelny<sup>57</sup>. Najpewniej był tożsamy z niewymienionym z nazwiska kościelnym z Kończyc Wielkich, znanym z pamiętników Pawła Stalmacha (1824–1891), jednego z najważniejszych polskich działaczy narodowych na Śląsku Cieszyńskim i redaktora „Gwiazdki Cieszyńskiej”. Stalmach wspominał w kontekście początków „Gwiazdki Cieszyńskiej”, że „Tak samo jak u ewangelickiego byli też wśród katolickiego ludu tacy, którzy chcieli

<sup>43</sup> PMAKW, Metryki zgonów, t. 2, Kończyce Wielkie, s. 70.

<sup>44</sup> PMAKW, Metryki ślubów, t. 1 (1725–1786), s. 122.

<sup>45</sup> KCC, Metryki zgonów, t. 3, Kończyce Wielkie, s. 93.

<sup>46</sup> PMAKW, Metryki chrztów, t. 2, s. 23; PMAKW, Metryki ślubów, t. 2, Kończyce Wielkie, s. 22–23.

<sup>47</sup> PMAKW, Metryki chrztów, t. 2, s. 59; KCC, Metryki zgonów, t. 2, Kończyce Wielkie, s. 19. Zmarł na ospę.

<sup>48</sup> PMAKW, Metryki chrztów, t. 2, s. 100; PMAKW, Metryki zgonów, t. 2, Kończyce Wielkie, s. 53 (jako przyczynę zgonu podano epidemię, czyli chodziło o tyfus).

<sup>49</sup> PMAKW, Metryki chrztów, t. 2 (1777–1807), Kończyce Wielkie, s. 13; PMAKW, Metryki ślubów, t. 2, Kończyce Wielkie, k. 46.

<sup>50</sup> PMAKW, Metryki chrztów, t. 2 (1777–1807), Kończyce Wielkie, s. 26.

<sup>51</sup> *Ibidem*, s. 36.

<sup>52</sup> *Ibidem*, s. 48.

<sup>53</sup> *Ibidem*, s. 61.

<sup>54</sup> *Ibidem*, s. 74; PMAKW, Metryki zgonów, t. 2, Kończyce Wielkie, s. 57.

<sup>55</sup> PMAKW, Metryki chrztów, t. 2 (1777–1807), Kończyce Wielkie, s. 92; PMAKW, Metryki zgonów, t. 2, Kończyce Wielkie, s. 53.

<sup>56</sup> W latach 1763–1815 nauczycielem był tam Jan Szymaszek (Szymaszek); Pasek, *Z przeszłości*, s. 47.

<sup>57</sup> Np. PMAKW, Metryki chrztów, t. 3 (1807–1857), Kończyce Wielkie, s. 224, 232; KCC, Metryki zgonów, t. 3, Kończyce Wielkie, s. 93.

czytać, ale tylko religijne rzeczy. Oto przykład. Od r. 1849 miałem znajomość z gospodarzem z Wielkich Kończyc, a był to kościelny: ten przychodził często do mnie i żądał do czytania książeczek i czasopism, ale tylko religijnych. Zachęcałem go do czytania »Gwiazdki Cieszyńskiej«, ale odmawiał, że to świeckie rzeczy. Wkrótce jednak z tejże wsi zgłosił się prenumerator na »Gwiazdkę«, a był to kowal, Józef Górnioszek, mówiący: musimy też przecie coś o świecie wiedzieć; za jego powodem miała potem »Gwiazdka Cieszyńska« w tej wsi najwięcej czytelników i ów kościelny też się nakłonił do czytania »świeckich rzeczy«<sup>58</sup>.

O sytuacji majątkowej Józefa Świeżego tak pisał Jan Galicz w biografii jego syna: „był zagrodnikiem i właścicielem gruntu pod l. 16. Niestety źle gospodarował i dlatego w domu panowała nędza i posiadłość jego wreszcie przeszła w obce ręce”<sup>59</sup>. Analiza ksiąg gruntowych sugeruje, że był bardziej obrotnym człowiekiem, niż wynika to z przytoczonego wyżej cytatu. Początkowo gospodarował na gruncie chałupniczym oznaczonym numerem 135. W 1823 r. sprzedał go Andrzejowi Świeżemu, zapewne swojemu krewnemu (ten w 1829 r. odsprzedał go Antoniemu Demoschowi)<sup>60</sup>. Dwa lata wcześniej, w 1821 r., nabył od Franciszka Skopka grunt w Kończycach Wielkich nr 16<sup>61</sup>. W 1852 r. sprzedał go synowi Franciszkowi Świeżemu, a od tego w 1856 r. grunt odkupił Mateusz Hansel<sup>62</sup>. Oprócz tego Józef Świeży w 1839 r. kupił dla swojego syna Piotra grunt w Kończycach Małych nr 101<sup>63</sup>. W 1840 r. inny z synów Józefa, 11-letni Antoni, formalnie nabył grunt w Zebrzydowicach Górnych nr 8<sup>64</sup>. Ostatecznie Józef Świeży po 1852 r. opuścił Kończyce Wielkie i osiedlił się na terenie sąsiedniej parafii zebrzydowickiej. Zmarł 20 I 1864 r. w Markłowicach Dolnych nr 23 na suchoty (*Lungensucht*), określony w metryce zgonu jako wymownik<sup>65</sup>.

Był dwukrotnie żonaty. 22 VI 1813 r. poślubił Teresę Banszelównę (*Banschel*)<sup>66</sup>, która zmarła w sierpniu 1827 r. w wieku 39 lat<sup>67</sup>. 19 XI 1827 r. poślubił Marię Teresę Brzuskównę, córkę Franciszka Brzuski, młynarza, i Anny z domu Żur,

<sup>58</sup> [Paweł Stalmach], *Pamiętniki Pawła Stalmacha*, [w:] Emanuel Grim, *Paweł Stalmach. Jego życie i działalność w świetle prawdy*, Cieszyn 1910, s. 297. Por. „Gwiazdka Cieszyńska”, nr 19 z 7 V 1898, s. 199.

<sup>59</sup> Galicz, *Ks. Ignacy Świeży*, s. 5.

<sup>60</sup> Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Cieszynie (dalej: AK OC), Zbiór ksiąg gruntowych dawnego powiatu cieszyńskiego, sygn. 24, k. 134v. Andrzej Świeży w małżeństwie z Katarzyną z domu Gamerlik (?) miał syna Józefa, ur. 29 III 1826; PMAKW, Metryki chrztów, t. 3 (1807–1857), Kończyce Wielkie, s. 201.

<sup>61</sup> AK OC, Zbiór ksiąg gruntowych dawnego powiatu cieszyńskiego, sygn. 24, k. 15v; sygn. 26, s. 283–286.

<sup>62</sup> *Ibidem*, sygn. 24, k. 15v.

<sup>63</sup> *Ibidem*, sygn. 18, s. 876–877.

<sup>64</sup> *Ibidem*, sygn. 46, k. 26 (z powołaniem się na t. 2, s. 42 i 43).

<sup>65</sup> Parafia rzymskokatolicka pw. Wniebowzięcia Najśw. Marii Panny w Zebrzydowicach (dalej: PZeb), Metryki zgonów 1850–1898, Markłowice Dolne, s. 17.

<sup>66</sup> PMAKW, Metryki ślubów, t. 2 (1787–1826), Kończyce Wielkie, s. 51.

<sup>67</sup> KCC, Metryki zgonów, t. 3, Kończyce Wielkie, s. 93.

urodzoną w Kończycach Wielkich nr 41, ochrzczoną 9 IV 1808 r.<sup>68</sup> Maria zmarła 23 IX 1878 r. w Markłowicach Dolnych nr 23<sup>69</sup>. Z pierwszego małżeństwa Józefa pochodzili: Józef (ur. 3 IV 1814)<sup>70</sup>, Jan (ur. 30 X 1816)<sup>71</sup>, Teresa (ur. 10 IX 1819, zm. 5 VI 1820)<sup>72</sup> i Piotr (ur. 21 III 1821)<sup>73</sup>; z drugiego: Joanna (ur. 17 X 1828)<sup>74</sup>, Antoni (ur. 15 XI 1829)<sup>75</sup>, Franciszek (ur. 30 IV 1831)<sup>76</sup>, Wincenty (ur. 2 III 1833)<sup>77</sup>, Maria Weronika (ur. 26 I 1835)<sup>78</sup>, Józefa (chrzest 7 III 1837)<sup>79</sup>, Ignacy (ur. 12 X 1839)<sup>80</sup>, Teresa (ur. 12 VIII 1841)<sup>81</sup>, Filomena Krystyna (ur. 18 VII 1843)<sup>82</sup> i Róża Anna (chrzest 23 II 1846)<sup>83</sup>. Łącznie było czternaścioro dzieci, przy czym losów Józefa, najstarszego z rodzeństwa, nie udało mi się ustalić.

Drugi syn kończyckiego kościelnego, Jan Świeży, 9 XI 1841 r. poślubił Marię, 18-letnią córkę Jerzego Buczka, komornika w Hażlachu nr 25<sup>84</sup>. Z żoną zamieszkał w Kończycach Małych; w metrykach chrztów swoich dzieci występuje jako chałupnik, zamieszkały tamże pod nr. 25, ale w 1870 r. został określony jako komornik<sup>85</sup>. Był także rzeźnikiem<sup>86</sup>. Z małżeństwa Jana i Marii Świeżych pochodzili: Maria (ur. 4 VII 1842)<sup>87</sup>, Antoni (chrzest 11 VI 1843, zm. 4 IX 1849)<sup>88</sup>, Teresa (ur. 6 III 1845)<sup>89</sup>, Józef (18 III 1847 – 5 X 1887), komornik w Kończycach Małych, od 31 V 1870 r. żonaty z Marią Sojkówną, córką komornika<sup>90</sup>, Joanna (ur. 11 IV 1849)<sup>91</sup>,

<sup>68</sup> PMAKW, Metryki ślubów, t. 3 (1827–1867), Kończyce Wielkie, k. 68; PMAKW, Metryki chrztów, t. 3 (1807–1857), Kończyce Wielkie.

<sup>69</sup> PZeb, Metryki zgonów 1850–1898, Markłowice Dolne, s. 49. Według metryki zgonu żyła 77 lat, a przyczyną zgonu była słabość starcza.

<sup>70</sup> PMAKW, Metryki chrztów, t. 3 (1807–1857), Kończyce Wielkie, s. 142.

<sup>71</sup> *Ibidem*, s. 157.

<sup>72</sup> *Ibidem*, s. 170; KCC, Metryki zgonów, t. 2, Kończyce Wielkie, s. 85.

<sup>73</sup> PMAKW, Metryki chrztów, t. 3 (1807–1857), Kończyce Wielkie, s. 178.

<sup>74</sup> *Ibidem*, s. 212.

<sup>75</sup> *Ibidem*, s. 216.

<sup>76</sup> *Ibidem*, s. 224.

<sup>77</sup> *Ibidem*, s. 232.

<sup>78</sup> *Ibidem*, s. 239.

<sup>79</sup> *Ibidem*, s. 247.

<sup>80</sup> *Ibidem*, s. 257.

<sup>81</sup> *Ibidem*, s. 265.

<sup>82</sup> *Ibidem*, s. 274.

<sup>83</sup> *Ibidem*, s. 284.

<sup>84</sup> PMAKW, Metryki ślubów, t. 3 (1827–1867), Hażlach, k. 68.

<sup>85</sup> Parafia rzymskokatolicka pw. Narodzenia Najśw. Marii Panny w Kończycach Małych (dalej: PKM), Metryki (1830–1878/1879), Zgony, s. 80. Ta księga metrykalna była prowadzona w parafii rzymskokatolickiej pw. św. Anny w Pruchnej, dopiero po utworzeniu samodzielnej parafii w Kończycach Małych została przekazana do tamtejszego archiwum parafialnego.

<sup>86</sup> PKM, Metryki (1830–1878/1879), Chrzty, s. 147.

<sup>87</sup> *Ibidem*, s. 68.

<sup>88</sup> *Ibidem*, s. 78.

<sup>89</sup> *Ibidem*, s. 86.

<sup>90</sup> *Ibidem*, s. 100; Śluby, s. 47; PKM, Metryki zgonów 1879–1945.

<sup>91</sup> PKM, Metryki (1830–1878/1879), Chrzty, s. 106.



Maria (ur. 13 IV 1851) – od 27 VI 1886 r. żona Jakuba Brachaczka, robotnika pracującego za dniówkę<sup>92</sup>, Jan (ur. 26 VI 1853), komornik we Frysztacie – od 2 IX 1875 r. żonaty z Karoliną Russkówną, córką Jana, pacholka (*drab*) w Starym Mieście k. Frysztatu<sup>93</sup>, Filomena (17 VIII 1855 – 1 II 1870)<sup>94</sup>, Karolina (11 IV 1858 – 13 II 1870)<sup>95</sup> i Magdalena (ur. 3 VI 1861)<sup>96</sup>.

Trzeci z synów Józefa Świeżego, Piotr, gospodarował na gruncie chałupniczym w Kończycach Małych nr 94. 13 II 1844 r. poślubił Annę, 23-letnią córkę Jana Kotasa, chałupnika i kowala w Hażlachu<sup>97</sup>. Z ksiąg metrykalnych wiadomo, że żona Piotra Świeżego była położną<sup>98</sup>. Piotr Świeży zmarł 29 X 1882 r., Anna 11 III 1897 r.<sup>99</sup> Z małżeństwa Piotra i Anny Świeżych pochodzili: Franciszek (ur. 13 I 1845, zm. w dzieciństwie)<sup>100</sup>, Józef (ur. 10 II 1850)<sup>101</sup>, Maria (ur. 2 VI 1853, zm. w dzieciństwie)<sup>102</sup>, Anna (ur. 23 XII 1858) – od 6 V 1877 r. żona Jana Przywary z Kaczyce, z którym nabyła grunt chałupniczy w Kończycach Małych nr 45<sup>103</sup>, i Franciszek (ur. 9 X 1862)<sup>104</sup>.

Józef (syn Piotra) 31 X 1876 r. poślubił Joannę (ur. 24 V 1857), córkę Pawła Brachaczka, zagrodnika w Kończycach Małych<sup>105</sup>. Józef w księgach metrykalnych występuje jako chałupnik (1920) i komornik w Kończycach Małych (1925). Joanna zmarła 9 II 1920 r., a Józef 21 V 1925 r.<sup>106</sup> Z małżeństwa Józefa i Joanny Świeżych pochodzili: syn zmarły zaraz po urodzeniu (14 XI 1877)<sup>107</sup>, Franciszek (ur. 17 XI 1878)<sup>108</sup>, Teresa Jadwiga (8 X 1880 – 24 III 1882)<sup>109</sup>, Ludwina Zofia (12 IV 1882 –

<sup>92</sup> *Ibidem*, s. 112; PKM, Metryki ślubów 1879–1945.

<sup>93</sup> PKM, Metryki (1830–1878/1879), Chrzty, s. 119; ZAO, Sbirka matrik Severomoravského kraje, sign. F IV 17, Metryki ślubów parafii rzymskokatolickiej we Frysztacie 1836–1880, k. 154, 158v. W 1877 r. wdowa po nim poślubiła Antoniego Parchańskiego, komornika w Mizerowie.

<sup>94</sup> PKM, Metryki (1830–1878/1879), Chrzty, s. 126 (błędnie podano nazwisko panięskie matki: Bonczek); Zgony, s. 80.

<sup>95</sup> PKM, Metryki (1830–1878/1879), Chrzty, s. 135; Zgony, s. 80.

<sup>96</sup> PKM, Metryki (1830–1878/1879), Chrzty, s. 147.

<sup>97</sup> PMAKW, Metryki ślubów, t. 3 (1827–1867), Hażlach, k. 69.

<sup>98</sup> PMAKW, Metryki chrztów, t. 3 (1807–1857), Kończyce Wielkie, s. 307 (1850 r.), 324 (1853 r.).

<sup>99</sup> PKM, Metryki zgonów 1879–1945 (Piotr określony jako 64-letni chałupnik, Anna jako 77-letnia wdowa).

<sup>100</sup> PKM, Metryki (1830–1878/1879), Chrzty, s. 80.

<sup>101</sup> *Ibidem*, s. 109.

<sup>102</sup> *Ibidem*, s. 118.

<sup>103</sup> *Ibidem*, s. 138; Śluby, s. 59; Sąd Rejonowy w Cieszynie, Wydział Ksiąg Wieczystych, Kończyce Małe, Nr 1–50, Nr 38 (grunt chałupniczy nr 45).

<sup>104</sup> PKM, Metryki (1830–1878/1879), Chrzty, s. 153.

<sup>105</sup> *Ibidem*, Śluby, s. 59.

<sup>106</sup> PKM, Metryki zgonów 1879–1945.

<sup>107</sup> PKM, Metryki 1830–1878/1879, Chrzty, s. 230.

<sup>108</sup> *Ibidem*, s. 234.

<sup>109</sup> PKM, Metryki chrztów (od 1879), s. 6; Urząd Stanu Cywilnego w Zebrzydowicach (dalej: USCZ), Metryki zgonów – Kończyce Małe (od 1879), 1882, nr 10.

10 VI 1885)<sup>110</sup>, Maria Agata (2 II 1884 – 18 VIII 1884)<sup>111</sup>, Wincenty (11 VI 1885 – 11 VI 1885)<sup>112</sup>, Wincenty Jakub (25 VII 1886 – 12 VIII 1886)<sup>113</sup>, Ludwik Bartłomiej (19 VIII 1887 – 7 IX 1887)<sup>114</sup>, Wiktoria Róża (ur. 29 VIII 1888) – od 2 VII 1912 r. żona Benedykta Pomykały, górnika<sup>115</sup>, Jan Józef (23 V 1890 – 12 VI 1890)<sup>116</sup>, Józef Ignacy (25 V 1892 – 30 V 1892)<sup>117</sup>, Anna Krystyna (ur. 25 VII 1894)<sup>118</sup>, Zofia (20 V 1896 – 20 VI 1896)<sup>119</sup> i Alojza Filomena (30 VII 1899 – 17 III 1939), robotnica rolna w Kończycach Małych<sup>120</sup>.

Franciszek Świeży (syn Piotra) był chałupnikiem w Kończycach Małych nr 94 (gospodarstwo w charakterze spadku objął w 1888 r.)<sup>121</sup>. 23 X 1895 r. poślubił Krystynę (ur. 21 VII 1864), córkę Marcina Żagana, chałupnika w Kończycach Małych<sup>122</sup>. Zmarł 21 IX 1929 r. w Kończycach Małych<sup>123</sup>.

Joanna, najstarsza córka Józefa Świeżego z drugiego małżeństwa z Marią Brzuskówną, 23 XI 1846 r. poślubiła Józefa Tomicę, syna Mikołaja, zagrodnika w Rudniku. Warto zwrócić uwagę, że świadkami ślubu byli Paweł Skupin, nauczyciel, i Jan Wawrzyczek, zagrodnik i wójt Rudnika<sup>124</sup>.

Antoni Świeży (syn Józefa) był właścicielem gruntu w Zebrzydowicach Górnych. 6 II 1849 r. ożenił się z Marią Tomaszek (1831 – 3 II 1898), córką Walentego, młynarza w Zebrzydowicach Górnych, i Joanny ze Skotniców<sup>125</sup>.

<sup>110</sup> PKM, Metryki chrztów (od 1879), s. 13; USCZ, Metryki zgonów – Kończyce Małe (od 1879), 1885, nr 29.

<sup>111</sup> PKM, Metryki chrztów (od 1879), s. 23; USCZ, Metryki zgonów – Kończyce Małe (od 1879), 1884, nr 17.

<sup>112</sup> PKM, Metryki chrztów, t. 7, s. 29; USCZ, Metryki zgonów – Kończyce Małe (od 1879), 1885, nr 31.

<sup>113</sup> PKM, Metryki chrztów (od 1879), s. 35; USCZ, Metryki zgonów – Kończyce Małe (od 1879), 1886, nr 26.

<sup>114</sup> PKM, Metryki chrztów (od 1879), s. 40; USCZ, Metryki zgonów – Kończyce Małe (od 1879), 1887, nr 46.

<sup>115</sup> PKM, Metryki chrztów (od 1879), s. 45; PKM, Metryki ślubów 1879–1945.

<sup>116</sup> PKM, Metryki chrztów (od 1879), s. 55; USCZ, Metryki zgonów – Kończyce Małe (od 1879), 1890, nr 34.

<sup>117</sup> PKM, Metryki chrztów (od 1879), s. 65; USCZ, Metryki zgonów – Kończyce Małe (od 1879), 1890, nr 19.

<sup>118</sup> PKM, Metryki chrztów (od 1879), s. 76.

<sup>119</sup> *Ibidem*, s. 85; USCZ, Metryki zgonów – Kończyce Małe (od 1879), 1896, nr 15.

<sup>120</sup> PKM, Metryki chrztów (od 1879), s. 101; PKM, Metryki zgonów 1879–1945.

<sup>121</sup> Sąd Rejonowy w Cieszynie, Wydział Ksiąg Wieczystych, Kończyce Małe Nr 51–100, Nr 83 (grunt chałupniczy nr 94).

<sup>122</sup> PKM, Metryki ślubów 1879–1945.

<sup>123</sup> PKM, Metryki zgonów 1879–1945 (określony jako 62-letni wymownik/chałupnik pod numerem 41).

<sup>124</sup> PMAKW, Metryki ślubów 1827–1867, Kończyce Wielkie, k. 87.

<sup>125</sup> PZeb, Metryki ślubów, t. 2 (1800–1850), Zebrzydowice Górne, s. 38; USCZ, Odpisy metryk zgonów parafii rzymskokatolickiej w Zebrzydowicach 1889–1898, Zebrzydowice Górne, 1898, nr 1 (zm. w wieku 67 lat, ur. 1831). Jej rodzice, Walenty Tomaszek i Joanna ze Skotniców, pobrali się 7 II 1831 r. w Cieszynie; PMMC, Metryki ślubów, t. 8A, Górne Przedmieście, s. 34.

Zmarł 5 V 1890 r. w Zebrzydowicach Górnych<sup>126</sup>. Z małżeństwa Antoniego i Marii Świeżych pochodzili: Ludwik (28 III 1850 – 1900), karczmarz we Frydku, od 23 X 1878 r. żonaty z Teresą, córką Józefa Żebroka<sup>127</sup>, Róża (ur. 10 IV 1854), od 31 I 1871 r. żona Karola Salamona, późniejszego wójta Zebrzydowic<sup>128</sup>, Wiktoria (ur. 25 XI 1856), od 12 IX 1876 r. żona Antoniego Kani, kowala w Orłowej, syna Jakuba, siedlaka w Zebrzydowicach Dolnych, i Joanny z Grobelnych<sup>129</sup>, Józef (14 III 1859 – 24 IV 1951), urzędnik straży granicznej, żonaty od 23 IV 1898 r. z Heleną Londzinówną (ur. 24 II 1873)<sup>130</sup>, Maria Antonia (ur. 13 VI 1861)<sup>131</sup>, Józefa (ur. 18 III 1864) – od 5 XI 1884 r. żona Jana Fikseka, w chwili ślubu żołnierza w armii austriackiej, syna chałupnika i kupca w Zebrzydowicach Dolnych, od 1891 r. zamieszkała z mężem w Stanach Zjednoczonych<sup>132</sup>, Karol (25 X 1866 – 13 VIII 1947), rolnik w Zebrzydowicach, od 21 X 1893 r. żonaty z Anną Parchańską, córką rolnika w Kończycach Wielkich<sup>133</sup>, Ewa (ur. i zm. 7 III 1869)<sup>134</sup> i Paweł Jan (25 I 1873 – 15 VII 1874)<sup>135</sup>.

Franciszek, kolejny syn Józefa, był, jak wspomniano wyżej, dziedzicem rodzinnego gruntu w Kończycach Małych. 10 II 1852 r. poślubił Annę Hanselównę,

<sup>126</sup> USCZ, Odpisy metryk zgonów parafii rzymskokatolickiej w Zebrzydowicach 1889–1898, Zebrzydowice Górne, 1890, nr 13. Šústková, *Biografický slovník*, s. 102, podaje błędnie, że 5 V 1890 r. w Żywocicach.

<sup>127</sup> PZeb, Metryki chrztów 1801–1850 (Zebrzydowice i Markłowice Górne), Zebrzydowice Górne, s. 115; PZeb, Metryki ślubów, t. 3 (1851–1898), Zebrzydowice Dolne, s. 57; ZAO, Sbirka matrik bývalého Severomoravského kraje, sign. Fr VII 19, Metryki zgonów parafii rzymskokatolickiej we Frydku 1875–1901, s. 299.

<sup>128</sup> PZeb, Metryki chrztów, t. 6 (Zebrzydowice 1851–1898), Zebrzydowice Górne, s. 4; PZeb, Metryki ślubów, t. 3 (1851–1898), Zebrzydowice Górne, s. 12. Karol Salamon jako wójt Zebrzydowic np.: „Głos Ludu Śląskiego”, nr 10 z 21 V 1898, s. 7; „Silesia”, nr 245 z 25 X 1902, s. 6.

<sup>129</sup> PZeb, Metryki chrztów, t. 6 (Zebrzydowice 1851–1898), Zebrzydowice Górne, s. 8; PZeb, Metryki ślubów, t. 3 (1851–1898), Zebrzydowice Górne, s. 16.

<sup>130</sup> PZeb, Metryki chrztów, t. 6 (Zebrzydowice 1851–1898), Zebrzydowice Górne, s. 12; Parafia rzymskokatolicka pw. św. Józefa w Zabrzegu, Odpisy metryk ślubów od r. 1890 do 1945, s. 95 (27 IV 1898); Józef Wrzoł, Władysław Tyc, *Cmentarz w Zabrzegu, Czechowice-Dziedzice 1995*, s. 195 (omyłkowo data ślubu: 1897 r.). Por. „Gwiazdka Cieszyńska”, nr 18 z 30 IV 1898, s. 189.

<sup>131</sup> PZeb, Metryki chrztów, t. 6 (Zebrzydowice 1851–1898), Zebrzydowice Górne, s. 18.

<sup>132</sup> *Ibidem*, s. 25; PZeb, Metryki ślubów, t. 3 (1851–1898), Zebrzydowice Górne, s. 23; *United States Census, 1900, Josie Fixek in household of John Fixek, Buffalo & Kremlin Townships, Garfield, Oklahoma Territory, United States; citing sheet 3B, family 71, NARA microfilm publication T623 (Washington, D.C.: National Archives and Records Administration, n.d.)*, baza Family Search, <https://familysearch.org/ark:/61903/1:1:MMGZ-XGV> (dostęp: 1 XI 2015). W 1900 r. mieszkali w hrabstwie Garfield w stanie Oklahoma.

<sup>133</sup> PZeb, Metryki chrztów, t. 6 (Zebrzydowice 1851–1898), Zebrzydowice Górne, s. 32; PMAKW, Metryki chrztów, ślubów i zgonów 1890–1945, Śluby, s. 50. Zob. też: „Gwiazdka Cieszyńska”, nr 79 z 3 X 1913, s. 6; „Poseł Związku Śląskich Katolików”, t. 40, Cieszyn 1913, s. 56.

<sup>134</sup> PZeb, Metryki chrztów, t. 6 (Zebrzydowice 1851–1898), Zebrzydowice Górne, s. 39; PZeb, Metryki zgonów, t. 3 (1850–1898), Zebrzydowice Górne, s. 16.

<sup>135</sup> PZeb, Metryki chrztów, t. 6 (Zebrzydowice 1851–1898), Zebrzydowice Górne, s. 50; PZeb, Metryki zgonów, t. 3 (1850–1898), Zebrzydowice Górne, s. 24.

18-letnią córkę nieżyjącego w tym czasie Mateusza, zagrodnika w Kończycach Wielkich<sup>136</sup>. Po sprzedaży gruntu w Kończycach Wielkich mieszkał przez pewien czas w Kończycach Małych, później nabył grunt w Kaczycach, gdzie jako wymownik zmarł 22 II 1897 r. na gruźlicę<sup>137</sup>.

Z małżeństwa Anny i Franciszka Świeżych pochodzili: Józef (ur. 6 III 1854)<sup>138</sup>, Franciszek (ur. 19 VIII 1856)<sup>139</sup>, Jan (ur. 16 IX 1857)<sup>140</sup> i Maria (8 XI 1858 – 9 II 1942)<sup>141</sup>. Niestety, na chwilę obecną nie można ustalić, ile dzieci Franciszka przyszło na świat w Kaczycach, wiosce należącej do parafii w Pogwizdowie. Większość ksiąg metrykalnych z tamtej parafii do niedawna uchodziła za zaginione<sup>142</sup>. Wiadomo, że przyszło tam na świat co najmniej jedno dziecko Franciszka, gdyż w 1902 r. w dokumentach związanych ze spadkiem po ks. Ignacym Świeżym jest wymieniona jego bratanica Filomena, córka Franciszka, po mężu Borska<sup>143</sup>. Ewentualne pozostałe dzieci Franciszka musiały umrzeć przed swoim słynnym stryjem.

Jan (syn Franciszka) był górnikiem, po ojcu objął grunt w Kaczycach. 12 XI 1889 r. poślubił Zofię Kunschke (ur. 15 II 1869), córkę Jana, siedlaka w Kończycach Małych. Jednym ze świadków ślubu był powinowaty panny młodej, Karol Szotkowski, nauczyciel w Puńcowie, będący jednocześnie aktywnym polskim działaczem społecznym i narodowym<sup>144</sup>.

<sup>136</sup> PMAKW, Metryki ślubów, t. 3, Kończyce Wielkie, k. 96.

<sup>137</sup> Parafia rzymskokatolicka pw. św. Jana Nepomucena w Pogwizdowie, Odpisy zgonów i chrztów 1890–1945, Zgony, Kaczyce, 1897, nr 3.

<sup>138</sup> PMAKW, Metryki chrztów, t. 3, Kończyce Wielkie, s. 329.

<sup>139</sup> *Ibidem*, t. 3 (1807–1857), Kończyce Wielkie, s. 339.

<sup>140</sup> PKM, Metryki (1830–1878/1879), Chrzty, s. 132.

<sup>141</sup> *Ibidem*, s. 138.

<sup>142</sup> W archiwum parafialnym w Pogwizdowie dla okresu austriackiego znajdują się tylko odpisy metryk od 1890 r. Ksiądz dr Karol Mozor, miejscowy proboszcz, przypuszczał, że księgi mógł zabrać proboszcz Jan Koltička, Czech, który w 1920 r. został pobity przez parafian i wyjechał do Frydka, zabierając dokumenty parafialne. Dokumenty te jednak zwrócił; Zbigniew Macura, *Dzieje parafii Pogwizdów*, [b.m.] [1994], s. 41. Odpisy metryk parafii w Pogwizdowie zostały sporządzone w czasie II wojny światowej lub tuż po jej zakończeniu, ponieważ w Urzędzie Stanu Cywilnego w Zebrzydowicach natknąłem się na oryginalną księgę metrykalną z parafii w Pogwizdowie (księga zgonów dla Kaczyc, prowadzona od 1890 r.), a w Urzędzie Stanu Cywilnego w Hażlachu znajdują się pozostałe księgi metrykalne z pogwizdowskiej parafii, jednak tylko dla okresu od 1890 r. Księgi zostały odnalezione w pomieszczeniach kościoła już po napisaniu niniejszego artykułu i nie zdołałem ich wyzyskać przed publikacją „Sobótki”. Należy żałować, że księgi metrykalne parafii rzymskokatolickich i ewangelicko-augsburskich w polskiej części Śląska Cieszyńskiego nie trafiły – wzorem czeskiej jego części – do archiwów państwowych, co znacznie ułatwiłoby korzystanie z tego typu źródeł.

<sup>143</sup> AK OC, Bezirksgericht Teschen, sygn. 125.

<sup>144</sup> PKM, Metryki ślubów 1879–1945. O Szotkowskim zob.: Józef Golec, Stefania Bojda, *Słownik biograficzny ziemi cieszyńskiej*, t. 3, Cieszyn 1998, s. 239; Michael Morys-Twarowski, *Rodzinne powiązania cieszyńskich elit w okresie międzywojennym na przykładzie rodziny Szczurków*, [w:] *Rodzina na Śląsku w XIX i na początku XX wieku*, red. Adriana Dawid, Antoni Maziarz, Opole 2011, s. 216–217.

Wincenty, kolejny syn Józefa, mieszkał z rodzicami w Markłowicach Dolnych. 12 XI 1861 r. poślubił Barbarę, córkę Andrzeja Sznapki, tamtejszego chałupnika<sup>145</sup>. Świadkiem ślubu był Józef Baranek, który już niebawem miał zostać przełożonym gminy Markłowice<sup>146</sup>. Wincenty zmarł przedwcześnie 31 X 1866 r. na suchoły (*Lungensucht*)<sup>147</sup>. Z małżeństwa Wincentego i Barbary pochodzili Ludwina (12 XII 1862 – 1 VIII 1863)<sup>148</sup> i Antoni (23 VIII 1866 – 8 I 1867)<sup>149</sup>. 23 VII 1867 r. Barbara, wdowa po Wincentym, poślubiła Błażeja Koniecznego, syna chałupnika w Pszowie na ówczesnym pruskim Śląsku. Z kolei na tym ślubie świadkiem był Jakub Różański, wójt Markłowic, następca Baranka<sup>150</sup>.

Maria Weronika, kolejna z córek Józefa Świeżego, była dwukrotnie zamężna. 6 II 1855 r. poślubiła Pawła Macurę (urodzonego pod nazwiskiem Schwarz), syna Anny, wdowy po Franciszku Kuncu z Pogwizdowa. Jednym ze świadków na ślubie był markłowicki wójt Jan Pawlita<sup>151</sup>. Owdowiawszy, 21 II 1865 r. poślubiła Jana Kubalkę, syna Jana, siedlaka w Wierzniowicach. I także na tym ślubie świadkiem był urzędujący wójt – tym razem był nim Józef Baranek<sup>152</sup>.

Józefa, kolejna z córek Józefa i Marii z Brzusków, 7 II 1860 r. poślubiła Antoniego Chmiela, syna siedlaka w Kończycach Wielkich<sup>153</sup>. Mieszkała z mężem w Markłowicach Dolnych. Zmarła tamże 30 I 1870 r.<sup>154</sup>

<sup>145</sup> PZeb, Metryki chrztów, t. 3, Markłowice Dolne, s. 11.

<sup>146</sup> Poświadczony m.in. w latach 1865 – PZeb, Metryki chrztów, t. 3 (Markłowice 1851–1893), Markłowice Dolne, s. 38; PZeb, Metryki ślubów, t. 3 (1851–1898), Markłowice Dolne, s. 17–18; 1866 – „Gwiazdka Cieszyńska”, nr 13 z 31 III 1866, s. 98.

<sup>147</sup> PZeb, Metryki zgonów 1850–1898, Markłowice Dolne, s. 23.

<sup>148</sup> PZeb, Metryki chrztów, t. 3 (Markłowice 1851–1893), Markłowice Dolne, s. 27; PZeb, Metryki zgonów 1850–1898, Markłowice Dolne, s. 15.

<sup>149</sup> PZeb, Metryki chrztów, t. 3 (Markłowice 1851–1893), Markłowice Dolne, s. 43; PZeb, Metryki zgonów 1850–1898, Markłowice Dolne, s. 24.

<sup>150</sup> PZeb, Metryki ślubów, t. 3 (1851–1898), Markłowice Dolne, s. 20. Jakub Różański poświadczony jako wójt w latach: 1866 – PZeb, Metryki ślubów, t. 3 (1851–1898), Markłowice Górne, s. 9; 1867 – PZeb, Metryki chrztów, t. 3, Markłowice Dolne, s. 46; PZeb, Metryki ślubów, t. 3 (1851–1898), Markłowice Dolne, s. 20; PZeb, Metryki zgonów, t. 3 (1850–1898), Markłowice Dolne, s. 24; 1868 – PZeb, Metryki ślubów, t. 3 (1851–1898), Markłowice Dolne, s. 21–22; 1870 – PZeb, Metryki ślubów, t. 3 (1851–1898), Markłowice Dolne, s. 26–27; 1872 – PZeb, Metryki ślubów, t. 3 (1851–1898), Markłowice Dolne, s. 29; PZeb, Metryki zgonów, t. 3 (1850–1898), Markłowice Dolne, s. 35; 1873 – PZeb, Metryki ślubów, t. 3 (1851–1898), Markłowice Dolne, s. 31; 1875 – PZeb, Metryki ślubów, t. 3 (1851–1898), Markłowice Dolne, s. 34–35; „Oesterreichisch-schlesischer Vereins-Kalender für das Jahr 1876”, Teschen 1875, s. 250; 1876 – PZeb, Metryki ślubów, t. 3 (1851–1898), Markłowice Dolne, s. 35; „Oesterreichisch-schlesischer Vereins-Kalender für das Jahr 1877”, Teschen 1876, s. 199.

<sup>151</sup> PZeb, Metryki ślubów, t. 3 (1851–1898), Markłowice Dolne, s. 3.

<sup>152</sup> *Ibidem*, s. 17.

<sup>153</sup> *Ibidem*, s. 8.

<sup>154</sup> PZeb, Metryki zgonów, t. 3 (1850–1898), Markłowice Dolne, s. 30.

Teresa, następną z córek Józefa, 28 VIII 1860 r. poślubiła Antoniego Fójcika z Markłowic<sup>155</sup>. Jej mąż był właścicielem gruntu, przez pewien czas pełnił funkcję wójta Markłowic<sup>156</sup>.

Filomena, przedostatnia córka Józefa, 18 VII 1865 r. poślubiła Jana Stanioszka, syna siedlaka z Dziećmorowic<sup>157</sup>. Później gospodarowała z mężem na gruncie siedlaczym w Dziećmorowicach nr 78<sup>158</sup>. Ich synem był Franciszek Stanioszek (26 IX 1866 – 25 VI 1947), wójt Dziećmorowic<sup>159</sup>.

Róża, najmłodsza córka Józefa, 12 II 1867 r. poślubiła Mateusza Wilczka, syna chałupnika. Jednym ze świadków na ślubie był wspomniany wyżej markłowicki wójt Jakub Różański<sup>160</sup>.

Podsumowując, udało się odtworzyć rodowód Świeżych z Kończyc Wielkich od przełomu XVII i XVIII w. Książd Ignacy Świeży, chociaż sam w młodości musiał zmagać się z biedą, pochodził z wpływowej chłopskiej rodziny, która zajmowała wysoką pozycję zarówno w połowie XVIII w. (godność wójta w rękach Andrzeja Świeżego, pradziadka Ignacego), jak i w następnym stuleciu. Kilku braci Ignacego Świeżego weszło w posiadanie gruntów. Zwraca uwagę, że w najbliższym kręgu rodzinno-towarzyskim Świeżych stosunkowo często pojawiają się przełożeni gmin. Byli nimi brat (Antoni Świeży – Zebrzydowice), szwagier (Antoni Fójcik – Markłowice), mąż bratanicy (Karol Salamon – Zebrzydowice) i siostrzeniec (Franciszek Stanioszek – Dziećmorowice) drugiego prezesa Macierzy. Oprócz tego był powinowatym ks. Józefa Londzina (siostra Londzina poślubiła bratanka Świeżego), swojego następcy na pozycji lidera polskich katolików na Śląsku Cieszyńskim.

Mam nadzieję, że niniejszy tekst zostanie wykorzystany przez osoby, które podejmą się napisania kompletnej biografii Ignacego Świeżego, jak również monografii Kończyc Wielkich.

---

<sup>155</sup> PZeb, *Metryki ślubów*, t. 3 (1851–1898), Markłowice Dolne, s. 9; USCZ, *Metryki zgonów parafii rzymskokatolickiej w Zebrzydowicach 1899–1949*, Markłowice Dolne, s. 29.

<sup>156</sup> „Gwiazdka Cieszyńska”, nr 87 z 30 X 1919, s. 4.

<sup>157</sup> PZeb, *Metryki ślubów*, t. 3 (1851–1898), Markłowice Dolne, s. 17.

<sup>158</sup> ZAO, *Sbírka matrik Severomoravského kraje*, sign. F II 2, *Metryki chrztów parafii rzymskokatolickiej w Dziećmorowicach 1869–1896*, k. 2.

<sup>159</sup> ZAO, *Sbírka matrik Severomoravského kraje*, sign. F II 1, *Metryki chrztów parafii rzymskokatolickiej w Dziećmorowicach 1840–1868*, k. 89 (stara paginacja: Dziećmorowice 87); Státní okresní archiv Karviná, AO Dětmarovice, inv. č. 3, księga niepaginowana; Irena Hajzlerová, *Dětmarovice: k sedmistému výročí první písemné zmínky o obci*, Dětmarovice 2005, s. 93; por. ZAO, *Sbírka matrik Severomoravského kraje*, sign. F II 2, *Metryki chrztów parafii rzymskokatolickiej w Dziećmorowicach 1869–1896*, k. 264.

<sup>160</sup> PZeb, *Metryki ślubów*, t. 3 (1851–1898), Markłowice Dolne, s. 20.



## GENEALOGY OF THE ŚWIEŻY FAMILY FROM KOŃCZYCE WIELKIE FROM THE 18<sup>TH</sup> TO THE BEGINNING OF THE 20<sup>TH</sup> CENTURY

### SUMMARY

On the basis of archival materials, the genealogy of the peasant family Świeży from Kończyce Wielkie in Cieszyn Silesia from the turn of the 17<sup>th</sup>/18<sup>th</sup> centuries was reproduced. The high status achieved by the family in the middle of the 18<sup>th</sup> century, is evidenced by the position of mayor, enjoyed by Andrzej Świeży (1722-1758). It was a similar story in the next century. The most outstanding representative of the family was Father Ignacy Świeży (1839-1902). Although in his youth he had to deal with poverty, he became famous as a Polish national activist, publicist, member of the Sejm (lower house of National Parliament in Opava) and the State Council in Vienna, and the president of 'Macierz Szkolna Księstwa Cieszyńskiego'. Several brothers of Ignacy became land owners. The municipal superiors appeared relatively often within the closest family and social circles of the Świeży family. They were: brother of Ignacy Antoni Świeży (in Zebrzydowice), brother-in-law Antoni Fójcik (in Marklowice), husband of niece Karol Salamon (in Zebrzydowice) and nephew of the second president of 'Macierz' Franciszek Stanioszek (in Dziećmorowice). The article is a contribution to the biography of Ignacy Świeży, as well as the monography of Kończyce Wielkie.

*Translated by Jolanta Mooney*

## GENEALOGIE DES GESCHLECHTS ŚWIEŻY VON GROSS-KUNTSCHITZ SEIT DEM 18. BIS ZUM ANFANG DES 20. JAHRHUNDERTS

### ZUSAMMENFASSUNG

Der Aufsatz bildet einen Beitrag zur Biografie von Ignacy Świeży sowie auch zur Monographie des Dorfes Groß-Kuntschitz (poln. Kończyce Wielkie) im Teschener Schlesien. Der Verfasser rekonstruiert die Genealogie des bäuerlichen Geschlechts Świeży von Groß-Kuntschitz seit der Wende 17./18. Jh. aufgrund der Archivalien. Eine wichtige Position erreichte das Geschlecht bereits um die Mitte des 18. Jh., was die von Andrzej Świeży (1722-1758) erlangte Stelle des Vogtes bestätigt. Der hervorragendste Vertreter des Geschlechts war Priester Ignacy Świeży (1839-1902). In der Jugendzeit musste er Not leiden, aber er wurde später als polnischer Nationalaktivist, Publizist, Abgeordnete zum Landtag in Troppau und Reichsrat in Wien und Präses der Schul-Macierz des Fürstentums Teschen bekannt. Einige Brüder von Ignacy wurden zu Grundbesitzern. Im nächsten familiär-gesellschaftlichen Kreis des Geschlechts erschienen Gemeindevorsteher ziemlich oft. Dazu gehörten Antoni Świeży (Ignacys Bruder, in Seibersdorf, poln. Zebrzydowice), Antoni Fójcik (Ignacys Schwager, in Marklowitz, poln. Marklowice), Karol Salamon (Man von Ignacys Nichte, in Seibersdorf), Franciszek Stanioszek (Ignacys Neffe, in Dittmarsdorf, poln. Dziećmorowice).

*Übersetzt von Wojciech Mrozowicz*

## BIBLIOGRAFIA

- Bogus Marzena, *Kotulowie i ich działania oświatowe na Śląsku Cieszyńskim w XIX i XX wieku*, Ostrava 2006.
- Dobrowolski Tadeusz, *Budowa i urządzenie drewnianego kościoła w Małej Wiśle na Śląsku na podstawie „Liber Ratiociniorum Ecclesiae Teuto-Vislensis”*, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku”, 3, 1931, s. 121–147.
- Elektryczny Słownik Biograficzny Śląska Cieszyńskiego* (<http://sownik.kc-cieszyn.pl/index.php/online,591/>) (dostęp: 8 V 2017 r.)
- Galicz Jan, *Ks. Ignacy Świeży. Jego życie i działalność*, Cieszyn 1933.
- Golec Józef, Bojda Stefania, *Słownik biograficzny ziemi cieszyńskiej*, t. 2–3, Cieszyn 1995–1998.
- Grajewski Wojciech, *Beskidzka epopeja. Dzieje Hellerów z Huty – górali z Brennej na Śląsku Cieszyńskim*, „Rocznik Muzeum Górnośląski Park Etnograficzny”, 3, 2015, s. 52–102.
- Guziur Emanuel, *Rodowód Guziurów 1750–1975. Publikacja wydana z okazji zjazdu rodzinnego 25.10.1975 w Cieszynie*, Cieszyn 1975.
- Hajzlerová Irena, *Dětmarovice: k sedmistému výročí první písemné zmínky o obci*, Dětmarovice 2005.
- Katalog duchowieństwa diecezjalnego i zakonnego na podstawie ksiąg święceń biskupów wrocławskich. 1650–1810/1812*, oprac. Stanisław Jujeczka, Henryk Gerlic, Waldemar Könighaus, Wrocław 2014.
- Kliber Jan, *Ewangelicy przodkowie Karola Wojtyły – ród Przeczków z Datyni*, „Kalendarz Ewangelicki”, 127, 2013, Bielsko-Biała 2012, s. 162–170.
- Kukutsch Olga, *Ost-Schlesien. Geschichte eines Grenzlandes im Spiegel der Geschichte einer bodenständigen Familie*, Bonn 1950.
- Londzin Józef, *Kościół drewniany na Śląsku Cieszyńskim*, z pośmiertnych zapisków autora przejrzał, uzupełnił i do druku przygotował Rudolf Tomanek, Cieszyn 1932.
- Macura Zbigniew, *Dzieje parafii Pogwizdów*, [b.m.] [1994].
- Morys-Twarowski Michael, *Dzieje chłopskiego rodu Zająców z Ogródzonej koło Cieszyna od XVII do początku XX wieku*, „Rocznik Muzeum Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie”, 4, 2016, s. 99–137.
- Morys-Twarowski Michael, *Dzieje rodu Morysów ze Śląska Cieszyńskiego od XVIII do początku XX wieku*, Chorzów 2016 (Monografie i Materiały. Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie”, 6).
- Morys-Twarowski Michael, *Francusowie w XIX i na początku XX wieku – historia chłopskiej rodziny ze Śląska Cieszyńskiego*, „Studia Historyczne”, 55, 2012, 1, s. 109–122.
- Morys-Twarowski Michael, *Kłodowie z Puńcowa koło Cieszyna od XVIII do początku XX wieku*, „Rocznik Muzeum Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie”, 2, 2014, s. 116–157.
- Morys-Twarowski Michael, *Krąg rodzinny Marii Lipa (1830–1920). Ze studiów nad genealogią rodzin chłopskich na Śląsku Cieszyńskim*, „Pamiętnik Cieszyński”, 20, 2005, s. 11–15.
- Morys-Twarowski Michael, *Losy chłopskiej rodziny Lipów ze Śląska Cieszyńskiego do 1918 roku i jej droga do polskiej narodowości*, „Świat i Słowo”, 2011, 2 (17), s. 117–130.
- Morys-Twarowski Michael, *Pniokowie z Zamarsk koło Cieszyna w XIX i na początku XX wieku – dzieje chłopskiego rodu ze Śląska Cieszyńskiego*, „Szkice Archiwalno-Historyczne”, 13, 2016, s. 77–87.
- Morys-Twarowski Michael, *Przyczynki do genealogii Franciszka Śniegonia, biskupa-sufragana wrocławskiego*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, 65, 2010, 4, s. 597–604.
- Morys-Twarowski Michael, *Pszczółkowie z Krasnej koło Cieszyna od XVII do początku XX wieku*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne”, 138, 2011, s. 97–108.

- Morys-Twarowski Michael, *Rodzinne powiązania cieszyńskich elit w okresie międzywojennym na przykładzie rodziny Szczurków*, [w:] *Rodzina na Śląsku w XIX i na początku XX wieku*, red. Adriana Dawid, Antoni Maziarz, Opole 2011, s. 211–224.
- Morys-Twarowski Michael, *Świeży Antoni (1828–1890), działacz społeczny, poseł na Sejm Krajowy w Opawie*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 51, 2017, s. 402–403.
- Morys-Twarowski Michael, *Świeży Ignacy (1839–1902), ksiądz rzymskokatolicki, działacz społeczny i narodowy na Śląsku Cieszyńskim, poseł na Sejm Krajowy w Opawie i do Rady Państwa w Wiedniu, pisarz, publicysta*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 51, 2017, s. 403–407.
- Novák Ludvík, *Ondra Foltýn a jeho rod na Karvínsku*, „Těšínsko”, 1960, 11, s. 11–15.
- Olesiak Izabela, Grajewski Wojciech, *Trzy wieki rodu Wystychów na Śląsku Cieszyńskim. Szkic genealogiczny*, „Pamiętnik Cieszyński”, 22, 2017, s. 155–187.
- Pasek Edward, *Z przeszłości wsi Kończyce Wielkie w powiecie cieszyńskim*, „Pamiętnik Cieszyński”, 1, 1961, s. 39–55.
- Pilch Józef, *Ustrońska rodzina Lipowczanów*, „Pamiętnik Ustroński”, 5, 1992, s. 59–73.
- Polockowa Barbara, *Dzieje starego młyna w Ustroniu i rodziny młynarzy Kralów*, „Ziemia Śląska”, 3, 1993, s. 162–182.
- Popiołek Franciszek, *Jak Glajcar z Puńcowa uwolnił się od pańszczyzny*, „Dziennik Polski” (Czeski Cieszyn), nr 27 z 21 III 1937, s. 2.
- Popiołek Franciszek, *Krótką historią rodziny Kisiałów z Brennej*, „Głos Stanu Średniego”, nr 41 z 9 X 1937 (zmieniony przedruk: *Dzieje rodziny Kisiałów z Brennej*, „Gwiazdka Cieszyńska”, nr 86 z 2 XI 1937).
- Popiołek Franciszek, *Krótką historią rodziny Sikorów z Nawsia*, „Dziennik Polski” (Czeski Cieszyn), nr 10 z 13 I 1937, s. 1–2; nr 11 z 14 I 1937, s. 1–2.
- Prasek Vincenc, *Staré rody na Těšínsku*, „Rodokmen. Časopis pro rodopis, znakosloví a ostatní pomocné vědy historické”, 1, 1946, 2, s. 49–54; 3, s. 77–79; 4, s. 81–83.
- Sosna Władysław, *Ród Michejdów*, „Ziemia Śląska”, 5, 2001, s. 43–59.
- Spyra Janusz, *Historiografia a tożsamość regionalna w czasach nowożytnych na przykładzie Śląska Cieszyńskiego w okresie od XVI do początku XX wieku*, Częstochowa 2015.
- Spyra Janusz, *Świeży Ignaz (Ignacy)*, [w:] *Österreichisches Biographisches Lexikon 1815–1950*, t. 14, z. 63, 2012, s. 80–81.
- [Stalmach Paweł], *Pamiętniki Pawła Stalmacha*, [w:] Emanuel Grim, *Paweł Stalmach. Jego życie i działalność w świetle prawdy*, Cieszyn 1910, s. 131–310.
- Šústková Hana, *Biografický slovník poslanců slezského zemského sněmu v Opavě (1861–1918)*, Ostrava 2006 (Biografický slovník Slezska a severní Moravy. Nová řada 8 (20) – Supplementum)
- Sztefek Jan, *Drzewo genealogiczne Józefa Pilcha*, „Pamiętnik Ustroński”, 9, 1998, s. 24–26.
- Sztefek Jan, *Kilka przyczynków do drzewa genealogicznego rodziny Śliwków z Polany*, „Pamiętnik Ustroński”, 8, 1995, s. 11–12.
- Sztefek Jan, *Niektóre gałęzie drzewa genealogicznego rodziny Szczepańskich*, „Pamiętnik Ustroński”, 6, 1993, s. 13.
- Szweda Władysław, *Z dziejów Ogrodzonej*, Ogrodzona 2008.
- Woźniak Erwin, *W kręgu znanych dziedzicznych rodów Machaliców, Stryczków, Janików i Kielochów*, Czechowice-Dziedzice 1993.
- Wrzoł Józef, Tyc Władysław, *Cmentarz w Zabrzegu*, Czechowice-Dziedzice 1995.
- Wrzoł Józef, Woźniak Erwin, *W służbie Boga i Ojczyzny: ród Wrzołów z Zabrzega*, Czechowice-Dziedzice 1994.
- Zahradnik Stanisław, *Czasopiśmiennictwo w języku polskim na terenach Czechosłowacji w latach 1848–1938*, Opole 1989.
- Żurek Andrzej, *Chłopska genealogia*, „Kalendarz Cieszyński 2001”, Cieszyn 2000, s. 60–63.

KRZYSZTOF ŁAGOJDA  
Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego  
ORCID: 0000-0001-6189-3269

**DONOSY, SKARGI I ZAŻALENIA WPLYWAJĄCE  
DO WOJEWÓDZKIEJ KOMISJI KONTROLI PARTYJNEJ  
WE WROCŁAWIU W LATACH 1948–1956.  
WYBRANE PRZYPADKI**

**DENUNCIATIONS, COMPLAINTS AND APPEALS  
TO THE PROVINCIAL PARTY CONTROL COMMITTEE  
IN WROCLAW IN 1948-1956. SELECTED CASES**

**ABSTRACT:** The article concerns the activity of Provincial Control Party Commission of Polish United Workers' Party (PZPR) in Wrocław 1948–1956. The analysis is based on the archive of the Commission preserved at the State Archive in Wrocław. In the years 1950–1955 the Commission investigated 8345 cases of denunciations and complaints. The anonymous accusations usually were of political and moral character, though sometimes they were caused by senders' spite only.

**KEYWORDS:** Polish United Workers' Party, Silesia, Wrocław, denunciations.

Centralna Komisja Kontroli Partyjnej (dalej: CKKP) została powołana przez Sekretariat Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej 30 V 1945 r.<sup>1</sup>

---

<sup>1</sup> *Protokół z posiedzenia Sekretariatu KC PPR dnia 30 maja 1945 r.*, [w:] *Protokoły posiedzeń Sekretariatu KC PPR 1945–1946*, oprac. Aleksander Kochański, Warszawa 2001, s. 32. O Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej szerzej pisze Piotr Osęka, *Kartoteka spraw Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej – rekonesans archiwalny*, [w:] *Od Piłsudskiego do Wałęsy. Studia z dziejów Polski w XX wieku*, red. Krzysztof Persak et al., Warszawa 2008, s. 262–275; *idem*, *Sumienie partii. Rola i znaczenie Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej*, [w:] *PZPR jako machina władzy*, red. Dariusz Stola, Krzysztof Persak, Warszawa 2012, s. 75–98. Dokumenty zebrane przez CKKP i WKKP

W początkowym okresie istnienia tego gremium jego rola nie była do końca jasna i ograniczała się do kontrolowania stylu życia członków partii. Dopiero po kongresie zjednoczeniowym i powstaniu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, co miało miejsce w grudniu 1948 r., statut partii określił rolę i znaczenie KKP. Do jej zadań należało m.in. czuwanie nad obliczem ideologicznym członków aktywu partyjnego, pociąganie do odpowiedzialności działaczy, którzy łamali dyscyplinę partyjną, naruszali zasady etyki partyjnej bądź statutu lub nie przestrzegali uchwał. Istotną rolą było kontrolowanie pracy niższych organizacji partyjnych, realizacji założeń partyjnych, przyjmowania nowych członków partii itp.<sup>2</sup> Komisja pełniła także funkcję zbliżoną do gremium apelacyjnego. Rozpatrywała odwołania od decyzji niższych instancji partyjnych w sprawach wykluczeń z partii lub innych kar określonych w statucie. Kongres zjednoczeniowy podjął także decyzję, że członkowie aparatu kontroli będą wybierani przez zjazd partii, jednak już po II Zjeździe PZPR, który odbył się w marcu 1954 r., komisja została podporządkowana bezpośrednio Komitetowi Centralnemu. Odtąd obradujące plenum wybierało członków KKP. Zależność od KC, jak stwierdził Piotr Osęka, „wiązała się ze wzrostem znaczenia politycznego CKKP – Komisja znajdowała się odtąd w jednym szeregu z najwyższymi instancjami partii: Sekretariatem i Biurem Politycznym”<sup>3</sup>. Świadomość własnej elitarności była jednak widoczna już wcześniej, w dokumentach wewnętrznych CKKP. Podkreślano rolę, jaką odgrywała KKP, oraz to, jak dużym zaufaniem partia darzyła komisję w rozwiązywaniu powierzonych jej spraw<sup>4</sup>. Przewodniczący CKKP naciskali, aby do każdej przedłożonej sprawy KKP podchodziła z największym profesjonalizmem i odpowiedzialnością za swoje orzeczenia. Dążono do tego, aby każda decyzja i uchwała KKP miała solidne podłoże w zebranych dowodach, tak aby nikt nie mógł podważyć podjętej decyzji. Nic bowiem tak nie podawało w wątpliwość wiarygodności KKP, jak orzeczenie oparte na błahych i niewystarczających dowodach<sup>5</sup>.

---

w postaci sprawozdań, relacji i zeznań wykorzystuje i analizuje w swojej obszernej monografii Robert Spałek, *Komuniści przeciwko komunistom. Poszukiwanie wroga wewnętrznego w kierownictwie partii komunistycznej w Polsce w latach 1948–1956*, Warszawa 2014. Robert Witalec z kolei poddaje analizie dokumenty rzeszowskiej WKKP – Robert Witalec, *Struktura organizacyjna i działalność Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej przy KW PZPR w Rzeszowie w latach 1949–1956*, „Prace Historyczno-Archiwalne”, 1995, 3, s. 231–246. Portret zbiorowy członków CKKP stworzył Paweł Libera, *Członkowie Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej PZPR w latach 1948–1971. Próba portretu zbiorowego*, [w:] *Elity komunistyczne w Polsce*, red. Mirosław Szumiło, Marcin Żukowski, Warszawa–Lublin 2015, s. 169–191.

<sup>2</sup> *Statut PZPR*, Warszawa 1950, s. 27–28.

<sup>3</sup> Osęka, *Kartoteka spraw*, s. 263.

<sup>4</sup> Archiwum Państwowe we Wrocławiu (dalej: APWr), KW PZPR, 74/XX/1, Wytyczne CKKP dla WKKP, luty 1949 r., k. 1.

<sup>5</sup> *Ibidem*, k. 1–2.

Zespoły orzekające KKP rozpatrywały sprawy na podstawie różnych źródeł. Były to najczęściej dokumenty partyjne, przesłuchania świadków oraz oskarżonych, materiały z kontroli wybranych jednostek terenowych. KKP mogła także uzyskać wgląd do materiałów prokuratury, Milicji Obywatelskiej (MO) oraz Urzędu Bezpieczeństwa (UB). Powodów, dla których inicjowano śledztwa, było wiele. Począwszy od zaległości w skupie zboża w danym rejonie, poprzez nieprzestrzeganie przez komitety partyjne odgórnych wytycznych Plenum, złą organizację pracy poszczególnych Podstawowych Organizacji Partyjnych, po zagubione legitymacje. Nie brakowało także okazjonalnych wydarzeń, które mogły skłonić KKP do przeprowadzenia kontroli. Jednym z nich było m.in. zbieranie podpisów pod Apelem Sztokholmskim na przełomie maja i czerwca 1950 r.<sup>6</sup> P. Osęka, oceniając znaczenie Apelu Sztokholmskiego dla PZPR, doszedł do wniosku, że „wymowa propagandowa [...] miała znaczenie drugorzędne. Kampania stanowiła pretekst, żeby sprawdzić lojalność obywateli i wymusić na nich posłuszeństwo”<sup>7</sup>. Ta akcja dała także możliwość oceny lojalności wśród działaczy partyjnych i ich rodzin.

W wielu wspomnianych wyżej przypadkach rolę impulsu skłaniającego do rozpoczęcia śledztwa odgrywały indywidualne donosy. Zazwyczaj wszyscy donosiciele twierdzili, że w swoich działaniach kierowali się dobrem społeczeństwa, nierzadko dając władzy do zrozumienia, iż reprezentują nie tylko siebie, ale także większe grono osób<sup>8</sup>. Jednak prawdziwe, ukryte motywy były najczęściej zdecydowanie mniej szlachetne. Denuncjatorzy często kierowali się zazdrością, nienawiścią do drugiej osoby, np. wyżej postawionej w pracy lub hierarchii partyjnej<sup>9</sup>. Ukrywając osobiste animozje, autor donosu starał się podkreślić swoją przynależność do systemu, działając na jego rzecz i spełniając swój obowiązek, donosząc na „wroga ludu”. Uwiarygadniał swoją przynależność m.in. poprzez ideologizację języka donosu, być może czyniąc to w pewnym stopniu nieświadomie. Oprócz „wroga ludu” w donosach pojawiały się takie propagandowe slogany, jak „wroga robota”, „agentura imperialistyczna”, „kułak” i wiele innych<sup>10</sup>.

W świetle bogato zachowanych danych statystycznych spraw Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej za lata 1950–1955<sup>11</sup> oraz sprawozdań z lat 1948–

---

<sup>6</sup> APWr, KW PZPR, 74/IV/6, Protokół nr 19 z posiedzenia Egzekutywy KW we Wrocławiu, 18 V 1950 r., k. 128.

<sup>7</sup> Piotr Osęka, *Mydlenie oczu. Przypadki propagandy w Polsce*, Kraków 2010, s. 40–41.

<sup>8</sup> François-Xavier Nérard, *5% prawdy. Donos i donosiciele w czasach stalinowskiego terroru*, tłum. Janina Szymańska-Kumanińska, Warszawa 2008, s. 225.

<sup>9</sup> Karol Sauerland, *30 srebrników. Donos w dziejach nowych i dawnych*, tłum. Kamilla Najdek, Tomasz Ososiński, Warszawa 2013, s. 216.

<sup>10</sup> *Supliki do najwyższej władzy*, red. Marcin Kuła, Warszawa 1996, s. 19. O charakterystyce języka listów szerzej zob. s. 19–52.

<sup>11</sup> Cezura zaproponowana w artykule dotyczy lat 1948–1956, niemniej jednak sprawozdania statystyczne WKKP nie zachowały się w całości z tego okresu, lecz jedynie z lat 1950–1955. W Archiwum Państwowym we Wrocławiu sprawozdania statystyczne WKKP obejmują lata 1950–1955,



1956<sup>12</sup> możemy prześledzić charakterystyczne przypadki, którymi zajmowała się WKKP. W dokumentach WKKP nie zachowały się natomiast żadne raporty dotyczące analizowanych spraw z tego okresu. Wiedza, jaką posiadamy, pochodzi ze sprawozdań i streszczeń komisji orzekających<sup>13</sup>.

Charakter tych spraw był różny. Większość miała, jak się wydaje, charakter *stricte* polityczny. Donosy, skargi i listy dotyczyły zwłaszcza kadr kierowniczych. Oskarżany był najczęściej, ogólnie rzecz ujmując, aparat władzy: kadra kierownicza na szczeblu lokalnym, komitet powiatowy i POP. Nie brakowało także donosów na funkcjonariuszy organów terroru, nie tylko UB, ale także MO. Wskazywano z nazwiska jedną lub więcej osób, nierzadko też pozostając anonimowym w świetle zasady: „znany jest donos, ale nie donosiciel”<sup>14</sup>.

### Donos, wykluczenie, odwołanie

W latach 1950–1955 do WKKP wpłynęło łącznie 8345 spraw. Wykres 1 przedstawia liczbę spraw wpływających do WKKP z podziałem na poszczególne lata oraz ich rodzaje.

Wykres z 1950 r. jest nieprecyzyjny. Liczba wszystkich 1805 spraw została sporządzona na podstawie kompletnych sprawozdań miesięcznych od stycznia do grudnia. Statystyki nie zawierają jednak pełnego podziału na sprawy pierwiastkowe

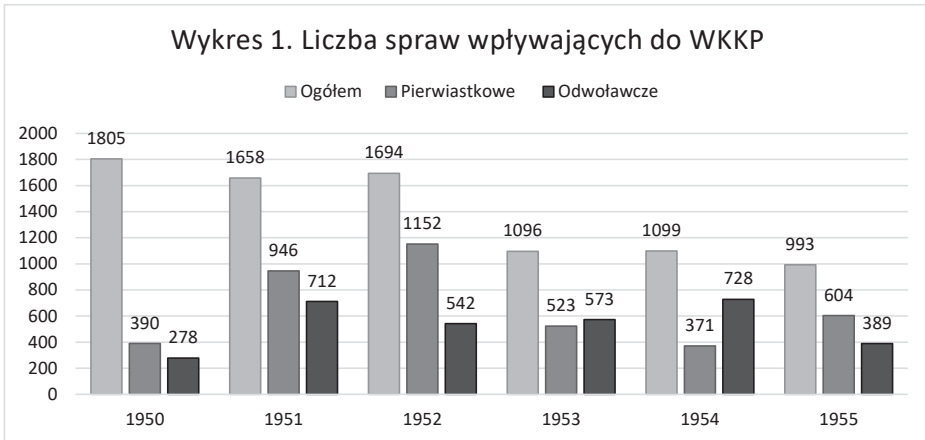
---

1960–1962 oraz 1968–1969. Warto także zaznaczyć, że wzory sprawozdań w ciągu lat wielokrotnie się zmieniały. Dla przykładu, sprawozdania statystyczne za okres 1950–1953 zawierają informacje o funkcjach, jakie pełniły osoby wykluczone lub skreślone z PZPR. Stąd też mogliśmy czerpać informacje, ilu funkcjonariuszy MO i UB zostało wykluczonych przez WKKP z partii. Od 1954 r. takich informacji już nie znajdziemy. Ewentualnie możemy posłużyć się imiennym wykazem osób wykluczonych, jednak wykazy te są niepełne, a od maja 1954 r. zawierają jedynie listę osób ukaranych, a nie wykluczonych.

<sup>12</sup> Wśród historyków dziejów najnowszych toczy się spór o periodyzację okresu stalinowskiego w Polsce. Zob. Krzysztof Szwaagrzyk, *Rola terroru w funkcjonowaniu systemu stalinowskiego*, [w:] *Stalinizm i rok 1956 na Górnym Śląsku*, red. Adam Dziurok, Bernard Link, Krzysztof Tarka, Katowice–Opole–Kraków 2007, s. 17–18. Zaproponowany okres jest w mojej ocenie najwłaściwszy, kiedy mówimy o dążeniu władz komunistycznych w Polsce do unifikacji i ideologizacji wszystkich dziedzin życia społecznego, gospodarczego i politycznego.

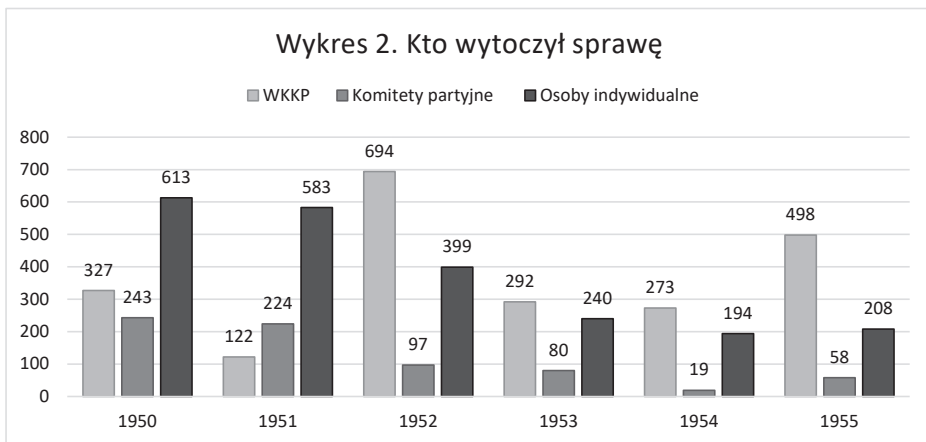
<sup>13</sup> W tym miejscu podziękowania składam dr Annie Marii Adamus, pracownikowi Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, która zechciała podzielić się ze mną swoimi przemyśleniami po lekturze tego tekstu.

<sup>14</sup> Sauerland, *30 srebrników*, s. 160. Barbara Engelking w swojej pracy dotyczącej donosów do władz niemieckich w Warszawie dzieli motywacje donosicielstwa na psychologiczne i społeczne. Stwierdza, że to aspekt systemowy i polityczny „powoduje, że donos zostaje pomyślany, napisany i wysłany”. Zwraca także uwagę, że donosiciele najczęściej piszą z własnej inicjatywy i nie są ofiarami terroru. Warto jednak dodać, że o ile donosiciele nie są ofiarami terroru, o tyle przynajmniej część pisze donosy w obawie przed nim, manifestując nieco sztucznie swoją przynależność do systemu. Motywująco działa także fakt, że takie osoby, nawet jeśli donos okaże się fałszywy, nie ponoszą w praktyce żadnych konsekwencji. Barbara Engelking, *„Szanosny panie gistapo”. Donosy do władz niemieckich w Warszawie i okolicach w latach 1940–1941*, Warszawa 2003, s. 83.



Źródło: Obliczenia własne na podstawie: APWr, KW PZPR, 74/XX/22; 74/XX/23; 74/XX/24.

i odwoławcze. Dane 390 spraw pierwiastkowych i 278 odwoławczych dotyczą tylko okresu od sierpnia do grudnia 1950 r. Sprawozdania zawierają także bardzo istotną klasyfikację „Kto wytoczył sprawę”. Były one wytaczane m.in. przez WKKP, komitety partyjne oraz indywidualne osoby. Spraw, które wpłynęły do Komisji ze strony osób prywatnych, było 1838, co stanowi ponad 22% wszystkich przypadków.



Źródło: APWr, KW PZPR, 74/XX/22; 74/XX/23; 74/XX/24.

Najwięcej indywidualnych doniesień wpłynęło w roku 1950 (613 na 1805 spraw) oraz w 1951 r. (583 sprawy na 1658). Widać wyraźnie, że w kolejnych latach liczba osobowych donosów na działaczy partyjnych zdecydowanie zmalała. W 1953 r. było ich ponad dwukrotnie mniej niż tylko dwa lata wcześniej, a w roku 1955 już o 2/3 mniej niż w 1950. Lata 1953–1955 to także ogólny spadek liczby wszystkich zawiadomień, które wpłynęły do Komisji. Znaczną część rozpatrywanych spraw stanowiły także odwołania, których w latach 1950–1955 wpłynęło 3222, czyli ponad

38%<sup>15</sup>. Informacja ta nie jest bez znaczenia. Może ona wskazywać, że organizacje partyjne w wielu sprawach podejmowały pochopne decyzje, nie weryfikując otrzymanych dowodów i podejmując uchwały o wydaleniu członków partii bez dostatecznych przesłanek. Komisja kontroli zwracała także uwagę na brak rozmów indywidualnych prowadzonych przez organizacje partyjne oraz niechęć do stosowania środków wychowawczych, takich jak upomnienie czy nagana<sup>16</sup>. Jednym z takich przykładów jest działalność Komitetu Powiatowego PZPR w Kłodzku. Liczba odwołań i zażaleń od decyzji tamtejszego aktywu partyjnego zaalarmowała WKKP: „Niektóre Komitety Powiatowe, zwłaszcza KP Kłodzko – upraszczają sobie pracę polityczno-wychowawczą, stosując bardzo często pochopnie najwyższy wymiar kary – jakim jest wykluczenie z partii. Za okres ośmiu miesięcy br. [tj. 1954 – przyp. K.Ł.] na ogólną ilość 22 odwołań od wykluczenia z partii zatwierdzonych przez Egzekutywę KP Kłodzko – WKKP po wyjaśnieniu w piętnastu wypadkach przywróciła odwołującym się prawa członka partii”<sup>17</sup>. Podstawowe organizacje partyjne, które podejmowały uchwałę o karach, i egzekutywy, które zatwierdzały lub uchylały uchwały, nie zwracały wystarczającej uwagi na dowody oraz motyw, jakimi mogli kierować się donosiciele. Najczęściej analizowano jedynie akta personalne członka partii. Wymownym okresem, w którym wzrastała liczba donosów, były m.in. wybory do rad narodowych. Jak łatwo się domyślić, pomówienia miały na celu kompromitację kandydatów i zwiększenie szans na zwycięstwo osób często związanych z donosem. O takich sytuacjach wspomina m.in. notatka WKKP z przebiegu kampanii wyborczej do rad narodowych w listopadzie 1954 r. Komisja wspomina o wielu wypadkach, w których oskarżeni zostali kandydaci w wyborach, a po weryfikacji i śledztwie zarzuty okazały się nieprawdziwe<sup>18</sup>.

Innym powodem donoszenia było dążenie do szybkiej kariery partyjnej lub awansu zawodowego. Takim przykładem było wykluczenie przez POP dyrektora elektrowni w Ludwikowicach (pow. kłodzki). Zwolniony pracował w elektrowni, ucząc się jednocześnie. Za swoją pracę został odznaczony orderem Sztandaru Pracy. Po ukończeniu technikum awansował na stanowisko dyrektora elektrowni. Szybko został oskarżony o utrudnianie robotnikom awansu społecznego i decyzją POP wydalony z pracy i partii. Po dochodzeniu WKKP, do której wpłynęło odwołanie od poszkodowanego, stwierdziła, że dyrektor elektrowni został wykluczony z partii „na skutek intryg [...]”<sup>19</sup>.

---

<sup>15</sup> Dane te są niepełne, ponieważ sprawozdania statystyczne od stycznia do lipca 1950 r. nie podają liczby odwołań w danym miesiącu. Stan 3222 spraw odwoławczych dotyczy zatem okresu od sierpnia 1950 do grudnia 1955 r.

<sup>16</sup> APWr, KW PZPR, 74/XX/11, Przemówienie przewodniczącego WKKP z okazji II Zjazdu PZPR, 10–17 III 1954 r., k. 155.

<sup>17</sup> *Ibidem*, k. 161.

<sup>18</sup> *Ibidem*, Notatka z przebiegu kampanii wyborczej do rad narodowych, listopad 1954 r., k. 153.

<sup>19</sup> APWr, KW PZPR, 74/XX/9, Protokół z posiedzenia plenarnego WKKP z dnia 9 I 1951 r., k. 148.

W 1955 r. wpłynęło najmniej odwołań od decyzji do WKKP. Było ich 389, co stanowi jedynie 8% w skali omawianego okresu 1950–1955<sup>20</sup>. Mniejsza liczba odwołań była przede wszystkim związana ze spadkiem liczby spraw wpływających do WKKP. Nie można także wykluczyć wpływu przemian politycznych i początku tzw. odwilży. Mniejsza liczba odwołań oraz mniejsza liczba wszystkich spraw, które wpłynęły do WKKP, mogą wskazywać na powolny rozpad sieci donosicieli i odrzucenie polityki tolerującej oszczercze i kłamliwe pomówienia<sup>21</sup>. Można byłoby także wskazać na lepszy nadzór WKKP nad decyzjami podejmowanymi przez POP i egzekutywy KP, choć wydaje się to czynnikiem najmniej efektywnym.

W donosach mających podłoże polityczne najczęściej padał argument o niewłaściwym pochodzeniu społecznym, wątpliwym oddaniu ideologicznym, nadużywaniu władzy, łamaniu dyscypliny partyjnej czy też niejasnej przeszłości, np. kontaktach z podziemiem zbrojnym w okresie okupacji lub pracy na rzecz okupanta. Nie brakowało także oskarżeń o niemoralny tryb życia i częste nadużywanie alkoholu<sup>22</sup>. Jak poważnym problemem partii był ten ostatni czynnik, pokazują statystyki za lata 1950–1953 (zob. tabela).

Tabela. Najczęstsze przyczyny wykluczenia z partii (1950–1953)

Przyczyna wykluczenia/Rok	1950	1951	1952	1953	Razem
Obcość klasowa	37	14	7	7	65
Obcość ideologiczna	62	35	24	13	134
Udział w sanacyjnym aparacie ucisku	10	22	5	14	51
Współpraca z okupantem	24	25	10	23	82
Nadużywanie władzy	13	23	18	27	81
Nałogowe pijaństwo	16	41	42	73	172
Niemoralny tryb życia	10	18	23	20	71
Łamanie dyscypliny	31	23	20	20	94

Źródło: APWr, KW PZPR, 74/XX/22; 74/XX/23.

Koniecznym jest zaznaczyć, że przedstawione w tabeli powody wykluczenia nie są jedynymi, jakie pojawiały się w statystykach, a podane wartości nie prezentują łącznej liczby wszystkich wykluczonych z partii w danym roku. Karano także m.in. za wrogą propagandę, szkodnictwo gospodarcze, nadużywania finansowe, kradzieże czy kontakt z podziemiem. Zaprezentowane w tabeli przyczyny zostały wyróżnione z powodu największej liczby wykluczeń. Brak danych za lata 1954–1955 wynika ze zmian formuły sprawozdań statystycznych i stworzenia nowych, połączonych

<sup>20</sup> Najwięcej odwołań wpłynęło w latach 1951 i 1954, odpowiednio 712 i 728.

<sup>21</sup> Nérard, *5% prawdy*, s. 225.

<sup>22</sup> O pijaństwie „ludzi władzy”, wykorzystując m.in. dokumenty CKKP, pisze Krzysztof Kosiński, *Historia pijaństwa w czasach PRL. Polityka – obyczaje – szara strefa – patologie*, Warszawa 2009, s. 59–127.

kategorii. Na przykład pod pojęciem „naruszenia zasad etyki partyjnej” kryły się „pijaństwo”, „rozkład moralny” i „nadużycia finansowe”. Także „obcość klasowa”, „ideologiczna”, „wroga działalność” czy udział w „sanacyjnym aparacie ucisku” zostały złączone w jedną kategorię.

Również szczegółowa analiza protokołów z posiedzeń egzekutywy wybranych komitetów powiatowych, w których znajdują się „Sprawy personalne”, czyli imienne wykazy przyjętych kandydatów, skreślonych lub wykluczonych członków partii, pozwala dostrzec przyczyny zmian. Oprócz wyżej wskazanych powodów wykluczenia z partii zostało także odnotowanych wiele innych uzasadnień. Na przykład członek Komitetu Gminnego PZPR w Nowej Rudzie został wykluczony z partii za pobicie funkcjonariusza Milicji Obywatelskiej. Egzekutywa po przeanalizowaniu teczek personalnej zatwierdziła uchwałę POP w sprawie wykluczenia<sup>23</sup>. Nie brakowało także przypadków wykluczeń za nieopłacanie składek<sup>24</sup>, przynależność do tzw. granatowej policji<sup>25</sup> czy podpisanie w okresie okupacji niemieckiej Volkslisty<sup>26</sup>.

Z kolei w sprawozdaniu WKKP z marca 1950 r. zachowała się informacja o wszczęciu postępowania przeciwko I sekretarzowi KP w Dzierżoniowie: „W świetle otrzymanej informacji, prowadząc dochodzenie przeciwko I sekretarzowi KP w Dzierżoniowie tow. Bartoszowi, ustaliliśmy, że w czasie okupacji należał do A.K. grupy »Ponurego« na terenie województwa kieleckiego. Pełnił funkcję wywiadowcy”<sup>27</sup>. Finał dochodzenia był oczywisty. I sekretarz został wykluczony z partii. Jak wskazuje archiwista Andrzej Choniawko, „[...] główny ciężar zarzutu dotyczył nie tyle samej przynależności do takiej organizacji, ile ukrywania tego faktu i zatajenia go w aktach osobowych”<sup>28</sup>. Sformułowanie „fakty w/w zataił przed Partią” w sprawozdaniach WKKP pojawia się bardzo często. Niemniej jednak jestem zdania, że samo przyznanie się w życiorysie do „niekomunistycznej” przeszłości, szczególnie w okresie stalinowskiego reżimu w Polsce, nie było okolicznością łagodzącą w oczach WKKP. W centrum uwagi Komisji było bowiem oczyszczenie partii z wszystkich „wrogich” i „przypadkowych elementów”, a głównym zarzutem kierowanym do organizacji partyjnych było właśnie przyjmowanie w szeregi partyjne osób „niepewnych politycznie”. KKP miała wiele

<sup>23</sup> APWr, Komitet Powiatowy (dalej: KP) PZPR w Kłodzku, 87/IV/7, Protokół z posiedzenia Egzekutywy KP PZPR Kłodzko w dniu 18 VI 1952 r., k. 170.

<sup>24</sup> Zob. APWr, KP PZPR w Nowej Rudzie, 93/IV/2, Protokół nr 9 z posiedzenia Egzekutywy KP w dniu 2 III 1955 r., 5 III 1955 r., k. 102.

<sup>25</sup> APWr, KP PZPR w Bystrzycy, 81/IV/9, Protokół nr XXXX/VIII/53 z posiedzenia Egzekutywy KP odbytego w dniu 12 VIII 1953 r., 18 VIII 1953 r., k. 25.

<sup>26</sup> *Ibidem*, 81/IV/3, Protokół z posiedzenia Egzekutywy KP PZPR w Bystrzycy odbytego w dniu 25 VIII 1951 r., 26 VIII 1951 r., k. 19.

<sup>27</sup> APWr, KW PZPR, 74/V/11, Sprawozdanie WKKP za m-c kwiecień 1950 r., k. 27.

<sup>28</sup> Andrzej Choniawko, *Walory źródłowe akt Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej i Wojewódzkiej Komisji Kontrolno-Rewizyjnej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Poznaniu*, „Poznański Rocznik Archiwalno-Historyczny”, 8/9, 2001/2002, s. 187–188.

pracy, ponieważ w okresie stalinowskim oraz w latach 70. aparat partyjny w Polsce osiągnął największą liczebność<sup>29</sup>.

### Wartości rodzinne

Oficjalnie władze partyjne starały się chronić i doceniać wartości rodzinne, strzec wierności małżeńskiej, zwalczać rozwiązłość członków partii. W związku z tym także KKP poważnie traktowała informacje o niemoralnym prowadzeniu się działaczy partyjnych. „Żona pracownika K.W. - /Wydział Komunikacyjny/ załaziła się na męża, że prowadzi się niemoralnie, bije ją, nie daje środków utrzymania dla dwojga dzieci i jej” – głosi jeden z wielu przykładów zapisanych w sprawozdaniach WKKP. Pracownik KW sugerował Komisji, że odszedł od żony, ponieważ ta chodziła do kościoła i zachęcała do tego dzieci. Po przeprowadzeniu dochodzenia okazało się, że tłumaczenia oskarżonego były nieprawdziwe. Na dodatek wyszło na jaw, że pracownik KW ma kochankę i zaraził siebie oraz swoją żonę chorobą weneryczną. Sprawa niewiernego działacza wydziału komunikacyjnego KW miała trafić do POP przy KW<sup>30</sup>. W tym akurat przypadku nie mamy informacji o finale sprawy, choć należałoby chyba założyć, że oskarżonego spotkało wykluczenie z partii. W kontekście przyłapania działacza partyjnego na uczestniczeniu w obrzędach kościelnych P. Osęka zwraca uwagę na bardzo ważną, obowiązującą zasadę: „im wyższe stanowisko, tym bardziej surowo rozliczano z »przestrzegania laickiego światopoglądu«. To co mogło ująć płazem robotnikowi, szeregowemu działaczowi partii, było nie do pomyślenia w przypadku dyrektora lub członka egzekutywy, nie wspominając o sekretarzu organizacji zakładowej”<sup>31</sup>. Zasada ta nie dotyczyła tylko występków działaczy partyjnych na gruncie religijnym. Błędem jednak byłoby zakładać, że Komisja miała możliwość pociągnięcia do odpowiedzialności aparatu partyjnego PZPR na szczeblu województwa lub wyżej. Jej kompetencje kończyły się na I sekretarzu KP. Za przykład może posłużyć protokół z posiedzenia Egzekutywy KP PZPR w Nowej Rudzie z 25 X 1956 r., kiedy to rozpatrywano sprawę niemoralnego prowadzenia się tamtejszego I sekretarza. Po potwierdzeniu zarzutów przez WKKP został on zwolniony z aparatu partyjnego, otrzymał naganę z ostrzeżeniem, jednak zachował status członka partii<sup>32</sup>. Sprawa miała swój dalszy bieg podczas dyskusji w obecności m.in. pracownika WKKP. Pojawiły się głosy, że poczynania I sekretarza były znane osobom z jego otoczenia, szczególnie jego kierowcy, z którym I sekretarz utrzymywał bardzo dobre

<sup>29</sup> Maciej Zaremba, *Komunizm jako system mobilizacyjny: Casus Polski*, [w:] *Komunizm. Ideologia, system, ludzie*, red. Tomasz Szarota, Warszawa 2001, s. 116.

<sup>30</sup> APWr, KW PZPR, 74/XX/10, Protokół z plenarnego posiedzenia WKKP, 10 VIII 1952 r., k. 51–52.

<sup>31</sup> Osęka, *Kartoteka spraw*, s. 271.

<sup>32</sup> APWr, KP PZPR w Nowej Rudzie, 93/IV/4, Protokół nr 29 z posiedzenia Egzekutywy KP odbytego w dniu 25 IX 1956 r., k. 94.



stosunki. W momencie kiedy doszło między nimi do zatargów, kierowca zwrócił się do Komitetu Wojewódzkiego, donosząc o niemoralnym prowadzeniu się I sekretarza KP, biciu żony i innych ekscesach. Jak wnioskowali niektórzy członkowie Egzekutywy KP, w tym przypadku konsekwencje miał ponieść sam donosiciel, który zwlekał z poinformowaniem WKKP o poczynaniach I sekretarza. Jak jednak wynika z zapisu posiedzenia, tak się nie stało. Zostały natomiast ukarane dwie inne osoby, w tym kierownik Powiatowego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Publicznego (PUdsBP) w Nowej Rudzie, który otrzymał upomnienie za zatajenie sprawy. I tym razem donosiciel uniknął kary. Interesujący i wart zacytowania jest także głos w dyskusji pracownika WKKP, który w kontekście ukarania szofera I sekretarza stwierdził: „Co do tow. Golanowskiego słusznie trzeba się do niego ustosunkować, ale nie trzeba pochopnie tych spraw stawiać. Nie możemy stawiać tow. Sobczyka i Golanowskiego na jednej stopie, bo od tow. Sobczyka można było więcej żądać jako od I-go sekretarza”<sup>33</sup>. Komentarz ten wpisuje się w ogólną zasadę przywołaną powyżej, iż inaczej postrzegano występki osób wysoko postawionych w aparacie partyjnych, a inaczej zwykłych członków.

O tym, że partia nie tolerowała złych stosunków w rodzinie członka partii, świadczy protokół z posiedzenia Egzekutywy KP PZPR w Nowej Rudzie z 1955 r. Została odnotowana sytuacja, w której funkcjonariusz MO nie wywiązywał się z nałożonych obowiązków, upijał się i bił żonę, grożąc, że ją zastrzeli. Egzekutywa KP przyjęła uchwałę POP i funkcjonariusz został wykluczony z partii<sup>34</sup>. Brak jednak informacji, czy partia zdecydowała się na pomoc poszkodowanej kobiecie. Wydaje się, że takie rozwiązanie sytuacji całkowicie wystarczało, ewentualne bowiem dalsze naganne zachowanie mężczyzny nie godziło już w autorytet partii.

Innym przykładem niemoralnego zachowania jest sprawa kierownika kamieniołomów w Kamiennej Górze, który nadużywając swojego stanowiska, „zmuszał do nierzędu 16-letnią Niemkę podległą mu w pracy w lokalu służbowym”. Oprócz sprawy nadużywania władzy i niemoralnego zachowania kierownika kamieniołomów WKKP zajęła się także sprawą kumoterskich stosunków w tamtej POP, okazało się bowiem, że I sekretarz POP wiedział o zaistniałej sytuacji i ukrywał to. Sprawa skończyła się wykluczeniem z partii i przekazaniem wniosku do prokuratury<sup>35</sup>. Brakuje jednak jakichkolwiek informacji, czy konsekwencje poniósł także I sekretarz. Nie wiemy również, kto był inicjatorem tej sprawy. Mógł to być pracownik kamieniołomów, który wiedział o poczynaniach kierownika, i kierując się osobistymi animozjami lub zgorszeniem wobec poczynania kierownika, ujawnił sprawę. Mogła to być także sama poszkodowana. Oczywiście takie dane były zapisywane w aktach każdej sprawy. Komisja orzekająca WKKP winna była w każdym przypadku sporządzać formularz, w którym notowała, kogo oraz czego dotyczył

<sup>33</sup> *Ibidem*, k. 98. Zob. AIPN Wr, 059/4230, Akta osobowe Henryka Kola.

<sup>34</sup> *Ibidem*, 93/IV/2, Protokół nr 2 z posiedzenia Egzekutywy KP odbytego w dniu 12 I 1955 r., 15 I 1955 r., k. 30.

<sup>35</sup> APWr, KW PZPR, 74/XX/10, Protokół z plenarnego posiedzenia WKKP z dnia 13 II 1952 r., k. 7.

zarzut, kto wysunął i potwierdził zarzuty. Było także miejsce na sporządzenie notatki z linii obrony oskarżonego. Takie protokoły były zawsze sporządzane w dwóch egzemplarzach. Jeden służył jako akt oskarżenia w sprawie, drugi natomiast był przekazywany do archiwum. W każdej wersji tego protokołu miały być dołączone zeznania świadków, oskarżycieli oraz oskarżonego<sup>36</sup>.

W latach 50. i 60. ruszył proces weryfikacji i porządkowania archiwów partyjnych na wszystkich szczeblach. Już w 1958 r. Sekretariat KC PZPR wyraził zgodę na uporządkowanie składnic akt zbędnych, które zalegały w archiwach KW<sup>37</sup>. Procedurze brakowania, czyli niszczenia dokumentacji, miały podlegać wszystkie dokumenty, które nie przedstawiały m.in. trwałego, politycznego, gospodarczego, społecznego czy też naukowego znaczenia dla historii partii<sup>38</sup>. W 1969 r. archiwa KW PZPR były zobligowane do przeprowadzenia ekspertyzy akt komitetów wojewódzkich, powiatowych, miejskich i dzielnicowych i zniszczenia dokumentów występujących w dwóch egzemplarzach<sup>39</sup>. Nie ulega wątpliwości, że także dokumenty WKKP zostały objęte „czyszczeniem”.

### Biuro Listów i Skarg

Na przykładzie sprawy domu dziecka w Bystrzycy Kłodzkiej możemy dojść do wniosku, że niektórzy donosiciele rzeczywiście kierowali się dobrem publicznym, czy też dobrem drugiej osoby, i nie czerpali korzyści z donosicielstwa. Choć w tej sprawie jest to nie do końca jasne. Otóż do Biura Listów i Skarg przy KC wpłynęła informacja o maltretowaniu ok. 140 wychowanków placówki. WKKP pozyskała informacje o zaistniałej sytuacji właśnie poprzez Biuro Listów. W wyniku przeprowadzonego śledztwa w stan oskarżenia zostały postawione dwie osoby – dyrektorka domu dziecka oraz higienistka. W tej sprawie pojawiła się ponownie kwestia kumoterstwa, dyrektorka bowiem odnosiła się lekceważąco do oskarżenia, wspominając, że ma wysoko postawionych znajomych w Zarządzie Głównym Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, żądając przy tym szybkiego wycofania zarzutów. Sprawa jest o tyle ciekawa, iż dyrektorka w swojej placówce, o co również została obwiniona, stworzyła sieć donosicieli. Zwerbowała starszych wychowanków za cenę lepszego traktowania i wyżywienia, aby ci donosili jej

<sup>36</sup> *Ibidem*, 74/XX/1, Wytyczne CKKP dla WKKP, luty 1949 r., k. 3–4.

<sup>37</sup> *Ibidem*, 74/VII/142, Wyciąg z protokołu nr 158 posiedzenia Sekretariatu KC PZPR z dnia 27 VIII 1958 r., k. 5.

<sup>38</sup> *Ibidem*, Instrukcja Archiwum Zakładu Historii Partii przy KC PZPR w sprawie archiwalnego opracowania akt Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Archiwach Komitetów Wojewódzkich PZPR, maj 1962 r., k. 49.

<sup>39</sup> Irena Chmielewska, Krystyna Hołownia, *Problemy porządkowania akt partyjnych z byłego Archiwum Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Olsztynie z lat 1948–1990 (z wyłączeniem zespołu Komitetu Wojewódzkiego PZPR)*, s. 2. Tekst dostępny pod adresem internetowym [https://www.archiwa.gov.pl/images/docs/referaty/chmielewska\\_holownia.pdf](https://www.archiwa.gov.pl/images/docs/referaty/chmielewska_holownia.pdf) (dostęp: 10 II 2017).

o wszelkich przejawach niezadowolenia wśród młodzieży. Osoby te miały prawo także bić i poniżać młodszych kolegów. Na wniosek WKKP Egzekutywa KP wykluczyła obie kobiety z partii i przekazała je w ręce prokuratury<sup>40</sup>.

Popularną formą zwrócenia uwagi władz na problemy życia codziennego było pisanie skarg i listów do władz partyjnych i państwowych różnego szczebla oraz redakcji popularnych gazet i czasopism. W PRL było wiele instytucji, do których były one kierowane. Wymienić należy m.in.: Biuro Listów i Inspekcji KC PZPR, Biuro Skarg i Listów Urzędu Rady Ministrów czy Biuro Listów Komitetu ds. Radia i Telewizji „Polskie Radio i Telewizja” z siedzibą w Warszawie<sup>41</sup>. W ten sposób ludzie wyrażali swoje niezadowolenie ze sposobu funkcjonowania systemu<sup>42</sup>. Szczególnie na poziomie lokalnym, gdzie często dochodziło do nadużyć. Motywy przedstawiane w listach były różnorodne. Z badań przeprowadzonych przez Annę Adamus wynika, że w okresie Polski Ludowej w korespondencji poruszano niemal wszystkie problemy społeczne, gospodarcze i polityczne<sup>43</sup>. Ważną cechą listów było pisanie przez obywateli na tematy, które oni, z bardzo różnych przyczyn, uważali za ważne. Co ciekawe, w większości tego typu listów autorzy prosili o interwencję we własnej sprawie. Rzadko były w nich poruszane kwestie wyłącznie o charakterze społecznym<sup>44</sup>. Przykładem pisemnej prośby o interwencję w sprawie osobistej, ale także zwracającej uwagę na nadużycia władz na poziomie lokalnym, jest list gospodarza, korespondenta wiejskiego Mieczysława Majdy ze wsi Miłowice (pow. oleśnicki), do redakcji gazety „Gromada”. Redakcja przekazała go do Biura Listów i Skarg, a stamtąd trafił on do KW we Wrocławiu. Z korespondencji wynikało, że do M. Majdy przyjechało dwóch mężczyzn. Jeden z nich był II sekretarzem KP PZPR w Oleśnicy, drugi natomiast pracował w Wydziale Kard Szkoleniowych. Obaj przekonywali korespondenta, żeby dla własnego dobra skończył z opisywaniem tego, co dzieje się w powiecie, a skupił się na pracy w polu<sup>45</sup>. Z polecenia I sekretarza KW PZPR we Wrocławiu sprawa została przekazana WKKP. Oficjalnie,

<sup>40</sup> APWr, KW PZPR, 74/V/11, Sprawozdanie WKKP za m-c kwiecień 1950 r., k. 27.

<sup>41</sup> Szerzej zob. Anna M. Adamus, *Peerełowskie pisanie do władzy*, [w:] *Letnia Szkoła Historii Najnowszej 2012. Referaty*, red. Kamil Dworaczek, Łukasz Kamiński, Warszawa 2013, s. 138–141, 151–152.

<sup>42</sup> Zob. m.in. Dariusz Jarosz, *Akta Biura Listów i Inspekcji KC PZPR jako źródła do badań rzeczywistości społecznej w latach 1950–1956*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały”, 1997, t. 2, s. 191–216; *idem*, *Listy do centralnych instytucji państwa stalinowskiego jako źródło do badań życia codziennego w Polsce*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 44, 1996, nr 3, s. 297–302.

<sup>43</sup> Zob. tab. 2, zawierającą wykaz problemów najczęściej poruszanych w listach kierowanych do centralnych instytucji, w: Anna M. Adamus, *Akta biur listów centralnych instytucji partyjnych oraz państwowych jako źródło do badań rzeczywistości PRL*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały”, 2013, t. 11, s. 22–23.

<sup>44</sup> Zob. *eadem*, *Problemy wsi i rolnictwa w PRL w świetle chłopskich listów – zarys zagadnienia*, [w:] *Letnia Szkoła Historii Najnowszej 2013. Referaty*, red. *eadem*, Łukasz Kamiński, Warszawa 2014, s. 76.

<sup>45</sup> APWr, KW PZPR, 74/VII/75, Odpis listu Mieczysława Majdy do Redakcji gazety „Gromada”, 14 XII 1951 r., k. 20–21.

według wytycznych KC i samego Bolesława Bieruta, więcej korespondenci mieli być otoczeni opieką i swobodą w opisywaniu wydarzeń z zamieszkiwanego przez nich rejonu<sup>46</sup>. Jak łatwo się domyślić, nie wszystkim lokalnym działaczom było na rękę, aby korespondenci informowali o ich działalności i oceniali, czy komitet na szczeblu gminnym lub powiatowym postępuje zgodnie z „linią partii”. Takim przykładem była sprawa chłopa z gminy Wodnikowo-Górne (pow. Milicz), korespondenta „Gromady”, który został wykluczony z partii za krytykowanie stosunków, jakie panowały w gminie. Dochodzenie WKKP wskazało, że przedstawione przez niego zarzuty były prawdziwe. Przywrócono mu prawa członka partii oraz objęto go opieką<sup>47</sup>.

Pisanie skarg, próśb i zażaleń do władz centralnych dawało możliwość kalibrowania działalności partii na szczeblu wojewódzkim, powiatowym i gminnym i zachowania w ten sposób, przynajmniej teoretycznie, zasad centralizmu demokratycznego. W myśl tej zasady działała także KKP, stwierdzając w wielu sprawozdaniach, że jednym z jej głównych zadań jest szczegółowe kontrolowanie kierownictwa partyjnego z realizacji uchwał, tak aby nie dochodziło do „wypaczeń na linii partyjnej”<sup>48</sup>.

### Współpraca WKKP z X Wydziałem WUBP

Warto choćby pobieżnie przyjrzeć się, także pod kątem wpływających donosów, kwestii współpracy między WKKP a Wojewódzkim Urzędem Bezpieczeństwa Publicznego<sup>49</sup>. W okresie stalinizmu rywalizacja między komunistycznym aparatem terroru (zwłaszcza X Departamentem MBP, powstałym 30 XI 1951 r. po przekształceniu Biura Specjalnego<sup>50</sup>) a aparatem kontroli partyjnej była nieunikniona.

---

<sup>46</sup> *Ibidem*, Referat Listów i Skarg do Wydziału Propagandy KW, 29 II 1952 r., k. 19. Ryszard Czaderna w swoim studium przypadku pokazuje, że działalność aparatu partyjnego KW PZPR we Wrocławiu pozostawiała wiele do życzenia. Wydziały KW zalegały z wykonywaniem uchwał, a sytuacja kadrowo-administracyjna komitetu była fatalna. Stąd też zupełnie naturalny wydaje się wniosek, że bezwzględnie obowiązujące wytyczne Komitetu Centralnego dla wszystkich podległych jednostek terenowych nie zawsze były realizowane. Por. Ryszard Czaderna, *Telefon Bieruta. Studium przypadku z dziejów Komitetu Wojewódzkiego PZPR we Wrocławiu 1950–1951*, „Pamięć i Przyszłość”, 2013, nr 2, s. 63–69.

<sup>47</sup> APWr, KW PZPR, 74/XX/10, Protokół z plenarnego posiedzenia WKKP, 10 VIII 1952 r., k. 51.

<sup>48</sup> *Ibidem*, k. 52.

<sup>49</sup> Ważnej analizy tego zagadnienia podjął się Mariusz Krzysztofiński, *Działalność struktur terenowych Departamentu X Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (wydziałów X wojewódzkich urzędów bezpieczeństwa publicznego)*, [w:] *Departament X MBP. Wzorce – struktury – działanie*, red. Konrad Rokicki, Warszawa 2007, s. 173–174, 180–184.

<sup>50</sup> Pionierskie artykuły o X Departamencie MBP wyszły przede wszystkim spod pióra Andrzeja Paczkowskiego. Zob. Andrzej Paczkowski, *Krótki kurs historii Departamentu X*, „Krytyka”, 1993, nr 41–42, s. 130–173; *idem*, *Utworzenie X Departamentu MBP*, „Zeszyty Historyczne”, 2003, nr 145, s. 51–65. Artykuł ten zawiera opublikowany *in extenso* „Projekt scalenia i reorganizacji Biura

Wynikało to z podobnego charakteru działalności. Jak bowiem stwierdził w marcu 1952 r. Anatol Fejgin, dyrektor Departamentu X: „My walczyliśmy jako jedno z ramion naszej Partii w walce o czystość jej szeregów”<sup>51</sup>. Współpraca między KKP a UB (wydziałami X, czyli terenowymi jednostkami Departamentu X) z punktu widzenia bezpieki obejmowała: „1. Przekazywanie wszelkich materiałów, które w toku rozpracowania wynikają odnośnie członków Partii. 2. Przejmowanie z Komisji Kontroli Partyjnej materiałów dotyczących członków Partii, którzy dopuścili się przestępstw lub są podejrzani o przestępstwa, które wg właściwości należą do Wydziału X”<sup>52</sup>. Chociażby w przypadku aresztowania osoby partyjnej przez UB i wejścia w posiadanie jej legitymacji aparat represji był zobowiązany do odesłania dokumentu do odpowiedniej jednostki KKP<sup>53</sup>. Warto nadmienić, że materiały UB, które znajdowały się w polu zainteresowania KKP, były przekazywane po linii służbowej, za pośrednictwem szefa bezpieki. Jednak WKKP nie mogła pozyskać doniesień agenturalnych i wykazu sieci informatorów. Dostarczenie materiałów do aparatu kontroli odbywało się w formie notatki służbowej podpisanej przez szefa WUBP. Z kolei dokumenty od WKKP odbierał wyłącznie naczelnik wydziału X, za wiedzą i zgodą szefa WUBP. Odbierał je, kontaktując się wyłącznie z przewodniczącym WKKP<sup>54</sup>. Wytyczne w tej kwestii były jasne i rygorystyczne. Funkcjonariusz WUBP w Olsztynie stwierdził, że „nikt inny nie ma prawa przekazywać nikomu żadnych informacji dotyczących obiektów naszego zainteresowania, bo nie na tym polega współpraca”<sup>55</sup>.

Formalnie nad wszystkim czuwał I sekretarz KW PZPR, który mógł wydawać polecenia wydziałom X za pośrednictwem szefa WUBP. Nawet każdorazowo przy rozpracowywaniu członka partii przez bezpiekę miała być na to wyrażona zgoda przez I sekretarza KW PZPR<sup>56</sup>. Teczka zawierająca meldunki oraz notatki MO i WUBP o sytuacji w zakładach pracy województwa wrocławskiego świadczy, że I sekretarz KW PZPR był informowany o poczynaniach aparatu represji, ale najczęściej już po fakcie. W kilku sprawozdaniach szefa WUBP do I sekretarza KW PZPR za czerwiec 1953 r. zostały zawarte wykazy osób – pracowników zakładowych,

---

Specjalnego MBP” z 4 X 1951 r. Pogłębione badania autora dotyczące Departamentu X zostały opublikowane w klasycznej już monografii *Trzy twarze Józefa Światły. Przyczynek do historii komunizmu w Polsce*, Warszawa 2009.

<sup>51</sup> Cyt. za: Paczkowski, *Krótki kurs*, s. 145.

<sup>52</sup> *Protokół krajowej odprawy naczelników Wydziału X WUBP oraz naczelników wydziałów i kierowników sekcji Departamentu X MBP w dniach 17–18 marca 1952 r.*, [w:] *Aparat bezpieczeństwa w Polsce w latach 1950–1952. Taktyka, strategia, metody*, wstęp Andrzej Paczkowski, wybór i oprac. Antoni Dudek, Andrzej Paczkowski, Warszawa 2000, s. 165.

<sup>53</sup> Np. we wrześniu 1952 r. do WKKP trafiło 140 legitymacji partyjnych przekazanych przez UB, MO i prokuraturę. Zob. APWr, KW PZPR, 74/XX/10, Protokół z plenarnego posiedzenia WKKP, 7 X 1952 r., k. 99.

<sup>54</sup> Krzysztofiński, *Działalność struktur*, s. 181.

<sup>55</sup> *Protokół krajowej odprawy naczelników Wydziału X WUBP*, s. 168.

<sup>56</sup> Krzysztofiński, *Działalność struktur*, s. 181.



ale także członków partii i aparatu – które znalazły się w sferze zainteresowań bezpieki. Na przykład: „I sekretarz O.O.P [Oddziałowej Organizacji Partyjnej – przyp. K.Ł.] zatrudniony w Fabryce Wielkich Maszyn Elektrycznych M-5 we Wrocławiu wyrażał się wulgarnie odnośnie aktualizacji norm i namawiał innych pracowników do niewykonania normy”<sup>57</sup>. W związku z tym odpowiednia notatka została przesłana do WKKP we Wrocławiu. W tym i wielu innych przypadkach rolę donosiciela odgrywał sam aparat represji, który za pomocą sieci agenturalnej donosił do partii o jej nielojalnych działaczach. Przykładowo w styczniu 1955 r. stan agencji WUdsBP na terenie województwa wynosił 6097 jednostek, w tym 90 agentów, 5689 informatorów i 318 rezydentów<sup>58</sup>.

Jednak działalność UB budziła niepokój sfer kierowniczych partii, szczególnie na szczeblu terenowym. Historyk Andrzej Paczkowski, analizując zależność Urzędu Bezpieczeństwa od PZPR, stwierdził, że „WUBP i PUBP nie poczuwały się do zależności od odpowiednich terenowych instancji partyjnych”. Roman Zambrowski proponował nawet, aby w każdej komisji kontroli partyjnej od szczebla wojewódzkiego znalazła się osoba mająca prawo kontroli spraw personalnych członków aparatu represji<sup>59</sup>. Z kolei pracownik WUBP w Krakowie proponował, aby UB brało udział we wszystkich odprawach WKKP<sup>60</sup>.

Na podstawie większości dokumentów WUBP czy WKKP we Wrocławiu trudno stwierdzić, jak przebiegała współpraca lub jaka była zależność jednego aparatu od drugiego. Choć jak wskazują dokumenty, współpraca była utrzymywana. Jeszcze przed powstaniem Departamentu X i podległych mu wydziałów X to sekcje VII wydziałów V WUBP utrzymywały kontakty z WKKP. *De facto* o wykorzystaniu lub odrzuceniu materiałów dostarczonych przez bezpiekę, które obciążały członka partii, decydował aparat partyjny<sup>61</sup>. Aparat represji przekazywał tylko meldunek „do wiadomości i wykorzystania”<sup>62</sup>. Nie ulega wątpliwości, że także do WKKP

---

<sup>57</sup> APWr, KW PZPR, 74/VIII/26, Sprawozdanie szefa WUBP do I sekretarza KW PZPR, 2 VI 1953 r., k. 269.

<sup>58</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu (dalej: AIPN Wr), 053/461, Stan agencji na dzień 1 I 1955 r., k. 14. Łukasz Kamiński jako jeden z pierwszych opracował trudny do przecenienia „słownik bezpieki”, który skrótowo wyjaśnia, do jakich zadań w aparacie represji byli werbowani informatorzy, agenci i rezydenci, tworząc OZI, czyli osobowe źródło informacji. Zob. Łukasz Kamiński, *Lingua securitatis*, „Pamięć i Sprawiedliwość”, 2003, nr 1 (3), s. 209–216; Filip Musiał, *Zamiast wprowadzenia: archiwalia komunistycznego aparatu represji*, [w:] *Wokół teczek bezpieki. Zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze*, red. *idem*, wyd. 2, Kraków 2015, s. 47–52. Szerzej o instrukcjach pracy operacyjnej zob. *Instrukcje pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa (1945–1989)*, oprac. Tadeusz Ruzikowski, Warszawa 2004.

<sup>59</sup> Andrzej Paczkowski, *PZPR a aparat bezpieczeństwa. Zarys problemu*, [w:] *PZPR jako machina władzy*, s. 179.

<sup>60</sup> *Protokół krajowej odprawy naczelników Wydziału X WUBP*, s. 152.

<sup>61</sup> Krzysztofiński, *Działalność struktur*, s. 181.

<sup>62</sup> APWr, KW PZPR, 74/VIII/26, Notatka Naczelnika Wydziału V WUBP do Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej PZPR we Wrocławiu (z adnotacją: do rąk własnych tow. Rutkowskiego), 8 II 1951 r., k. 252.



wpływały informacje dotyczące zachowań funkcjonariuszy UB, które mogły być zarzewiem konfliktu. Treści, które znajdujemy w dokumentach WKKP, są enigmatyczne i niejasne. „Przeanalizować postawę pracowników KP i pracowników PUBP w Bystrzycy na skutek otrzymanych sygnałów o nadużywaniu stanowiska dla celów osobistych”<sup>63</sup> – głosiła notatka WKKP z sierpnia 1954 r. W niektórych notatkach WUBP do I sekretarza KW dotyczących inwigilacji poszczególnych działaczy partyjnych możemy znaleźć sformułowanie: „Zaleca się przesłanie notatki do WKKP” lub „Odnosnie w/w zostanie przesłana notatka do WKKP”, co wskazuje na wymienianie się informacjami i współpracę. Pracownik WUBP we Wrocławiu podczas odprawy naczelników Wydziałów X WUBP oraz naczelników wydziałów i kierowników sekcji Departamentu X MBP, odbywającej się w dniach 17–18 III 1952 r., stwierdził: „Współpraca z Wojewódzką Komisją Kontroli Partyjnej układa się jak najlepiej [...]”. Dodając przy tym, że bezpieczeństwa powinna „pozostawać [...] z WKKP w stałym kontakcie, a przewodniczący WKKP winien posiadane materiały przekazywać WUBP”<sup>64</sup>.

Jeśli funkcjonariusz aparatu partyjnego lub zwykły szeregowy członek partii został oskarżony o kontakty z obcym wywiadem, często dochodziło do włączenia się bezpieczeństwa w badaną sprawę. Sprawozdanie WKKP z 1949 r. mówi o „sprawie innego sekretarza Komitetu Powiatowego”, który w świetle „ważnych sygnałów” został oskarżony o kontakt z obcym wywiadem<sup>65</sup>. Nie sposób ocenić, czym były te ważne sygnały, ale okazały się na tyle poważne, że sprawą zajął się Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego we Wrocławiu.

Ciekawym przykładem donosu na funkcjonariusza UB i interwencji WKKP jest informacja zawarta w sprawozdaniu WKKP z czerwca 1950 r. Członkowie POP przy garbarni w Brzegu meldowali do WKKP, że tamtejszy KP i PUBP narzuca im kierownika referatu ochrony, który według POP nie przychodził na zebrania, a będąc członkiem Komitetu Fabrycznego, krytykował pracowników i próbował ich zwolnić. Wymuszał także fałszywe zeznania oraz przychodził do pracy pijany. Na wniosek WKKP został oczywiście wykluczony z partii, niemniej jednak nie ma żadnej informacji, czy został zwolniony z aparatu represji. Zastanawia także następny akapit w sprawozdaniu WKKP. O całej sprawie wiedzieli I sekretarz KP w Brzegu oraz szef UB. Nie uczynili jednak nic, aby usunąć nadużywającego władzy pracownika, a dodatkowo zabronili POP jakichkolwiek kroków mających na celu usunięcie funkcjonariusza. Nie ma także żadnych informacji o pociągnięciu do odpowiedzialności szefa lokalnego UB i I sekretarza<sup>66</sup>. Pracownicy WKKP byli, jak się wydaje, świadomi tych i wielu innych uchybień w pracy aparatu. W 1951 r. podczas jednego z plenarnych posiedzeń WKKP, analizując dotychczasową pracę

<sup>63</sup> *Ibidem*, 74/XX/4, Plany pracy WKKP na m-c sierpień 1954 r., 13 VIII 1954 r., k. 11.

<sup>64</sup> *Protokół krajowej odprawy naczelników Wydziału X WUBP*, s. 152.

<sup>65</sup> APWr, KW PZPR, 74/XX/16, Sprawozdanie WKKP przy KW PZPR Wrocław za miesiąc grudzień 1949 r., k. 32.

<sup>66</sup> *Ibidem*, 74/V/11, Sprawozdanie WKKP za m-c czerwiec 1950 r., k. 37–38.

komisji, zwrócono uwagę, że w wielu wypadkach aparat kontroli ogranicza się do karania osób bezpośrednio winnych, a nie sięga do „źródła zła”, czyli do osób z aparatu partyjnego, które dają przyzwolenie na nadużycia lub same się ich dopuszczają<sup>67</sup>.

Innym przykładem jest sprawa szefa PUBP w Górze Śląskiej, który utrzymywał stosunki seksualne z żoną pracownika tamtejszego prezydium rady narodowej. Dodatkowo zatrudnił on u siebie w domu młodą kobietę w charakterze gospodyni, która niejednokrotnie podawała się za żonę szefa UB. Oczywiście sprawa szybko trafiła do WKKP, a szef UB został ukarany jedynie naganą partyjną<sup>68</sup>.

Z analizy danych statystycznych WKKP wynika, że w latach 1950–1954 z partii zostało wykluczonych tylko 30 funkcjonariuszy UB<sup>69</sup>. Biorąc pod uwagę imienny wykaz osób wykluczonych, stwierdzić należy, że głównymi powodami wykluczenia były pijaństwo i nadużywanie władzy. Zdarzały się też inne, np. w styczniu 1953 r. jeden funkcjonariusz PUBP w Ząbkowicach został wykluczony z partii za zabójstwo<sup>70</sup>. Wart uwagi jest fakt, że wszyscy wykluczeni byli zwykłymi funkcjonariuszami UB, nie zajmowali wysokich stanowisk w aparacie represji i działali w większości na szczeblu powiatu. Trzeba nadmienić, że usunięcie z partii funkcjonariusza UB nie oznaczało wyrzucenia go z szeregów bezpieki<sup>71</sup>. Informacje te nie są bez znaczenia w kontekście oceny roli KKP i jej możliwości ingerencji w strukturę UB.

P. Osęka jest zdania, że „ostatecznie aparat bezpieczeństwa wywalczył sobie zdecydowaną przewagę nad strukturami kontroli partyjnej”<sup>72</sup>. Bardzo wymowne w tym kontekście jest stwierdzenie przewodniczącego krakowskiej WKKP, który podczas narady krajowej KKP w grudniu 1947 r. stwierdził: „Na ogół dotarliśmy do wszystkich dziedzin naszego życia, ale niewiele zrobiliśmy na odcinku UB. Tam wytwarza się specjalny typ naszej organizacji i wychowuje się inaczej członek partii. Uchwały KKP w stosunku do pracowników UB często nie są brane pod uwagę”<sup>73</sup>.

<sup>67</sup> *Ibidem*, 74/XX/9, Protokół z posiedzenia plenarnego WKKP, 7 VI 1951 r., k. 206.

<sup>68</sup> *Ibidem*, 74/XX/10, Protokół z posiedzenia plenarnego WKKP, 10 VIII 1952 r., k. 55. Zob. AIPN Wr, 059/3845, Akta osobowe Stanisława Grzyba. W UB służył do 1957 r. Zob. także: *Twarze dolnośląskiej bezpieki. Obsada kierowniczych stanowisk Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa na Dolnym Śląsku 1945–1990. Informator personalny*, red. Paweł Piotrowski, Krzysztof Szwaagrzyk, Wojciech Trębacz, Wrocław 2010, s. 159.

<sup>69</sup> Sprawozdania statystyczne z lat 1950–1953 podają liczbę 25 funkcjonariuszy UB wykluczonych z partii. Od 1954 r. w tego typu sprawozdaniach nie ma już informacji o wykluczonych funkcjonariuszach aparatu represji. Informacje o pozostałych pięciu funkcjonariuszach czerpiemy z imiennego wykazu osób wykluczonych, który był sporządzany do maja 1954 r. Zatem podana liczba 30 funkcjonariuszy UB wykluczonych z partii obejmuje okres od stycznia 1950 do maja 1954 r.

<sup>70</sup> APWr, KW PZPR, 74/XX/23, Wykaz osób wykluczonych z partii w miesiącu styczniu 1953 r., k. 10.

<sup>71</sup> Zob. Krzysztof Szwaagrzyk, *Przestępstwa funkcjonariuszy Urzędów Bezpieczeństwa na Dolnym Śląsku w latach 1945–1953*, [w:] „Zwyczajny resort”. *Studia o aparacie bezpieczeństwa 1944–1956*, red. Kazimierz Krajewski, Tomasz Łabuszewski, Warszawa 2005, s. 189–203.

<sup>72</sup> Osęka, *Sumienie partii*, s. 92–93.

<sup>73</sup> Cyt. za: *ibidem*, s. 92.

Jak wynika ze sprawozdań WKKP we Wrocławiu i danych statystycznych, wydaje się, że UB – zwłaszcza na szczeblu województwa – był poza zasięgiem działalności WKKP, niezależnie od skarg i zażaleń ukazujących kryminalne postępowanie jego członków. Może to potwierdzać tezę A. Paczkowskiego o wyjątkowej i niczym niezachwianej sile UB na poziomie terenowym, przynajmniej do 1954 r.<sup>74</sup>

## Podsumowanie

Analizując przytoczone wyżej sprawy oraz wiele innych, które znalazły się w sprawozdaniach WKKP, nie zawsze można odróżnić skargi i zażalenia związane z doznaną krzywdą od czysto złośliwych, niemających nic wspólnego z rzeczywistością donosów. Szczególnie to ostatnie słowo jest negatywnie nacechowane i traktowane jako naganne moralnie. Każdą informację, która spływała do WKKP o postępowaniu danego członka partii, można by było rozpatrywać w formie donosu z ową negatywną konotacją, jednak czy za wątpliwy moralnie donos można uważać zawiadomienie organu partyjnego o nadużywającym władzy członku partii, który zmusza do nierządu nieletnią dziewczynę, czy o funkcjonariuszu aparatu represji, który terroryzuje mieszkańców miasta lub wsi? Czy nawet w takich przypadkach donos jako skargę na drugą osobę można rozpatrywać w kategorii czynu niemoralnego i jednoznacznie negatywnego?

Oceniając rolę działalności WKKP w latach 1948–1956, byłbym ostrożny w formułowaniu poważnych tez ze względu na brak materiału porównawczego z innego okresu. W Archiwum Państwowym we Wrocławiu podobne dane statystyczne przygotowane przez WKKP zachowały się jeszcze tylko dla lat 1960–1962 oraz 1968–1969. Niemniej jednak dostępne teczki uniemożliwiają dokładną analizę porównawczą, chociażby pod kątem spraw wytyczanych przez indywidualne osoby. Struktura owych sprawozdań statystycznych z biegiem lat ulegała bowiem przekształceniu. W dokumentach z lat 60. nie znajdziemy już tabeli z informacjami „kto wytoczył sprawę”.

Ciekawy dokument stanowi ankieta statystyczna WKKP za rok 1961 i I półrocze 1962. Oprócz liczby spraw, które w tym okresie wpłynęły do WKKP z podziałem na dopiero wszczynane i odwoławcze, został także przedstawiony podział na „listy”, „skargi” i „anonimy”. W tym czasie do WKKP wpłynęło 271 listów, 225 skarg i 72 anonimy<sup>75</sup>. Nie możemy jednak tych wartościowych danych w żaden sposób skonfrontować z liczbami z lat 50., ponieważ ówczesne sprawozdania takiego podziału

<sup>74</sup> O relacjach pomiędzy UB a partią na Dolnym Śląsku szerzej pisze Jarosław Syrnyk, *Funkcjonariusze bezpieczeństwa wobec struktur PPR/PZPR na Dolnym Śląsku (1945–1956)*, [w:] *Urząd Bezpieczeństwa na Dolnym Śląsku 1945–1956. Z badań nad organizacją i działalnością aparatu bezpieczeństwa*, red. Robert Klementowski, Krzysztof Szwagrzyk, Wrocław 2012 (Studia i Materiały IPN), s. 332–349.

<sup>75</sup> APWr, KW PZPR, 74/XX/24, Ankieta statystyczna WKKP za rok 1961 i I półrocze 1962 r., k. 133.

nie zawierały. Pewne sugestie może narzucać liczba spraw, które na początku lat 60. wpłynęły do WKKP. W latach 1961–1962 (dokładnie przez półtora roku) do WKKP wpłynęło jedynie 749 wniosków do rozpatrzenia. W analizowanych latach 1950–1955 najmniej spraw pojawiło się w 1955 r. i było ich prawie o 250 więcej (993). Może to świadczyć o słabnącej od drugiej połowy lat 50. aktywności WKKP lub o zmniejszeniu się zjawiska donosicielstwa. W sprawozdaniach statystycznych WKKP z lat 1953–1955 widać wyraźne oznaki tzw. odwilży. W ciągu tych trzech lat do WKKP wpłynęło tylko 3188 spraw (w 1953 – 1096, 1954 – 1099, 1955 – 993), podczas gdy w latach 1950–1952 było ich 5157 (w 1950 – 1805, 1951 – 1658, 1952 – 1694). Może warto się zastanowić – kwestię tę podnoszę tutaj na zasadzie krótkiej refleksji – czy w początkowych latach stalinowskiego reżimu w Polsce znacząca liczba spraw wpływających do WKKP nie stanowiła pewnego rodzaju strategii przystosowawczej do komunistycznego systemu? Według Dariusza Jarosza „widać to wyraźnie w skargach kierowanych przez obywateli do władz PRL, zwłaszcza do KC PZPR. Następowало w nich częstokroć dostosowywanie używanej argumentacji do panującego oficjalnego języka propagandy i systemu aksjologicznego władzy. Piszący doniesienia do władzy używali argumentacji, która – niezależnie od wymowy opisywanych faktów – miała pogryźć potępiane osoby”<sup>76</sup>. Część z nich trafiała potem pod obrady komisji orzekających WKKP.

Rola WKKP w systemie stalinowskim jest trudna do zdefiniowania. Według leninowskiej koncepcji KKP miała „stać się skonsolidowaną grupą, która »bez względu na osoby« będzie musiała czuwać nad tym, by żaden autorytet, ani sekretarza generalnego, ani żadnego innego członka KC, nie mógł im przeszkodzić w zgłoszeniu interpelacji, w skontrolowaniu dokumentów; grupa ta będzie musiała również uzyskać pełne rozeznanie w sprawach i dążyć do najwłaściwszego ich rozwiązywania”<sup>77</sup>. W 1934 r. Stalin powołał Sowiecką Komisję Kontroli na miejsce CKK, która była całkowicie zależna od KC. W ten sposób zlikwidowano niezależny organ kontroli zgodny z koncepcją leninowską. W Polsce, w której po wojnie (a szczególnie po 1948 r.) następował proces przekształcania struktur państwowych na wzór sowiecki, KKP na każdym szczeblu była całkowicie podległa komitetowi partyjnemu. Nie ma co do tego najmniejszej wątpliwości. Nie można przypuszczać, że CKKP miała możliwość inwigilacji i pociągnięcia do odpowiedzialności najwyższej kadry kierowniczej partii: Bieruta, Minca czy Bermana (chyba że ostatnich dwóch w konsekwencji „walki z syjonizmem” w Polsce)<sup>78</sup>. W dokumentach widać ewidentnie, że KKP działająca na szczeblu wojewódzkim rozpatrywała sprawy działaczy partyjnych z niższych szczebli co najwyżej na poziomie powiatu. Bardzo

<sup>76</sup> Zob. Dariusz Jarosz, *Stalinizm polski 1948–1956: strategie przystosowawcze*, [w:] *Polacy wobec PRL. Strategie przystosowawcze*, red. Grzegorz Miernik, Kielce 2003, s. 72.

<sup>77</sup> Włodzimierz I. Lenin, *Dziela wszystkie*, t. 45, tłum. z 5 wyd. ros. przygot. przez Instytut Marksizmu-Leninizmu przy KC PZPR, Warszawa 1989, s. 379–380.

<sup>78</sup> Zob. Bożena Szaynok, *Walka z syjonizmem w Polsce (1948–1953)*, [w:] *Komunizm. Ideologia*, s. 252–271.

rzadko toczące się postępowanie dotyczyło kogoś z KW. Na to samo zwrócił uwagę P. Osęka, analizując dokumenty CKKP: „Dlaczego oskarżenia rozpatrywane przez Komisję dotyczą wyłącznie działaczy szczebla POP lub co najwyżej Komitetu Powiatowego? Co działo się, jeśli do CKKP wpływał anonimowy donos np. na sekretarza lub członka Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego?”. Jak słusznie dalej zauważył historyk: „Wszystko, co wiemy o logice procesów politycznych w PZPR, każe wątpić, aby aparat kontroli był instancją bezstronną, reagującą w ten sam sposób na każdy przejaw naruszenia statutu sprzeniewierzenia się etosowi członka PZPR”<sup>79</sup>. Analizując setki kart dokumentów wytworzonych przez WKKP we Wrocławiu, w omawianym okresie spotkałem się tylko z kilkoma przypadkami, kiedy Komisja wnioskowała o usunięcie pracownika KW. Nie były to rzecz jasna przypadki, w których oskarżeni byli sekretarze komitetu czy członkowie egzekutywy KW, ale co najwyżej pracownicy mało znaczących wydziałów. Dla przykładu w grudniu 1949 r. WKKP wnioskowała o usunięcie z partii pracownika Wydziału Personalnego KW PZPR. Wynikało to z faktu, iż pracownik ten został oskarżony o działalność „w ukraińskiej organizacji nacjonalistycznej w okresie okupacji”<sup>80</sup>. Wysoko postawieni przedstawiciele aparatu partyjnego szczebla wojewódzkiego nie pojawiali się w orbicie zainteresowań WKKP, co może wskazywać, że uprawnienia Komisji zapisane w statucie miały się nijak do rzeczywistych możliwości sprawczych. Województwo wrocławskie zdecydowanie nie było tutaj wyjątkiem.

Przedstawiony temat jest daleki od całościowego ujęcia. Wykorzystując zachowane sprawozdania, warto byłoby dokładnie opisać wszystkie sfery działalności WKKP. Zaprezentowane dane statystyczne można by było jeszcze wzbogacić m.in. o liczby najczęściej podejmowanych decyzji przez WKKP czy liczby podjętych lub przekazanych dalej uchwał. Jednak najistotniejszym postulatem badawczym wydaje się przeanalizowanie dokumentów Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej złożonych w Archiwum Akt Nowych w Warszawie pod kątem oceny działalności partii w województwie wrocławskim. Wniosek ten wydaje się o tyle zasadny, iż jak pisał Ryszard Czaderna, Komitet Wojewódzki PZPR we Wrocławiu wykazywał się niekiedy sporą niekompetencją w realizacji uchwał czy ogólnych poleceń z Komitetu Centralnego. Mogło to zainteresować CKKP i dać asumpt do dochodzenia i oceny działalności. Czy mogło to także spowodować pociągnięcie do odpowiedzialności ważnych członków aparatu partyjnego KW? Wydaje się to mało prawdopodobne, choć temat należy poddać szczegółowej analizie.

<sup>79</sup> Osęka, *Kartoteka spraw*, s. 275.

<sup>80</sup> APWr, KW PZPR, 74/XX/16, Sprawozdanie WKKP przy KW PZPR Wrocław za miesiąc grudzień 1949 r., k. 32.

**DENUNCIATIONS, COMPLAINTS AND APPEALS  
TO THE PROVINCIAL PARTY CONTROL COMMITTEE  
IN WROCLAW IN 1948-1956. SELECTED CASES**

SUMMARY

The article is devoted to the activities of the Provincial Party Control Committee (WKKP) of the Polish United Workers' Party (PZPR) in Wrocław in 1948-1956. The tasks of the party control commissions included, among others, watching over the ideological face of party members, holding accountability for activists who violated party discipline, violated the rules of party ethics, statute or did not observe resolutions. An important role was to control the work of lower-level party organizations and the admission of new party members. The article analyzed numerous anonymous denunciations and complaints about the party leadership apparatus at the local level. There were also denunciations for officers of the Office of Security and Citizens' Militia. In 1950-1955, a total of 8,345 cases were submitted to the Provincial Party Control Committee. The most frequent accusations in political denunciations were those of improper social origin, dubious ideological commitment, abuse of power, violation of party discipline or unclear past, such as contacts with the armed underground during the occupation or working for the invader. There were also accusations of immoral lifestyle and frequent alcohol abuse. Among complaints and grievances, it is not always possible to distinguish the genuine ones from the purely malicious ones. There were no high-ranking representatives of the provincial party apparatus within the scope of interest of the Provincial Party Control. The consequence of accusations was often exclusion from the Polish United Workers' Party.

*Translated by Jolanta Mooney*

**ANZEIGEN, KLAGEN UND BESCHWERDEN VOR DER WOIWOD-  
SCHAFTSKOMMISSION DER PARTEIKONTROLLE DER POLNISCHEN  
VEREINIGTEN ARBEITERPARTEI (PZPR) IN WROCLAW  
IN DEN JAHREN 1948-1956. AUSGEWÄHLTE BEISPIELE**

ZUSAMMENFASSUNG

Der Beitrag befasst sich mit der Tätigkeit der Woiwodschaftskommission der Parteikontrolle (WKKP) der Polnischen Vereinigten Arbeiterpartei (PZPR) in Wrocław in den Jahren 1948-1956. Zu den Aufgaben der Kommissionen der Parteikontrolle gehörte u. a. Aufpassen auf die ideologische Korrektheit der Parteimitglieder, Bestrafung der Parteifunktionäre, die innere Disziplin brachen, ethische Prinzipien oder das Parteistatut verletzten, Beschlüsse missachteten, Kontrolle der Arbeit der kleineren Organisationszellen und Aufnehmen der neuen Parteimitglieder. Im Beitrag wurden oft anonyme Anzeigen und Klagen gegen Führungsapparat der Partei auf der lokalen Ebene analysiert. Es fehlt auch nicht Anzeigen gegen die Funktionäre des Amtes für Staatssicherheit und Bürgermiliz. In den Jahren 1950-1955 wurden insgesamt 8345 Fälle registriert. In den Anzeigen, die politisch motiviert waren, beschuldigte man die Parteiangehörige der unerwünschten sozialen Herkunft, fragwürdigen ideologischen Einstellung, des Missbrauchs der Macht, der Missachtung der Parteidisziplin, der unklaren Vergangenheit, wie z. B. Kontakte mit den bewaffneten Untergrund während des Krieges. Man klagte auch wegen unmoralischer Lebensführung und Alkoholmissbrauchs. Man kann nicht immer die offensichtlich boshaften von den mit erlittenem Unrecht verbunden Klagen unterscheiden. Infolge der Anschuldigungen



kam es oft zur Ausschließung aus der PZPR. Die hochgestellten Parteifunktionäre der Woiwotschaftsebene wurden nicht zum Gegenstand des Verfahrens der WKKP.

Übersetzt von Wojciech Mrozowicz

## BIBLIOGRAFIA

- Adamus Anna M., *Akta biur listów centralnych instytucji partyjnych oraz państwowych jako źródło do badań rzeczywistości PRL*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały”, 2013, t. 11, s. 5–29.
- Adamus Anna M., *Peerełowskie pisanie do władzy*, [w:] *Letnia Szkoła Historii Najnowszej 2012. Referaty*, red. Kamil Dworaczek, Łukasz Kamiński, Warszawa 2013, s. 136–153.
- Adamus Anna M., *Problemy wsi i rolnictwa w PRL w świetle chłopskich listów – zarys zagadnienia*, [w:] *Letnia Szkoła Historii Najnowszej 2013. Referaty*, red. eadem, Łukasz Kamiński, Warszawa 2014, s. 74–84.
- Aparat bezpieczeństwa w Polsce w latach 1950–1952. Taktyka, strategia, metody*, wstęp Andrzej Paczkowski, wybór i oprac. Antoni Dudek, Andrzej Paczkowski, Warszawa 2000.
- Chmielewska Irena, Hołownia Krystyna, *Problemy porządkowania akt partyjnych z byłego Archiwum Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Olsztynie z lat 1948–1990 (z wyłączeniem zespołu Komitetu Wojewódzkiego PZPR)* ([https://www.archiwa.gov.pl/images/docs/referaty/chmielewska\\_holownia.pdf](https://www.archiwa.gov.pl/images/docs/referaty/chmielewska_holownia.pdf) (dostęp: 10 II 2017)).
- Choniawko Andrzej, *Walory źródłowe akt Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej i Wojewódzkiej Komisji Kontrolno-Rewizyjnej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Poznaniu*, „Poznański Rocznik Archiwalno-Historyczny”, 8/9, 2001/2002, s. 181–189.
- Czaderna Ryszard, *Telefon Bieruta. Studium przypadku z dziejów Komitetu Wojewódzkiego PZPR we Wrocławiu 1950–1951*, „Pamięć i Przyszłość”, 2013, 2, s. 63–69.
- Engelking Barbara, *„Szanowny panie gistapo”. Donosy do władz niemieckich w Warszawie i okolicach w latach 1940–1941*, Warszawa 2003.
- Jarosz Dariusz, *Akta Biura Listów i Inspekcji KC PZPR jako źródła do badań rzeczywistości społecznej w latach 1950–1956*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały”, 1997, t. 2, s. 191–216.
- Jarosz Dariusz, *Listy do centralnych instytucji państwa stalinowskiego jako źródło do badań życia codziennego w Polsce*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 44, 1996, 3, s. 297–302.
- Jarosz Dariusz, *Stalinizm polski 1948–1956: strategie przystosowawcze*, [w:] *Polacy wobec PRL. Strategie przystosowawcze*, red. Grzegorz Miernik, Kielce 2003, s. 57–74.
- Kamiński Łukasz, *Lingua securitatis*, „Pamięć i Sprawiedliwość”, 2003, nr 1 (3), s. 209–216.
- Kosiński Krzysztof, *Historia pijaństwa w czasach PRL. Polityka – obyczaje – szara strefa – patologia*, Warszawa 2009.
- Krzysztofiński Mariusz, *Działalność struktur terenowych Departamentu X Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (wydziałów X wojewódzkich urzędów bezpieczeństwa publicznego)*, [w:] *Departament X MBP. Wzorce – struktury – działanie*, red. Konrad Rokicki, Warszawa 2007, s. 164–197.
- Lenin Włodzimierz I., *Dziela wszystkie*, t. 45, tłum. z 5 wyd. ros. przygot. przez Instytut Marksizmu-Leninizmu przy KC PZPR, Warszawa 1989.
- Libera Paweł, *Członkowie Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej PZPR w latach 1948–1971. Próba portretu zbiorowego*, [w:] *Elity komunistyczne w Polsce*, red. Mirosław Szumiło, Marcin Żukowski, Warszawa–Lublin 2015, s. 169–191.

- Musiał Filip, *Zamiast wprowadzenia: archiwalia komunistycznego aparatu represji*, [w:] *Wokół teczek bezpieki. Zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze*, red. *idem*, wyd. 2, Kraków 2015, s. 47–52.
- Nérard François-Xavier, *5% prawdy. Donos i donosiciele w czasach stalinowskiego terroru*, tłum. Janina Szymańska-Kumaniecka, Warszawa 2008.
- Oseka Piotr, *Kartoteka spraw Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej – rekonesans archiwalny*, [w:] *Od Piłsudskiego do Wałęsy. Studia z dziejów Polski w XX wieku*, red. Krzysztof Persak *et al.*, Warszawa 2008, s. 262–275.
- Oseka Piotr, *Mydlenie oczu. Przypadki propagandy w Polsce*, Kraków 2010.
- Oseka Piotr, *Sumienie partii. Rola i znaczenie Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej*, [w:] *PZPR jako machina władzy*, red. Dariusz Stola, Krzysztof Persak, Warszawa 2012, s. 75–98.
- Paczkowski Andrzej, *Krótki kurs historii Departamentu X*, „Krytyka”, 1993, nr 41–42, s. 130–173.
- Paczkowski Andrzej, *PZPR a aparat bezpieczeństwa. Zarys problemu*, [w:] *PZPR jako machina władzy*, red. Dariusz Stola, Krzysztof Persak, Warszawa 2012, s. 169–200.
- Paczkowski Andrzej, *Trzy twarze Józefa Świątły. Przyczynek do historii komunizmu w Polsce*, Warszawa 2009.
- Paczkowski Andrzej, *Utworzenie X Departamentu MBP*, „Zeszyty Historyczne”, 2003, nr 145, s. 51–65.
- Protokoły posiedzeń Sekretariatu KC PPR 1945–1946*, oprac. Aleksander Kochoński, Warszawa 2001.
- Sauerland Karol, *30 srebrników. Donos w dziejach nowych i dawnych*, tłum. Kamilla Najdek, Tomasz Ososiński, Warszawa 2013.
- Spałek Robert, *Komuniści przeciwko komunistom. Poszukiwanie wroga wewnętrznego w kierownictwie partii komunistycznej w Polsce w latach 1948–1956*, Warszawa 2014.
- Statut PZPR*, Warszawa 1950.
- Supliki do najwyższej władzy*, red. Marcin Kula, Warszawa 1996.
- Syrnyk Jarosław, *Funkcjonariusze bezpieczeństwa wobec struktur PPR/PZPR na Dolnym Śląsku (1945–1956)*, [w:] *Urząd Bezpieczeństwa na Dolnym Śląsku 1945–1956. Z badań nad organizacją i działalnością aparatu bezpieczeństwa*, red. Robert Klementowski, Krzysztof Szwagrzyk, Wrocław 2012 (Studia i Materiały IPN), s. 332–349.
- Szaynok Bożena, *Walka z syjonizmem w Polsce (1948–1953)*, [w:] *Komunizm. Ideologia, system, ludzie*, red. Tomasz Szarota, Warszawa 2001, s. 252–271.
- Szwagrzyk Krzysztof, *Przestępstwa funkcjonariuszy Urzędów Bezpieczeństwa na Dolnym Śląsku w latach 1945–1953*, [w:] „Zwyczajny resort”. *Studia o aparacie bezpieczeństwa 1944–1956*, red. Kazimierz Krajewski, Tomasz Łabuszewski, Warszawa 2005, s. 189–203.
- Szwagrzyk Krzysztof, *Rola terroru w funkcjonowaniu systemu stalinowskiego*, [w:] *Stalinizm i rok 1956 na Górnym Śląsku*, red. Adam Dziurok, Bernard Link, Krzysztof Tarka, Katowice–Opole–Kraków 2007, s. 17–30.
- Twarze dolnośląskiej bezpieki. Obsada kierowniczych stanowisk Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa na Dolnym Śląsku 1945–1990. Informator personalny*, red. Paweł Piotrowski, Krzysztof Szwagrzyk, Wojciech Trębacz, Wrocław 2010.
- Witalec Robert, *Struktura organizacyjna i działalność Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej przy KW PZPR w Rzeszowie w latach 1949–1956*, „Prace Historyczno-Archiwalne”, 1995, 3, s. 231–246.
- Zaremba Maciej, *Komunizm jako system mobilizacyjny: Casus Polski*, [w:] *Komunizm. Ideologia, system, ludzie*, red. Tomasz Szarota, Warszawa 2001, s. 110–126.



GABRIELA WĄS  
Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego  
ORCID: 0000-0002-8396-4918

## PIERWSZE STULECIE PROTESTANTYZMU NA ŚLĄSKU W ŚWIETLE AKTÓW LEGALIZUJĄCYCH WYZNANIA REFORMACYJNE

### THE FIRST CENTURY OF PROTESTANTISM IN SILESIA IN THE LIGHT OF ACTS LEGALIZING REFORMATION RELIGIONS

**ABSTRACT:** The main issue of the article is to compare three state acts that legalized non-Catholic Christian denominations in Silesia. The conclusions are that the Letter of Majesty of Rudolf II of 1609 was reinterpreted as an act of limited tolerance for Augsburg confession, the Silesian-Czech confederation of 1619 extended the broadest definition of the religious rights of the supporters of the Augsburg confession to the territory of the Czech state, the Letter of Majesty of Frederick I of 1620 enabled the creation of the Calvinistic Church in Wrocław.

**KEYWORDS:** history of Silesia, history of religion, religious tolerance, religious wars.

W historiografii – niezależnie od konfesyjnego nastawienia lub orientacji filozoficzno-historiograficznej konkretnego badacza – panuje dość zgodny pogląd, że reformacja zaważyła na wszystkich aspektach dziejów nowożytnego Śląska. Pisanie o tym problemie nie jest jednak łatwe. Rozległa obecność tego tematu w historiografii śląskiej powoduje z jednej strony, że niezwykle trudno mówić o znaczeniu lub cechach reformacji na Śląsku bez powtarzania już powiedzianego. Z drugiej jednak strony kontrowersyjnie oddziałuje stan w fachowej literaturze, w której trwa petryfikowanie twierdzeń o reformacji spowodowane silnym wpływem tradycyjnych interpretacji. Do nich należą m.in. postrzeganie na Śląsku wyłącznie nurtu luteranckiego jako reformacji, niedostrzeżenie wielopostaciowości XVI-wiecznego luteranizmu śląskiego, niedocenianie tutaj wpływów kalwinizmu czy idealizacja

znaczenia reformacji wrocławskiej bez zważania, że była ona specyficzną formą reformacji miejskiej, inspirowaną potrzebą wprowadzenia typowych dla życia miejskiego przełomu nowożytnego reform komunalnych.

Większości z wymienionych problemów odnośnie do reformacji na Śląsku nie da się nawet bliżej zarysować w obecnym tekście. Stymulują one jednak przedstawione w nim rozważania nad zmianami w sferze wyznaniowo-politycznej wywołanymi przez reformację na Śląsku, a obserwowanymi z perspektywy postanowień zawartych w aktach państwowych, które nadawały tutaj legalny status wyznaniom wywodzącym się z reformacji. Rozważania te zostały zainicjowane przypadającym na aktualny rok jubileuszem 500-lecia reformacji.

W przedstawionych analizach pod uwagę zostały wzięte trzy akty rangi państwowej legalizujące konfesje wyrosłe z reformacji na Śląsku. Dwa wśród nich to tzw. listy majestatyczne wydane w imieniu monarchów. Chodzi o akt prawny z 1609 r., podpisany przez Rudolfa II Habsburga, o prawach dla wyznawców konfesji augsburskiej<sup>1</sup> oraz o akt z 1620 r., wydany przez Fryderyka I von Wittelsbacha, przeznaczony dla zwolenników wyznania kalwinistycznego<sup>2</sup>. Trzecim dokumentem o randze państwowej, powstałym między wymienionymi poprzednio, jest akt konfederacji książąt i stanów pięciu krajów czeskich z 1619 r. Określał on sposób funkcjonowania nowego skonfederowanego państwa stanowego, w tym precyzował także jego oblicze wyznaniowe<sup>3</sup>. Akty te ukazały się w dziesięcioleciu przed wybuchem powstania czeskiego i w okresie tego konfliktu, stanowiącego pierwszy etap wojny trzydziestoletniej. Łączy te dokumenty zarówno czas powstania w jednej epoce, jak i to, że ich treść warunkowana była tym samym czynnikiem: rozwijającym się konfliktem wyznaniowo-politycznym między stanami i monarchą w Królestwie Czeskim i w krajach lennych. Ich problematyka odnosi się jednak nie tylko do sytuacji bezpośrednio z czasu ich powstania, ale także do zmian zachodzących pod wpływem reformacji na Śląsku w ciągu około stu lat, od początku przenoszenia idei ruchu reformacyjnego na Śląsk w 1518 do 1620 r.

Wybór tych dokumentów do analizy w niniejszym artykule został spowodowany przede wszystkim dwoma czynnikami. Te znane w historiografii akty analizowano do tej pory w izolacji od siebie i – jeśli chodzi o ich znaczenie w dziejach Śląska

---

<sup>1</sup> *Extract Auß dem Von der Röm. Kay. May. Etc. als Königs in Böhemen etc. den Evangelischen Landständen in der Schleisen [...] ertheilten Majestatbriefff [...]*, b.m.w. 1610, k. 3–12; Paul Konrad, *Der schlesische Majestätsbrief Kaiser Rudolfs I. vom Jahre 1609*, Breslau 1909, s. 93–100.

<sup>2</sup> *Schlesischen Huldigung und Fürsten-Tags Schluß, [...] IV. Mayestätbrief von König Friderichen den evangelischen der reformirten Religion zu Breßlaw ertheilet*, b.m.w. 1620; *Concession der von königs majeastät den Breslauer reformierten erteilten freien religions-übung*, [w:] *Acta Publica. Verhandlungen und Correspondenzen der schlesischen Fürsten und Stände*, hrsg. von Hermann Paln, Bd. 3, Breslau 1872, s. 56–58.

<sup>3</sup> *Confoederation Königreichs Böhemb mit den incorporirten Ländern Als Mähren, Schlesien, Ober und Nieder Lausitz [...] Briegk bey Caspar Sigfried MDCXIX; Confoederations-Acte vom 31. Juli 1619*, k. A–E8, [w:] *Acta Publica*, Bd. 2, 1869, s. 367–385.

– uwzględniano ich znaczenie wybiórczo. Ponadto rzadko rozpatrywano je w odniesieniu do całego państwa. Należy też zaznaczyć, że chociaż reprezentują one typ dokumentów normatywnych, charakteryzujących się często postulowaniem dopiero zaistnienia pewnego stanu rzeczy, to jednak mają dużą wartość poznawczą. Próbowano bowiem za pomocą tych aktów rozwiązać konkretne sytuacje sporne między zwolennikami odmiennych wyznań, których różne aspekty zostały w ten sposób ujęte w ich treści.

Nawet trudno ocenić, czy na dzisiejszą recepcję wymienionych aktów bardziej oddziałują rzetelne analizy ich konkretnego, dającego się opisać wpływu na kształt sytuacji wyznaniowej na Śląsku, czy też decydująca jest przypisana im przez tradycyjną historiografię wartość. Kultem pamięci w śląskiej literaturze otaczany jest jeden z tych aktów, list majestatyczny z 1609 r., jakoby długo i trwale zabezpieczający prawa luteranów na Śląsku. Wynikło to z okoliczności, iż historiografię śląską tworzyli głównie zwolennicy – niewątpliwie dominującego – nurtu luteranckiego, najczęściej duchowni skoncentrowani na dziejach własnego wyznania. Nie bierze się także pod uwagę wpływu na sądy historiograficzne uprawianej w praktyce przez zwycięski po 1621 r. obóz habsbursko-katolicki, a specyficznej dla epoki nowożytnej do 1740 r. „polityki pamięci”. Dążono w niej do zatarcia zarówno rozmiarów, jak i znaczenia politycznego stanowiej opozycji przed 1621 r., do niwelowania doniosłego wpływu na jej działania i program kalwińskich idei religijno-politycznych i do podtrzymywania konfliktu między różnymi nurtami protestanckimi, a zwłaszcza luteranizmem i kalwinizmem. Jednym z celów tej polityki habsburskiej było utrzymywanie przekonania o trwającym także po 1621 r. zabezpieczeniu na Śląsku praw luteranów do kultu religijnego na podstawie listu Rudolfa II z 1609 r. pod warunkiem lojalności politycznej, tj. także odrzucenia współpracy z kalwinistycznymi siłami politycznymi. Wykorzystywano obawy luteranów przed delegalizacją tego aktu, którą ogłoszono w odniesieniu do listu Rudolfa dla Czech. W rzeczywistości zwycięski obóz niezwłocznie przeinterpretował treści listu śląskiego w kategorię nowożytnej tolerancji religijnej, tj. koncesji udzielanej mniejszości wyznaniowej przez władzę państwową, przewidującej ograniczoną możliwość dla jej kultu religijnego, a wydawanej celem zapewnienia pokoju wewnętrznego. Już od 1621 r. nie wypełniano fundamentalnego postanowienia listu majestatycznego z 1609 r., mówiącego o równouprawnieniu na Śląsku wyznawców konfesji augsburskiej i katolickiej w zakresie zarówno organizacji kultu, jak i życia kościelno-wyznaniowego oraz zakazie ich dyskryminowania w życiu społeczno-politycznym.

Wspomniane akty miały różne znaczenie i ich wydanie przynosiło inne konsekwencje. Wszystkie jednak zostały wydane przez władzę państwową i legalizowały – w różnym zakresie – prawa do wolnego kultu określonych w nich wyznań protestanckich. Wydawałoby się zatem, że są świadectwem stabilizacji ich pozycji w państwie. Zwłaszcza list majestatyczny z 1609 r. jest interpretowany jako przejaw siły śląskiego protestantyzmu. Paradoksalnie jednak nie tylko akt z 1609 r., ale



wszystkie wymienione tutaj kluczowe dla protestantyzmu śląskiego akty prawne mogą być świadectwem niestabilności sytuacji wyznaniowej protestantów śląskich albo szybko toczących się w tym zakresie przemian na Śląsku.

Jak wspomniano, najbardziej rozlegle recypowano w historiografii list majestatyczny z 1609 r., który legalizował wyznanie augsburskie na Śląsku. Na samym początku analiz z nim związanych należy jednak wyjaśnić dość trwale zakodowaną w literaturze nieprecyzyjność jego określenia. Określenie „list majestatyczny z 1609 r.”, tak rozpowszechnione w historiografii, jest nieco mylne, w 1609 r. bowiem zostały wydane dla Śląska właściwie dwa listy majestatyczne<sup>4</sup>. Śląskie elity polityczne w XVII w. obydwie dokumenty skrupulatnie traktowały w kategoriach zdobytych praw wyznaniowo-politycznych, przedkładając je kolejnym królom do zaprzysiężenia. Jeden dokument z 1609 r. zawierał oficjalną legalizację przez króla i państwo wyznania augsburskiego – i ten właśnie jest synonimicznie określane mianem listu majestatycznego. Drugi natomiast, wydany z tą samą datą dzienną i także mający formę listu majestatycznego, choć tak ten dokument nie jest nazywany zwykle w historiografii, zawiera ważne ustrojowe postanowienia na korzyść politycznych elit śląskich. Wydając list majestatyczny o zobowiązaniach polityczno-ustrojowych, król w dwóch zakresach zobowiązywał się do postępowania zgodnie z zawartymi tam postanowieniami. Jednym było oświadczenie, że w przyszłości nie powierzy nikomu innemu urzędowi starosty generalnego Śląska, czyli funkcji swojego namiestnika, jak tylko „urodzonemu” świeckiemu księciu śląskiemu. Następne postanowienie dotyczyło drugiego pod względem ważności – zarówno kościelnej, kulturowej, jak i politycznej – urzędu na Śląsku, tj. urzędu biskupa. Odnośnie do niego król przyrzekał, że nie pozwoli na powołanie do jego sprawowania nikogo innego, jak tylko „urodzonego Ślązaka” lub „urodzonego Czecha”. Obydwie postanowienia były skierowane przeciwko samodzielności monarchy w doborze najważniejszych współpracowników królewskich na urzędy śląskie. Były też skierowane przeciwko domowi habsburskiemu, dążącemu do rozlokowania członków swej dynastii na ważnych stanowiskach rządzonych przez siebie państw. Zapisy w dokumencie, podyktowane przez śląską protestancko-stanową stronę, prowadziły bowiem do interpretacji, iż obecny biskup, Karol von Habsburg, nie ma „rodzimego” pochodzenia, tj. nie pochodzi z Królestwa Czeskiego, a w związku z tym nie może piastować urzędów śląskich. Orzekano tym samym „obcość państwową” rodziny Habsburgów. Postanowienia zawarte w tym dokumencie były ponadto odpowiedzią na rekatolizacyjną politykę habsburską, usiłującą przez przejęcie kontroli nad Kościołem katolickim na Śląsku uzyskać przyrost obszarów władzy kosztem kompetencji stanów krajowych. Pamiętać bowiem trzeba, że na Śląsku, wbrew oporowi protestanckiej większości sejmowej, wykorzystując książęcy status biskupów wrocławskich, król od 1536 r. mianował ich starostami generalnymi, gwarantując utrzymanie tego

<sup>4</sup> Konrad, *Der schlesische Majestätsbrief*, s. 34.

urzędu w rękach katolika. Przychylność biskupów zapewniał sobie monarcha przez nacisk na kapitułę podczas elekcji nowego ordynariusza, doprowadzając tą drogą do wyboru przez nią królewskich kandydatów. Kulminacją wpływów Habsburgów w tym zakresie było wprowadzenie na tron biskupi w 1608 r. bliskiego krewnego Rudolfa, jego brata stryjecznego, wspomnianego arcyksięcia Karola stryjskiego, co stało się jedną z przyczyn wzrostu opozycji antyhabsburskiej na Śląsku. Znaczenie tego listu polegało też na jego swoiście suplementarnym charakterze wobec przywileju Władysława z 1498 r. Nowelizował on sens jego postanowień zgodnie z aktualną sytuacją dominacji polityczno-wyznaniowej protestanckich ksiąząt i stanów.

Postanowienia tego listu z 1609 r. o wybitnie politycznym charakterze były częścią rozegranego na korzyść elit polityczno-protestanckich konfliktu wyznaniowego z lat 1608–1609<sup>5</sup>. Jednocześnie sam konflikt wyznaniowy miał inherentny wymiar polityczny. Jedną z naczelnych prerogatyw najwyższej władzy państwowo-terytorialnej w tej epoce było bowiem dysponowanie prawem do decyzji o wyznaniu na danym terytorium. To „rozporządzenie wyznaniem”, czyli decydowanie o obliczu wyznaniowym ludności danego organizmu politycznego, było utożsamiane z wykonywaniem suwerennej władzy państwowej. W tym konflikcie król oraz ksiązeta i stany śląskie spierały się nie tylko o wyznanie, ale także o to, kto dysponuje tą prerogatywą, która miała moc nominowania dysponującego do rangi podmiotu władzy państwowej. W kontekście zmagania o wydanie tego dokumentu ujawnia się nie tylko polityczny, ale wprost państwowo-ustrojowy wymiar ówczesnego konfliktu religijnego.

Drugi list majestatyczny z 1609 r. zawierał postanowienie o legalizacji wyznania augsburskiego na Śląsku oraz wprowadzał równouprawnienie wyznaniowe między katolikami i zwolennikami konfesji augsburskiej. Znaczenie tego aktu wynikało z tego, że były to pierwsze pisemne gwarancje dla tego wyznania i jego zwolenników na Śląsku, że miały one tak fundamentalny i pełny charakter, a także z tego, że miał on nieco dłuższy żywot niż pozostałe akty. Choć zarazem – wbrew rozpowszechnionej opinii – nie ten akt prawny z trzech rozpatrywanych w artykule zawierał najobszerniejsze uprawnienia dla wyznawców konfesji augsburskiej na Śląsku. Oprócz wymienionych właściwości, jego wartość jako źródła historycznego podnosi obszerność zawartych w nim informacji o charakterze protestantyzmu, jaki ukształtował się w ciągu niemal stu lat zmian reformacyjnych na Śląsku. Postanowienia listu bowiem nie tyle kierowały się w przyszłość, ile miały silne cechy retrospektywne, zorientowane na utrwalenie stanu zastanego. Ujawniały one rozległy wymiar społeczny, jaki w tym czasie osiągnął śląski protestantyzm. Jednocześnie na podstawie charakteru zawartych tutaj postanowień można wnosić o słabościach politycznych i wyznaniowo-organizacyjnych obozu protestanckiego na Śląsku.

<sup>5</sup> O dalszych postulatach politycznych strony śląskiej, nieuwzględnionych jednak w tym dokumencie, zob. Jaroslav Go11, *O slezském majestate Rudolfa II.*, „Časopis Musea Království Českého”, 48, 1874, s. 3–22.

Wobec głównego postanowienia zamieszczonego w liście o legalizacji wyznania augsburskiego i prawa do funkcjonowania na takich samych zasadach jak katolicyzm, wydaje się, że jedynie potrzeba ukonkretnienia jego sensu spowodowała dalsze zapisy w liście, w których ta podstawowa rezolucja znajdowała swą egzemplifikację. Odnoszą się one w sumie do trzech zakresów, choć w liście opisano je w siedmiu punktach. Pierwszy – o charakterze najbardziej dopełniającym postanowienie ogólne – opisuje, jakie grupy ludzi i na jakich terytoriach Śląska zostały nim objęte. Drugi obejmuje ułożenie się między zwolennikami wyznania augsburskiego i katolickiego w zakresie materialnym, czyli co do posiadania budynków i dóbr związanych z instytucjami wyznaniowymi. W trzecim natomiast ustalono zasady jurysdykcji kościelnej, w tym odnośnie do ordynowania duchownych i rozstrzygania sporów małżeńskich. W tym zakresie legalizowano także istniejące oraz wydawano zgodę na powoływanie nowych organizacji konsystorialnych. Przełomowy charakter tego przyzwolenia polegał na tym, że ludność wyznania augsburskiego przestawała podlegać jurysdykcji biskupa wrocławskiego.

Postanowienia zawarte w dokumencie zostały udzielone, jak to zapisano, „księżętom i stanom, a zatem wszystkim i każdemu z osobna mieszkańcom kraju śląskiego, niezależnie od tego, czy zamieszkują oni terytoria pod władzą duchownych czy świeckich książąt i panów, czy też dobra zakonne”. Ma on objąć, jak to dalej podkreślano, wszystkich zamieszkałych w księstwach królewskich, niezależnie od tego, „czy są oni osiadłymi na roli, zamieszkują miasta czy też wsie”<sup>6</sup>. Przynależący do konfesji augsburskiej mogą posiadać kościoły i zatrudniać duchowieństwo, w takiej liczbie, w jakiej potrzebują, oraz organizować kult według ustanawianych porządków kościelnych. Tutaj znajdował się także zakaz usuwania z urzędów z powodu religijnych.

Odnosnie do „geograficznego” zasięgu tego prawa – znamienne nie został on opisany po prostu jako mający objąć Śląsk, chociaż logicznie to z niego wynikało. Śląsk był podzielony na kilkadziesiąt jednostek polityczno-terytorialnych i postanowienia uszanowały wysoki stopień ich autonomii terytorialnej, w tym również odrębności prawnej, przez nazwanie ich rodzajów. Jednocześnie wyrażano w ten sposób determinację, aby nowe prawo stało się częścią prawa każdego z wymienionych typów władztw śląskich.

W świetle rodzaju terytoriów i grup ludności, którą miały objąć postanowienia aktu z 1609 r., charakterystyczne jest, że śląscy luteranie na początku XVII w. nie dążyli do ukształtowania swej koegzystencji z katolikami na wzór augsburskiego pokoju religijnego z 1555 r., którego maksymą było „*cuius regio, eius religio*”. Wydaje się, że nieporównanie znaczniejszy wpływ na Ślązaków, którzy ustalili treść tego dokumentu z 1609 r., mieli protestanci politycy stawni Czechi i ich list majestatyczny, w tej samej co śląski, materii, a podpisany

<sup>6</sup> *Extract Auß dem [...] Majestatbrieff*, k. 6.

przez Rudolfa II miesiąc wcześniej, 9 VII 1609 r.<sup>7</sup> W treści śląskiego dokumentu widać korzystanie także z dwuwiekowej już tradycji istnienia dwuwyznaniowości w czeskim państwie, z formalnego międzynarodowego uznania działania tu dwóch kościelnych organizacji w 1436 r., katolickiej i utrakwistycznej, oraz z dziedzictwa religijnego pokoju kutnohorskiego z 1485 r., przyznającego każdemu mieszkańcowi Królestwa Czeskiego prawo do wyboru jednego z dwóch wyznań, utrakwistycznego lub katolickiego, i prawo do organizowania związanych z nim ceremonii religijnych<sup>8</sup>.

Te czeskie wzory stwarzały o wiele bardziej korzystne rozwiązania dla egzystencji zwolenników wyznania augsburskiego na Śląsku niż mieli je ich współwyznawcy na przykład w Cesarstwie. Wskazuje na to zwłaszcza zapis w dokumencie śląskim z 1609 r., że mają oni cieszyć się wolnością wyznania pod rządami władzy zarówno świeckiej, jak i duchownej. Jednocześnie informuje to o ich licznej obecności na wszystkich rodzajach terytoriów politycznych Śląska, w księstwach pod bezpośrednią władzą króla, czyli tzw. dziedzicznych, a także na terenach pod władzą biskupią czy klasztorną. Charakter zapisów ujawnia także ich mocną pozycję na Śląsku, ponieważ akcent tych postanowień padał nie na uwolnienie od ucisku, ale na niczym nieograniczone uprawianie kultu wyznawców konfesji augsburskiej na tych terenach. Ta część postanowień najmocniej ujawnia, że prawo z 1609 r. nie było przejawem tolerancji wyznaniowej, lecz równouprawnienia religijnego.

Rzecz charakterystyczna, że żadną wzmianką nie odnoszono się natomiast do istnienia terytoriów śląskich, których władcy wprowadzili jako obowiązujące na swym terytorium wyznanie augsburskie. Inaczej niż w liście czeskim, na tych terenach nie gwarantowano, ani nie potwierdzano, praw katolikom. Niewystarczające jest stwierdzenie, że katolicy i ich wyznanie mieli przecież zapewnioną legalną pozycję i list nie potrzebował się nimi zajmować. Na kilku ważnych politycznie terytoriach śląskich, w księstwach legnickim, brzeskim i wołowskim pod rządami władców piastowskich, już w 1524 r. Fryderyk II nakazał nauczanie tylko „według słowa Bożego i świętego Pisma bez ludzkich dodatków”, a tym, którzy nie chcieli zastosować się do tego, nakazywał milczenie i ostrzegał, że nieposłuszeństwo wywoła niełaskę księżęcą i karę w postaci banicji<sup>9</sup>. Warto podkreślić, że ten akt księcia legnicko-brzesko-wołowskiego był jedynym tego rodzaju na Śląsku, który wprowadzał zobowiązanie do integralności wyznaniowej Kościołów reformacyjnych w obrębie każdego z jego księstw. List majestatyczny z 1609 r. zawierał zatem pewne paradoksy. Z jednej strony emancypował protestantów jako pełnoprawnych

<sup>7</sup> Por. zbiór artykułów na temat listu czeskiego: *Religion und Politik im frühneuzeitlichen Böhmen. Der Majestätsbrief Kaiser Rudolfs II. von 1609*, hrsg. von Jaroslava Hausenblasová, Jiří Mikulec, Martina Thomsen, Stuttgart 2014.

<sup>8</sup> Winfried Eberhard, *Konfessionsbildung und Stände in Böhmen 1478–1530*, Wien 1981, s. 56–60.

<sup>9</sup> Ferdinand Bahlw, *Das Mandat Herzog Friedrichs II. von Liegnitz 1524*, „Jahrbuch des Vereins für Schlesische Kirchengeschichte”, 25, 1935, 3–11.

mieszkańców Śląska, z drugiej uwidaczniał ich silniejszą tutaj w praktyce pozycję niż katolików: za tymi sformułowaniami skrywała się sytuacja, w której stroną zdominowaną stawali się katolicy. Można by zatem traktować ten akt w kategoriach nie tylko wprowadzenia równouprawnienia wyznań katolickiego i augsburskiego, ale nawet gwarantowania przewagi temu ostatniemu.

W drugim zakresie postanowień, dotyczącym ułożenia się między zwolennikami wyznania augsburskiego i katolikami odnośnie do posiadania budynków i dóbr związanych z instytucjami wyznaniowymi, zrealizowano postulat śląskich protestantów, aby każda ze stron „w punkcie religii” pozostała przy tym, co posiada. Zgodnie z tym zapisano w dokumencie, że zakazuje się powoływania się stron na prawa wynikające czy to „ex prima fundatione”, czy „ex jure patronatus”, czy ogólnie „[ex] alio quovis titulo” jako podstawy do formułowania roszczeń prawnych i dochodzenia na drodze sądowniczej zwrotu majątku lub budynków służących obecnie stronie przeciwnej w celach religijnych<sup>10</sup>. W tym postanowieniu chodziło przede wszystkim o to, aby zapobiec możliwości powstawania sporów o prawa do własności wobec konkretnych obiektów, które mogły stać się postacią trwania konfliktu wyznaniowego na Śląsku. Postanowienie to było jednoznacznie korzystne dla zwolenników augsburskiej konfesji, ponieważ przytłaczająca większość takich spraw mogłaby być wytoczona przez stronę katolicką. W ciągu XVI w. to ona traciła substancję materialną na potrzeby zwolenników nowego wyznania. Trzeba zarazem zaznaczyć – rzecz dobrze znaną w odniesieniu do Śląska – iż protestanci przejęli wprawdzie poważną część budynków kościelnych systemu parafialnego i związanych z nimi dóbr oraz miejskie kompleksy kościelno-klasztorne zakonów żebraczych, rzadko jednak dochodziło tutaj w XVI w. do przejmowania opactw i dóbr ziemskich kościelnych i klasztornych przez protestantów. Ponadto chociaż w dokumencie przytaczano żądanie protestanckich książąt i stanów śląskich, aby jako „stan wyjściowy” odnośnie do posiadania obiektów sakralnych określić wstąpienie na tron Rudolfa, czyli rok 1576, to jednak cezurą, od której według postanowienia w liście miał się liczyć „stan ich posiadania”, stał się rok 1609. Różnica ponad 30 lat między tymi datami była z kolei korzystna dla katolików. W ciągu tych lat rządów Rudolfa praktykowano już politykę rekatalizacyjną, w ramach której na terytoriach pod władzą katolicką na Śląsku dochodziło po raz pierwszy od formowania się tu ruchu reformacyjnego w latach 20. XVI w. do zorganizowanych akcji odbierania kościołów luteranom, co zdarzyło się np. w Tyńcu Małym, Strzegomiu, Opawie czy Głogowie.

Następnie obszerny *passus* został poświęcony organizacji konsystorialnej i zakresowi jej kompetencji. Legalizowano działanie już istniejących konsystorzki książęcych. Chodziło o konsystorze w Brzegu i Legnicy jako odpowiednie dla obszarów tych księstw. Tym książętom, którzy nie mieli na swoich terytoriach konsystorzki, pozwolono na ich zorganizowanie. Najbardziej problemowo przedstawiała

<sup>10</sup> *Extract Auß dem [...] Majestatbrieff*, k. 5.

się sprawa powołania do życia konsystorza, w którego gestii leżałyby sprawy z księstw dziedzicznych. W zaprojektowanym rozwiązaniu proponowano zatem, aby starostowie tych księstw wraz z przedstawicielami stanów wyznania augsburskiego danego księstwa dziedzicznego powołali generalny konsystorz wspólny dla wszystkich księstw dziedzicznych.

Przedmiotem dalszych postanowień stały się kompetencje tych konsystorz. O ile książęcy instytucjom potwierdzano moc zarówno przeprowadzania ordynacji duchownych, jak i wyrokowania w sprawach małżeńskich, to projektowanemu generalnemu konsystorzowi mającemu powstać dla księstw dziedzicznych, a który nigdy nie został zorganizowany, przypisywano tylko funkcje sądenia spraw małżeńskich. Natomiast ordynacje duchownych powinny być przeprowadzane, jak to określono, tak jak dotychczas. Oznaczało to wskazanie, aby duchowni augsburscy księstw dziedzicznych korzystali nadal z kościelnych komisji egzaminacyjnych w Wittenberdze lub konsystorzy książęcych jako miejsca ich dokonywania. Być może zawarta była w tym postanowieniu pewna nieufność w stosunku do instytucji, która funkcjonowałaby bez wyraźnego przyporządkowania i kontroli władzy świeckiej.

Warto natomiast zwrócić uwagę, że w liście nie pojawiło się nie tylko stwierdzenie o legalizacji protestanckich Kościołów śląskich, ale w ogóle nie zawierał on bezpośredniego potwierdzenia ich istnienia. Jedynie pośrednio odnoszono się do nich, ustanawiając prawomocność działania konsystorzy książęcych, co jednak odnosiło się, jak wspomniano, tylko do dwóch tego rodzajów instytucji. Charakterystycznie za każdym razem, gdy w dokumencie mowa była o prawach do istnienia bądź budowania i organizowania kościołów, dodawane było sformułowanie „lub domów modlitwy” (a w innym miejscu „i szkół”)<sup>11</sup>. W ten sposób określenia te wskazywały jednoznacznie, że chodzi o budynki kościelne, a wykluczały możliwość interpretowania ich jako odnoszących się do protestanckich organizacji kościelnych. W dokumencie z 1609 r. jako beneficjenci postanowień pojawili się zatem – występujący w nieokreślonej liczbie – zwolennicy wyznania augsburskiego. Natomiast informacja, iż na Śląsku są oni także zorganizowani w Kościoły tego wyznania, regularnie działające od dziesięcioleci, zapisana została tylko pośrednio. Na etapie obecnych badań nie da się wyjaśnić, czy taki kontekst używania nazwy „kościół” – w znaczeniu wykluczającym go jako instytucję kościelną – był zabiegiem stylistycznym zgrabnie zastosowanym przez dyplomację habsburską, w której rękach pozostało przecież formalne przygotowanie i wydanie dokumentu, a wprowadzone po to, aby tych zapisów właśnie nie można było interpretować jako legalizacji protestanckich Kościołów na Śląsku, czy też był to lapsus ze strony autorów treści listu.

Jeśli nawet list dosłownie nie legalizuje funkcjonowania odrębnych od katolickiego Kościołów reprezentujących wyznanie augsburskie na Śląsku, to jego

<sup>11</sup> *Ibidem*, k. 7–8.



postanowienia uwidaczniają ich istnienie. Ujawniają jednak zarazem rozproszenie organizacji kościelnych protestantów na Śląsku. Na terenie każdej jednostki terytorialno-politycznej na Śląsku dokonywano osobnej reformacji, a w jej wyniku władza każdej takiej jednostki ustanowiła swój osobny, autonomiczny Kościół reformacyjny. Ten proces powstawania Kościoła dotyczył nie tylko każdego księstwa, którego władca wprowadzał reformacyjne zmiany, a którego obszar terytorialny był tożsamy z terytorium nowego Kościoła i kompetencjami w stosunku do niego duchownych. Powstawały także autonomiczne Kościoły na obszarze wolnych państw stanowych i państw mniejszych. Stan rozproszenia sięgał znacznie głębiej. Liczni zwolennicy szlacheccy wyznania augsburskiego w księstwach dziedzicznych i terytoriach pod władzą biskupią oraz zakonną także wprowadzali do pojedynczych kościołów parafialnych ceremonię i naukę według wyznania augsburskiego. Były to jednostki samodzielne, których funkcjonowanie – w zakresie ceremonii, powoływania duchownych i jurysdykcji kościelnej – zależało w praktyce tylko od opcji wyznaniowej właściciela. Można zatem te poszczególne parafie postrzegać jako szczególne przypadki samodzielnych Kościołów. Głową każdego z protestanckich Kościołów na Śląsku był władca danego terytorium, a w wypadku tych najdrobniejszych Kościołów – posiadacz praw patronatu. W miastach tę rolę odgrywały rady miejskie. Decydując o wprowadzeniu reform kościelno-wyznaniowych, stały się władzą zwierzchnią odrębnego Kościoła, najczęściej nie obejmującego nawet ani całego terytorium miasta, ani całej społeczności miejskiej. Kościoły te były niezależne wobec siebie także pod względem zorientowania doktrynalnego i zatrudnianej kadry duchownych. Jeśli rozporządzały one organami kościelnymi, takimi jak konsystorze, to także te nie były ze sobą powiązane organizacyjnie.

Mimo zatem szacunkowych określeń stosowanych w historiografii, wskazujących, iż bardzo wysoki procent śląskiej populacji na początku XVII w. był wyznania augsburskiego, od razu staje się jasne, że ok. 1609 r. wiele czynników z zakresu braku wspólnoty organizacyjnej osłabiało zwolenników tego wyznania w podejmowaniu działań na rzecz ich położenia na Śląsku.

W rozważaniach historiograficznych nie bierze się także pod uwagę komplikacji wynikających z zapisu w liście majestatycznym z 1609 r. dotyczącym spraw wyznaniowych, że postanowienia te obejmują wyznawców konfesji augsburskiej na Śląsku. Traktuje się je jako równoznaczne z uprzywilejowaniem tylko jednego protestanckiego nurtu – luteranizmu. Zakłada się jako oczywiste, że żaden inny nurt nie mógł aspirować do uznania na tej podstawie swej legalności na Śląsku. W kontekście zjawisk wyznaniowych epoki odbiór zakresu tak określonego wyznania wcale nie był jednak jednoznaczny. Możliwe były także jego inne interpretacje i, co więcej, usiłowano je zastosować w stosunku do śląskiego dokumentu z 1609 r., dążąc na jego podstawie do uznania legalności na Śląsku – tak mocno w tym okresie skonfliktowanego z luteranizmem – kalwinizmem.

Przez współczesnych stwierdzenie „wyznanie augsburskie” wcale nie było tak jednoznacznie bowiem utożsamione z luteranizmem, jak z dzisiejszej perspektywy

się to wydaje. Przez kilkadziesiąt lat przed wydaniem listu dla Śląska w 1609 r. środowiska protestanckie były ogarnięte bowiem żywą dyskusją teologiczno-doktrynalną, skoncentrowaną wokół dwóch kwestii. Obydwie miały źródło w postawie i poglądach Filipa Melanchtona, twórcy tekstu *Konfesji augsburskiej*, przedstawionej na sejmie w Augsburgu w 1530 r. cesarzowi Karolowi V przez ówczesny obóz zwolenników reformacji skupionych wokół Marcina Lutra. Spisana przez Melanchtona *Konfesja* uznana została wówczas przez ten obóz za reprezentatywną dla niego, choć nie objęła ona wszystkich dużych środowisk ruchu reformacyjnego w Rzeszy<sup>12</sup>. Melanchton w 1540 (i 1542) r. wydał jednak zmienioną wersję tekstu *Konfesji augsburskiej*, wzbudzając zwłaszcza przeformułowaniem zapisów o Wieczerzy Pańskiej wśród części teologów luteranckich zastrzeżenia, które w ciągu następnych lat doprowadziły do odrzucenia przez nich tej zmienionej w stosunku do wydania z 1530 r. wersji *Konfesji augsburskiej* jako niezgodnej z ideami Lutra. Chodziło głównie o to, że zamiast materialnego i substancjalnego spożycia ciała i krwi Chrystusa w elementach komunijnych Melanchton wprowadził sformułowania mówiące o realnym spożyciu i podkreślające duchowy wymiar dokonującego się sakramentu<sup>13</sup>.

Powodów konfliktu i różnic w opiniach teologicznych między zarysowanymi tu obozami przeciwników i zwolenników Melanchtona było znacznie więcej<sup>14</sup>, jednak ramy i cel niniejszej wypowiedzi nie pozwalają na ich nawet skrótową prezentację. W kontekście rozważań prowadzonych w tym artykule ważne jest, że te konflikty doprowadziły z jednej strony do sprofilowania w luteranizmie nurtu określonego przez jego przeciwników mianem filipizmu, a z drugiej do uformowania się krytykujących go teologów w latach 60.–70. XVI w. w obóz tzw. ortodoksji luteranckiej, którego skrajnych reprezentantów zwano gnezjoluteranami lub flacjanistami. Postrzegali oni siebie jako prawowiernych spadkobierców Lutra, chroniących prawidłowe rozumienie jego idei. W tym nurcie zbudowano następnie dość koherentną doktrynę, która wyraz swój znalazła w ustaleniu w 1577 r. Formuły Zgody, stopniowo przyjmowanej jako kodyfikacja luteranizmu ortodoksyjnego<sup>15</sup>.

Pomimo ostrej krytyki pozycji doktrynalnej Melanchtona przez teologów luteranckich nurtu ortodoksyjnego, a nawet stosowania represji w niektórych władztwach luteranckich wobec zwolenników filipizmu, na Śląsku autorytet Melanchtona długo pozostawał niezachwiany. Jego zwolenników tutaj można podzielić

<sup>12</sup> Johannes Wallmann, *Kirchengeschichte Deutschlands seit der Reformation*, Tübingen 2000, s. 69.

<sup>13</sup> Robert Kolb, *The Critique of Melanchthons Doctrin of the Lord's Supper by his "Gnesio-Lutheran" Students*, [w:] Philip Melanchthon. *Theologian in Classroom, Confession, and Controversy*, ed. by Irene Dingel a. o., Göttingen 2012, s. 236–262; Irene Dingel, *The Creation of Theological Profiles: The Understanding of the Lord's Supper in Melanchthon and the Formula of Concord*, [w:] *ibidem*, s. 263–281.

<sup>14</sup> Irene Dingel, *Melanchthon and the Establishment of Confessional Norms*, [w:] *ibidem*, s. 161–179.

<sup>15</sup> Charles P. Arand, James A. Nestingen, Robert Kolb, *The Lutheran Confessions. History and Theology of the Book of Concord*, Minneapolis 2012, s. 161–280.

na dwa rodzaje. Wśród jednych okazywana mu sympatia wynikała ze znajomości zadzierzgniętej podczas studiów w Wittenberdze (gdzie Melanchton działał aż do 1564 r.), po powrocie na Śląsk pielęgnowanej z powodów kulturalnych czy w związku z zabiegami o poparcie Melanchtona w bieżącej karierze. Ci zwolennicy, jeśli nawet przejmowali jego poszczególne specyficzne poglądy, nie przejawiali świadomości odrębności jego luteranńskiej doktryny. Można by ich zaliczyć do nurtu melanchtońskiego. Inni natomiast przejmowali również profil jego doktryny, opierając się zwłaszcza na wykładzie nauki doktrynalnej zamieszczonej w jego dziele *Corpus doctrinae* z 1560 r., w ten sposób stając się filipistami.

Z jednej strony w historiografii obecna jest wiedza o żywej więzi reformacyjnego duchowieństwa śląskiego z Melanchtonem, z drugiej strony nie baczysz na konsekwencje tej okoliczności, powodującej w wielu ośrodkach reformacyjnych Śląska silne sprofilowanie doktrynalne śląskiego luteranizmu jako zdecydowanie filipistyczne i zarazem obojętne lub nawet wrogie wobec rodzącej się ortodoksji luteranńskiej. Ortodoksyjny kierunek wyznaniowy nabrał luteranizm na Śląsku dopiero w drugiej połowie XVII w., kiedy po raz pierwszy – i to na sposób stopniowy – zaczęto w śląskich Kościołach luteranńskich adaptować tę doktrynę ortodoksji, np. do Kościoła świdnickiego wprowadzono ją w 1654, a legnickiego w 1677 r.<sup>16</sup>, niemal w sto lat po jej uformowaniu się. W okresie do wojny trzydziestoletniej zdarzało się to tylko wyjątkowo, wzbudzało silne emocje, a także przeciwdziałania, nigdzie nie doprowadzając do stałego jej przyjęcia. Na przykład reprezentowała ją bliżej nieokreślona liczba duchownych okręgu strzeleńskiego w Kościele księstwa legnickiego, działająca w porozumieniu z grupą szlachty, której przewodził Sebastian von Zedlitz. W momencie osłabienia władzy książęcej udało się nawet przejściowo między rokiem 1593 i 1596 wprowadzenie ortodoksji jako oficjalnej doktryny wyznaniowej księstwa legnickiego. Jednak szybko zniesiono ją po objęciu władzy także w tym księstwie przez księcia brzeskiego Joachima Fryderyka<sup>17</sup>. Ponadto nie tylko przywrócił on wersję filipistyczną wyznania, lecz już wkrótce ujawniły się w życiu religijnym tych księstw wyraźne tendencje kalwinistyczne, a impulsy do nich wychodziły ze środowiska książęcego.

Te zjawiska miały źródło w innym jeszcze aspekcie związanym ze zmienionym przez Melanchtona wyznaniem augsburskim, który miał także głębokie konsekwencje dla śląskiego protestantyzmu. Przez część teologów luteranńskich zmiany te zostały odczytane nie tylko jako niezgodne z poglądami Lutera, ale wprost jako wyraz przejścia Melanchtona na pozycje wyznania kalwińskiego, co spowodowało postawienie mu zarzutów o kryptokalwinizm. Z drugiej strony kalwińscy skrzętnie zaakceptowali taką interpretację doktryny Melanchtona. Pozwalało im to na zaanektowanie do własnego obozu jednego z głównych obok Lutera twórców luteranizmu.

<sup>16</sup> Manfred P. Fleischer, *Die Konkordienformel in Schlesien*, „Jahrbuch für Schlesische Kirchengeschichte”, 58, 1979, s. 50–83.

<sup>17</sup> Ferdinand Bahlow, *Leonhard Krentzheim, der „heimliche Calvinist“ in Liegnitz*, „Mitteilungen des Geschichts- und Alterthums-Vereins zu Liegnitz”, 15, 1934–1935, s. 190–206.

Potraktowali to jako dowód na ewangeliczność własnej doktryny. Konsekwencje otworzonych przez Melanchtona reinterpretacji wyznania augsburskiego okazały się bardzo szerokie także w zakresie politycznym.

Stały się podstawą strategii zwolenników kalwinizmu w Cesarstwie dążących do zaadaptowania swego wyznania do systemu ustrojowego państwa. Augsburgi pokój religijny z 1555 r. legalizował funkcjonowanie w państwie dwóch Kościołów i wprowadzał równouprawnienie polityczne stanów Rzeszy wyznania katolickiego i augsburskiego, którym oddano też do dyspozycji *ius reformandi*, prawo decydowania, które z tych wyznań jest obowiązujące na obszarach znajdujących się pod ich bezpośrednią władzą terytorialną. Jurydyzacja konfesji spowodowała, że aby móc legalnie działać, także politycznie, należało być członkiem jednego z dwóch obozów wyznaniowych. Przyjęta w tej sytuacji strategia kalwinistów polegała na twierdzeniu, że reformowane wyznanie, jak określano kalwinizm na terenach Cesarstwa, jest zgodne z wyznaniem augsburskim. Stwierdzenie to odnoszono jednak jedynie do wspomnianej wersji wyznania augsburskiego z 1540 r., które kalwińscy mogli zaakceptować jako doktrynalnie reprezentujące ich poglądy. Wykorzystywano sytuację, że nigdy oficjalnie w aktach o znaczeniu prawnym i politycznym nie odrzucono *expressis verbis* wyznania augsburskiego z 1540 r., ani nie uściślano, że objęci są nim tylko zwolennicy wyznania augsburskiego w edycji z 1530 r. Zdaniem zwolenników wyznania reformowanego byli oni rodziną wyznania augsburskiego i na tej podstawie żądali objęcia ich legalizacją gwarantowaną w augsburskim pokoju religijnym z 1555 r.<sup>18</sup> Jednocześnie cały czas toczyli o to gorący spór z zaprzeczającymi tej interpretacji luteranami. Zwolennicy obydwu konfesji ze szczególną troskliwością zaczęli dbać o to, aby w dokumentach pojawiała się dookreślenie wyznania augsburskiego: luteranie przestrzegali zamieszczania przy nim daty lub okoliczności jego upublicznienia, czyli podawali rok 1530 i przekazanie jego tekstu cesarzowi Karolowi (nie recypując jako negatywnego faktu odrzucenia go przez cesarza) oraz stosowali desygnujące określenie „niezmienione”. Natomiast reformowani najczęściej stosowali zapis, że reprezentują „wyznanie augsburskie w jego właściwym, poprawnym brzmieniu”, odnosząc to sformułowanie do zmienionych formuł konfesji z wydania 1540 r.

Od dawna na Śląsku wiedziano i uczestniczono w obydwu kontrowersjach w odniesieniu do *Konfesji augsburskiej*. Świadczy o tym nie tylko związany z tymi problemami dyskurs w ówczesnych pismach polemicznych, ale wyrażało się to także w określeniach podstaw wyznaniowych luteranśkich terytoriów śląskich, np. w księstwie legnickim od 1573 r. obowiązywało wyznanie według *Konfesji Augsburskiej, Apologii i Corpusu doctrinae*, co wpisywało je w nurt *filipizmu*, w oleśnickim duchowieństwo deklarowało naukę według „niezmienionej” *Konfesji augsburskiej i Apologii*, choć nie odnoszono jej do *Formuły Zgody*, a w cieszyńskim

<sup>18</sup> Martin Heckel, *Reichsrecht und „Zweite Reformation“: Theologisch-juristische Probleme der reformierten Konfessionalisierung*, [w:] *Die reformierte Konfessionalisierung in Deutschland – Das Problem der „Zweiten Reformation“*, hrsg. von Heinz Schilling, Gütersloh 1986, s. 11–43.

księżna Sydonia Katarzyna w 1584 r. potwierdziła orientację wyłącznie według (niezdefiniowanej wersji) *Konfesji augsburskiej*, czyli zapewne tradycyjnego luteranizmu.

Ponadto od lat 60. XVI w. postępowano otwieranie się środowisk najpierw intelektualnych, a od schyłku XVI w. także części politycznych, na wpływy kalwinizmu<sup>19</sup>. Ujawnianie się tych tendencji wywoływało poczucie zagrożenia wpływami tego nurtu protestanckiego wśród śląskich środowisk luterskich i dążenie do zwalniania z urzędów kościelnych ludzi publicznie prezentujących prokalwińskie sympatie. Mimo to w liście majestatycznym dla Śląska z 1609 r. wyznanie augsburskie nie zostało opatrzone dokładnie definiującą go nazwą. Zastanawia zatem, czy to niedookreślenie było przypadkowe, czy być może jakaś część elit stojących za przygotowaniem tego dokumentu przewidywała szerszą jego interpretację.

Na korzyść takiego wyjaśnienia przemawia niedługo po wydaniu dokumentu rozwijająca się na Śląsku irenika kalwinistyczna. Jej twórcami stali się kalwińscy działający zarówno na Śląsku, jak i poza nim, głównie z silnego środowiska emigracyjnego kalwinistów śląskich w Palatynacie Reńskim. Działali tam m.in. Zacharias Ursinus, który wprawdzie w tym czasie już nie żył, ale gdzie działalność rozwijali związani z nim Bartholomäus Pitiscus, a zwłaszcza David Pareus<sup>20</sup>. Dążyli oni do zaprezentowania kalwinistów nie tylko jako wyznawców konfesji augsburskiej, choć zaznaczali, iż chodzi o wersję „w jej poprawnym brzmieniu”, czyli z 1540 r., ale także jako kontynuatorów oryginalnej myśli Lutera, nie zniekształconej przez luteranizm. Na tej podstawie uważali nie tylko, że powinno się postrzegać ich wyznanie jako zalegalizowane listem majestatycznym z 1609 r., ale nawet, że to kalwińscy powinni być głównymi beneficjentami tego prawa. Takie idee przedstawili na przykład w szeroko na Śląsku kolportowanym, anonimowym piśmie publicystycznym pod tytułem *Demüthige Supplication* z 1613 r.<sup>21</sup> Rozpowszechnianie takich interpretacji listu majestatycznego z 1609 r. wzrastało wraz z konwersją aż trzech książąt śląskich, dwóch Piastów, brzeskiego Jana Chrystiana, legnickiego Jerzego Rudolfa oraz karniowskiego Jana Jerzego von Hohenzollern, na kalwinizm w 1613 i 1614 r. i sterowaniem przez nich ku polityce wyznaniowej mającej na celu reformę kalwinistyczną w księstwach pod ich władzą. Takie ich inicjatywy w tym zakresie, jak zreorganizowanie konsystorzów na zasadach kalwińskich, mianowanie wyznawców kalwinizmu superintendentami, zatrudnianie profesorów tego wyznania, zwłaszcza w gimnazjum brzeskim, wreszcie wyraźna tendencja do otaczania się zwolennikami kalwinizmu jako książęcymi doradcami, były elementami na drodze do stopniowej reformy kalwinistycznej Kościołów w ich

<sup>19</sup> Johann F.A. Gillet, *Crato von Crafftheim und seine Freunde. Ein Beitrag zur Kirchengeschichte*, Bd. 1–2, Frankfurt a.M. 1860.

<sup>20</sup> Wilhelm Holtmann, *Die pfälzische Irenik im Zeitalter der Gegenreformation*, Göttingen 1960, zwł. s. 1–92, 238–268.

<sup>21</sup> Gabriela Wąs, *Reformacja i władza. Reformy chrześcijaństwa w nurcie reformacji a spory o władzę na Śląsku w XVI i pierwszym dwudziestolecu XVII wieku*, Kraków 2017, s. 147–217.



księstwach<sup>22</sup>. Reformacja tego typu miała potencjał zwiększania władzy książęcej. Jednocześnie miała ona na Śląsku wybitnie cechy reformacji odgórnjej, zapoczątkowywanej decyzją władcy o dokonaniu konwersji, co było charakterystyczne dla niemal wszystkich reformacji kalwinistycznych przeprowadzanych na terenach Cesarstwa czy nawet w Niderlandach Północnych. Z tamtymi podzielali jej śląscy książęcy promotorzy także inne uwarunkowania, jak konieczność stawienia czoła opozycji luteranckich stanów swych księstw, ze świadomością, że ich opór wobec kalwinizacji księstw może się przerodzić, jak np. w Hesji-Kassel<sup>23</sup>, w zbrojny konflikt, czy jak w Brandenburgii, w rozruchy społeczne<sup>24</sup>.

Zwolennicy kalwinizmu na Śląsku nie tylko dążyli do włączenia swego wyznania w ochronę listu z 1609 r. Wytykali także luteranom na Śląsku, ich zdaniem, błędy doktrynalne w odniesieniu do nauki wypływającej z Pisma Świętego i zaniedbania w kształcie ceremonii, wynikające z zachowania wielu katolickich pozostałości. Równie intensywnie ganili także ich ustępliwość wobec katolicyzmu, która według nich objawiała się m.in. w zaniechaniu aktywności organizowania się luteranów na Śląsku. Towarzyszyła temu popularyzacja ułożonego przez kalwinistów planu zorganizowania się instytucjonalnego protestantów śląskich w jeden Kościół przez wykorzystanie danych w liście majestatycznym z 1609 r. zezwoleń na legalne działanie konsystorzey. W założeniu kalwinistów miała powstać regularna struktura niższych organów tego typu, w postaci konsystorzey terenowych utworzonych dla wszystkich śląskich jednostek kościelnych, które miały być powiązane z jednym ogólnośląskim konsystorzem generalnym. Protestanci mieliby w ten sposób do dyspozycji organizację, która z jednej strony, według kalwinistów, zaprowadziłaby jednolitą i ewangelicznie poprawną naukę w nauczaniu kościelnym na całym Śląsku, a z drugiej wzmocniła ich pozycję wobec katolików, którym przeciwstawić by się mogli jako zjednoczony obóz wyznaniowy oparty o wspólną organizację o cechach politycznych. Idee te wyraźnie korespondowały z polityką części książąt śląskich, zwłaszcza wspomnianych legnicko-brzeskich oraz karniowskiego, a być może także księcia oleśnickiego, i z zaostrzającymi się w tym okresie w całej Europie zmaganiem politycznymi na tle wyznaniowym między obozami katolickim i kalwińskim. Warunkiem powołania takiej organizacji stało się jednak przeprowadzenie reformacji reformowanej w całym kraju śląskim. Plany te w tym kształcie nie mogły zostać zrealizowane, ale różnorodnie oddziaływały jednak na śląskie środowiska luteranckie. Wiedzione poczuciem konkurencyjności kalwinizmu niektóre ośrodki luteranckie zmobilizowały się do własnej inicjatywy organizacyjnej. W 1614 r. rada

<sup>22</sup> Eadem, *Calvinismus und Modernisierung. Eine Fallstudie zur politisch-konfessionellen Entwicklung der schlesischen Fürstentümer Liegnitz und Brieg im 16. und 17. Jahrhundert*, [w:] *Die Reformierten in Schlesien*, hrsg. von Joachim Bahlcke und Irene Dingel, Göttingen 2016, s. 189–204.

<sup>23</sup> Gerhard Menk, *Die „zweite Reformation“ in Hessen-Kassel. Landgraf Moritz und die Einführung der Verbesserungspunkte*, [w:] *Die reformierte Konfessionalisierung*, s. 154–183.

<sup>24</sup> Peter M. Hahn, *Calvinismus und Staatsbildung. Brandenburg-Preußen im 17. Jahrhundert*, [w:] *Territorialstaat und Calvinismus*, hrsg. von Meinrad Schaab, Stuttgart 1993, s. 239–269.



Wrocławia powołała do formalnego istnienia w odniesieniu do swego Kościoła miejskiego konsystorz zwany radą kościelną, nad którą sprawowała kontrolę. Około tego czasu zaczął także działać książęcy konsystorz w Oleśnicy. W sumie jednak legalizacja wyznania augsburskiego listem z 1609 r. nie wywołała większych zmian organizacyjnych w funkcjonowaniu śląskich luteranów.

Także okoliczności uzyskania tych praw wskazują, że zostały one otrzymane nie tyle z własnej inicjatywy sił śląskich, ile wyraźnie do starań o nie zostały one zainspirowane przez zabiegi obozów politycznych, między którymi trwały zmagania o władzę w Królestwie Czeskim. Odegrały tu rolę zarówno poselstwa od arcyksięcia Macieja w 1608 i 1609 r., obiecujące swobody wyznaniowe protestantom w zamian za współpracę polityczną przeciwko Rudolfowi, jak również intensyfikacja kontaktów z książętami i stanami śląskimi podjęta przez stanowych polityków czeskich, która okazała się decydująca. Szukając sposobu na zwiększenie presji na króla, wciąż odmawiającego wydania pisemnego państwowego uznania wyznaniom niekatolickim reprezentowanym w związku wyznaniowym zwanym *confessio Bohemica*, nakłonili oni książęta i stany śląskie do zawiązania czesko-śląskiej konfederacji 13 VII 1609 r. Podpisanie zatem przez monarchę listów majestatycznych dla Śląska, tak jak i o miesiąc wcześniej dla Czech, odbyło się *manu militari*, tj. pod presją gotowości wystąpienia zbrojnego w celu ich uzyskania. Powstały wbrew woli panującego, a problematyka i sformułowanie ich treści zostało dokonane w środowisku ewangelików: w przypadku śląskiego listu podaje się informację, że autorem jego zakresu tematycznego był radca księcia brzeskiego Andreas Geißler<sup>25</sup>.

Jednym z ważnych powodów opóźnionego włączenia się w czeską akcję wymuszenia tych praw wyznaniowych na królu była okoliczność, że w 1609 r. z przyczyn naturalnych osłabiona była grupa protestanckich książąt na Śląsku. Centralna dla protestantyzmu śląskiego dynastia legnicko-brzeska była od 1602 r. reprezentowana przez dwóch dorastających dopiero młodzieńców. Do zdecydowanie protestanckich książąt na Śląsku należeli wprawdzie przez cały XVI w. także książęta karniowscy z dynastii Hohenzollernów-Ansbach. Ale po śmierci Jerzego Fryderyka w 1603 r. władza książęca w tym księstwie trwała w zawieszaniu, ponieważ Habsburgowie nie chcieli uznać jej przekazania członkom z elektorskiej linii Hohenzollernów i w konsekwencji nie pozwolili Janowi Jerzemu von Brandenburg-Hohenzollern na złożenie hołdu lennego królowi. Nie mając statusu księcia śląskiego, nie mógł on zatem również reprezentować książąt i stanów śląskich. Ponadto Jan Jerzy, który mimo to czynny był w pertraktacjach w latach 1608–1609, namawiał śląskie elity protestanckie do opowiedzenia się – w konflikcie między Rudolfem i dążącym do jego detronizacji Maciejem – za tym ostatnim, z którym jednocześnie negocjował sprawę uznania księstwa karniowskiego jako swego lenna. Elity śląskie, jak się okazało, w większości opowiedziały się jednak za współpracą ze stanowymi politykami czeskimi. Obóz protestancki na Śląsku nie mógł też liczyć na księcia Adama Wacława cieszyńskiego,

<sup>25</sup> Konrad, *Der schlesische Majestätsbrief*, s. 27.

ponieważ tuż przed rozpoczęciem pertraktacji dokonał on konwersji na katolicyzm. Jedynym protestanckim księciem śląskim zdolnym do pełnienia funkcji politycznych był w tym czasie zatem Karol oleśnicki. Jednak starano się chyba celowo ze strony śląskiej, aby pozostał on nieco w cieniu zabiegów o prawa dla protestantów, aby zbyt dużą aktywnością wymagającą determinacji posuniętej do użycia groźby oporu militarnego nie zniweczył możliwości wykonywania przez niego obowiązków starosty generalnego, na co potrzebował zgody króla. W praktyce – jak zaznaczono w dokumencie – sprawę w imieniu książąt i stanów śląskich konfesji augsburskiej przed króla wnieśli Weigard von Promnitz, wolny pan na Pszczynie, Hans Georg von Zedlitz auf Stroppen (Strupina), Sigmund von Burghaus auf Stoltz (Stolec) oraz Andreas Geißler, doktor praw i książęcy radca oraz Wenzel Otter, świdnicki rajca.

Słabością inicjatywy konfederacji czesko-śląskiej stało się przede wszystkim uzyskanie nie wspólnego zabezpieczenia, lecz dwóch odrębnych dokumentów dla dwóch części państwa, Czech i Śląska. Także okoliczność, że podobnych dokumentów nie otrzymały pozostałe kraje Korony Czeskiej, czyli Dolne i Górne Łużyce oraz Morawy, pomimo także bardzo wysokiej tam liczby niekatolików, można zaliczyć do następnej porażki tej inicjatywy. Kraje czeskie potraktowano na sposób odmienny, albo nie nadając im żadnych praw w zakresie wyznaniowym, albo nadając je w oddzielnych aktach i formułując w indywidualny sposób. Od razu usuwało to problem solidarnego wspierania się tych krajów w tej sprawie. Wprowadzało też przestrzeń dla posługiwania się przez monarchę groźbą odwołania tych praw wybiórczo, np. w jednym kraju, co zostało wykorzystane przez niego już w 1621 r. Wówczas korzystając z pokonania czeskiej opozycji stanowej skasowano list majestatyczny dla Czech, a pozostawiono formalnie w mocy śląski list dotyczący wyznania, traktując to wyłącznie jako manewr taktyczno-propagandowy dla uspokojenia sytuacji w tym kraju. Rzeczywiste przestrzeganie zapisanych tam postanowień, jak wskazano, było już bardzo odległe od ducha zawartych tam praw.

Ponadto te dwa listy, czeski i śląski, nie tylko uprzywilejowywały koegzystencją z katolicyzmem w każdym kraju inne wyznania – o ile na Śląsku było to wyznanie augsburskie, o tyle w liście dla Czech było nim wyznanie czeskie (*confessio Bohemica*) – ale też na innych warunkach. Trudno w obecnych ramach przeprowadzić pełne porównanie tych dokumentów, ale warto zwrócić uwagę na ich charakterystyczne postanowienia. Stanom czeskim wyznania czeskiego legalizowano przejęcie tzw. niższego konsystorza praskiego jako centralnego dla Czech organu kościelnego zajmującego się ordynowaniem i kierowaniem do pracy w parafiach duchowieństwa konfesji czeskiej. Ponadto przekazywano im zawiadywanie uniwersytetem praskim, co zapewniało istnienie centralnego, wyższego ośrodka kształcenia duchownych czeskiego wyznania. Wreszcie przyzwalano na działanie defensorów. Mieli oni kontrolować wykonywanie postanowień listu, mając prawo do interwencji we wszystkie sprawy związane z wyznaniem, i nabierając przez to cech *sui generis* politycznego ciała<sup>26</sup>.

<sup>26</sup> Druk listu czeskiego w wersji niemieckiej, Anton Gindely, *Geschichte der Böhmischen Brüder*, Bd. 2, wyd. 2, Osnabrück 1968, s. 447–454.

Niekatolickie stany czeskie uzyskały zatem nie tylko legalizację wyznania, ale także zaczęły dysponować instytucjami centralnymi ułatwiającymi im działanie na poziomie władzy państwowej. W liście śląskim natomiast petryfikowano stan rozdrobnienia kościelnego oraz organizacyjnego. Za tym listem stała wprawdzie siła książąt i stanów krajowych, ale nie było w tej inicjatywie ogólnośląskiej myśli politycznej obozu protestanckiego. Politycznie chodziło tylko o utrzymanie dotychczasowego układu sił między książętami i stanami śląskimi a królem. W Czechach natomiast wydanie listu majestatycznego było osiągnięciem wyznaczającym dalszą drogę umacniania się stanów czeskich jako samodzielnego podmiotu politycznego obok króla. Jednocześnie wobec tendencji konfrontacji polityczno-religijnej w katolickim obozie politycznym monarchy stało się to przyczyną wzrostu konfliktu między władcą a stanami, wiodącą do przerodzenia się go w 1618 r. w wojnę. Po jej wybuchu stany czeskie ożywiane myślą ogólnopaństwową zaproponowały śląskim elitom politycznym drugi zbrojny związek na podstawie zarówno religijnej, jak i politycznej. W zawiązanej 31 VIII 1619 r. nowej czesko-śląskiej konfederacji, obejmującej także Morawy oraz Łużyce Dolne i Górne, gwarantowano wyznaniu augsburskiemu status jednej z dwóch priorytetowych – wraz z wyznaniem czeskim – religii państwowych oraz zapewniano pełne równouprawnienie polityczne stanów Śląska w sprawach dotyczących całego państwa ze stanami czeskimi. Gwarantowano im m.in. tak wytrwale dotąd przez stany czeskie kontestowany udział w elekcji królów.

Wydawałoby się, że luteranizm w ten sposób osiągnął niekwestionowaną pozycję na Śląsku. Rzeczywistość wyznaniowa wyglądała jednak bardziej skomplikowanie, a nowe akty prawne mogły jeszcze inspirować następne zmiany w tym zakresie. Zwolennicy konfesji augsburskiej mieli podzielać uprzywilejowaną pozycję ze zwolennikami wyznania czeskiego, a istotną innowacją było przy tym, że sformułowania tego aktu zapewniały ten status obydwu wyznaniom na terenie „wszystkich zjednoczonych krajów”<sup>27</sup>. Oznaczało to, że mają go podzielać także na terenie Śląska.

Praktycznie oznaczało to wprowadzenie wielowyznaniowości zarówno w państwie, jak i na Śląsku. Wyznanie czeskie było bowiem w 1609 r. zbiorem kilku nurtów wyznaniowych: powstało w 1575 r. jako porozumienie między neoutrakwistami i czeskimi luteranami<sup>28</sup>, a w 1609 r. przystąpili do niego bracia czescy oraz włączono do nich tradycyjnych utrakwistów. Nurty te zachowały odrębność wyznaniową, odrębne posiadanie kościołów, a w przypadku braci czeskich nawet odrębną organizację kościelną. Ponadto wyznanie czeskie znajdowało się w latach poprzedzających wybuch wojny trzydziestoletniej w okresie metamorfozy, polegającej na absorpcji lub podzieleniu – zwłaszcza przez wyznawców kościoła czesko-brackiego – istotnych elementów wyznania kalwińskiego. Formalna legalizacja

<sup>27</sup> *Confoederation Königreichs Böhemb*, k. Bv.

<sup>28</sup> Ferdinand Hrejsa, *Česká konfese, její vznik, podstata a dějiny*, Praha 1912; Zdeněk V. David, *Utraquists, Lutherans, and the Bohemian Confession of 1575*, „Church History”, 68, 1999, 2, s. 294–336.

wyznania czeskiego na Śląsku umożliwiła zatem także jeszcze szersze wpływy wyznaniu kalwińskiemu. Biorąc pod uwagę, że jednocześnie kalwińscy śląscy nadal domagali się uznania swego wyznania za legalne na podstawie przynależenia do wspólnej rodziny konfesji augsburskiej oraz że najbardziej wówczas aktywna elita polityczna, książęta brzeski Jan Chrystian jako starosta śląski i Jan Jerzy jako głównodowodzący śląskimi wojskami, reprezentowali wyznanie kalwińskie, powstała sytuacja nie tylko dogodnych warunków rozpowszechniania się tego wyznania, ale także jego politycznego umocnienia się. Drogę do legalizacji kalwinizmu na Śląsku ostatecznie otworzyło wybranie na króla konfederacji czeskiej Fryderyka V Wittelsbacha, kalwinisty w trzecim już pokoleniu elektorów Palatynatu.

Te okoliczności wpłynęły także na zmianę taktyki kalwinistów śląskich w staraniach o prawne gwarancje. Widząc wzrost akceptacji kalwinizmu wśród czeskich politycznych elit stanowych i coraz szerszą praktykę, zwłaszcza po powołaniu na tron Fryderyka I, postrzegania kalwinizmu jako podlegającego ochronie jako część *confessio Bohemica*, porzucili dotychczasową taktykę dowodzenia zgodności wyznania reformowanego z augsburskim. Zaczęli dowodzić, że ich wyznanie jest zgodne właśnie z *confessio Bohemica*. Na tej podstawie wystąpili w 1620 r. z petycją do króla o zalegalizowanie praw do publicznego kultu kalwińskiego. Jednocześnie istnieją przesłanki wskazujące, że wystąpienie z tą petycją miało także inicjatorów wśród najbliższego otoczenia Fryderyka. Być może należał do nich Ludwig Camerarius, najbliższy doradca polityczny króla, i Abraham Scultetus, pochodzący z Zielonej Góry kaznodzieja królewski. W sprawę zaangażowany był najprawdopodobniej także książę Jan Chrystian, który nie tylko z racji sprawowania urzędu namiestnika królewskiego działał później na rzecz przestrzegania postanowień listu z 1620 r., ale także współdziałał z członkami nowo powstającego Kościoła kalwińskiego w sprawie jego zorganizowania.

Król czeski Fryderyk I w dniu 5 III 1620 r. wydał list majestatyczny zawierający gwarancję wolności dla wyznania kalwińskiego<sup>29</sup>. Była w tym dążność nie tylko do udzielenia praw do kultu współwyznawcom królewskim, ale była to decyzja niewątpliwie motywowana także politycznie. Pytaniem pozostaje natomiast rozległość tkwiących w niej intencji politycznych.

Zakres terytorialny i merytoryczny listu był o wiele bardziej skomplikowany niż w dokumencie z 1609 r., a znaczenie wielu zawartych w nim postanowień daje się odczytać dopiero w konfrontacji ze specyfiką kalwinizmu śląskiego. Już pierwsze zagadnienie, mianowicie obszaru, na którym miał on obowiązywać, wymaga zrozumienia zapisu w dokumencie z 1620 r. w kontekście funkcjonowania kalwinistów na Śląsku. List nie został wydany dla Śląska ani dla śląskich terytoriów, jak definiował to dokument z 1609 r., lecz wolność kultu

<sup>29</sup> Lothar Noack, *Bitschriften und Bescheide in Sachen der evangelisch-reformierten Gemeinde zu Breslau (Wrocław) aus dem Jahre 1620. Ein Beitrag zur Geschichte der reformierten Konfession*, „Germanica Wratislaviensia. Mikrofiche”, 7, 1989, s. 117–174; Gillet, *Crato von Crafftheim*, Bd. 2, s. 419–426.

kalwińskiego ogłaszano, jak to sformułowano, dla „mieszczan i mieszkańców” miasta Wrocławia i terenów pozamiejskich znajdujących się pod jurysdykcją miasta. Wydawałoby się, że dość wąsko określone terytorium obowiązywania tego prawa już decyduje o jego mniejszym znaczeniu. Jednak nawet z krótkiej analizy tego aspektu wynikają dalekosiężne cele tego dokumentu. Rozróżnienie „mieszczan i mieszkańców” spowodowane było po pierwsze tym, że jakaś część zwłaszcza członków patrycjatu wrocławskiego od dziesięcioleci sympatyzowała z kalwinizmem lub nieoficjalnie nawet go wyznawała. Ponadto chodziło o objęcie gwarancją listu środowiska ludzi o zdecydowanych sympatiach kalwinistycznych lub irenicznie nastawionych do tego wyznania, którzy nie mieli praw miejskich z racji bycia mieszczanami, ale jako dobrze uposażeni kupowali często domy lub wynajmowali mieszkania we Wrocławiu, czym nabywali status „mieszkającego we Wrocławiu”. Pochodząc z różnych części Śląska, jak wspomniano, spotykali się od lat 60. XVI w. we Wrocławiu. Tradycje te rozpoczął Johannes Crato von Crafftheim, przedstawiciel pierwszego pokolenia kalwinistów śląskich, a na początku wojny trzydziestoletniej tworzyło to środowisko wrocławskie już drugie i trzecie pokolenie ludzi związanych z wyznaniem kalwinistycznym. Powiązani oni byli także intelektualnie przez edukację w tych samych ośrodkach wyższego kształcenia o profilu kalwinistycznym na terenie Cesarstwa, Niderlandów czy Francji, do których udawali się przyciągani tyleż ich orientacją wyznaniową, ile sławą nowoczesnego nauczania w zakresie metod i idei. Życiorysy kalwinistów śląskich z początku wojny trzydziestoletniej, takich jak Nikolaus Henel von Hennenfeld, Paul Schleupner, Caspar Cunrad, Johannes Hoffmann von Hoffmannswaldau, Johann Jessenius von Jessen i Caspar Dornau (dwaj ostatni to najślynniejsi dyplomaci stanów czeskich w czasie powstania), czy najwybitniejszego poety śląskiego Martina Opitza<sup>30</sup>, wskazują na to, że byli to ludzie o rozległym wykształceniu, nieprzeciętnego formatu intelektualnego, a przy tym często sprawujący ważne urzędy w różnych częściach Śląska. Choć zatem wolność publicznego kultu w dokumencie z 1620 r. ograniczono do obszaru Wrocławia i jego terytoriów pozamiejskich, to zarazem zapewniano wolność wyznawania kalwinizmu ogólnośląskiej elicie edukacyjno-urzędniczej o tym profilu wyznaniowym. Znajdowali oni obecnie w kalwińskim Kościele wrocławskim wspólne forum i stawali się zorganizowanym środowiskiem, z którego można było czerpać osoby do sprawowania ważnych urzędów na Śląsku, na których mogli być czynni w służbie kalwinizacji administracji królewskiej. Dysproporcja między niewielką liczbą kalwinistów w stosunku do potencjału liczbowego luteranów na Śląsku jest pozorna: w tej epoce o charakterze wyznaniowym danego terytorium decydowała nie masowość poparcia dla danego wyznania, ale dostępność przedstawicieli danego wyznania do narzędzi politycznego rządzenia.

---

<sup>30</sup> Klaus Garber, *Das alte Breslau. Kulturgeschichte einer geistigen Metropole*, Köln–Weimar–Wien 2014, s. 262–301.



Ograniczenie terytorialne działania listu było też decyzją – paradoksalnie – mającą pozytywne następstwa zarówno polityczne, jak i wyznaniowe i oddziałujące korzystnie na dalszy rozwój kalwinizmu na Śląsku. W tym czasie od kilku już lat był on formalnym wyznaniem trzech ksiąząt śląskich, brzeskiego, legnickiego i karniowskiego, którzy w różnym – uzależnionym od swej decyzji – zakresie zapewnili mu publiczne prawa na terenach pod swą władzą, a w nowych uwarunkowaniach politycznych uzyskiwali możliwość ich rozszerzania. Gdyby w liście z 1620 r. pojawiło się sformułowanie rozciągające jego postanowienia na obszary ich księstw, odczytane ono mogło zostać jako mieszanie się króla w sytuację wyznaniową na terenach tych ksiąząt i jako złamanie umowy politycznej o autonomii władzy książęcej na Śląsku, obejmującej także książęce panowanie nad Kościołem w księstwach. Próby jego naruszenia przez królów habsburskich były jedną z przyczyn przystąpienia tych ksiąząt do powstania antyhabsburskiego i jednym z warunków wyboru Fryderyka na króla. Z kolei wobec dominacji luteranów na Śląsku na terenach księstw królewskich rozciągnięcie postanowień o wolnym kulcie dla kalwinistów także na ich obszar mogło spowodować obniżenie prestiżu Fryderyka, a nawet otwarty konflikt, gdyby okazało się, że decyzja króla jest na dużych obszarach Śląska sabotowana przez dominujące stany luteranckie. Wobec Wrocławia jako położonego na obszarze królewskiego księstwa śląskiego król posiadał natomiast pozycję bezpośredniego władcy terytorialnego, miał zatem – w świetle protestanckiej tradycji prawnej, która składała w ręce władcy decyzję o legalizacji rodzaju wyznania – prawo wprowadzenia takiego uprzywilejowania wyznania kalwińskiego. Było ono jednak sprzeczne z aktem z 1609 r., którego nowelizacji przez akt konfederacji z 1619 r. luteranie śląscy w praktyce nie akceptowali. Potrzeba zgodnej współpracy między większością stanów śląskich, o zdecydowanie luteranckim profilu, a królem w obliczu wojny z obozem habsbursko-katolickim spowodowała nawet, że Fryderyk potwierdził obowiązywanie dokumentu z 1609 r. Paradoks polegał na tym, że potwierdzano w ten sposób status równouprawnienia z wyznaniem protestanckimi katolicyzmu.

Ponadto akt Fryderyka I z 5 III 1620 r. obejmował nie tylko pozwolenie na publiczny kult, ale od razu komunikował utworzenie Kościoła kalwińskiego poprzez oddanie do dyspozycji gminy kalwinistycznej, której utworzenie także z góry zakładano, na potrzeby zebrań w celach ceremonii religijnych, wielkiej sali na zamku królewskim we Wrocławiu. Król zastrzegł sobie osobiste zatwierdzanie działań gminy. Kościół kalwinistyczny powstawał zatem jako Kościół królewski.

Ponadto wszystkie udzielone w dokumencie z 1620 r. gwarancje nadawano nie tylko obecnym wyznawcom kalwinizmu, lecz również wszystkim, którzy w przyszłości przystąpią do tego wyznania. Udzielano pozwolenia na konwersję na kalwinizm i grożono konsekwencjami w postaci niełaski królewskiej i karami tym, którzy stawialiby przeszkody pragnącym przyznać się do wyznania kalwińskiego lub na nie konwertować. Te sformułowania w liście wskazują, że liczone się z wydatnym wzrostem sympatii dla kalwinizmu. Zakładano, że list



będzie zachętą do przyjmowania tego wyznania przez ambitniejsze i wykształcone jednostki, zdecydowane na robienie kariery w strukturach urzędniczych lub dyplomacji państwowej. W akcie przejawiano także kulturową odwagę: wolność konwersji na kalwinizm została w liście *expressis verbis* przyznana także kobietom, które uwalniano jednocześnie w tym zakresie od posłuszeństwa ich męskim opiekunom. Liczono w odniesieniu do kobiet, że oddanie im do osobistej decyzji sprawy wyznania będzie dla nich na tyle atrakcyjne, że skłoni je do optowania na rzecz kalwinizmu. Świadczy to zarazem, że kalwiniści doceniali znaczenie kobiet jako siły multiplikującej nauczanie i wiedzę wyznaniową.

Intencją tego prawa z 1620 r. była nie tylko chęć wprowadzenia wyznania kalwińskiego w sferę legalności na Śląsku. Nie traktowano bowiem tego w kategoriach pozwolenia na publiczny kult jeszcze jednego – obok augsburskiego i czeskiego – wyznania. Pojawiające się w preambule listu i w innych pismach kalwinistycznych związanych z doprowadzeniem do legalizacji wyznania kalwinistycznego sformułowania wskazują na przekonania ich autorów, że otwierają w ten sposób możliwość wyznawania „prawdziwej apostołskiej religii”<sup>31</sup>. Ponadto zarówno kalwiniści śląscy, jak i król w liście majestatycznym mówili wprost, a nawet z patosem, o fundamentalnej roli monarchy w zakresie wprowadzenia „prawdziwego” wyznania. Wyrażano przekonanie, że przez Boga zostały na niego nałożone zadania w zakresie dbania zarówno o „ziemską pomyślność” poddanych, jak i o ich „wieczny dobrobyt”. Jego obowiązkiem było prowadzenie ich ku zbawieniu<sup>32</sup>. Przyznawano w ten sposób królowi Fryderykowi te funkcje, których tak skutecznie odmawiano przedtem królom habsburskim. O ile list z 1609 r. ustanawiał katolicko-luterański dualizm wyznaniowy na Śląsku, a akt konfederacji z 1619 r. wielowyznaniowość, ograniczoną do wyznań niekatolickich, o tyle list z 1620 r. dążył intencyjnie do dominacji kalwinizmu opartej na potencji politycznej jego twórców.

Plany politycznego wzmocnienia kalwinizmu przejawiały się także w zmianie nomenklatury wyznaniowej. O ile jeszcze akt konfederacyjny w 1619 r. podpisany został zgodnie przez „książęta i stany augsburskiego wyznania Dolnego i Górnego Śląska”, o tyle od pierwszych miesięcy 1620 r. zaczęto ich prezentować jako „ewangelickich książąt i stany” śląskie. Znikające z oficjalnych druków określenie „wyznawcy konfesji augsburskiej” i wprowadzanie ogólniejszej nazwy, wskazującej na ewangelicki, tj. zgodny z Pismem Świętym, ich charakter wyznaniowy, były przejawem nie tylko zmieniającego się oblicza wyznaniowego części elit śląskich, tych o dużym potencjale politycznym. Wyrażały także – niegłoszone jeszcze, ale też nieukrywane – polityczne dążenia nowego króla i politycznego środowiska z nim związanego – także tego na Śląsku – do politycznej kalwinizacji Królestwa Czeskiego, a w tym i Śląska.

<sup>31</sup> *Schlesischen Huldigung [...] Mayestätbrief von König Friderichen*, b.s.

<sup>32</sup> *Ibidem* [b.s.]; Wąs, *Reformacja i władza*, s. 234–262.

Czas dany nowemu państwu czeskiemu objął zaledwie niecałe dwa lata. Na Śląsku był on jeszcze krótszy, ponieważ włączenie się jego elit do zmagania z obozem habsburskim o kształt ustrojowy Królestwa Czeskiego nastąpiło dopiero po 31 VII 1619 r. Koniec tej epoki nastąpił już późną jesienią 1620, gdy po bitwie pod Białą Górą, jeszcze gdy Fryderyk przebywał we Wrocławiu po ucieczce z Czech, rozpoczęły się negocjacje mające doprowadzić do otrzymania przez książęta i stany śląskie pardonu ze strony powracającego do władzy Ferdynanda II Habsburga. Trudno zatem poza wskazaniem na wyraźnie się rysujące tendencje polityczne, dążące i inspirujące ówczesne śląskie elity do aktywności, zaprezentować ich urzeczywistnienie. Uzmysławiają one jednak różnorodność wyznaniową i złożoność religijno-politycznych opcji na Śląsku w pierwszym stuleciu śląskiego protestantyzmu. Paradoksalnie, przegrana protestanckich książąt i stanów w powstaniu czeskim ocalała wyjątkową pozycję nurtu luterańskiego jako jedynego legalnego wyznania protestanckiego na Śląsku do 1740 r.

## THE FIRST CENTURY OF PROTESTANTISM IN SILESIA IN THE LIGHT OF ACTS LEGALIZING REFORMATION RELIGIONS

### SUMMARY

The article compares three state acts that legalize non-Catholic Christian denominations in Silesia. The majestic letter of Rudolf II of 1609 constituted the equal rights of the followers of the Augsburg Confession and Catholics in Silesia. The religious provisions contained in the act of the Silesian-Czech confederation of 1619 introduced the equality of the Czech and Augsburg Confession and established their domination in relation to the Catholic religion throughout the Czech state. The majestic letter of Fryderyk I of 1620 legalized the religious freedom of the Calvinists in the royal city of Wrocław. Of these acts, the privilege of 1609 was perceived by Lutherans as the best safeguarding of their rights in Silesia. This conviction persisted, although in practice after 1621 the equality with Catholicism in Silesia was reinterpreted by the victorious Habsburg camp as only an act of limited religious tolerance for the Augsburg confession. The act of the confederation of 1619 brought not only the broadest definition of the religious rights of supporters of the Augsburg confession in Silesia, but extended them to the territory of the entire Czech state. However, it was not perceived by Silesian Lutherans as a legislative act with any particular weight for them. The act legalized the Czech denomination in Silesia, de facto sanctioning the practice of many non-Catholic denominations. The privilege of Frederic I, enabling the creation of the Calvinistic Church in Wrocław, had also intended to create in Silesia a party of sympathizers of the royal camp. The implementation of its provisions also revealed the hostile attitude of Silesian Lutherans towards the Calvinists.

*Translated by Jolanta Mooney*

## DAS ERSTE JAHRHUNDERT DES PROTESTANTISMUS IN SCHLESILIEN IM LICHT DER DIE REFORMATIONSKONFESSIONEN LEGALISIERENDEN PRIVILEGIEN

### ZUSAMMENFASSUNG

Der Beitrag konzentriert sich auf einen Vergleich der drei staatlichen Hoheitsakten, die nicht katholische christliche Konfessionen in Schlesien legalisierten. Der Majestätsbrief von Kaiser Rudolf II. von 1609 schloss die Gleichstellung der Augsburger und der katholischen Konfession. Die religiösen Bestimmungen im Akt der schlesisch-tschechischen Konföderation 1619 führten dagegen die Gleichstellung der tschechischen und der Augsburger Konfession ein und begründeten ihre Dominanz gegenüber dem katholischen Glauben auf dem Gebiet des gesamten tschechischen Staats. Der Majestätsbrief von Friedrich I. von 1620 genehmigte die religiöse Freiheit den Calvinisten in der königlichen Stadt Breslau. Von diesen Privilegien sahen die Lutheraner den Majestätsbrief von 1609 als die beste Sicherung ihrer Rechte in Schlesien an. Diese Überzeugung erhielt sich, auch wenn die darin garantierte Gleichstellung mit dem Katholizismus vom siegreichen habsburgischen Lager in der Praxis nach 1621 nur als ein Akt begrenzter religiöser Toleranz für die Augsburger Konfession neu interpretiert wurde. Der Konföderationsakt von 1619 brachte nicht nur die weitestgehende Bestimmung der religiösen Rechte der Lutheraner in Schlesien, sondern erweiterte sie auch auf das gesamte Gebiet des tschechischen Staates. Die schlesischen Lutheraner sahen es jedoch nicht als eine Regelung von besonderer Bedeutung für ihre Religion an. Die Ursache dessen war wahrscheinlich, dass es gleichzeitig die tschechische Konfession in Schlesien legalisierte und tatsächlich die Tätigkeit anderer nicht-katholischer Religionen sanktionierte. Das Privileg Friedrichs I., das die Gründung der calvinistischen Kirche in Breslau gestattete, enthielt auch noch die politische Absicht, eine Partei der Anhänger des königlichen Lagers in Schlesien zu gründen. Die Verwirklichung seiner Bestimmungen enthüllte auch die feindliche Haltung der schlesischen Lutheraner gegenüber den Calvinisten.

*Übersetzt von Wojciech Mrozowicz*

### BIBLIOGRAFIA

- Acta Publica. Verhandlungen und Correspondenzen der schlesischen Fürsten und Stände*, hrsg. von Hermann Palm, Bd. 2–3, Breslau 1869–1872.
- Arand Charles P., Nestingen James A., Kolb Robert, *The Lutheran Confessions. History and Theology of the Book of Concord*, Minneapolis 2012.
- Bahlow Ferdinand, *Leonhard Krenzheim, der „heimliche Calvinist“ in Liegnitz*, „Mitteilungen des Geschichts- und Alterthums-Vereins zu Liegnitz“, 15, 1934–1935, s. 190–206.
- Bahlow Ferdinand, *Das Mandat Herzog Friedrichs II. von Liegnitz 1524*, „Jahrbuch des Vereins für Schlesische Kirchengeschichte“, 25, 1935, 3–11.
- David Zdeněk V., *Utraquists, Lutherans, and the Bohemian Confession of 1575*, „Church History“, 68, 1999, 2, s. 294–336.
- Dingel Irene, *The Creation of Theological Profiles: The Understanding of the Lord's Supper in Melancthon and the Formula of Concord*, [w:] *Philip Melancthon. Theologian in Classroom, Confession, and Controversy*, hrsg. von I. Dingel u. a., Göttingen 2012, s. 263–281.
- Dingel Irene, *Melancthon and the Establishment of Confessional Norms*, [w:] *Philip Melancthon. Theologian in Classroom, Confession, and Controversy*, hrsg. von I. Dingel u. a., Göttingen 2012, s. 161–179.

- Eberhard Winfried, *Konfessionsbildung und Stände in Böhmen 1478–1530*, Wien 1981.
- Extract Auß dem Von der Röm. Kay. May. Etc. als Königs in Böhemen etc. den Evangelischen Landständen in der Schleisen [...] ertheilten Majestatbrieff [...]*, b.m.w. 1610.
- Fleischer Manfred P., *Die Konkordienformel in Schlesien*, „Jahrbuch für Schlesische Kirchengeschichte”, 58, 1979, s. 50–83.
- Garber Klaus, *Das alte Breslau. Kulturgeschichte einer geistigen Metropole*, Köln–Weimar–Wien 2014.
- Gillet Johann F.A., *Crato von Crafftheim und seine Freunde. Ein Beitrag zur Kirchengeschichte*, Bd. 1–2, Frankfurt a.M. 1860.
- Gindely Anton, *Geschichte der Böhmischen Brüder*, Bd. 2, wyd. 2, Osnabrück 1968.
- Goll Jaroslav, *O slezském majestáte Rudolfa II.*, „Časopis Musea Království Českého”, 48, 1874, s. 3–22.
- Hahn Peter M., *Calvinismus und Staatsbildung. Brandenburg-Preußen im 17. Jahrhundert*, [w:] *Territorialstaat und Calvinismus*, hrsg. von Meinrad Schaab, Stuttgart 1993, s. 239–269.
- Heckel Martin, *Reichsrecht und „Zweite Reformation“: Theologisch-juristische Probleme der reformierten Konfessionalisierung*, [w:] *Die reformierte Konfessionalisierung in Deutschland – Das Problem der „Zweiten Reformation“*, hrsg. von Heinz Schilling, Gütersloh 1986, s. 11–43.
- Holtmann Wilhelm, *Die pfälzische Irenik im Zeitalter der Gegenreformation*, Göttingen 1960.
- Hrejsa Ferdinand, *Česká konfese, její vznik, podstata a dějiny*, Praha 1912.
- Kolb Robert, *The Critique of Melancthons Doctrin of the Lord's Supper by his "Gnesio-Lutheran" Students*, [w:] *Philip Melancthon. Theologian in Classroom, Confession, and Controversy*, ed. by Irene Dingel a. o., Göttingen 2012, s. 236–262.
- Konrad Paul, *Der schlesische Majestätsbrief Kaiser Rudolfs I. vom Jahre 1609*, Breslau 1909.
- Menk Gerhard, *Die „zweite Reformation“ in Hessen-Kassel. Landgraf Moritz und die Einführung der Verbesserungspunkte*, [w:] *Die reformierte Konfessionalisierung in Deutschland – Das Problem der „Zweiten Reformation“*, hrsg. von Heinz Schilling, Gütersloh 1986, s. 154–183.
- Noack Lothar, *Bitschriften und Bescheide in Sachen der evangelisch-reformierten Gemeinde zu Breslau (Wroclaw) aus dem Jahre 1620. Ein Beitrag zur Geschichte der reformierten Konfession*, „Germanica Wratislaviensia. Mikrofiche”, 7, 1989, s. 117–174.
- Religion und Politik im frühneuzeitlichen Böhmen. Der Majestätsbrief Kaiser Rudolfs II. von 1609*, hrsg. von Jaroslava Hausenblasová, Jiří Mikulec, Martina Thomsen, Stuttgart 2014.
- Schlesischen Huldigung und Fürsten-Tags Schluß, [...] IV. Mayestätbrief von König Friderichen den evangelischen der reformirten Religion zu Breßlaw ertheilet*, b.m.w. 1620.
- Wallmann Johannes, *Kirchengeschichte Deutschlands seit der Reformation*, Tübingen 2000.
- Wąs Gabriela, *Calvinismus und Modernisierung. Eine Fallstudie zur politisch-konfessionellen Entwicklung der schlesischen Fürstentümer Liegnitz und Brieg im 16. und 17. Jahrhundert*, [w:] *Die Reformierten in Schlesien*, hrsg. von Joachim Bahlcke und Irene Dingel, Göttingen 2016, s. 189–204.
- Wąs Gabriela, *Reformacja i władza. Reformy chrześcijaństwa w nurcie reformacji a spory o władzę na Śląsku w XVI i pierwszym dwudziestolecu XVII wieku*, Kraków 2017.



JOANNA KARCZEWSKA  
Instytut Historii Uniwersytetu Zielonogórskiego  
ORCID: 0000-0002-2422-1962

## NIEZNANE ŹRÓDŁO Z 1474 ROKU DO GENEALOGII GLAUBITZÓW ZE ŚLĄSKA GŁOGOWSKIEGO

### AN UNKNOWN DOCUMENT OF 1474 TO THE GENEALOGY OF THE SILESIAN FAMILY GLAUBITZ

**ABSTRACT:** The publication contains the thus far unknown document issued in 1474, and constitutes a recent acquisition of the Museum of Archeology and History in Głogów. The document, issued by the council of the city of Głogów is an interesting source on the background of the Silesian family of the Glaubitz line. It contains information on two generations of this family and the property owned in the territory of the Chojnów-Brzeg duchy in the Middle Ages.

Zbiory Muzeum Archeologiczno-Historycznego w Głogowie wzbogaciły się niedawno o nieznaną do tej pory pergaminowy dokument pochodzący z 1474 r. Oświetla on nieco dzieje śląskiej rodziny Glaubitzów.

Dyplom, o którym mowa, to transumpt z datą 8 VII 1474 r., wystawiony przez burmistrza i radę miejską Głogowa, przy czym chodzi o książęcą część miasta, nad którą rządy sprawował wówczas książę głogowsko-kozuchowski Henryk XI, wymieniony w treści dyplomu. Transumpt potwierdza dokument wystawiony 14 IV 1453 r. w Chojnowie przez Jana księcia brzesko-chojnowskiego dla Bernharda Glaubitza. Dyplom ten, do potwierdzenia przez radę miejską Głogowa, przedłożyli bracia Mikołaj i Burghard Glaubitz. Z dokumentu książęcego wystawionego w 1453 r. wynika, że Bernhard Glaubitz z „Lowme” prosi księcia, aby dobra w „Lowme” w okręgu chojnowskim, jak również inne znajdujące się gdzie indziej, należące do niego, do jego brata Hansa i stryja Burghardta syna Pecza (Piotra), były przez rodzinę Glaubitzów dziedziczone. Uwzględniając zasługi Bernharda, książę zgodził się na dziedziczenie tych dóbr przez Glaubitzów.



Glaubitzowie byli jedną z bardziej znaczących i rozrodzonych śląskich rodzin. Wywodzili się z Miśni, a na Śląsku rodzina podzieliła się na trzy linie: legnicką, zapoczątkowaną przez Zygryda wzmiankowanego w 1287 r., głogowską, wywodzącą się od Henryka, według dokumentów pojawiającego się w 1302 r. w Głogowie, oraz gałąź kłodzką, której początek dał Otto, pierwszy raz wymieniony w 1316 r. Ta ostatnia linia doszła do największego znaczenia<sup>1</sup>.

Grupę krewniaczą wymienioną w dokumencie z 1474 r. wiąże z głogowską gałęzią Glaubitzów. Jak pisze Tomasz Jurek, protoplasta głogowskiej gałęzi Glaubitzów – Henryk – znany jest z dokumentów książąt głogowskich z lat 1302–1323. Autor ten wymienia wśród dóbr tej rodziny Biechów k. Głogowa i Bukowicę w pobliżu Szprotawy<sup>2</sup>. Nie były to jednak jedyne majątki Glaubitzów w tej części Śląska. Ich własność pozwalają zidentyfikować dokumenty wystawione przez książąt głogowskich na przełomie XIV i XV w.

Pod koniec XIV stulecia w otoczeniu księcia kożuchowsko-zielonogórskiego Henryka VIII Wróbla i jego żony księżnej Katarzyny, a także ich synów, widać kilku Glaubitzów. Jednym z nich był Januchen wymieniony w testacji dokumentu książęcego z 1381 r.<sup>3</sup> Jest możliwe, że Jemchinus Glawbus z „Herczoginwalde”, tj. z Mirocina, znany z dyplomu noszącego datę 1417 r., to ta sama osoba<sup>4</sup>.

U schyłku wieku XIV w testacji dokumentu księcia Henryka VIII Wróbla z 1391 r. wzmiankowany był pewien Pecze Glaubitz<sup>5</sup>. Następnie w dyplomach wystawionych przez księżną Katarzynę w latach 1402–1419 poznajemy jeszcze jednego przedstawiciela tej rodziny – Niklosa Glaubitza<sup>6</sup>. Jego osoba jest nieco lepiej oświetlona przez źródła niż dwóch wcześniej wymienionych Glaubitzów. Wiadomo, że Niclos był asesorem czudu w Głogowie – w tej funkcji wymieniony został w 1410 i 1415 r.<sup>7</sup> W dokumencie pochodzącym z 1418 r. (bez daty dziennej i miesięcznej), w którym książęta Henrykowie Starszy i Młodszy, synowie Henryka VIII Wróbla, zatwierdzili wilkierz zielonogórski, wystąpił w testacji Nikolaus Glaubig, określony jako starosta książęcy – „*unser Hauptmann*”<sup>8</sup>. Jednak w dyplomie wystawionym przez Katarzynę i jej

<sup>1</sup> Tomasz Jurek, *Obce rycerstwo na Śląsku*, Poznań 1998, s. 228.

<sup>2</sup> *Ibidem*.

<sup>3</sup> Ferdinand Minsberg, *Geschichte der Stadt und Festung Gross Glogau*, Bd. 1, Glogau 1853, s. 392, nr 46.

<sup>4</sup> *Codex Diplomaticus Silesiae* (dalej: CDS), Bd. 24: *Die Inventare der nichtstaatlichen Archive Schlesiens. Die Kreise Grünberg und Freystadt*, hrsg. von Konrad Wuttke, Breslau 1906, s. 172, nr 55.

<sup>5</sup> *Lehns- und Besitzurkunden Schlesiens*, Bd. 1, hrsg. von Colmar Grünhagen, Hermann Markgraf, Leipzig 1881, s. 200, nr 38b.

<sup>6</sup> CDS, Bd. 24, s. 132, nr 6; s. 166–167, nr 25.

<sup>7</sup> CDS, Bd. 28: *Die Inventare der nichtstaatlichen Archive Schlesiens. Kreis und Stadt Glogau*, hrsg. von Konrad Wuttke, Breslau 1915, nr 211; Bd. 32: *Die Inventare der nichtstaatlichen Archive Schlesiens. Kreis Sagan*, hrsg. von Erich Graber, Breslau 1927, s. 47, nr 17.

<sup>8</sup> Fritz von Ohnesorge, *Zur Quellenkunde der Geschichte von Grünberg in Schlesiens*, Grünberg 1903, nr 3.

synów Henryków 8 I 1419 r., w którym księstwo potwierdzili przywileje i prawa Kożuchowa, pojawiający się w testacji Nikolaus (Mikołaj) Glaubitz nie piastował już tej godności<sup>9</sup>.

Jednakże informacje, które najbardziej pomagają w identyfikacji Glaubitzów występujących w dokumencie z głogowskiego muzeum, zawarte są w dyplomie z 1429 r., wystawionym przez księcia Henryka IX głogowskiego. Władca zatwierdził wówczas ugodę między Janem Glawbis, jego braćmi Fryderykiem i Bernardem i mieszczaninem kożuchowskim Mikołajem Weycher a Mikołajem Ebirsbachem, a dotyczącą dóbr Mirocin (*Herzogwaldau*) k. Kożuchowa<sup>10</sup>. Wymienieni w tym dokumencie trzej bracia Glaubitzowie są znani także z wcześniejszych źródeł, jednak występowali w nich pojedynczo. Wyjątkiem jest dokument książęcy z 1428 r., potwierdzający braterstwo między Janem a Fryderykiem<sup>11</sup>.

Śpośród trzech braci wymienionych w 1429 r. znaczącą postacią w Głogowskiem był Bernhard. Pełnił funkcję asesora czudu głogowskiego, o czym wiadomo z dokumentów z 10 I 1407 i 16 VIII 1410 r.<sup>12</sup> Wiadomo także, że w 1414 r. Bernhard posiadał Świnino (obecnie w gminie Grębocice)<sup>13</sup>. Należały do niego także dobra „Malsswicz” (*Malschwitz*), czyli dzisiejsze Małaszowice, które wraz z sądownictwem sprzedał Hansowi Kotwiczowi z Solnik w 1438 r., co potwierdził książę Waclaw cieszyński i głogowski<sup>14</sup>. Wieś znajdowała się w królewskiej części księstwa głogowskiego. Synem Bernharda był zapewne Jerzy Glaubitz, który dzierżył Świnino w 1447 r.<sup>15</sup> Jerzy powiększył własność Glaubitzów w okolicy Brzegu, zakupując Czerną w 1454 r.<sup>16</sup>, a w 1457 r. był nazwany panem dziedzicznym Domaniowic<sup>17</sup>. Główną siedzibą rodziny był Brzeg Głogowski; w latach 1454–1475 panem na Brzegu był Jerzy Glaubitz<sup>18</sup>.

Kolejny z braci – Fryderyk – pojawił się w testacjach dokumentów księżnej Kożuchowa i Zielonej Góry, Katarzyny, wystawionych w 1405 r.<sup>19</sup> Wspólnie z bratem Janem świadkował w dokumencie księcia Henryka IX z 5 XII 1428 r. Jan

<sup>9</sup> CDS, Bd. 24, s. 132, nr 6; Joanna Karczewska, *Przywilej księżnej Katarzyny i jej synów dla Kożuchowa z 1419 roku*, „Studia Zachodnie”, 16, 2014, s. 226.

<sup>10</sup> *Katalog dokumentów przechowywanych w Archiwach Państwowych Dolnego Śląska* (dalej: *Katalog dokumentów*), t. 9, oprac. Rościsław Żerelik, Wrocław 1998, nr 240.

<sup>11</sup> CDS, Bd. 28, s. 71, nr 323.

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 48, nr 191, 211.

<sup>13</sup> CDS, Bd. 24, s. 19; Dominik Nowakowski, *Siedziby książęce i rycerskie księstwa głogowskiego w średniowieczu*, Wrocław 2008, s. 551.

<sup>14</sup> CDS, Bd. 31: *Die Inventare der nichtstaatlichen Archive Schlesiens. Kreis Sprottau*, hrsg. von Erich Graber, Breslau 1925, s. 149.

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 31, nr 96.

<sup>16</sup> Johannes Sinapius, *Schlesischer Curiositäten Erste Vorstellung Darinnen die ansehnlichen Geschlechter Des Schlesischen Adels*, Bd. 1, Leipzig 1720, s. 405.

<sup>17</sup> CDS, Bd. 28, s. 102, nr 518.

<sup>18</sup> Nowakowski, *Siedziby książęce*, s. 437.

<sup>19</sup> CDS, Bd. 24, s. 131, nr 3a, 4.

Glaubitz natomiast to najpewniej niewymieniony z imienia Glaubitz, na którego dobrach w Mirocinie w 1427 r. książę Henryk IX zapisał czynsz w wysokości 4 grzywien<sup>20</sup>. Jednak ze względów chronologicznych trzeba raczej wykluczyć identyfikację Jana z pewnym Hantsche Glawbis z Mirocina, który w 1452 r. sprzedał plebanowi i mansjonarzom z Kożuchowa 2 grzywny czynszu<sup>21</sup>.

W tym miejscu trzeba wrócić do transumpty z 1474 r. ze zbiorów głogowskiego muzeum i do występujących w nim osób. W potwierdzanym dokumencie księcia Jana chojnowsko-brzeskiego z 14 IV 1453 r. wymienieni są bracia Bernhard i Hans Glaubitzowie, z których pierwszy zapisany był z „Lowme” w okręgu chojnowskim. Na prośbę Bernharda książę Jan zgadza się, aby dobra w „Lowme” i te znajdujące w innych miejscach, należące do Bernharda, jego brata Hansa i ich stryja Burgharda, były przez nich dziedziczone. W przypadku jednak, gdyby Bernhard i jego brat Hans zmarli, nie pozostawiając męskich potomków, ich dobra przypadną Burghardowi. Natomiast w przypadku śmierci Burgharda dobra przypadną Bernhardowi i Hansowi. Książę wyraził na to zgodę, uwzględniając zasługi Bernharda. Bernhard Glaubitz był bowiem starostą chojnowskim w latach 1444–1447<sup>22</sup> i to zapewne na zasługi związane z wypełnianiem obowiązków tego urzędu powoływał się książę. Informacje pochodzące z dokumentu z 14 IV 1453 r. są ostatnimi o osobie Bernharda Glaubitza.

Bernharda, jego brata Hansa i stryja Burgharda – w którego przypadku jest wykazana filiacja, bo nazwano go synem Pecza (Piotra) – wiąże z opisanym wyżej kręgiem rodzinnym Glaubitzów z księstwa głogowskiego. Jako pierwszy pojawia się pomysł identyfikacji tych dwóch braci z braćmi Janem i Bernhardem znanymi z 1429 r., jednak jest to mylny trop – ze względów chronologicznych nie można ich kojarzyć z osobami, które były aktywne publicznie już u schyłku XIV w. Zapewne mamy tu do czynienia z kolejnym pokoleniem tej rodziny. Tym bardziej że ich stryj Burghard, żyjący w 1453 r., został nazwany synem pewnego Pecza, co kieruje myśl ku osobie Pecza występującego w testacji dokumentu księcia Henryka VIII Wróbla w 1391 r. W tym przypadku chronologia nie przeszkadza takiej identyfikacji – Pecze znany z 1391 r. mógł być ojcem Burgharda wymienionego w źródle z 1453 r. Możliwe zatem, że starosta chojnowski Bernhard i jego brat Hans to synowie któregoś z braci znanych z 1429 r. Bernhard zrobił karierę na dworze chojnowsko-brzeskim, Hans zaś mógł pozostać w księstwie głogowskim – być może to on był owym Hantsche Glawbis z Mirocina, który w 1452 r. sprzedał 2 grzywny czynszu na rzecz mansjonarii i proboszcza z Kożuchowa<sup>23</sup>.

<sup>20</sup> *Katalog dokumentów*, t. 9, nr 215.

<sup>21</sup> *Ibidem*, nr 462 = CDS, Bd. 24, s. 144, nr 4.

<sup>22</sup> CDS, Bd. 9: *Urkunden der Stadt Brieg, urkundliche und chronikalische Nachrichten über Stadt Brieg, die dortigen Klöster, die Stadt- und Stifftgüter bis zum Jahre 1550*, hrsg. von Colmar Grünhagen, Breslau 1870, nr 912, 918, 923, 927.

<sup>23</sup> *Katalog dokumentów*, t. 9, nr 462.

Kolejna kwestia to majątki tej rodziny. Dobra „Lowme” w weichbildzie chojnowskim, wymienione w 1453 r., to wieś Stary Łom w pobliżu Chojnowa<sup>24</sup>. W dokumencie czytamy jednak również o dobrach położonych w innym miejscu, a skoro dokument potwierdzała rada miejska Głogowa, to mogły to być majątki w księstwie głogowskim. W średniowieczu w księstwie głogowskim rodzina Glaubitów zgromadziła bowiem dobra w pobliżu Brzegu Głogowskiego. Posiadali własność w następujących wsiach: Brzeg (*Brieg*), Szklary (*Glasersdorf*), Szczepów (*Sep-pau*), Czerna (*Tschirne*), Domaniowice (*Mangelwitz*), Stare Zabele (*Alt Sabel*), Świnno (*Gros-Schwein*), Małaszowice (*Malschwitz*). W rękach braci Glaubitów – Krzysztofa, Melchiora i Jerzego – znajdował się także Wróblin, który zapisał im biskup wrocławski za 1000 guldenów z prawem odkupu; wprawdzie dokument nie posiada daty wystawienia, lecz biorąc pod uwagę czas występowania w źródłach wymienionych w nim osób, można go datować na schyłek XV w.<sup>25</sup> Drugim oprócz Brzegu Głogowskiego ważnym ośrodkiem dóbr Glaubitów był położony w pobliżu Kożuchowa, wymieniany już wyżej Mirocin Górny (*Herzogswaldau*).

## DOKUMENT

Głogów, 8 VII 1474 r.

*Burmistrz i rada miejska Głogowa potwierdzają dokument księcia brzesko-chojnowskiego Jana dla Bernharda Glaubitza. Książę na prośbę Bernharda Glaubitza zgadza się, aby dobra należące do niego i jego krewnych były przez rodzinę Glaubitów dziedziczone.*

**Or.:** Muzeum Archeologiczno-Historyczne w Głogowie. Pergamin 290 mm × 193 mm + 20 mm, napisany w języku niemieckim, dobrze zachowany.

**Pieczęć:** Zachowana bez uszczerbku pieczęć rady miejskiej Głogowa – części książęcej miasta, wyciśnięta w brunatnym wosku, średnica 40 mm. Przedstawia Madonnę z Dzieciątkiem, bez korony, siedzącą na ławie, po Jej prawej stronie widnieje mała tarcza gotycka z Orłem śląskim. Napis w otoku brzmi: + S CONSVLVM. CIVITATIS GLOGOVIE. IN PARTE DVCIS.<sup>a</sup>

<sup>24</sup> Theodor Scholz, *Chronik der Stadt Haynau*, Haynau 1869, s. 26, 436.

<sup>25</sup> Józef Mandziuk, *Archiwalia dotyczące województwa legnickiego w Archiwum Archidiecezjalnym we Wrocławiu*, Legnica 1987, nr 105.

<sup>a</sup> Taka pieczęć była spotykana przy dokumentach wystawianych przez kancelarię miejską Głogowa w latach 1380–1449 (zob. Marian Haisig, *Herb miasta Głogowa, jego geneza i symbolika*, [w:] *Ze studiów nad średniowiecznym Głogowem i Krosnem*, red. Stanisław Kowalski, Zielona Góra 1970 (Prace Lubuskiego Towarzystwa Naukowego, Komisja Historii 7, z. 3), s. 87. Opisany dokument pozwala przesunąć chronologię stosowania w kancelarii miejskiej w Głogowie tłoku pieczętnego z takim odciskiem o 25 lat.

**Noty dorsalne:** *Vidimirter Lehens Brieff uber Altten Lohm von Hertzog Johan (...)* enthalt A. 1453. Ponadto *in dorso* widnieją sygnatury: No 5 i przekreślona No 9. Dopiski wykonane ołówkiem „Glogau 1453” i „1753 J.” są współczesne.

Wir Burgenmeistere und Rothmannen der Stat Glogaw am teyle des hochgebornen fursten und Herrn<sup>b</sup> Herczuce Heynrich unser gnedigen Herren. Bekennen vffentlichen vor alle manniclichen welchis standis ambachtis wirdikeyten und befelnis sye synt do desir unsir offene brieff geweist vordbrocht gehort und gelesen wirt das dy Erbern und Erentochtigen Nickil und Burghardt Glawbis gefettir eynen bestendigen vnvorserten brieff an schriften pergamente und Segil vor unsirn sitzenden Roth vorgeleget den wir gehort vnd gelesen haben von worte zu worte von seynem anheben bas zcum ende also hie noch volget in Gotis namen. Amen. Wir Johans von Gotis gnoden in Slesien herczug zcum Brige und Haynaw etc. Bekennen offintlichen und thun knuth ewiclichen mit desem brieffe allen den dy ey sehen horen ader lesen das vor uns komen ist der woltuchtige unser lieber getrawer Bernhard Glawbitcz vom Lowme<sup>1</sup> und hot uns demuettlichen gebeten das wir ein vnd Hannes Glawbicze zeynem bruder an eyne und Borgharden Glawbiczen Irem vettir etwen Petschen Glawbicz Son am andern teilen alle ere Erbe vnd guttir dy sie undir vns haben zcum Lowme in unsirn Heynuschin weichbilde gelegen adir ymmer vnder vns andirwohe gehabin mochten an fye an czinsen czinshafftigen guttirn Ackern heyden poschen Strewchen ceychen wesen vnd allen andirn eren zcu gehorungen nichte awsgenomen zcu enander und mitenander als gemeynen Erben vnd besitzern gnadiclichen geruchen zcu vorleyen, haben wir angeseen mogenliche bethe vnd getrawe willige dinste die vnd der obgenan Bernhard Glawbitcz offte irzeiget hot vnd noch in zcu konfsti(...)-e<sup>c</sup> alle thun sullen vnd mogen vnd habin von unsirn Furstenlichen gnoden vnd von angebornen nuldikeit den vorgenant Barnharde Glawbitcze vnd Hannese seyme bruder an eyne vnd dem vorgenan Burgharde Glawbicze erem vetter an (...) -dir<sup>d</sup> teile alle die genanten ere Erbe vnd guettir dy sy haben vnder vns adir haben werden nichte awsgenomen cleyne noch gros wie das namen hot adir haben mochte in allir masse als obene geschreben stect zcu enander und mitenander als rechte gesamelte leen vnd als gemeynen Erben vnd besitzern gnadiclichen vorlegen vnd gereicht vorleyen vnd reichen in crafft dis brieffen also vornemlichen weris sache das Burghard vnd Hanus Glawbisser gebrueder von todis wegen abegingen adir vorscheiden worden an eliche leenserben manne geslechte das denen solche gueter dy sy hynder en lossen worden an Burharden Glewbitczen eren vettir komen vnd gefallen worde abir Burghard Glawbitcz one leenserben abegeen vnd vorschiden das denen alle vnd viczliche seyne Erbe vnd guettir auch komen vnd gefallen sollen an die egnan Bernharden vnd Hannesen Glawbitczer gebrueder ere Erben vnd noch komen vnd also sollin

<sup>b</sup> Wyraz powtórzony.

<sup>c</sup> Wyrazy nieczytelne, przetarcia na zgięciu dokumentu.

<sup>d</sup> Wyraz nieczytelny, przetarcia na zgięciu dokumentu.

egnan Glawbitzer mitenander e-(...)<sup>e</sup> vorschreiben vnd bestetiget leen vnd gut haben an eren egnan guettir Erbllich vnd ewiclich unsirn dinst vnd hirschaftten vnschedelichen des zcu orkunde und rechte wissen haben wir desen brieff lossen vorsegelt werden mit vnsirn anhangenden Ingesegele. Gescheen vnd gegeben zcu Haynaw am Sonabinde noch dem Sontags do man pflegit in der Kirchen Gotis zcu singen Quasimodogeniti noch Cristi geburt vierczenhundirt Jor dornoch in dem drey und fumfczigisten Jore, do bey seyn gewest vnsere lieben getrawen Gunczil Landiskron<sup>2</sup>, Merten Busewey<sup>3</sup>, Clement Comorofszky<sup>4</sup> vnd George von Nemen<sup>5</sup> vnsir Schreiber dem desin brieff wart entfoelen des zcu worein bekentnisz haben wir unser ingesegel vndene an desen brieff mit bewost vnd willen lessen an hengen gescheen vnd gegeben am freytage in die Kiliani noch Christi geburt vierczenhundert Jor und dornoch im vierundsebenzigisten Jore.

- 1) *Lowme* – wieś Stary Łom w dawnym weichbildzie chojnowskim, na północny zachód od Chojnowa.
- 2) Gunczil Landiskron – znany z testacji dokumentów książąt brzeskich Jana i Henryka wystawionych między 1 X 1447 r. a 1 VII 1449 r. (CDS, Bd. 9, nr 922, 934c).
- 3) Merten Busewey – występował w testacjach dokumentów książąt brzeskich Jana i Henryka wystawionych między 21 IX 1446 r. a 1 VII 1449 r. (CDS, Bd. 9, nr 918, 934).
- 4) Clement Comorofszky – znany tylko z tego wystąpienia.
- 5) George von Nemen – pisarz książęcy na dworze książąt brzeskich Jana i Henryka; znany z dokumentów wystawionych między 21 IV 1444 r. a 16 V 1453 r. (CDS, Bd. 9, nr 912, 956).

## BIBLIOGRAFIA

- Codex Diplomaticus Silesiae*, Bd. 9: *Urkunden der Stadt Brieg, urkundliche und chronikalische Nachrichten über Stadt Brieg, die dortigen Klöster, die Stadt-und Stiftgüter bis zum Jahre 1550*, hrsg. von Colmar Grünhagen, Breslau 1870; Bd. 24: *Die Inventare der nichtstaatlichen Archive Schlesiens. Die Kreise Grünberg und Freystadt*, hrsg. von Konrad Wutke, Breslau 1906; Bd. 28: *Die Inventare der nichtstaatlichen Archive Schlesiens. Kreis und Stadt Glogau*, hrsg. von Konrad Wutke, Breslau 1915; Bd. 31: *Die Inventare der nichtstaatlichen Archive Schlesiens. Kreis Sprottau*, hrsg. von Erich Graber, Breslau 1925; Bd. 32: *Die Inventare der nichtstaatlichen Archive Schlesiens. Kreis Sagan*, hrsg. von Erich Graber, Breslau 1927.
- Haisig Marian, *Herb miasta Głogowa, jego geneza i symbolika*, [w:] *Ze studiów nad średniowiecznym Głogowem i Krosnem*, red. Stanisław Kowalski, Zielona Góra 1970 (Prace Lubuskiego Towarzystwa Naukowego, Komisja Historii 7, z. 3), s. 83–93.
- Jurek Tomasz, *Obce rycerstwo na Śląsku*, Poznań 1998.
- Karczewska Joanna, *Przywilej księżnej Katarzyny i jej synów dla Koźuchowa z 1419 roku*, „Studia Zachodnie”, 16, 2014, s. 223–227.

<sup>e</sup> Wyraz nieczytelny, przetarcia na zgięciu dokumentu.



- Katalog dokumentów przechowywanych w Archiwach Państwowych Dolnego Śląska*, t. 9, oprac. Rościszaw Żereplik, Wrocław 1998.
- Lehns- und Besitzurkunden Schlesiens*, Bd. 1, hrsg. von Colmar Grünhagen, Hermann Markgraf, Leipzig 1881.
- Mandziuk Józef, *Archiwalia dotyczące województwa legnickiego w Archiwum Archidiecezjalnym we Wrocławiu*, Legnica 1987.
- Minsberg Ferdinand, *Geschichte der Stadt und Festung Gross Glogau*, Bd. 1, Glogau 1853.
- Nowakowski Dominik, *Siedziby książęce i rycerskie księstwa glogowskiego w średniowieczu*, Wrocław 2008.
- Ohnesorge Fritz von, *Zur Quellenkunde der Geschichte von Grünberg in Schlesiens*, Grünberg 1903.
- Scholz Theodor, *Chronik der Stadt Haynau*, Haynau 1869.
- Sinapius Johannes, *Schlesischer Curiositäten Erste Vorstellung Darinnen die ansehnlichen Geschlechter Des Schlesischen Adels*, Bd. 1, Leipzig 1720.

KRZYSZTOF PAWLIK  
Wrocław

## KAMPAÑOLOGIA POLSKO-NIEMIECKA

### POLISH-GERMAN CAMPANOLOGY

W związku z publikacją: Marcei Tureczek, *Leihglocken. Dzwony z obszaru Polski w granicach po 1945 roku przechowywane na terenie Niemiec / Bells from territories within post-1945 borders of Poland stored in Germany*. Warszawa: Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego – Departament Dziedzictwa Kulturowego, 2011, ss. 871.

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, a ostatnio wyodrębniony w nim Departament Dziedzictwa Kulturowego, od momentu zakończenia II wojny światowej zajmuje się dokumentowaniem strat wojennych dóbr kultury z ziem polskich w granicach po 1945 r., w tym dzwonów. Stratom wojennym zabytków ruchomych różnych kategorii zostały poświęcone liczne publikacje książkowe Ministerstwa. Trzy tomy (woluminy) ogłoszone w latach 2000–2008 opisują utracone dzwony z województw krakowskiego i rzeszowskiego, poznańskiego oraz części śląskiego<sup>1</sup>. Najnowszy, prezentowany obecnie tom ma większy zakres terytorialny, ponieważ obejmuje dzwony z ziem zachodnich i północnych Polski, ale tylko te, które po rekwizycji i wywiezieniu do Hamburga w czasie II wojny światowej nie uległy przetopieniu, a po wojnie zostały oddane w użytkowanie instytucjom katolickim i ewangelickim na terenie Niemiec zachodnich.

---

<sup>1</sup> *Straty wojenne. Zabytkowe dzwony utracone w latach 1939–1945 w granicach Polski po 1945 roku*, t. 1 – województwo krakowskie i rzeszowskie, oprac. Jerzy Gołos i Agnieszka Kasprzak-Miler, Poznań 2000; t. 2 – województwo poznańskie, oprac. Tomasz Łuczak, Poznań 2006; t. 3 – województwo śląskie, cz. 1 – diecezja katowicka wraz z częścią diecezji częstochowskiej, oprac. Przemysław Nadolski, Katowice 2008.

Tom ten to okazałe wydawnictwo dużego formatu, imponujące objętością tekstu i aparatu ikonograficznego. Autor, związany zawodowo z przodującym ośrodkiem badań w zakresie kampanologii – Uniwersytetem Zielonogórskim i jego Pracownią Epigraficzną, jest wytrawnym badaczem, o czym świadczą jego liczne monograficzne publikacje książkowe i artykuły. Omawianą pracę określa we *Wstępie* jako będącą „w znacznym stopniu edycją źródłową licznych zaginionych dzwonów”. Ma świadomość, że „wobec ogromnej ilości źródeł całość nie jest pozbawiona wad” (s. 7). Od przyszłych badaczy oczekuje, że „dalsze badania archiwalne i konfrontacja z literaturą pozwolą nie tylko na bardziej precyzyjne rozpoznanie zgromadzonego materiału, ale wykażą zapewne szereg nieścisłości, wynikających zarówno z dokumentacji źródłowej, jak też powstałych w trakcie pracy nad publikacją” (s. 7–8). Rzeczywiście, nieścisłości i błędów w dokumentacji archiwalnej jest wiele, większość z nich powtarza omawiana publikacja, ale też tych powstałych w trakcie przygotowania publikacji powstało bardzo dużo, stąd omawiając ten etap badań kampanologicznych w formie artykułu przeglądowego było konieczne wskazanie i sprostowanie dostrzeżonych w pracy M. Tureczka błędów i dokonanie niezbędnych uzupełnień.

*Wprowadzenie* (s. 7–16) opisuje w zarysie ogólnym dokumentację dotyczącą ok. 2000 dzwonów z ziem polskich w zasobie zbioru *Deutsches Glockenarchiv*, przechowywanego w Germanisches Nationalmuseum w Norymberdze, a także stan badań nad dziejami dzwonów w czasie II wojny światowej i w okresie powojennym, w tym także kwestii rewindykacji<sup>2</sup>.

Treść rozdziału I *Dzieje niemieckich rekwizycji wojennych dzwonów w latach 1914–1918 i 1939–1945 oraz po II wojnie światowej na Terytorium Polski. Geneza zasobu Niemieckiego Archiwum Dzwonów w Norymberdze* (s. 17–50) odzwierciedla jego tytuł, aczkolwiek człon: *...oraz po II wojnie światowej na Terytorium Polski* sugerowałby, że konfiskaty niemieckie dzwonów na ziemiach polskich miały miejsce jeszcze po klęsce III Rzeszy. Historia rekwizycji została tu omówiona na podstawie niemieckich aktów prawnych z czasów obydwu wojen światowych oraz materiałów archiwalnych, a także literatury przedmiotu. Badania na ten temat – autor recenzowanej pracy ma w nich wielki udział – przyniosły szereg istotnych wiadomości na temat organizacji i przebiegu akcji na terytorium II i III Rzeszy oraz na terytoriach okupowanych. O ile podczas tej akcji instrumenty uznane za pozbawione wartości historycznych i artystycznych, i dlatego oznaczone kategorią A, wywożono niemal natychmiast do najbliższych hut w celu przetopienia, to obiekty kat. B i C, a więc przeznaczone do przetopienia dopiero po dokonaniu badań i sporządzeniu dokumentacji katalogowej, kierowano do składnic w Hamburgu, Hettstedt, Ilsenburgu, Lünen i Oranienburgu. W podrozdziale

---

<sup>2</sup> Kwerendy na zlecenie Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w Warszawie przeprowadził nie Wojciech Pawlik (s. 10, przyp. 6), lecz Krzysztof Pawlik. Materiały z tych kwerend zawierają nie tylko wypisy z *Hauptkartei*, lecz także informacje o wszystkich innych rodzajach dokumentacji przechowywanej w Norymberdze, jak również informacje bibliograficzne.

*Ocena strat zabytkowych dzwonów na ziemiach polskich włączonych po 1945 roku* przedstawione zostały kwestie rekwizycji dokonywanych w kościołach na ziemiach zachodnich i północnych przez polskie władze państwowe, translokacji tych obiektów do innych świątyń bądź przetopienia w hutach.

Rozdział II *Losy zasobu oraz uwagi na temat Niemieckiego Archiwum Dzwonów w Norymberdze* (s. 51–56) ukazuje genezę zbioru, proces jego tworzenia – w latach 1942–1943 i jeszcze wiosną 1944 r. – w formie dokumentacji aktowej i fotograficznej oraz w postaci kopii inskrypcji i dekoracji na dzwonach wykonanych technikami odcisków względnie odlewów gipsowych, odcisków na bibule (*Fliesspapierabklatschen* – nazwanych przez autora flisenowymi, s. 51), przepróch grafitowych, jak również nagrań dźwiękowych, a w przypadku list obiektów przeznaczonych do rekwizycji – od początku wojny do chwili zakończenia tej akcji. Nie cała dokumentacja przetrwała okres wojny. Tu należy wnieść uzupełnienie, że na skutek bombardowań alianckich materiały Deutsches Glockenarchiv opracowane w Hamburgu przewieziono w 1943 r. do Malante w Schlezwiku-Holsztynie. Stamtąd w 1946 r. wróciły do Hamburga<sup>3</sup>. Tyle zaskakująca, ile niezgodna z faktami jest wiadomość, jakoby po wojnie część dokumentacji trafiła do USA i Anglii (s. 52). Publikacja Clausa Pesego, na którą powołuje się autor, takiej informacji nie zawiera. Do dziś zachowała się kartoteka 30 000 dzwonów z ziem III Rzeszy i terytoriów okupowanych, ok. 13 000 odcisków gipsowych, negatywów fotograficznych, prób dźwiękowych dla ok. 16 000 zarekwirowanych w latach 1940–1943 instrumentów. Dokumentacja wytworzona podczas II wojny światowej, poszerzona o powstałą po 1945 r. w związku z przekazaniem nieprzetopionych dzwonów kat. B i C w użytkowanie parafiom ewangelickim i katolickim w Niemczech, a także o akta instytucji powołanych do rewindykacji ocalałych obiektów, pozostawała w gestii nowo powstałej w 1950 r. instytucji pn. Deutsches Glockenarchiv z siedzibą w Hamburgu. Jej zadaniem była kontynuacja badań i opieka nad dokumentacją, której posiadaczem stało się od tego czasu Wolne Miasto Hanzeatyckie Hamburg. W 1966 r. zasób na mocy decyzji władz centralnych RFN został przekazany w posiadanie jako trwały depozyt do Germanisches Nationalmuseum w Norymberdze. Właścicielem jego jest Republika Federalna Niemiec<sup>4</sup>.

Najbardziej rozbudowany rozdział III *Zasób Niemieckiego Archiwum Dzwonów w Norymberdze dotyczący obiektów pochodzących z ziem polskich. Przegląd poszczególnych zespołów i charakterystyka form dokumentacji* dzieli się na siedem podrozdziałów. Otwiera go charakterystyka ogólna całego zasobu, po niej następują wykazy poszczególnych zespołów poprzedzone ich charakterystykami. Jako pierwszy zespół została przedstawiona *Dokumentacja Powiatowych Cechów Rzemiosł (Kreishandwerkerschaften)*, które prowadziły akcje rekwizycji dzwonów. *Wykaz zachowanej dokumentacji...* tych cechów jest spisem powiatów w poszczególnych

<sup>3</sup> Ludwig Veit, *Das Deutsche Glockenarchiv im Germanischen Nationalmuseum 1965–1985*, [w:] *Lusus Campanularum. Beiträge zur Glockenkunde zum 80. Geburtstag von Sigrid Thurm*, hrsg. von Tilmann Breuer, München 1986, s. 91–92.

<sup>4</sup> Claus Pese, *Das Deutsche Glockenarchiv*, „Jahrbuch für Glockenkunde”, 13–14, 2001–2002, s. 615.

provincjach III Rzeszy, ale tylko tych, które po 1945 r. znalazły się w granicach Polski. Nazwę każdego powiatu poprzedza numer prowincji i numer powiatu (np. 3/2 Kamień Pomorski). Kolejną częścią rozdziału III jest *Wykaz dzwonów grupy D z ziem polskich wg: Verzeichnis der Bronzeglocken im Reich, deren dauernde Erhaltung wegen ihres hohen geschichtlichen oder künstlerischen Wertes befürwortet wird (Gruppe D)*. Dokument archiwalny, służący za podstawę edycji źródłowej w prezentowanym tomie, to druk na prawach rękopisu zapewne z 1940 r. W Deutsches Glockenarchiv znajdują się jego cztery egzemplarze pod sygnaturami I/11 i I/12, ale tylko jeden z nich jest kompletny z suplementem. Źródło to jest bardzo cenne dla poznania historii dzwonów na ziemiach polskich, ale jego publikacja w tomie poświęconym *Leihglocken*, tj. instrumentom znajdującym się w Niemczech i oddanym po wojnie w użytkowanie tamtejszym instytucjom, wydaje się nieuzasadniona, ponieważ nie dotyczy dzwonów zarekwirowanych, lecz wprost przeciwnie – obiektów niepodlegających konfiskatom wojennym z uwagi na wartość historyczną lub artystyczną, i w związku z tym pozostawionych w miejscach ich zawieszenia w kościołach, ratuszach... Na ziemiach polskich było to 836 dzwonów.

Podrozdział *Kartoteka Główna (Hauptkartei)* – po charakterystyce zespołu ze szczególnym uwzględnieniem metody opracowania dzwonów na kartach katalogowych i zawartości treściowej tych kart – to wykaz ok. 2000 kart katalogowych instrumentów z ziem polskich po 1945 r., które to instrumenty zostały zinwentaryzowane w czasie II wojny światowej. Ewidencja ma układ terytorialny z podziałem na prowincje i powiaty Rzeszy. Opisy są lakoniczne, ograniczone do następujących danych: trójczłonowa sygnatura dzwonu informująca o proveniencji (prowincja, powiat, numer dzwonu, kategoria B lub C), nazwa miejscowości polska i niemiecka, data odlania. Szkoda, że zabrakło bliższych informacji o miejscach pochodzenia. Wszak na kartach katalogowych zostały odnotowane wezwania kościołów, często przynależność do wyznania katolickiego lub ewangelickiego, w innych przypadkach pochodzenie z klasztorów, zamków, ratuszów itd. W tej sytuacji podanie nazwy miejscowości Gdańsk 19 razy (s. 109) jest niewystarczające, ponieważ nie wiadomo, z którego kościoła gdańskiego poszczególne dzwony pochodzą. W *Hauptkartei* aż w 15 przypadkach podane są wezwania tamtejszych kościołów (ewangelicki św. Jana – 2 dzwony, Mariacki – 1, Bożego Ciała – 3, katolicki św. Józefa – 2, św. Mikołaja – 1, katolicki św. Brygidy – 4, ewangelicki św. Barbary – 1, św. Wojciecha – 1). Takich miast mających po przynajmniej kilka kościołów jest oczywiście więcej, np. małej wielkości Nysa (s. 128–129), z której dla wszystkich siedmiu dzwonów w *Hauptkartei* wykazano wezwania (nazwy) kościołów (kościół cmentarny Jerozolimski – 1, kościół cmentarny św. Rocha – 1, kościół Bożogrobców – 2, ewangelicki kościół parafialny – 1, św. Jakuba – 2). Ewidencja kart katalogowych w recenzowanej pracy jest niepełna. *Hauptkartei* zawiera także karty dla następujących ośmiu obiektów z terytorium Prus Wschodnich podczas II wojny światowej: 1/32/95B – Sątopy pow. reszelski/Santoppen, 1661 r.; 1/33/3 – Mrągowo/Sensburg, 1733 r.; 1/33/11B – Mikołajki,

pow. mraǳowski/Nikolaiken, 1701 r.; 1/35/2B – Błędostowo-Smogorzewo Pańskie, pow. pułtuski/Blendstowo-Smogorzewo, 1648 r.; 1/35/7B – Klukowo, pow. pułtuski/ Klukowo, 1540 r.; 1/35/16 – Lipniki Stare lub Lipniki Nowe, pow. pułtuski/ Lipnitz, 1785 r.; 1/Sch./B – Litwa, pow. morąski/Letowo Lettland, 1876 r.; 1/Sch./B. – Litwa, pow. morąski/Lettland Ospreussen, 1671 r. Obszerniejsze nieco wypisy z tych kart katalogowych znajdują się w Departamencie Dziedzictwa Kulturowego MKiDN w sprawozdaniu z przeprowadzonej przeze mnie w 1999 r. w Norymberdze kwerendy. Spośród ostatnich ośmiu obiektów dwa występują w recenzowanej pracy jako zachowane – z Sątóp, ale z sygn. 1/32/96, i z Płocka (s. 220 nr 81 i 83).

Następny rodzaj dokumentacji to *Kolekcja odcisków gipsowych (Gipsabdrücke)*. Jej półstronicowy spis ma podział na prowincje i ogranicza się wyłącznie do podania sygnatur dzwonów. *Zbiór fotografii (Fotosammlung)*, obejmujący odbitki pozytywowe i negatywy (także szklane), w wykazie tej dokumentacji sporządzonym według prowincji uwzględnia nazwy powiatów, pod którymi zamieszczone są wyłącznie sygnatury dzwonów.

Kolejny podrozdział *Leihglocken (Wykaz, tzw. dzwony wypożyczone)* – to omówienie tego źródła historycznego, które w zasadzie i zgodnie z tytułem pracy winno być najważniejszą podstawą recenzowanego tomu. Stwierdzenie, jakoby wykaz *Leihglocken* funkcjonował również w literaturze jako *Patenglocken* (s. 138) jest o tyle niesłuszne, że ta druga nazwa odnosi się do wykazów dzwonów oddawanych od 1950 r. w użytkowanie na terytorium Niemiec w tych miejscowościach, do których w wyniku migracji wojennych (np. ucieczka przed frontem) i wysiedleń powojennych przybyła z ziem przyłączonych do Polski ludność niemiecka. Taka praktyka miała wymiar sentymentalny. Dla miejscowości (parafii) w Niemczech sprawujących patronat nad miastami w Polsce w okresie po II wojnie światowej ukuto terminy *Patenstadt* i *Patengemeinde*. Niedatowane wykazy zatytułowane *Liste der „Patenglocken” in katholischen Kirchen der Bundesrepublik Deutschlands* oraz ... *desgl., in evangelischen Kirchen*, i opatrzone sygnaturami archiwalnymi III/24 i III/25<sup>5</sup>, zostały zapewne sporządzone jeszcze w latach 50. XX w. Nowsze i wykorzystane przez autora w prezentowanej pracy podstawowe źródło, zawierające informacje o miejscach przechowywania w Niemczech zachodnich dzwonów z ziem od 1945 r. polskich, to beztytułowy maszynopis, który funkcjonuje jako [*Verzeichnis der*] *Leihglocken*. Nie jest znany jego autor. Ten zagadkowy akt powstał w niewiadomym czasie. Na podstawie cech wewnętrznych można wnieść nowe, następujące ustalenia. Podana w *Leihglocken* informacja o przekazaniu dzwonu pochodzącego ze Świeszyna do kościoła św. Maksymiliana Kolbego w Kolonii w 1981 r. (s. 322 nr 90) oznacza, że akt musiał być sporządzony po tym czasie, a do zbioru *Deutsches Glockenarchiv* w Germanisches Nationalmuseum w Norymberdze trafił zapewne po 1985 r. Składał się z niepaginowanych wykazów sporządzonych dla poszczególnych prowincji wschodnich Rzeszy z czasów II wojny światowej. Do pierwotnego

<sup>5</sup> Veit, *Das Deutsche Glockenarchiv*, s. 95.



maszynopisu został dołączony nowy, ale obejmujący tylko prowincje Ostpreußen i Danzig-Westpreußen. Na wykazie dotyczącym pierwszej z tych prowincji widnieje notatka rękopiśmienna „Autor: Paul Heinrich, Hamburg, November 1996 (s.a. Anlagen)”. Na wykazie dzwonów z drugiej prowincji figuruje nad tabelą informacja maszynopiśmienna: „übersandt von Herrn Paul Heinrich, Nordalbingerweg 18 I, 22455 Hamburg”. Tak więc pierwszy nowy fragment powstał w listopadzie 1996 r., a drugi zapewne w nieodległym czasie. Obydwa różnią się zewnętrznie od pierwotnego maszynopisu nowszą czcionką, typową dla maszyn do pisania z końca XX w. Oba też posiadają paginację. Różnice w cechach wewnętrznych polegają na tym, że w wykazach tych dwóch prowincji informacje są obszerniejsze niż w pozostałych wykazach, ponieważ zawierają niemal pod każdym numerem nie tylko miejscowość pochodzenia dzwonu, lecz także nazwę powiatu, wezwanie kościoła, jego status organizacyjny i przynależność do wyznania, ponadto nazwisko ludwisarza (nazwę wytwórni dzwonów). Źródło to zawiera dane o ok. 1300 obiektach, z których ok. 700 pochodzi z kościołów katolickich, a ok. 600 z ewangelickich.

Ostatni podrozdział to *Pozostała dokumentacja w zasobie Niemieckiego Archiwum Dzwonów w Norymberdze*, do której autor zalicza akta (rękopisy i maszynopisy), „ponadto odciski papierowe, grafita fliselinowe będące również odwzorowaniem inskrypcji i dekoracji” (!) (s. 139), prócz tego nagrania dźwiękowe. W tym zasobie znajduje się także 48 oryginalnych fragmentów dzwonów z XV–XVIII w. z reliefami figuralnymi i ornamentalnymi oraz tekstami. Te fragmenty są niezidentyfikowane i niezinventaryzowane<sup>6</sup>.

Po trzech rozdziałach wstępnych została zamieszczona *Bibliografia*. Autor spenetrował w Polsce Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu i Archiwum Państwowe w Zielonej Górze, a w Niemczech Brandenburgisches Landeshauptarchiv Potsdam i Deutsches Glockenarchiv im Germanischen Nationalmuseum Nürnberg. Wymieniając kategorie dokumentacji archiwalnej należącej do zasobu tego ostatniego archiwum, autor podaje informację o braku sygnatury archiwalnej, a w dwóch przypadkach podaje sygnatury odnoszące się jedynie do części dużych zespołów obejmujących całą III Rzeszę Niemiecką. Wymienione zatem jako „numery sygnatur” liczby 1, 2, 3, 7, 8, 9, 25 (s. 141) oznaczają w rzeczywistości prowincje Rzeszy w okresie II wojny światowej, należące od 1945 r. do Polski (np. 3 – Pommern/Pomorze, 25 – Oberschlesien/Górny Śląsk). Co prawda na akta archiwalne nie naniesiono ich sygnatur, ale figurują one w artykule L. Veita<sup>7</sup>. Zastosowana przez Veita klasyfikacja obejmuje materiały zestawione w czterech grupach jako spisy (*Verzeichnis*) i oznaczone liczbami rzymskimi. I tak, oznaczony sygnaturą I/11 to cytowany w recenzowanej pracy, drukowany na prawach maszynopisu *Verzeichnis der Bronzeglocken...* w dwóch egzemplarzach (trzeci dołączony do akt o sygnaturze I/12), a sygnaturę I/14 ma zbiór *Kreishandwerkerlisten*, z kolei *Hauptkartei der Glockeninventarisierung* opatrzył Veit sygnaturą II/13, *Fotonegativsammlung* – II/14 (różny od wymienionego przez Tureczka zbioru

<sup>6</sup> *Ibidem*.

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 91–98.

*Fotosammlung*, tj. zbioru odbitek pozytywowych [s. 133, 141]). Także dr Claus Pese, do niedawna kierownik Deutsches Glockenarchiv w Norymberdze, na moje zapytanie, jak cytować akta tego archiwum, uznał, że najlepsze będzie przyjęcie oznaczeń liczbowych I/14, II/13 itd. jako sygnatur<sup>8</sup>, co zastosowałem w moich publikacjach<sup>9</sup>. Nadal jednak nieposygnowano tych akt.

*Źródła publikowane i opracowania* to zasadnicza część *Bibliografii*. Tu należałoby wnieść szereg uzupełnień o następujące publikacje dotyczące badań nad dzwonami na Górnym Śląsku w okresie przed 1945 r.<sup>10</sup> Pominięte zostały także liczne opracowania na temat *Leihglocken* – dzwonów z Dolnego Śląska znajdujących się obecnie w kościołach głównie ewangelickich na terytorium RFN<sup>11</sup>. Literatura przedmiotu mogłaby zawierać także inne, istotne dla tematyki dzwonów prace<sup>12</sup>. W bibliografiach rodzajniki niemieckie (*der, die, das* i inne) się pomija, a opisy bibliograficzne należy rozpoczynać od następnego wyrazu. Tymczasem w *Bibliografii* ponad 20 pozycji rozpoczyna się od *Die* (s. 141–142). Z tego powodu

---

<sup>8</sup> Pismo dr. Clausa Pesego (Germanisches Nationalmuseum Nürnberg – Deutsches Glockenarchiv) do autora niniejszego artykułu, znak Dr.P./scha 49/A3 z 19 X 1999 r.

<sup>9</sup> Krzysztof Pawlik, *Zapomniany dzwon klasztoru Bożogrobców w Nysie*, „Śląsk Opolski”, 10, 2000, 4, s. 39, przyp. 6–8; *idem*, *Dzwony wieży ratusza w Nysie*, „Quart”, 2, 2009, 3, s. 64, przyp. 29, 32, 34.

<sup>10</sup> Walter Krause, *Grundriss eines Lexikons bildender Künstler in Oberschlesien von den Anfängen bis zur Mitte des 19. Jahrhunderts*, Bd. 2, Opatów 1935, s. 12–36 (*Glocken und Rotgießer*); Bernhard Ruffert, *Der Neisser Glockenturm*, „Jahresbericht des Neisser Kunst- und Altertumsvereins”, 5, 1901, s. 24–30; *idem*, *Kirchenglocken des Neisser Landes*, „Jahresbericht des Neisser Kunst- und Altertumsvereins”, 16, 1912, s. 36–50 – nb. o dzwonach z Nysy, niektórych miejscowości powiatu nyskiego i grodzkowskiego oraz Głogówka; *idem*, *Der Neisser Rathsturm*, „Jahresbericht des Neisser Kunst- und Altertumsvereins”, 2, 1898, s. 33–39.

<sup>11</sup> B. [Alois Bernatzky], *Kirchenglocken der Grafschaft Glatz*, [w:] *idem*, *Lexikon der Grafschaft Glatz*, Leimen-Heidelberg 1984, s. 135–136 – nb. w przypadku sześciu dzwonów z Hrabstwa Klodzkiego podane inne miejscowości przechowywania w 1953 r. aniżeli w maszynopisie *Leihglocken; Glocken und Geläute im Oberbergischen*, hrsg. von Klaus Pampus, Siegfried Hillenbach, Gummersbach 2003 (Beiträge zur Oberbergischen Geschichte, Sonderband 2), s. 101–102; Johannes Grünwald, *Zur Geschichte der Glocken im Kreise Goldberg*, Th. 1–2, „Jahrbuch für Schlesische Kirchengeschichte”, 71, 1992, s. 25–56; 72, 1993, s. 25–60; Gerhard Hultsch, *Schlesische Glocken im Bereich der Nordelbischen Evangelisch-Lutherischen Kirche*, *ibidem*, 63, 1984, s. 67–95; *idem*, *Schlesische Glocken in bayerischen Kirchen*, *ibidem*, 60, 1981, s. 153–179; Ruth Lipinski, *Glocken aus dem Kreis Neumarkt, Schlesien in der Zerstreuung*, Hameln 1989 (Selbstverlag) – nb. w książce zostało opisanych 30 zachowanych dzwonów z pow. średzkiego, a także przedstawiono historię kościołów i ich dzwonów od czasów najdawniejszych; Leonhard Radler, *Beiträge zur Geschichte der Glocken im Kreise Schweidnitz*, „Archiv für Schlesische Kirchengeschichte”, 39, 1981, s. 219–255; Brigitte Stürmer, *Glocken der Kirchen aus dem Altkreis Wohlau und wo sie wieder zum Lobe Gottes rufen in neuer Heimat*, Stuttgart 1990.

<sup>12</sup> Konrad Bund, Klaus Hammer, Jörg Poettgen, *Glocken zwischen stabilitas loci und Translokierung. Das Problem der Rückführung translozierten Glocken unter historischen und rechtlichen Aspekten*, „Jahrbuch für Glockenkunde”, 11/12, 1999/2000, s. 415–423; Gerhard Hoffs, *Glocken und Geläute im Erzbistum Köln*, Köln 2000; Veit, *Das Deutsche Glockenarchiv*, s. 91–98; Karl Walter, *Glockenkunde*, Regensburg-Rom 1913.

naruszony został układ alfabetyczny. W opisach bibliograficznych pięciu tomów opracowania Hansa Lutscha, *Verzeichnis der Kunstdenkmäler der Provinz Schlesien* (s. 144), brakuje nazwiska autora, a w dwóch z nich występuje błąd: *Verzeichnis der Kunstdenkmäler der Landkreis Reg.-Bezirks...*; winno być: *...der Landkreise...*, bo to liczba mnoga. Pozycja *Mehr als Kunst...* jest tożsama z pozycją C. Pesego, *Das Deutsche Glockenarchiv...* (s. 143), ponieważ to nadtytuł artykułu Pesego, a opisy bibliograficzne w obu przypadkach są niepoprawne. Na marginesie można dodać, że ten artykuł C. Pesego został także opublikowany w czasopiśmie „Jahrbuch für Glockenkunde” i jest cytowany w niniejszej recenzji. W *Bibliografii* ujęte zostały jeszcze – zgodnie z duchem czasu – *Witryny internetowe i naukowe bazy danych* (cztery pozycje), a także spis *Ilustracje w części wstępnej*.

Teksty rozdziałów części wstępnej występują paralelnie w polskiej i angielskiej wersji językowej, przy czym wersja angielska na tle jasnoszarym na kolumnach zewnętrznych. Takie samo tło ma obszerne streszczenie całej części wstępnej w języku niemieckim: *In Deutschland aufbewahrte Glocken aus dem Gebiet Polens in den Grenzen nach 1945 (Zusammenfassung)*.

Właściwy katalog dzwonów poprzedza *Nota redakcyjna*, zawierająca informacje o zakresie, strukturze i metodzie opracowania katalogu. Tu także znalazły się *Uwagi dotyczące podstawowej literatury*, co budzi o tyle zaskoczenie, że w katalogu literatura przedmiotu nie jest w ogóle cytowana. *Uwagi* nie mają więc związku z opracowaniem redakcyjnym tomu.

Zasadnicza i najobszerniejsza część prezentowanego wydawnictwa to katalog dzwonów zarekwirowanych w czasie II wojny światowej przez władze III Rzeszy Niemieckiej na ziemiach będących w granicach Polski po 1945 r. (s. 173–851). Katalog ten nosi taki sam tytuł jak cały tom, z pominięciem wersji angielskojęzycznej. Zastosowany w katalogu schemat obejmuje dla poszczególnych obiektów dane w kolejności: 1) wg *Kreishandwerkerschaft*, 2) wg *Leihglocken*, 3) wg *Hauptkartei* – na stronach *verso*, podczas gdy na stronach *recto* zamieszczone zostały fotografie instrumentów ze zbiorów Niemieckiego Archiwum Dzwonów. W przypadku braku zdjęcia pozostawione są puste miejsca z odnośną informacją. Dane wg *Kreishandwerkerschaft* są w *Katalogu* nader skąpe. Jednakże sam autor, omawiając wcześniej tę kategorię akt, pisze, iż część z zachowanych list rekwirowanych dzwonów zawiera „nader dokładne informacje [...], takie jak daty odlania, cechy techniczne, np. wielkość średnic dolnych, nazwiska ludwisarzy, szacunkowe wartości muzyczne” (s. 59). Dodajmy, że przede wszystkim wagę dzwonu.

Autor traktuje swoją pracę jako wydawnictwo o charakterze źródłowym. Tymczasem w katalogu używa polskich nazw miejscowości w pozycjach: *dane wg Kreishandwerkerschaft*, *dane wg Leihglocken*, *dane wg Hauptkartei* (s. 174–850), co prowadzi do wniosku, że takie nazwy występują w dokumentacji niemieckiej. Podaje także miejsca przechowywania zachowanych dzwonów i wezwania kościołów w tłumaczeniu na polski, choć niekonsekwentnie, często błędnie. Przykładem w odniesieniu do miast niech będzie Lubeka (s. 226, nr 9), a niżej Lübeck

(s. 230, nr 14 i 16). Często występują wezwania nie w polskiej, lecz w oryginalnej formie niemieckiej: St. Aegidien (s. 238, nr 26), tj. św. Idziego; Guter Hirt (s. 340, nr 126), tj. Dobrego Pasterza; Heilige Dreifaltigkeit (s. 342, nr 129), tj. Trójcy Świętej; U.L. Frau (s. 398, nr 26), tj. Unsere Liebe Frau, co po polsku brzmi po prostu Matki Boskiej; Hl. Schutzengel (s. 470, nr 149), tj. Aniołów Stróżów; St. Fronleichnam (s. 190, nr 29), tj. Bożego Ciała; wezwanie St. Sakrament oddalibyśmy po polsku jako Najświętszego Sakramentu, a nie dosłownie św. Sakramentu (s. 228, nr 13; s. 230, nr 15). Niektóre imiona świętych uległy częściowemu spolszczeniu: św. Blasiusa (s. 260, nr 61) zamiast św. Błażeja; św. Brigitty (s. 420, nr 64) zamiast św. Brygidy; św. Heriberta (s. 176, nr 7) zamiast św. Herberta; św. Wincenta (s. 192, nr 36) zamiast św. Wincentego.

W licznych przypadkach dają znać o sobie niezręczności w tłumaczeniu na język polski wezwań kościołów i nazw instytucji kościelnych. Rażą ucho czytelnika polskiego następujące formy: kościół „św. Judasza Tadeusza” (s. 190, nr 31), ponieważ w naszym języku święty ten to Juda Tadeusz; kościół Do Świętego Krzyża (s. 400 nr 30) (w *Leihglocken* Zum Hl. Kreuz), bo „do” jest tu niepotrzebne; powszechne kościół Marii (np. s. 246, nr 40), w którym to określeniu Maria została pozbawiona świętości, podczas gdy w *Leihglocken* występuje St. Maria. Z rzadka pojawia się natomiast najlepsza tutaj, przyjęta w Polsce nazwa kościół Mariacki (np. s. 250, nr 46). W wielu wezwaniach desakralizacji uległ św. Krzyż, ograniczony tylko do (kościół) Krzyża (np. s. 534, nr 263). Wielokrotnie i regularnie występuje wezwanie kościoła Wniebowstąpienia NMP (np. s. 708, nr 2; s. 784, nr 138), zapewne dlatego, że w języku niemieckim *Himmelfahrt* to zarówno Wniebowstąpienie (*Christi*), jak i Wniebowzięcie (*Mariä*). Błędne jest też wielokrotne tłumaczenie wezwania *Christi Verklärung* jako *Objawienia Chrystusa* (np. s. 192, nr 33; s. 446, nr 107–108), bo to kościoły pw. Przemienienia Pańskiego. Niezręczne jest stale tłumaczenie niemieckiego ev.-luth. (lub kath.) Kirchengemeinde jako gmina ewangelicko-luterańska (lub katolicka), ponieważ w tych przypadkach chodzi nie o gminy, lecz o parafie. Wymieniony w *Leihglocken Mutterhaus der Elisabethinen* to nie klasztor Matek [!] *Elżbietanek* (s. 434, nr 87), lecz Dom Macierzysty Elżbietanek. *Pfarrhof* to nie dom parafialny (s. 512, nr 226), lecz podwórze plebanii, a *Hof d. Erzbischöfl. Bauamtes Heidelberg* to nie dom biskupi (s. 514, nr 227), lecz dziedziniec (podwórze) arcybiskupiego urzędu budowlanego.

Spis *Leihglocken* został sporządzony przede wszystkim z myślą o wskazaniu instytucji, które są posiadaczami (nie właścicielami!) i użytkownikami dzwonów, co w głównej mierze oznacza aktualne miejsca ich przechowywania. Są to przeważnie kościoły (parafie) katolickie i protestanckie. W odniesieniu do kilkuset instrumentów oddanych Kościołowi ewangelickiemu (luterańskiemu) i Kościołowi ewangelicko-reformowanemu w Niemczech podane są jako posiadacze, określone lakonicznie skrótem LKA (*Landeskirchenamt*) krajowe urzędy (administracje) kościelne Kościoła ewangelickiego bądź ewangelicko-reformowanego (tj. odpowiedniki diecezji), nie poszczególne parafie (kościóły). Czytelnik wydawnictwa

opatrzonego tytułem *Leihglocken* oczekiwałyby pełnej informacji o tym, gdzie dany dzwon obecnie się znajduje. Takie badania nie zostały niestety przez autora przeprowadzone. Tymczasem wymienione wyżej publikacje autorów niemieckich przynajmniej w części dają odpowiedź na to pytanie. Dlaczego zatem wyniki ich badań (i to nie tylko w zakresie obecnych miejsc przechowywania) nie zostały w pracy M. Tureczka uwzględnione? Jest to chyba błąd metodologiczny<sup>13</sup>. Ten mankament zostanie skompensowany poniżej.

Przejdźmy teraz do sprostowań błędów oraz do uzupełnień w katalogu, dotyczących głównie miejsc przechowywania zachowanych dzwonów z ziem Polski w granicach od 1945 r. – według układu wyznaczonego przez katalog z podziałem na prowincje III Rzeszy w czasie wojny. Początek stanowi prowincja *Ostpreußen* (Prusy Wschodnie). Dzwon z Braniewa trafił do opactwa benedyktynów w Kornelimünster (obecnie część Akwizgranu), nie Karmelimünster (s. 174, nr 2). – Nazwa Hann-Münden (s. 194, nr 38) jest błędna, winno być Hannoversch Münden. – Błędnie została odczytana z *Leihglocken* nazwa miejscowości Langendamm jako Langendarm (s. 196, nr 42). – Klasztor Medingen nie nosi wezwania św. Marcina i nie leży koło Bad Berensen (s. 196, nr 43); w *Leihglocken* figuruje St. Mauritius (Maurycy) i Bad Bevensen. – Nazwa Friedlang (s. 200, nr 47) winna brzmieć Friedland. – Podobnie błędna pisownia Esenshahm (s. 182, nr 19) winna być jak w *Leihglocken* Esenshamm, a Oberschessheim (s. 188, nr 28) to w rzeczywistości (jak w *Leihglocken*) Oberschleißheim. – Trudno uznać za właściwą informację o miejscu przechowywania dzwonu z Marianki: „gmina ewangelicko-luterańska, Sachsenhaim koło Velden” (s. 204, nr 54), w której zostały powtórzone błędy z *Leihglocken*. W rzeczywistości jest to Evangelischer Jugendhof Sachsenhain, Verden (Aller), a więc ewangelicki ośrodek młodzieżowy Sachsenhain w Verden. – Zamiast Gross Mumel (s. 206, nr 57) winno być jak w *Leihglocken* Groß Munzel. – Pominięcia dotyczą wezwania kościoła św. Piotra w Rethen (s. 208, nr 59) oraz określenia parafii jako katedralnej (Domgemeinde) w Verden (s. 210, nr 64), jak również innego określenia kościoła jako uniwersyteckiego w Göttingen, który nie jest ewangelicką świątynią parafialną (s. 210, nr 65). – Zupełnie błędnie została przetłumaczona z *Leihglocken* „St. Peterskirche im ev.luth. Diakonissenmutterhaus „Bethanien” jako „kościół św. Piotra przy gminie ewangelicko-luterańskiej, dom diakonis betanek, Quackenbrück” (s. 214, nr 70). Sprawa dotyczy kościoła św. Piotra w domu macierzystym diakonis ewangelickich o nazwie Betania, która nie ma związku z katolickim zgromadzeniem zakonnym betanek. Nie jest to także ewangelicki kościół parafialny. – Dzwon z Unikowa, który został przekazany parafii katolickiej Serca Jezusowego w Gummersbach (s. 216, nr 76), a konkretnie

<sup>13</sup> Podobną tendencję do pomijania dotychczasowej literatury przedmiotu w wydawnictwach o charakterze źródłowym zauważa się w publikacji: Bartosz Grygorcewicz, *Marianna Orańska – obraz życia i działalności w dokumentach archiwalnych*, Kamieniec Żąbkowicki 2015. W pracy tej nie podano nawet przykładowo wybranej literatury biograficznej w języku polskim i holenderskim dotyczącej Marianny.



w Gummersbach-Dieringhausen, spadł z wieży. Z jego złomu odlano w 1954 r. nowy instrument z inskrypcjami poprzedniego<sup>14</sup>.

Kolejna prowincja to **Danzig-Westpreußen** (Gdańsk-Prusy Zachodnie). Pomińnię tu zostały wezwania kościołów podane w *Leihglocken*: St. Gertrud (s. 230, nr 14) i St. Mariä Rosenkrantz, tj. Matki Boskiej Różańcowej (s. 228, nr 12). – O ile wiadomość, że 32 dzwony carillonu kościoła św. Katarzyny w Gdańsku trafiły do kościoła Mariackiego w Lubece jest zgodna z *Leihglocken*, to w niezgodzie z tym źródłem pozostaje informacja: „1 dzwon tamże [w Lubece – przyp. K.P.] na wieży kościoła św. Katarzyny” (s. 250, nr 46). Tymczasem wg *Leihglocken* dzwon ten pozostał w kościele św. Katarzyny w Gdańsku „(1 Glocke auf dem Turmhallenboden „St. Katharinen”)”, co znajduje potwierdzenie w prezentowanej pracy (s. 69), gdzie obiekt ten figuruje w wykazie dzwonów grupy D, czyli niepodlegających rekwizycji). – Z informacji podanej w katalogu nie wiadomo, w którym kościele jest przechowywany dzwon z Pogrodzia, ponieważ są wymienione dwa kościoły – „kościół parafialny Künzell, kościół św. Bartłomieja w Dietershausen” (s. 252, nr 48). Tymczasem z *Leihglocken* wynika wyraźnie, że w Künzell jest siedziba parafii, do której należy kościół w Dietershausen będący miejscem przechowywania instrumentu. – Błędnie zostały odczytane z *Leihglocken* nazwy miejscowe Maarmeland-Neermoorpolder jako Moormeland-Neermaarpolder (s. 252, nr 49) i Ihlow jako Inhlow (s. 264, nr 67). – Informacja „gmina ewangelicko-reformowana św. Jerzego, Leer” (s. 254, nr 48) jest bałamutna i nie odpowiada zapisowi w *Leihglocken* „Ev.-ref. Kirchengemeinde St. Georgiwold Leer (Ostfriesland)”. St. Georgiwold to miejscowość i parafia (nie imię i wezwanie św. Jerzego), obecnie część miasta Weener w powiecie (Kreis) Leer. – Taki sam charakter ma inna wiadomość: „Muzeum Historyczne Bremerhafen [!] / Morgensternmuseum [!], archiwum, Truso” (s. 254, nr 53). W *Leihglocken* czytamy: „Historisches Museum Bremerhaven/Morgensternmuseum (Truso Archiv)”. Truso-Archiv jest to zbiór historyczny (archiwalno-muzealny) Elbląga, a Truso to pierwotna nazwa Elbląga. Zbiór ten znajduje się w Historisches Museum Bremerhaven – Morgenstern-Museum.

Z trzeciej z kolei prowincji **Pommern** (Pomorze Zachodnie) największa liczba dzwonów należała do kościołów ewangelickich, dlatego trafiła w Niemczech do parafii tego samego wyznania. Z liczby ogólnej 196 zachowanych dzwonów z Pomorza aż w 176 przypadkach podana jest w katalogu za *Leihglocken* jedynie lakoniczna informacja o konkretnym LKA. Katalog nie uwzględnia jednak wiadomości dopisanych w *Leihglocken* odręcznie. Dzięki nim wiadomo, że dzwony z Buka i Tarnowa (s. 276, nr 1; s. 290, nr 30) trafiły do kościoła ewangelickiego Paula Gerhardta w Dortmundzie, a z Ościęcina (s. 276, nr 3) do kościoła też ewangelickiego św. Piotra w dzielnicy Dortmund-Syburg. – W kościele św. Jakuba w Dortmundzie-Wambel znalazł się dzwon z Wojtaszyc (s. 292, nr 32). – Pomyłka zaistniała w odczytaniu z *Leihglocken* informacji figurujących w katalogu na s. 322. W przypadku dzwonu

<sup>14</sup> *Glocken und Geläute*, s. 101–102.



ze Świeszyna (nr 30) winno być jak w źródle LKA Düsseldorf, natomiast informacje o miejscu przechowywania tego obiektu podane pod tym numerem odnoszą się do dzwonu z Wojęcina (nr 31). Dzwon ten został przeniesiony w 1981 r. z nieznanego miejsca do kościoła św. Maksymiliana Kolbego w Kolonii. – Dzwon z Łącka dzwoni obecnie w kościele ewangelickim w miejscowości Heidberg<sup>15</sup>. – Jeszcze w czterech przypadkach katalog można uzupełnić o dopisane odręcznie w źródle miejsca przechowania dzwonów: Trier-Ehrang (s. 324, nr 94), Dortmund-Kirchderne, kościół św. Dionizego (s. 330, nr 106), Edeweicht, kościół św. Mikołaja (s. 330, nr 116), oraz „Cappeln?” (s. 338, nr 121).

Prowincja **Niederschlesien** (Dolny Śląsk) jest w *Leihglocken* najliczniej reprezentowana, bo wykazuje prawie 560 zachowanych obiektów, ale też dlatego najwięcej uwag i uzupełnień dotyczy właśnie tej prowincji. Dzwon ze Strzeszowa (Striese) w pow. trzebnickim o sygnaturze 9/16/109C z XV w. nie został ujęty w *Leihglocken*. W rzeczywistości znalazł się w 1952 r. w miejscowości Wiehl, a w 2002 r. tamtejsza parafia przekazała go władzom arcybiskupstwa w Kolonii<sup>16</sup>. – Dzwon z kościoła św. Krzysztofa we Wrocławiu (s. 384, nr 1) jest teraz w kościele filialnym w Spalt Krs. Roth należącym do parafii Fünfbronn Krs. Roth<sup>17</sup>. – Drugi dzwon z 1702 r. z tego samego kościoła (s. 384, nr 2) należy obecnie do kościoła św. Piotra w Geretsried-Gartenberg Krs. Bad-Tölz-Wolfratshausen<sup>18</sup>. – Dzwon z Małujowic (s. 402, nr 34) wisi w kościele ewangelickim Zbawiciela (Erlöserkirche) w Mühlendorf am Inn<sup>19</sup>. – Literatura przedmiotu pozwala rozwiać niejasności związane z miejscowościami wymienionymi w *Leihglocken* dwukrotnie jako Bankau/Zindel. W rzeczywistości są to dwie wsie, Bąków i Młodoszowice, należące do jednej parafii ewangelickiej z siedzibą w Bąkowie. Dzwon z 1783 r. z kościoła w Młodoszowicach (nie w Bąkowie, s. 404, nr 35) znalazł się po wojnie w miejscowości Neukirchen, należącej do parafii Unterlauter Krs. Coburg<sup>20</sup>, a drugi, XVI-wieczny (s. 40, nr 36) z jednego z tych dwóch kościołów parafii Bąków – w Günzburgu<sup>21</sup>. – Dwa dzwony z kościoła św. Jerzego w Ziębicach (s. 416, nr 56–57) trafiły do kościołów ewangelickich w Schwabach-Penzendorf (należy do parafii św. Marcina w Schwabach Krs. Roth) i w Gauting Krs. Starnberg<sup>22</sup>. – Obydwa zachowane dzwony z Sycowa (s. 430, nr 81–82) posiada ewangelicki kościół farny w Preentz/Holstein<sup>23</sup>. – Dzwony z Goszcza odlane w 1752 r., jeden wagi 250 kg, drugi 126 kg (s. 432, nr 84–85) są w kościołach ewangelickich, pierwszy – św. Stefana w Edelsfeld Krs.

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 101.

<sup>16</sup> *Ibidem*.

<sup>17</sup> Hultsch, *Schlesische Glocken in bayerischen*, s. 159.

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 159–160.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 171.

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 158.

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 157–158.

<sup>22</sup> *Ibidem*, s. 172–173.

<sup>23</sup> Hultsch, *Schlesische Glocken im Bereich*, s. 77–79.

Amberg-Sulzbach, a drugi – w Peiting Krs. Weilheim-Schongau<sup>24</sup>. – Dzwon z Wąsosza (s. 436, nr 93) trafił do Pocking Krs. Passau<sup>25</sup>. – Obydwa dzwony z Giżyna (s. 438, nr 95–96) od 1954 r. znajdują się w kościele ewangelickim w Harksheide k. Hamburga<sup>26</sup>. – Dzwon z Chorągwic (s. 440, nr 97) jest w kościele ewangelickim w Ulsenheim Krs. Neustadt a.d. Aisch-Bad Windsheim<sup>27</sup>. – Dzwon z miejscowości Ługi (s. 440, nr 98) bije w kościele ewangelickim św. Jana Chrzciciela w Sonthofen Krs. Oberallgäu<sup>28</sup>. – Dzwon z Jemielna (s. 442, nr 101) jest obecnie w ewangelickim kościele parafialnym w Weilheim Krs. Weilheim-Schongau<sup>29</sup>. – Dzwon z Dobrej (s. 488, nr 179) znajduje się w Furth im Walde Krs. Cham<sup>30</sup>. – Zarówno w *Leihglocken*, jak i w katalogu błędnie podano imię (wezwanie kościoła) św. Patroklesa (Patroclus) w Dortmundzie, w pierwszym przypadku jako St. Patrokoli, w drugim jako „kościół St. petrokoli” (s. 454, nr 120). – Pominięte zostały wezwania kościołów św. Wicelina w Oldenburgu i Neumünster (s. 480, nr 167; s. 662, nr 484), świętych Lullusa i Sturmiosa w Bad Hersfeld (s. 664, nr 487), Mariackiego w Siegburgu (s. 666, nr 490), św. Urszuli w Peine (s. 674, nr 502). – Nazwy miejscowości Stryrum (s. 468, nr 146) i Mettlingen (s. 470, nr 150; nr 472, nr 151) mają poprawne brzmienie Styrum i Mettingen. – Miejscowość Strehlitz, Kreis Namslau to nie górnośląskie miasto powiatowe Strzelce Opolskie (s. 464, nr 466), lecz dolnośląska wieś Strzelce w pow. namysłowskim, obecnie w województwie opolskim. – Dzwon z Biskupic, znajdujący się w Wiehl (s. 470, nr 147) od 1952 r., został oddany w 2002 r. władzom archidiecezji w Kolonii<sup>31</sup>. – Dzwon z Brzeziny trafił do kościoła Serca Jezusowego w Merchingen<sup>32</sup>, nie w Merching (s. 472, nr 152), a z Kryniczna do kościoła św. Kolomana w Kirchhauenbergu koło Reischach<sup>33</sup>, nie do Reischbach (s. 474, nr 155). – Dzwon „Maria Wniebowzięta” z Mrozowa, przekazany diecezji Bamberg i później zaginiony (s. 476, nr 162), przypuszczalnie został przekazany do stacji misyjnej w „III świecie”<sup>34</sup>. – Podobny los spotkał dzwon *Ave Maria* z Rakoszyce, który w 1951 r. znalazł się we Freiburgu im Breisgau, później został przekazany do Niemiec północnych i tam zaginął<sup>35</sup>; tymczasem w katalogu widnieje zgoła odmienna informacja podana za *Leihglocken*, że instrument ten przechowywany jest w Oldenburgu (s. 480, nr 167). – Dzwon z Wrocisławic, znajdujący się w Garbsen-Berenbostel (s. 478, nr 164), spadł tam z wieży kościelnej i jest przechowywany

<sup>24</sup> *Idem*, *Schlesische Glocken in bayerischen*, s. 164.

<sup>25</sup> *Ibidem*, s. 166.

<sup>26</sup> *Idem*, *Schlesische Glocken im Bereich*, s. 71–72.

<sup>27</sup> *Idem*, *Schlesische Glocken in bayerischen*, s. 168.

<sup>28</sup> *Ibidem*, s. 167.

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 161–162.

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 167.

<sup>31</sup> *Glocken und Geläute*, s. 101–102.

<sup>32</sup> Lipinski, *Glocken*, s. 31.

<sup>33</sup> *Ibidem*, s. 39.

<sup>34</sup> *Ibidem*, s. 87.

<sup>35</sup> *Ibidem*, s. 92.

w garażu<sup>36</sup>. – Uściślić należy historię dzwonu ze Środy Śląskiej. M. Tureczek podaje, że dzwon ten, przechowywany w kościele św. Jadwigi w Hannover-Vinnhorst, „powrócił w 1992 roku (?)” (s. 478, nr 165). Tymczasem wg *Leihglocken* instrument został wcześniej wypożyczony na czas do 1992 r. ziomkostwu średzkiemu (Neumarkter Heimatverein). Ruth Lipinski podaje dokładnie pierwotne pochodzenie dzwonu: Probsteikirche (kościół pobenedyktynski) w Środzie Śląskiej oraz że parafia w Hanowerze przekazała go wspomnianemu ziomkostwu w Hameln do izby muzealnej w Muzeum Miasta Hameln<sup>37</sup>. – Dzwon z Pichorowic (s. 484, nr 176) znajduje się od 1985 r. na terenie szpitala Bundeswehry w Gießen i należy do kaplicy szpitalnej pw. św. Michała<sup>38</sup>. – Dzwon z Ujowa trafił w 1952 r. do klasztoru cellitów *alias* aleksjanów (Congregatio Fratrum Cellitarum seu Alexianorum) w Köln-*Porz*<sup>39</sup>, nie do Alexanderkloster (s. 482, nr 171, za *Leihglocken*). – Dzwon z Wilkowa w 1952 r. oddano najpierw do Freiburga<sup>40</sup>, stamtąd do kościoła św. Wicelina w Oldenburgu (s. 482, nr 173), tam został wyremontowany i od tego czasu wisi na wieży kościoła filialnego St. Ansgar w Heiligenhafen nad Bałtykiem<sup>41</sup>. – Dzwon z Radzowic (s. 486, nr 178a) uległ uszkodzeniu i dlatego stoi jako zabytek na zewnątrz kościoła w Sereetz k. Lubeki<sup>42</sup>. – Dzwon z Poniatowic (s. 486, nr 178b) bije w kościele ewangelickim w Miesbach Krs. Miesbach<sup>43</sup>. – Dzwon z Cieśli (s. 488, nr 182) posiada kościół parafialny św. Gabriela w Hamburgu-Barmbek<sup>44</sup>. – Dzwon z Wabnic (s. 490, nr 183) znajduje się w kościele ewangelickim w Münsterdorf k. Itzehoe<sup>45</sup>. – Dzwon z Jemielnej w pow. oleśnickim (s. 490, nr 184), od 1952 r. użytkowany w kościele w Hassenbergu Krs. Coburg, w latach ok. 1970–1979 poddany renowacji i przestrojony, został w 1980 r. przekazany parafii ewangelickiej św. Jana w Ingolstadt<sup>46</sup>. Drugi instrument z Jemielnej (s. 490, nr 185) jest w kaplicy św. Jana należącej do parafii Eschenfelden Krs. Amberg-Sulzbach<sup>47</sup>. – Zachowane dwa dzwony z Miłocic z 1736 (!) i 1660 r. (s. 492, nr 187–188) znajdują się w kościołach ewangelickich w Uffenheim Krs. Neustadt a.d. Aisch i w Landsbergu a. Lech<sup>48</sup>. – Dzwon z Bierutowa (s. 494, nr 189) bije w Gustav-Adolf-Kirche w Schweinfurcie<sup>49</sup>. Dzwon z Długoleki, znajdujący się w miejscowości Münzberg

<sup>36</sup> *Ibidem*, s. 57.

<sup>37</sup> *Ibidem*.

<sup>38</sup> *Ibidem*, s. 65.

<sup>39</sup> *Ibidem*, s. 75.

<sup>40</sup> *Ibidem*, s. 79.

<sup>41</sup> *Ibidem*.

<sup>42</sup> Hultsch, *Schlesische Glocken im Bereich*, s. 83–84.

<sup>43</sup> *Idem*, *Schlesische Glocken in bayerischen*, s. 174.

<sup>44</sup> *Ibidem*, s. 94–95.

<sup>45</sup> *Ibidem*, s. 162.

<sup>46</sup> *Ibidem*, s. 162.

<sup>47</sup> *Ibidem*, s. 162–163.

<sup>48</sup> *Ibidem*, s. 171–172.

<sup>49</sup> *Ibidem*, s. 158–159.

(s. 494, nr 191), ma bogatszą historię, aczkolwiek wiadomość podana w *Leihglocken*: „ausgeliehen a.d. Erinnerungsstätt Albatros – Retuund ü. See – e.V.” sprawia trudność z identyfikacją miejsca pamięci, któremu obiekt wypożyczono. – Znane są miejsca przechowywania trzech dzwonów z Przerzeczyna-Zdroju (s. 496, nr 194–196). Pierwszy jest w ewangelickim kościele parafialnym w Pasawie, drugi – w kościele parafialnym w Weilheim Krs. Weilheim-Schongau, a trzeci – w Martin-Luther Kirche w Waldkraiburgu Krs. Mühldorf/Inn<sup>50</sup>. – Pomyłka zaistniała w odniesieniu do posiadacza dwóch dzwonów z Pieszyc – klasztoru w Witten, bo to nie klasztor karmelitów, ani nie kamedułów (s. 502, nr 205–206), lecz – jak podano w *Leihglocken* – karmelitanek (*Karmelittinnenkloster*), choć w przypadku drugiego dzwonu podano błędnie: *Kamilitinnenkloster*. – Dzwon z Sinic (s. 504, nr 209) posiada Gustav-Adolf-Kirchengemeine w Schweinfurcie<sup>51</sup>. – Odnośnie do proveniencji dzwonu ze Świątnik istnieją w źródłach rozbieżności. Podawana jest i ta miejscowość, i Wilków Wielki (s. 506, nr 215). Hultsch ustalił, że druga proveniencja jest błędna. Dzwon pochodzi z kościoła w Świątnikach. Obecnie bije w ewangelickim kościele filialnym w Steinwiesen/Oberfranken, należącym do parafii Heinersberg-Nordhalben Krs. Kronach<sup>52</sup>. – Dzwon ze Strzegomia (s. 508, nr 218) jest teraz w kościele ewangelickim w Günzburgu<sup>53</sup>. – Niepełna, z pominięciem nazwy miejscowości przechowywania dzwonu, i zarazem błędna jest informacja „Związek Ojczyźniany Striegau, dzwon wcześniej wisiał w kościele św. Bonifacego” (s. 514, nr 230). Według *Leihglocken* dzwon wisiał w kościele św. Bonifacego w Wetten i stamtąd trafił do Heimatverein Striegau, Patenverein Lübbecke, tj. do towarzystwa regionalnego ziomków ze Strzegomia w Lübbecke. – Wiadomość „dzwon oddany do miejscowości Fischbeck koło Hamburga” (s. 516, nr 232) jest niepełna, bo pomija tamtejszy obóz uchodźców (Flüchtlingslager) wymieniony w *Leihglocken*. – Dzwon z Zielenic (s. 518, nr 234) znajduje się w ewangelickim kościele parafialnym w Wemding Krs. Donau-Ries<sup>54</sup>. – Dzwon z Biedrzychowa (s. 518, nr 236) jest przechowywany w kościele ewangelickim w Wohldorf k. Lauenburga<sup>55</sup>. – Dzwon z Krzywiny (s. 520, nr 237) bije w kościele ewangelickim w Miesbach Krs. Miesbach<sup>56</sup>. – Dzwon ze Złotowa (s. 526, nr 248) jest w ewangelickim kościele filialnym w Seeshaupt, należącym do parafii Penzberg-Seehaupt Krs. Weilheim-Schongau<sup>57</sup>. – Dzwon z Pasikurowic (s. 526, nr 249) jest przechowywany w kościele w Affalterthal Krs. Forchheim<sup>58</sup>. – Dzwon z Kuźniczyska (s. 528, nr 252) kilkakrotnie zmieniał miejsce przechowywania w Bawarii. Najpierw był w Dachau, obecnie jest w *Golgathakirche*

<sup>50</sup> *Ibidem*, s. 155–157.

<sup>51</sup> *Ibidem*, s. 177.

<sup>52</sup> *Ibidem*, s. 176.

<sup>53</sup> *Ibidem*, s. 178.

<sup>54</sup> *Ibidem*, s. 165–166.

<sup>55</sup> *Idem*, *Schlesische Glocken im Bereich*, s. 69–70.

<sup>56</sup> *Idem*, *Schlesische Glocken in bayerischen*, s. 168.

<sup>57</sup> *Ibidem*, s. 175.

<sup>58</sup> *Ibidem*, s. 174.

w Feldmoching-München, należącym do parafii München-Behanien<sup>59</sup>. – Dzwon z Unisławia Śląskiego (s. 534, nr 261), odlany przez Christiana Ehrenfrieda Seiferta w Jeleniej Górze, otrzymała parafia ewangelicka św. Jürgena w Kiel<sup>60</sup>. – Dzwon z Brzegu Dolnego (s. 540, nr 271) znajduje się obecnie w Endorf Krs. Rosenheim, Oberbayern, a z Bolesławca (s. 552, nr 292) w kościele ewangelickim św. Stefana w Würzburgu<sup>61</sup>. – Dzwon z Krzywego Wołowa (s. 544, nr 275) po 1951 r. trafił do ewangelickiego kościoła filialnego w Fischen Krs. Oberallgäu. Obecnie nieużywany stoi na parterze wieży kościelnej<sup>62</sup>. – Dzwon z Wyszęcic (s. 548, nr 284) trafił do kościoła ewangelickiego w Wemding Krs. Donau-Ries<sup>63</sup>. – Dzwon z Lubiąża (s. 550, nr 287) jest w kościele ewangelickim w Gauting Krs. Starnberg<sup>64</sup>. Dzwon z Prusic (s. 578, nr 342) znajduje się w Ulsenheim Krs. Neustadt a.d. Aisch-Bad Windsheim. Hultsch podaje jego opis wraz z tekstami inskrypcji<sup>65</sup>, co jest o tyle istotne, że *Hauptkartei* nie zawiera karty katalogowej obiektu. – Dzwon z Rząśnika (s. 578, nr 343) trafił do kościoła ewangelickiego św. Łukasza w Monachium<sup>66</sup>. – Dzwon z Czernej (s. 560, nr 306) znajduje się w ewangelickim Christuskirche w Trostbergu Krs. Traunstein<sup>67</sup>. – Dzwon z Książa Śląskiego z 1518 r. (s. 566, nr 317) oddano do ewangelickiego kościoła parafialnego w Kiel-Holtenuau<sup>68</sup>. – Dzwon z Kamionki (s. 576, nr 340) znajduje się w ewangelickim kościele parafialnym św. Krzysztofa w Hamburgu-Humelsbüttel<sup>69</sup>. – Dzwon z Olszanicy (s. 580, nr 345) bije na wieży kościoła ewangelickiego w Mühlen über Horb/Neckar<sup>70</sup>. – Dzwon ze Złotorzy z 1616 r. (s. 580, nr 346) przekazano w użytkowanie ewangelickiemu kościołowi parafialnemu św. św. Piotra i Pawła w Hamburgu-Bergdorf<sup>71</sup>, a drugi instrument ze Złotorzy z XV w. (s. 580, nr 346) otrzymała w 1951 r. parafia ewangelicka w Sandkrug Kr. Oldenburg<sup>72</sup>. – Dzwon z Nowej Wsi Grodziskiej (s. 580, nr 347) znajduje się w Semd k. Dieburga<sup>73</sup>. – Znane są miejsca, do których trafiły trzy dzwony z Wojciechowa (s. 582, nr 349–351); pierwszy z 1749 r. – do ewangelickiego kościoła parafialnego w Cham/Oberpfalz, drugi z XVI w. – do ewangelickiego kościoła parafialnego pw. Zbawiciela w Wernbergu-Köblitz Krs. Schwandorf, a trzeci mały z XV w., zapewne przydzielony najpierw parafii ewangelickiej Haunsheim

<sup>59</sup> *Ibidem*, s. 164–165.

<sup>60</sup> *Idem*, *Schlesische Glocken im Bereich*, s. 81–82.

<sup>61</sup> *Idem*, *Schlesische Glocken in bayerischen*, s. 160–161.

<sup>62</sup> *Ibidem*, s. 168–169.

<sup>63</sup> *Ibidem*, s. 178.

<sup>64</sup> *Ibidem*, s. 170.

<sup>65</sup> *Ibidem*, s. 174–175.

<sup>66</sup> *Ibidem*, s. 175–176.

<sup>67</sup> *Ibidem*, s. 170.

<sup>68</sup> *Idem*, *Schlesische Glocken im Bereich*, s. 70.

<sup>69</sup> *Ibidem*, s. 90.

<sup>70</sup> Grünewald, *Zur Geschichte der Glocken*, Th. 1, s. 29–30.

<sup>71</sup> *Ibidem*, s. 35; Hultsch, *Schlesische Glocken im Bereich*, s. 73.

<sup>72</sup> Grünewald, *Zur Geschichte der Glocken*, Th. 1, s. 35–36.

<sup>73</sup> *Ibidem*, s. 45–46.

k. Lauingen/Donau, wisi obecnie „im Dachreiter des Feierabendhauses der Rummelsberger Anstalten der Inneren Mission in Schwarzenbruck bei Nürnberg”, należącym do parafii ewangelickiej Feucht Krs. Nürnberger -Land<sup>74</sup>. – W *Leihglocken* występuje zapiska odręczna dotycząca miejsca przechowywania dzwonu: „St. Martin, Jülich-Stetternich”, nieuwzględniona w katalogu, a z informacji w *Leihglocken* nie wynika, że obiekt ten znajdował się w Paderborn (s. 584, nr 353), lecz że został zwrócony do Hamburga decyzją Wikariatu Generalnego w Paderborn. – Dzwon z ratusza w Czerwieńsku (s. 596, nr 371) trafił najpierw do obozu uchodźców we Flensburgu, w 1965 r. został przekazany parafii ewangelickiej w Eggebeck i bije obecnie w kaplicy w Esperstoft. Przypuszczalnie uległ przelaniu<sup>75</sup>. – Pełniejsza jest powojenna historia dzwonu z Leśniowa Wielkiego, który był co prawda w miejscowości Wert (s. 598, nr 376), ale wg *Leihglocken* stamtąd trafił do firmy Feldmann & Eisbout, która uległa likwidacji, i miejsce jego przechowywania jest nieznane. – Dzwon z Miłkowa (s. 612, nr 401) otrzymała parafia św. Wicelina w Hamburgu-Sasel<sup>76</sup>. – Dzwon z Zaręby Górnej (s. 640, nr 450) znajduje się w parafii ewangelickiej św. Jürgena w Hamburgu-Langenhorn<sup>77</sup>. – Dzwony z kościoła św. Krzyża w Lubaniu (s. 644, nr 454) i Mariackiego w Lubaniu (s. 648, nr 463) są w kościele ewangelickim św. Krzyża w Eschenbach Krs. Neustadt a.d. Waldnaab<sup>78</sup>. – Dzwon ze Stankowic (s. 646, nr 457) przekazano do kościoła ewangelickiego św. św. Piotra i Pawła w Hamburgu-Bergerdorf<sup>79</sup>. – Dzwon, którego proveniencję określono w katalogu ogólnie „powiat lubański” oraz wg *Leihglocken* „Niederwiesa?”<sup>80</sup>, dla którego brak karty katalogowej w *Hauptkartei* (s. 646, nr 458), pochodzi z kościoła w Wieży (Niederwiese, Wiesa) koło Gryfowa Śląskiego, co ustalił Hultsch, podając także teksty inskrypcji na dzwonie. Obiekt ten znalazł się najpierw po 1950 r. w Idstein im Taunus, a następnie w 1956 r. został przeniesiony do Bambergu<sup>80</sup>. – Dzwon z Pobiednej z 1780 r. (s. 646, nr 459) uległ uszkodzeniu na cmentarzysku dzwonów w Hamburgu, w latach 50. trafił do Probsteierhagen k. Kiel. Ponieważ nie nadawał się do użytku, posłużył w 1964 r. do odlania dwóch nowych dzwonów w odlewni Gebrüder Bachert w Karlsruhe<sup>81</sup>. – Dzwon z zamku Czocha/Tzsochocha (s. 648, nr 462) oddano do kościoła ewangelickiego w Stapelfeld k. Hamburga<sup>82</sup>. – Posiadaczem czasowym dzwonu z Lubomierza nie był „Katolicki Dom Opieki pw. św. Krzyża, Ansach” (s. 658, nr 478), lecz wg *Leihglocken* duszpasterstwo katolickie (*Seelsorgestelle*) przy kościele pod tym wezwaniem w Ansbach, ale dzwon był ustawiony wewnątrz kościoła („Glocke lagert i.d. Kirche”). – Dzwon z Siedlec

<sup>74</sup> *Ibidem*, Th. 2, s. 58–59; Hultsch, *Schlesische Glocken in bayerischen*, s. 179.

<sup>75</sup> Hultsch, *Schlesische Glocken im Bereich*, s. 87–88.

<sup>76</sup> *Ibidem*, s. 67–68.

<sup>77</sup> *Ibidem*, s. 82–83.

<sup>78</sup> *Idem*, *Schlesische Glocken in bayerischen*, s. 169–170.

<sup>79</sup> *Idem*, *Schlesische Glocken im Bereich*, s. 74, 85–86.

<sup>80</sup> *Idem*, *Schlesische Glocken in bayerischen*, s. 173.

<sup>81</sup> *Idem*, *Schlesische Glocken im Bereich*, s. 91–93.

<sup>82</sup> *Ibidem*, s. 69.



(s. 670, nr 494) brzmi obecnie w kościele ewangelickim w Wentdorf k. Hamburga, należącym do parafii Reinbeck<sup>83</sup>. – O dzwonie z Żelaznego Mostu, przechowywanym w katedrze w Münster (s. 672, nr 499), wiadomo, że stoi w krużganku świątyni. – Poprawić i uzupełnić należy wiadomości o dzwonie z Wrzesin: „katolicki Urząd Opieki, Jdsten-Untertaunus (?)” (s. 684, nr 520), ponieważ wg *Leihglocken* instrument oddano [byłemu – K.P.] duszpasterstwu katolickiemu w miejscowości Strinz-Trinitatis koło Idstein. – Błąd zawiera informacja „Fraudenstadt [!], Kirchplatz 3 (?)” (s. 688, nr 527); w *Leihglocken* widnieje nazwa parafii Taborge-meinde, tj. parafia (kościół) Przemienienia Pańskiego we Freudenstadt (dodajmy, że miejscowość ta należy do diecezji Rottenburg-Stuttgart). – Nie wiadomo, dlaczego w katalogu przy miejscu przechowywania dzwonu z Bukowiny Bobrzańskiej figuruje tylko znak zapytania (s. 688, nr 528); w *Leihglocken* podano, że właścicielem był hr. Stillfried Saldenburg i jemu w 1962 r. dzwon zwrócono. – Dzwon z kościoła ewangelickiego „Łódź Chrystusowa” w Głogowie (s. 698, nr 545) znajduje się obecnie w kościele św. Stefana w Würzburgu. Wobec braku karty katalogowej w *Hauptkartei* istotny jest opis obiektu podany przez Hultscha<sup>84</sup>. – Katalog pomija dopisany odręcznie w *Leihglocken* numer 535a, pod którym został zarejestrowany dzwon z 1400 r. ze wsi Waldau/Ulesie w pow. legnickim o sygn. 9/33/118C, po wojnie przechowywany w Soest. – Dzwon ze Szlichtyngowej (s. 704, nr 554) jest obecnie w ewangelickim kościele parafialnym św. Mateusza w Hamburgu-Winterhude<sup>85</sup>.

Prowincja **Oberschlesien** (Górny Śląsk). O historii dzwonu z Malerzowic Wielkich jest w *Leihglocken* obfitsza informacja, mianowicie, że najpierw po wojnie znajdował się w Heddinghausen i stamtąd trafił do Schwedt, oraz że powinien być naprawiony, a nie, że był naprawiany (s. 724, nr 32). – Poprawna nazwa miejscowości brzmi Kielcza, nie Kiełcza, oraz Bremke, nie Bremie (s. 744, nr 69). – Pominięte zostały informacje z *Leihglocken* o oddaniu dzwonów z Makowic (s. 746, nr 71) przez diecezję Limburg i z Wojnowic (s. 828, nr 219) przez diecezję Fulda na przechowanie firmie Feldman & Marschall, którą później zlicytowano, dlatego nie można ustalić, co później z dzwonami się stało. – Dzwon z Babiec wg *Leihglocken* znalazł się w kościele w Erlbach należącym obecnie do parafii w Perach, a nie w samym Perach (s. 758, nr 95), dzwon zaś z Głębinowa, zanim zaginął (s. 774, nr 122), znajdował się w Norymberdze w dzielnicy Langwasser. – Dzwon z Rozumic (s. 764, nr 105) oddano po wojnie najpierw do Murrhardt w Wirtembergii, a następnie w 1978 r. do kościoła ewangelickiego w Vorhelm, należącego do parafii Senderhorst koło Ahlen w Westfalii, a tekst właściwy inskrypcji jest następujący: „eap muc sunimod anelp aicarg airam”, co czytane od prawej do

<sup>83</sup> *Ibidem*, s. 93–94.

<sup>84</sup> *Idem*, *Schlesische Glocken in bayerischen*, s. 163–164.

<sup>85</sup> *Idem*, *Schlesische Glocken im Bereich*, s. 88–89.

lewej brzmi „Maria gracia plena dominus cum pace”<sup>86</sup>. – Informacje dotyczące dzwonu z wieży ratusza w Głubczycach są błędne zarówno w *Leihglocken*, jak i w katalogu (s. 768, nr 112), choć uwaga w tym ostatnim, że w „*Hauptkartei* pod sygnaturą 25/12/260C dzwon z XV wieku” winna była naprowadzić na wyjaśnienie sprzeczności. Z ratusza w Głubczycach zarekwirovano dwa dzwony z XV w. i z 1606 r. o sygnaturach 25/12/260C i 261C, dla których założono w *Hauptkartei* karty katalogowe, obydwie zaopatrzone w fotografie (s. 128, 137). W rzeczywistości zachowany instrument jest późniejszy, bo odlany w 1606 r. (!) przez Zachariasa Millnera w Ołomuńcu. To ten, a nie pierwszy z nich znalazł się w 1951 r. w szpitalu Caritas w Bad Mergentheim (nie Mergenheim)<sup>87</sup>. Znałe są dzięki Internetowi losy późniejsze dzwonu. W 1968 r. został on przekazany do Oldenburga i tam umieszczony w ogrodzie muzeum miejskiego, a w 2009 r. władze miejskie Oldenburga zwróciły go Głubczycom<sup>88</sup>. – Dzwon z Moszczanki (s. 792, nr 153) otrzymała w 1951 r. parafia katolicka św. Ludgera w Aurich (diecezja Osnabrück)<sup>89</sup>. – Uzupełnić można informację dotyczącą miejsca przechowywania dzwonu z pałacu w Łące Prudnickiej „Bugenhagen-Internat d. ev. Hilfswerkes” (s. 802, nr 171) o miejscowość Timmendorfer Strand k. Lubeki<sup>90</sup>.

Katalog pomija dzwon z Ropic/Roppitz w pow. cieszyńskim (Górny Śląsk), zarejestrowany w źródle – maszynopisie *Leihglocken (Oberschlesien)* pod numerem 257, „sygn. 25/23/78, Krs. Teschen, Gußjahr 1821, 70 kg, Patengemeinde LKA Hannover”. Nazwa miejscowości pochodzenia dzwonu z tą sygnaturą widnieje na karcie katalogowej *Hauptkartei*, gdzie także opis obiektu. Przez nieporozumienie figurują natomiast w omawianej pracy dzwony z terytorium Republiki Czeskiej. W czasie II wojny światowej niektóre miejscowości obecnych „okresów” („okres” po czesku to odpowiednik powiatu) karwińskiego i opawskiego (głównie z Kraiku Hulczyńskiego) zostały przyłączone do ówczesnych powiatów górnośląskich cieszyńskiego i raciborskiego.

Proweniencja dzwonu uznana za nieokreśloną, choć nazwa niemiecka podana ze znakiem zapytania – Haatsch (s. 818, nr 201), jest łatwa do rozwiązania. Wieś ta to Hat’ okr. Opava. Podobnie Odersch (s. 820, nr 203) to Oldřišov okr. Opava; Schillersdorf (s. 822, nr 206) – Šilheřovice okr. Opava; Thröm (*ibidem*, nr 207) – Třebom okr. Opava; Domrau (s. 850, nr 265) – Doubrova okr. Karvíná. Także spoza granic Polski był dzwon z miejscowości Stanisłowic/Stanislowitz (s. 848, nr 255), ponieważ Stanislawice stanowią część Czeskiego Cieszyna (okr. Karvíná). Zdziwienie budzi uwzględnienie w katalogu owych dzwonów (najczęściej je z

<sup>86</sup> *Die Glocken zu Rösnitz OS Nikolauskirche*, „Jahrbuch für Schlesische Kirchengeschichte”, NF 61, 1982, s. 196.

<sup>87</sup> Günther Grundmann, *Glocken läuteten über Schlesien*, Würzburg 1963, s. 9.

<sup>88</sup> [www.leobschuetz-oberschlesien.de/40590.html](http://www.leobschuetz-oberschlesien.de/40590.html) (dostęp: 10 V 2017).

<sup>89</sup> Ludwig Hersel, *Ullersdorf am Queis. Beiträge zu einer Dorfchronik*, Bd. 2, Erlabrunn 2003, s. 107–108.

<sup>90</sup> Hultsch, *Schlesische Glocken im Bereich*, s. 74–75.

znakami zapytania), tym bardziej że powyższe miejscowości zostały poprawnie zidentyfikowane w wykonanym przeze mnie w 2008 r. na zlecenie MKiDN i tam przechowywanym opracowaniu *Leihglocken. Identyfikacja miejscowości*. Błędnie została także określona miejscowość Sandau Kr. Ratibor jako Pyszczyca w powiecie raciborskim lub pszczyńskim (s. 830, nr 204–205): wieś ta to Píšť okr. Opava. Zatem i dwa dzwony pochodzące z tej wsi nie powinny znaleźć się w recenzowanej pracy. Błąd w identyfikacji tejże miejscowości popełniłem niestety i ja w opracowaniu z 2008 r.

W maszynopisie *Leihglocken* figurują brakujące w katalogu wezwania kościołów św. Amanda w Kontz-Könen (s. 794, nr 154, podane jednakże na s. 806, nr 181) i „Z.d.Hl. Engeln” (dosłownie św. Aniołów) w Peine (s. 474, nr 501) oraz w Bad Hersfeld (s. 830, nr 221). Istotna pomyłka zaistniała w przypadku adresu „Landstr. 5, Betzendorfer [!], diecezja Köln” (s. 816, nr 195), bo w źródle jest to Betzdorfer Landstr. 5, Mittelhof, a więc pominięta została w katalogu także nazwa miejscowości (Mittelhof). „Katolicki dom opieki (?)” w Ansbach (s. 838, nr 237) to w rzeczywistości wymienione wyżej duszpasterstwo katolickie. Błędna pisownia występuje w przypadku miejscowości Winckelheid i Bażanowice, w katalogu Winkelheid (s. 836, nr 233) i Bożanowice (s. 850, nr 261).

Zawarte w dwóch przypadkach w maszynopisie *Leihglocken* błędne informacje o rewindykacjach dzwonów górnośląskich do miejsc pochodzenia zostały powtórzone w katalogu, przy czym autor zaopatrzył je w znak zapytania. Rzecz dotyczy instrumentów z Pakosławic (s. 772, nr 120) i Rogowa Opolskiego (s. 814, nr 193). W rzeczywistości ponad wszelką wątpliwość do zwrotów nie doszło. Sprawa rewindykacji dzwonu z Pakosławic pozostała na etapie wysłania pisma przez proboszcza pakosławickiego do strony niemieckiej. Pismo to znajduje się w zasobie Deutsches Glockenarchiv, a w *Leihglocken* pod nr. 120 widnieje adnotacja: „(Schr. 23.6.1994 Pfr. Z.A. Banaś, Pakosławice)”.

Zarówno w rozdziałach wstępnych, jak i w katalogu pominięte zostały informacje o 46 dzwonach nieznanego pochodzenia, określonych w *Leihglocken* jako „Glocken unbekannt”. W źródle tym brakuje nie tylko nazw miejscowości, lecz także nazw prowincji. Być może przyszłe badania inskrypcji na poszczególnych obiektach pozwolą ustalić ich proveniencję. Nie można wykluczyć, że będą to miejscowości z ziem polskich po 1945 r.

Obowiązek recenzenta nakazuje wykazać także drobne błędy. Nazwy miejscowości w Niemczech Lüneburg i Horrenberg (s. 52, przyp. 8) w języku polskim są odmieniane, a więc winno być: w Lüneburgu i Horrenbergu. Nazwa archiwum może mieć formę *Deutsches Glockenarchiv* lub *Das Deutsche Glockenarchiv*, nie *Das Deutsches Glockenarchiv* (s. 54). Zamiast powiat *Želaznodorožnyj* (s. 65) winno być *Żelaznodorožnyj*. Błąd występuje w nazwie Oleśno Śląskie (s. 137), bo jest to bezprzymiotnikowe Olesno. Literówki pojawiły się w nazwach: *Semarium Duchowne* i *Kameliterstr.* (s. 452, nr 118) – winno być *Seminarium* i *Karmeliterstr.* Podobnie przedstawia się sprawa z *Padeborn* (s. 718, nr 20 i 22), poprawnie

Paderborn. Przymiotnik *königlich* występuje dwukrotnie w niepoprawnej formie *königlich* (s. 141). Wbrew dość powszechnemu obecnie uzusowi nazwa „dzielnicy Jastrzębia Zdrój” (s. 818, nr 200 i 202) winna mieć formę: Jastrzębia-Zdroju.

Na końcu tomu został zamieszczony *Indeks ludwisarzy* z podziałem na prowincje. Niektórzy ludwisarze z Nysy występują w nim jako różne osoby, ponieważ na dzwonach umieścili swoje imiona i nazwiska w niejednakowych, nieraz błędnych formach. I tak Christian Mager i Christian Gottfried Mager (s. 870) to ten sam rzemieślnik, podobnie Adam Schaub, Adam Schraub (ta forma jest poprawna) i Adam Schrav (s. 870) oraz Stephan Dominicus Reichel, Stephan Reichel, S.D.R. in Neis<sup>91</sup> (s. 871), a także Henricus Reichel i Henricus Ioseph Reichel (*ibidem*). Przy nazwisku J.B. Mellacka widnieje w *Indeksie* nazwa miejscowości (*Brinn?*) (s. 870). To oczywiście Brünn, czyli Brno na Morawach. W poprzedzającym ten indeks *Indeksie nazw geograficznych polskich* brak Lubiąza, choć występuje ta miejscowość obok w indeksie „niemieckim” jako *Leubus*.

Omawiane wydawnictwo wyróżnia się bardzo korzystnie pod względem szaty graficznej. Tu wyrazy uznania należą się autorowi projektu graficznego i zarazem autorowi przygotowania do druku – Januszowi Świnarskiemu. Trafny jest dobór ilustracji w części wstępnej. M. Tureczek dotarł do wielu unikatowych zdjęć obrazujących rekwizycje dzwonów podczas obu wojen światowych. Wykorzystał także do ilustracji dokumentację aktową z przebadanych archiwów parafialnych. Wśród ilustracji przedstawiających przykładowo poszczególne rodzaje dokumentacji z zasobów Deutsches Glockenarchiv w Norymberdze mogłoby być zamieszczone także zdjęcie podstawowego dla tej pracy dokumentu – *Leihglocken*, a także fotografia fragmentu *Verzeichnis der Bronzeglocken...*

Podsumowując, należy stwierdzić, że praca zawiera bogate i cenne informacje faktograficzne oraz obfity aparat ikonograficzny. Obydwa te elementy będą przydatne w dalszych badaniach nad dzwonami z ziem polskich w obecnych granicach Rzeczypospolitej. W dużym też stopniu jest to materiał, który – być może – posłuży do opracowania strat wojennych dzwonów z kolejnych regionów Polski, ułatwiając tym samym kontynuację edycji podjętej przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. A może ta publikacja powstrzymała przygotowanie kolejnych tomów serii *Straty wojenne. Zabytkowe dzwony...*? W każdym razie od 2008 r. nie ukazał się jakikolwiek nowy tom z tej serii.

Ponieważ maszynopis *Leihglocken* z zasobu Deutsches Glockenarchiv w Norymberdze zawiera sporo nieścisłości i błędów, a także luk, otwarta pozostaje sprawa opracowania na nowo rzetelnej ewidencji dzwonów z terytorium Polski po 1945 r., przechowywanych obecnie na terenie Niemiec, ze wskazaniem konkretnych miejsc, w których się znajdują, jak również sposobu ich użytkowania. Niniejszy artykuł w pewnym stopniu koryguje i uzupełnia zarówno samo źródło (*Leihglocken*), jak i opartą w dużej mierze na nim pracę M. Tureczka.

<sup>91</sup> Zob. Ruffert, *Kirchenglocken des Neisser Landes*, s. 38, 40.

## BIBLIOGRAFIA

- Bernatzky Alois, *Lexikon der Grafschaft Glatz*, Leimen-Heidelberg 1984.
- Bund Konrad, Hammer Klaus, Poettgen Jörg, *Glocken zwischen stabilitas loci und Translozierung. Das Problem der Rückführung translozierten Glocken unter historischen und rechtlichen Aspekten*, „Jahrbuch für Glockenkunde”, 11/12, 1999/2000, s. 415–423.
- Glocken und Geläute im Oberbergischen*, hrsg. von Klaus Pampus, Siegfried Hillenbach, Gummersbach 2003 (Beiträge zur Oberbergischen Geschichte, Sonderband 2).
- Die Glocken zu Rösnitz OS Nikolauskirche*, „Jahrbuch für Schlesische Kirchengeschichte”, NF 61, 1982, s. 196.
- Grundmann Günther, *Glocken läuteten über Schlesien*, Würzburg 1963.
- Grünewald Johannes, *Zur Geschichte der Glocken im Kreise Goldberg*, Th. 1–2, „Jahrbuch für Schlesische Kirchengeschichte”, 71, 1992, s. 25–56; 72, 1993, s. 25–60.
- Grygorcewicz Bartosz, *Marianna Orańska – obraz życia i działalności w dokumentach archiwalnych*, Kamieniec Ząbkowicki 2015.
- Hersel Ludwig, *Ullersdorf am Queis. Beiträge zu einer Dorfchronik*, Bd. 2, Erlabrunn 2003.
- Hoffs Gerhard, *Glocken und Geläute im Erzbistum Köln*, Köln 2000.
- Hultsch Gerhard, *Schlesische Glocken im Bereich der Nordelbischen Evangelisch-Lutherischen Kirche*, „Jahrbuch für Schlesische Kirchengeschichte”, 63, 1984, s. 67–95.
- Hultsch Gerhard, *Schlesische Glocken in bayerischen Kirchen*, „Jahrbuch für Schlesische Kirchengeschichte”, 60, 1981, s. 153–179.
- Krause Walter, *Grundriss eines Lexikons bildender Künstler in Oberschlesien von den Anfängen bis zur Mitte des 19. Jahrhunderts*, Bd. 2, Oppeln 1935.
- Lipinski Ruth, *Glocken aus dem Kreis Neumarkt, Schlesien in der Zerstreuung*, Hameln 1989 (Selbstverlag).
- Pawlik Krzysztof, *Dzwony wieży ratusza w Nysie*, „Quart”, 2, 2009, 3, s. 60–73.
- Pawlik Krzysztof, *Zapomniany dzwon klasztoru Bożogrobców w Nysie*, „Śląsk Opolski”, 10, 2000, 4, s. 38–39.
- Pese Claus, *Das Deutsche Glockenarchiv*, „Jahrbuch für Glockenkunde”, 13–14, 2001–2002, s. 611–617.
- Radler Leonhard, *Beiträge zur Geschichte der Glocken im Kreise Schweidnitz*, „Archiv für Schlesische Kirchengeschichte”, 39, 1981, s. 219–255.
- Ruffert Bernhard, *Kirchenglocken des Neisser Landes*, „Jahresbericht des Neisser Kunst- und Altertumsvereins”, 16, 1912, s. 36–50.
- Ruffert Bernhard, *Der Neisser Glockenthurm*, „Jahresbericht des Neisser Kunst- und Altertumsvereins”, 5, 1901, s. 24–30.
- Ruffert Bernhard, *Der Neisser Rathsturm*, „Jahresbericht des Neisser Kunst- und Altertumsvereins”, 2, 1898, s. 33–39.
- Straty wojenne. Zabytkowe dzwony utracone w latach 1939–1945 w granicach Polski po 1945 roku*, t. 1 – województwo krakowskie i rzeszowskie, oprac. Jerzy Gołos i Agnieszka Kasprzak-Miler, Poznań 2000; t. 2 – województwo poznańskie, oprac. Tomasz Łuczak, Poznań 2006; t. 3 – województwo śląskie, cz. 1 – diecezja katowicka wraz z częścią diecezji częstochowskiej, oprac. Przemysław Nadołski, Katowice 2008.
- Stürmer Brigitte, *Glocken der Kirchen aus dem Altkreis Wohlau und wo sie wieder zum Lobe Gottes rufen in neuer Heimat*, Stuttgart 1990.

---

Veit Ludwig, *Das Deutsche Glockenarchiv im Germanischen Nationalmuseum 1965–1985*, [w:] *Lusus Campanularum. Beiträge zur Glockenkunde zum 80. Geburtstag von Sigrid Thurm*, hrsg. von Tilmann Breuer, München 1986, s. 91–98.

Walter Karl, *Glockenkunde*, Regensburg-Rom 1913.





WOJCIECH MROZOWICZ

Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego  
ORCID: 0000-0002-4407-0698

GRZEGORZ STRAUCHOLD

Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego  
ORCID: 0000-0003-2000-8619

Eva Semotanová, Jiří Cajthaml a kol., *Akademický atlas českých dějin*, Praha: Academia, 2014, ss. XXX, 559, ill.

Na to imponujących rozmiarów wydawnictwo (42 × 29,5 cm) trudno znaleźć miejsce we współczesnej domowej bibliotece, trudno też w sposób bezproblemowy kartkować je na tradycyjnym biurku. Można by się spodziewać, że dzięki tym wymiarom w atlasie znajdą się wielkoformatowe mapy, na których w sposób przejrzysty będą prezentowane rozmaite zjawiska z przeszłości Czech. Nic bardziej mylnego! Zdecydowana większość map mieści się na 30–40% dostępnej powierzchni strony, wiele miejsca zajmują „białe plamy”, a tylko dwie ilustracje (nr II.54 – bolesławski landfryd 1440–1453 i nr III.43a – zresztą to nie mapa, ale reprodukcja fragmentu planu Pragi z zaznaczoną trasą uroczystego wjazdu Marii Teresy w 1743 r.) wypełniają całą stronę. Można zatem stwierdzić, że Wydawcy omawianego tu atlasu nie wykorzystali możliwości, które otwierał przed nimi jego wielki format. Te praktyczne niedogodności nie przekreślają jednak wartości atlasu z innych punktów widzenia.

Opracował go zespół autorów związanych z Instytutem Historii Czeskiej Akademii Nauk pod kierunkiem prof. Evy Semotanovej. Autorzy widzą swoje dzieło jako wytwór „tematycznej kartografii atlasowej”, obejmujący „paradygmaty historii czeskiej, uzupełnione o problemy związane z dramatycznymi zwrotami na ziemiach czeskich, przemiany w wykorzystaniu tych ziem, procesy urbanizacyjne i industrializacyjne, przemiany społeczne z punktu widzenia trendów demograficznych, kształtowania tożsamości regionalnych, rozwoju mentalności oraz *gender studies*” (s. XV). Atlas dzieli się na pięć części obejmujących główne epoki w dziejach czeskich. Według nomenklatury stosowanej przez Wydawców to: prahistoria, średniowiecze (do 1526 r.), wczesna nowożytność (do przełomu XVIII i XIX w.), nowożytność (do 1918 r.) i historia najnowsza. Każdą z części poprzedza krótkie omówienie dziejów danego okresu.

Wyodrębnione w ten sposób części podzielone są na rozdziały (po kilkadziesiąt, od 40 do 90), jednak według nieokreślonych bliżej kryteriów i bez czytelnych korelacji między poszczególnymi częściami chronologicznymi. Na podkreślenie zasługuje bogactwo

tematyczne tych rozdziałów, odzwierciedlające kierunki badań we współczesnej historiografii dotyczącej przeszłości ziem czeskich. W przypadku średniowiecza i wczesnej nowożytności rozrzut tematyczny jest bardzo szeroki – znajdują się tu rozdziały dotyczące kształtu polityczno-administracyjnego ziem czeskich, ich zasiedlenia i zagospodarowywania, spraw religijnych i kościelnych, wybranych wojen i bitew, itinerariów królewskich, ruchu husyckiego, rozwoju wielkich majątków rodowych, Żydów, szlaków handlowych i pocztowych, podróży i pielgrzymek, kultury i oświaty, sądownictwa itd. W każdym z rozdziałów dwa elementy występują niezmiennie – to krótki wstęp do danego problemu oraz ilustrująca go mapa. W zależności od prezentowanej problematyki dochodzą do nich różnego rodzaju ilustracje, jak reprodukcje dawnych map i planów, kartogramy, wykresy, fotografie, tablice genealogiczne czy tabele. Mapa stanowi zatem tylko jeden z elementów narracji o zjawiskach i wydarzeniach z przeszłości.

Mapy – o różnych skalach – zostały opracowane z dużą starannością. Orientację na nich ułatwiają każdorazowo nanoszone kontury granic współczesnego państwa czeskiego (ewentualnie innych państw) i jego główne miasta. Jako użytkownicy zagraniczni musimy wyrazić wdzięczność Wydawcom atlasu, że stosowali – choć nie na wszystkich mapach – obok nazw czeskich również nazwy we współczesnych językach narodowych. To ważne zwłaszcza w przypadku nazw miast – czytelnik nie musi zastanawiać się i wertować rozmaitych informatorów i konkordancji, by ustalić, co kryje się np. pod nazwą Řezno czy Janov, od razu dowiaduje się bowiem, że to Regensburg (Ratybona) i Genua. Mapy czasów historycznych powstałe współcześnie na użytek recenzowanego atlasu są nierzadko uzupełnianie zabytkowymi zdjęciami topograficznymi pochodzącymi z danych epok.

Pozostając pod wielkim pozytywnym wrażeniem, jakie wywiera sposób opracowania omawianego atlasu, należy jednak wskazać jego pewne niedoskonałości czy też zasygnalizować wątpliwości wiążące się z zaproponowanym sposobem podejścia czy kartograficznymi interpretacjami niektórych zjawisk historycznych.

Pewien niedosyt budzi część dotycząca pradziejów, m.in. bardzo ogólne określanie punktów nanoszonych na mapy pradziejowe: za każdym razem są ich tylko dwa rodzaje – „znaczące stanowisko archeologiczne” i „stanowisko archeologiczne”. W kartograficznym ujęciu zatem miejsca znalezisk najbardziej charakterystycznych artefaktów ukrywają się między dziesiątkami zaznaczonych punktów. W ogóle „umknęła” ciesząca się wielkim międzynarodowym zainteresowaniem chyba najbardziej znana „postać” czeskiej (właściwie morawskiej) prehistorii, to jest tzw. Wenus z Dolních Věstonic – nie zaznaczono miejsca jej odkrycia na mapie, nie poświęcono jej również żadnej ilustracji. Z drugiej strony zaskakuje tu jako pierwsza ilustracja fotografia rurociągu (s. 3) – oczywiście odnosząca się nie do rzeczywistości pradziejowej, lecz do współczesnej metodologii prowadzenia badań wykopaliskowych.

Dwie uwagi odnoszą się do problematyki chronologicznej. Mianowicie w części dotyczącej pradziejów widać pewną niekonsekwencję, wyrażającą się w zmianie sposobu datacji – najpierw podawane są lata „przed współczesnością” („před současností”), potem „przed naszą erą” („př. n. l.”). Poważnym błędem jest wprowadzenie do atlasu roku „0” (s. 22, 25) – takiego roku przecież w ogóle nie było.

Odwrotnie kreślone są mapy ukazujące lokalizację i zasięg najstarszych organizmów państwowych na ziemiach obecnej Republiki Czeskiej – Państwa Samona i Państwa Wielkomorawskiego. Problem w tym, że wiedza na ich temat, zwłaszcza Państwa Samona, jest

bardzo fragmentaryczna. Tymczasem E. Semotanová kreśli jego zasięg, wyróżniając także prawdopodobne jądro tego państwa (mapa II.1), co stoi w sprzeczności z wiedzą na jego temat, ale też z wypowiedziami we wstępie do części średniowiecznej (s. 35) i w tekście odpowiedniego rozdziału (II.1).

Na mapie ukazującej *Drogi św. Wojciecha* (II.6) wbrew tytułowi ograniczono się tylko do wskazania jego celów, choć można było się pokusić o wytyczenie owych dróg, oczywiście odwołując się do zrekonstruowanych już przebiegów dawnych szlaków europejskich. Natomiast wśród celów podróży św. Wojciecha zabrakło Werony, gdzie w 983 r. otrzymał z rąk cesarza Ottona II inwestyturę biskupią. Zabrakło też Prus, dokąd przecież biskup praski udał się w pełni świadomie na misję i tam poniósł męczeńską śmierć. Warto też zauważyć, że można by znacznie pełniej zilustrować „podróżowanie” św. Wojciecha, gdyby przy celach jego wypraw dołożyć najogólniejsze informacje datacyjne – uzmysłowiłoby to czytelnikowi nie tylko orientację w kolejności podejmowanych podróży, lecz także pokazało, że niektóre miejsca odwiedzał parokrotnie (np. Rzym).

Czasem Autorzy idą na zbyt daleko posunięte uproszczenia, np. na mapie pt. *Państwo czeskie w drugiej połowie X wieku* (II.4) nie został w ogóle uwzględniony fakt włączenia Małopolski i Śląska do państwa polskiego ok. przełomu lat 80. i 90. X w., stąd państwo czeskie na tej mapie obejmuje od początku ziemie obecnej południowej Polski od Śląska aż po Grody Czerwieńskie. Z kolei mapa *Państwo czeskie w XI i XII wieku* (II.10) nie uwzględnia zajęcia Śląska przez Brzetysława ok. 1039 r., a kraina ta pozostawała przecież w państwie czeskim do 1050/1054 r. Natomiast na mapie *Biskupstwa w państwie czeskim we wczesnym średniowieczu* (II.22) jako czeskie – mimo zastrzeżeń w komentarzu towarzyszącym mapie – zostały zaznaczone biskupstwa krakowskie i wrocławskie.

Stosunkowo skromnie prezentuje się w atlasie ruch husycki, zwłaszcza jego aspekt militarny. Owszem, jest mapa ważniejszych bitew wojen husyckich (II.49), szczegółowo została ukazana jednak tylko ta pod Wyśehradem (II.51), zabrakło zaś przedstawienia tak ważnych starć, jak chociażby pod Domażlicami czy Lipanami.

Niezrozumiałe jest zilustrowanie *Państwa czeskiego w drugiej połowie XV i w pierwszej ćwierci XVI wieku* (II.61) reprodukcją mapy Śląska z *Kosmografii* Sebastiana Münstera z 1572 r. i widoku Kłodzka z początku XVIII w.

Mapa ukazująca *Międzynarodową politykę króla Jerzego z Podiebradów* (II.62) nie uwzględnia tak ważnego wydarzenia, jak osobisty udział tego władcy w zjeździe z królem Polski Kazimierzem Jagiellończykiem w Głogowie na Śląsku (1462). W tym kontekście to wydarzenie o tyle istotne, że za sprawą króla Jerzego ze Śląskiem zwiążą się losy jego potomków.

Odczuwa się brak map ukazujących państwo czeskie w szerszym kontekście europejskim. Na ogół są to mapy ukazujące państwo czeskie w jego granicach w danym momencie czasowym, znacznie rzadziej przedstawiają one nieco większy obszar. Tym bardziej szkoda, że nie zdecydowano się ukazać wszystkich ziem wchodzących w skład władztwa Jerzego z Podiebradów i czeskich Jagiellonów – na odpowiednich mapach terytoria tych państw zostały znacząco „ucięte” od południowego wschodu (II.61a, II.61b).

Trzeba zwrócić uwagę, jak mocno eksponowany jest okres dla Korony Czeskiej przemowy: walka o praski tron, zakończona fatalną dla czesko-węgierskich Jagiellonów bitwą pod Mohaczem (1526). Już nigdy w przyszłości dzieje monarchii czeskiej nie były „takie”, jak u schyłku średniowiecza. Interludium dla obrazowania w atlasie zmagają polityczno-militarnych jest dość szerokie wskazywanie sytuacji kulturalno-wyznaniowej ziem

Korony. Zarazem – co jest bardzo ważne dla dalszej historii naszego sąsiada – pojawiła się wielobarwna mapa (II.71) ukazująca rozprzestrzenianie się narzeczy (dokładnie nazwanych) języka niemieckiego w tym rejonie Europy, na pograniczach państwa czeskiego. Naturalnie trzeba zaznaczyć, że np. w odniesieniu do Śląska odbiorca tej mapy mógłby sobie wyrobić dość fałszywe wyobrażenie o zasięgu języka niemieckiego w początkach XVI w. Wszak na tym terenie nadal najbardziej – poza miastami – były rozpowszechnione rodzime narzecza śląskie, na które narastającym nalożem nakładały się dialekty germańskie.

Dużo miejsca w atlasie poświęcono czasom nowożytnym, w przyjętej w atlasie nomenklaturze – wczesnonowożytnym (od s. 149). Tak tragicznym dla czeskich aspiracji państwowych i narodowych. Otwiera tę część ogólne wprowadzenie do tragedii czeskiej pierwszej połowy XVII stulecia. Poszukujący tych spraw w recenzowanym wydawnictwie musi uzbroić się w cierpliwość i najpierw przebrnąć przez partie materiału ukazujące różne dziedziny życia cywilnego (handel, gospodarka itd.) Korony. Dopiero po nich pojawiła się wojna 30-letnia z klęską czeską na Białej Górze w 1620 r. Oznaczała ona faktyczny kres czeskiej niezawisłości, likwidację (także fizyczną) państwowych elit, przymusową rekatalizację i intensywną germanizację w wykonaniu habsburskich suzerenów (III.13). Zarówno w tych partiach atlasu, jak i w następujących po nich kwestiach zagrożenia tureckiego (III.14) czy wojnach XVIII w., m.in. prusko-habsburskich o Śląsk (III.15), widać rękę specjalisty-pasjonata. Takiej dokładności nie spotykało się w atlasach polskich. Czasy józefińskie i „pusty” państwowo dla Czechów całkowicie podporządkowanych monarchii Habsburgów XIX w. zostały ukazane przez pryzmat wielotematycznie „cywilny”. Są tu zresztą ważne i interesujące sprawy. Jak np. kwestie demograficzne, socjalne (poddanie), a nade wszystko *stricte* gospodarcze. Tu warto zwrócić uwagę (III.25) na mapę ukazującą sprawy wyznaniowe w Czechach, na Morawach i tzw. Śląsku Austriackim (tutaj zresztą w ogóle nienazwanym, ta nazwa w „pełnym majestacie” pojawiła się na s. 264, na mapie obrazującej podział administracyjny ziem czeskich okresu reform autonomicznych 1867 r.). Dużo miejsca poświęcono kwestiom monastycznym. Wyprzedzając naszą narrację i sięgając przy tej okazji aż po XX w., zauważyliśmy niezrozumiałą ideę przedstawienia kartograficznego zakonów (V 40a–d) – najpierw klasztory męskie w 1948 r., potem żeńskie w połowie lat 30. XX w., po nich męskie w latach 1989–1991, a następnie żeńskie w tym samym okresie.

Uogólniając, można w trakcie lektury i kontemplacji ilustracji odnieść wrażenie, iż atlas stanowi publikację przede wszystkim odnoszącą się do kwestii kulturalnych (tu też oświatowych), wyznaniowych (bardzo bogato przywoływanych), architektonicznych, niemalże na granicy rozważań z dyscypliny historii sztuki. Nasz osąd potwierdza bogata warstwa ilustracyjna ukazująca znaczną liczbę obiektów architektonicznych. Nie jest to z naszej strony zarzut. Nie jest to wszak opracowanie traktujące jedynie o zawiłościach geografii politycznej i geopolityki, lecz o możliwie dużej liczbie spraw istotnych dla dziejów i kondycji narodu czeskiego i jego aspiracji, także kulturowych, cywilizacyjnych. Przez te rozważania i materiał ilustracyjny co jakiś czas przewija się Ziemia Kłodzka, historyczna ziemia czeska rządzeniem losów znajdująca się obecnie w granicach Rzeczypospolitej Polskiej<sup>1</sup>. Brakuje nam natomiast próby ukazania rzeczywistego zasięgu języka czeskiego na terenach wiejskich

<sup>1</sup> Także i w tej sprawie współczesna czeska historiografia, geografia historyczna i kartografia historyczna ma się czym pochwalić. Por.: Ondřej Felcman, Eva Semotánová, *Kladsko. Proměny stredoevropského regionu. Historický atlas*, Univerzita Hradec Králové, Historický Ústav AV ČR Praha, 2005.

Wyżyny Czeskiej w kluczowym momencie rozpoczęcia czeskiego odrodzenia narodowego. W drugiej połowie XVIII w. (od s. 257) rozpoczynają się rozważania określone przez autorów jako „Novověk”, datowany przez nich od przełomu XVIII i XIX w.

Ciekawy, osobliwie czeski punkt widzenia zawiera (IV.21) ukazanie „walk napoleońskich o ziemie czeskie”. Jest to – naturalnie – woluntaryzm badawczy, gdyż śmiemy twierdzić, że Napoleon I – owszem na tych terenach (morawski Sławków – Austerlitz) walczył z Habsburgami, ale nie walczył „o te [czeskie] ziemie”.

Wiele map, ilustracji i komentarzy poświęconych zostało – co jak najbardziej zasadne – wydarzeniom tzw. Wiosny Ludów i po niej następującym. To wówczas wykuwał się nowoczesny czeski ruch narodowy, stojący w konfrontacji z przemożnym wpływem niemieckiego państwa (Austrii) i licznej niemieckiej ludności zamieszkującej nierzadko zwarcie duże połacie ziem Korony św. Wacława. Zagadnienia te wypełniły liczne strony atlasu.

Narodowościowa mapa ziem czeskich znalazła się na s. 305 (IV.28) w odniesieniu do okresu parlamentu frankfurckiego. Obiektywnie wskazano tutaj na zasięg języka polskiego na Śląsku Cieszyńskim. Podobnie rzetelnie kwestie narodowościowe ukazała mapa odnosząca się do początków XX w. (s. 345). Na s. 347 reprodukowana była mapa narodowościowa ziem czeskich skonstruowana przez niemieckiego autora jako ilustracja do odnośnych kluczowych dla czeskiego ruchu narodowego rozważań. Osobny, a z polskiego punktu widzenia bardzo interesujący, ustęp atlasu stanowią rozważania o żywiole polskim na Śląsku Cieszyńskim i na tzw. Ostravsku (s. 350–352, IV.56–IV.58). W celu zilustrowania zasięgu polskiego zasiedlenia na Śląsku Cieszyńskim przywołano polskie wydawnictwo z 1910 r. Co nie zmienia faktu, iż ta chociażby tematyka, poparta także obfitą polską literaturą przedmiotu, została przedstawiona w atlasie chyba najobiektywniej, jak tylko się dało. Choć i tutaj zostało zaznaczone spojrzenie inne od prezentowanego w polskich opracowaniach. Otóż (s. 408, IV.82) zastosowano ciekawą koncepcję w odniesieniu do narodowości mieszkańców Śląska Cieszyńskiego w pierwszych dekadach XX w., po ukształtowaniu na tym terenie granicy polsko-czechosłowackiej. Co ciekawe, przy samej granicy uwidoczniono „dialekt polsko-czeski”, a już dalej w głąb państwa czechosłowackiego, dużo dalej niż administracyjne granice Śląska Cieszyńskiego – „dialekt śląski”. Nie bardzo widzimy w tym logikę... Może zadziałał tu przewrotny chochlik drukarski? Podobnie niezrozumiałe jest dla nas wskazanie sytuacji narodowościowej w Czechosłowacji w 1930 r. w jej przedwojennych granicach, gdy jednocześnie na tej samej mapie polska granica zachodnia narysowana jest zgodnie z ówczesnym stanem faktycznym, granica wschodnia zaś pokazuje stan z 1945 r. (a w rejonie Ustrzyk Dolnych stan zaistniały dopiero w 1951 r.). Na domiar tego dziwnego zamieszania w górnym biegu Nysy Łużyckiej (Zachodniej) zarysowano jakąś tajemniczą granicę, w domyśle polsko-niemiecką z 1945 r., jednocześnie nazwa *Německo* przecina te granice na Nysie, a nazwa *Polsko* sięga niemal Lwowa... Taka mapa to żadna mapa, jest to kompletne pomieszanie z poplątaniem i aż trudno bez emocji komentować takowe „brakoróbstwo” (s. 467, V.22). Solidnie natomiast w tym samym dziale (V.22) wskazano sytuację narodowościową w Czechosłowacji w jej granicach po II wojnie światowej (1961 r.). Zasięg języka polskiego został wskazany chyba nawet szerzej, niż było w rzeczywistości...

Naturalne jest, iż dużo miejsca poświęcono w atlasie Wielkiej Wojnie jako okoliczności umożliwiającej nie tylko odzyskanie niepodległości przez ziemie św. Wacława, ale i powstanie republiki czechosłowackiej (IV.47). To tutaj zilustrowano syberyjską epopeję Legionu Czechosłowackiego. Sprawę w Polsce mało znaną, tym bardziej trudną dla nas



do terytorialnego umiejscowienia. Ładnych kilka stron wypełniają rozważania, ilustracje i mapy dotyczące się stanu cywilizacyjnego (np. różnorodnej komunikacji, innych działów gospodarki, bankowości itd.) ziem czeskich po I wojnie światowej. Co ciekawe, ilustrowane i opisywane są w recenzowanym wydawnictwie konsekwentnie tylko ziemie tradycyjnie czeskie: Czechy, Morawy, Śląsk czeski. Rozważania nie dotyczą się w ogóle kwestii słowackich. Autorzy trzymają się zatem z żelazną konsekwencją tematyki (i zakresu) atlasu wskazującego na „dzieje czeskie”. Zarazem w stosunku do półwiecza sprzed 1918 r. i do dwudziestolecia międzywojennego nastąpiło w tekście atlasu materii pomieszanie. Tak jakby redaktorzy temu nie zapanowali nad treścią tekstów różnych autorów i nad odnośnymi cezurami. No bo jeśli mowa jest o Wielkiej Wojnie, to dlaczego potem wiele tekstów odnosi się do czasów o kilka dekad wcześniejszych?

Na domiar tego „zamieszania” zupełnie osobny dział recenzowanego opracowania stanowią dzieje ziem czeskich w XX w. (od s. 425). Tutaj – zresztą w zgodzie z chronologią – pojawiła się „słowacka republika radziecka” (V.5), a także zawilości polsko-czechosłowackich ustaleń granicznych na obszarze sukcesyjnym po Śląsku Austriackim. Na odnośnej mapie zaznaczono bardzo dobrze w Polsce znaną nazwę *Zaolzi* (Zaolzie). Aczkolwiek nie przedstawiono w formie kartograficznej napaści praskich oddziałów – wbrew lokalnemu polsko-czeskiemu porozumieniu granicznemu opartemu na rzeczywistych kryteriach etnicznych – na polską część Śląska Cieszyńskiego. Ukształtowana niedługo potem granica polsko-czechosłowacka, uznawana w Warszawie za oczywiście dla Polaków krzywdzącą, stała się powodem udziału II RP w rozbiórce Czechosłowacji w 1938 r. Obok agresji niemieckiej, ale nie razem z Niemcami.

Bogato zilustrowano – także odnośnymi mapami terytorialno-narodowościowymi – konsekwencje konferencji monachijskiej (1938) i tzw. pierwszego arbitrażu wiedeńskiego (1938). Ciekawie zilustrowano losy słowackiego powstania antyniemieckiego w 1944 r. Jednak – także dla polskiego odbiorcy – wprost frapujące jest ukazanie udziału wojsk czechosłowackich w walkach na różnych frontach II wojny światowej, jak również operacje wojsk amerykańskich w Czechach w maju 1945 r. (s. 448–449). Podobnie interesująco wyglądają czeskie koncepcje pozbycia się z państwa mniejszości niemieckiej sformułowane podczas II wojny światowej (V.16). Nie jest powodem do chwały, ale to też historia: na s. 457 naszkicowano interwencję zbrojną Układu Warszawskiego w sierpniu 1968 r. i rejonów okupacyjne najeźdźców, w tym tereny zajęte i utrzymywane przez polską 2. Armię. Nad wyraz interesujące mapy (s. 476–477, V.25, V.26) przedstawiają też główne rysy przemian krajobrazu Czech i Moraw (zatem już bez Słowacji) w fazach: 1948–1990 (czas tzw. realnego socjalizmu) i 1990–2000 (w okresie transformacji ustrojowej). Jest też osobna mapa wskazująca takowe zmiany w ujętym całościowo okresie 1948–2000 (s. 478, V.27). Analiza tych map – właśnie po dorzuceniu doraźnych „gestów” politycznych – daje możliwość wyciągnięcia wniosków uogólnień.

\*

Recenzowane opracowanie, skupiające dużą grupę autorów wywodzących się z różnych dyscyplin naukowych, jest imponujące. Nie ustrzegło się pewnych błędów, przeinaczeń itp. Ale mimo godnego podziwu ogromu pracy zespołu autorskiego i redakcyjnego, przy takiej wielkości publikacji (setki współcześnie narysowanych zdjęć kartograficznych, nader licznie przywołane artefakty z danych epok – zabytki kartografii historycznej, ilustracje zarówno współczesne, jak i zabytkowe, wykresy itd.) – nie udało się redaktorom wychwycić wszystkich „wpadek”. Nie możemy też zapominać o zrozumiałym prawie strony czeskiej

---

do ukazywania, opisywania i interpretowania wydarzeń historycznych z jej punktu widzenia. Mimo powyższych uwag jesteśmy przekonani, iż nauka Republiki Czeskiej może być dumna z dzieła tak znakomitego, niezwykle interesującego także dla odbiorców ze wszystkich jej krajów ościennych.

Wiemy, że czas publikowania metodami tradycyjnymi wielkich dzieł kartograficznych przemija, ale jednak szkoda, że u nas nie udało się – jak na razie – zaproponować tak wybitnego opracowania kartograficznego, historycznego, gospodarczego. Stanowiącego kartograficzną „summę” naszych narodowych dziejów.

JAN ŁOBODA

Wyższa Szkoła Bankowa we Wrocławiu

ORCID: 0000-0003-1530-2135

Romuald M. Łuczyński, *Szlacheckie i arystokratyczne rezydencje w Sudetach Polskich. Sudety Zachodnie*, Wrocław: Wydawnictwo Kartograficzne EKO-GRAF, 2017, ss. 272.

W ostatnich latach w Polsce jesteśmy świadkami wzrostu zainteresowania rezydencjami oraz innymi nieruchomościami szlacheckimi i arystokratycznymi. Najczęściej z tego powodu, że potomkowie rodzin ich właścicieli – jako spadkobiercy – starają się odzyskać utracone własności/majątki. Nadal jednak nie posiadamy kompleksowej ustawy reprivatyzacyjnej i dotychczas powszechnego zwrotu majątku doczekały się tylko kościoły oraz osoby przesiedlone z tzw. Kresów Wschodnich.

W relacji do tej złożonej problematyki ukazała się drukiem kolejna, trzecia już z tym problemem związana książka Romualda M. Łuczyńskiego, dokumentująca losy dawnych rezydencji rodów szlacheckich i arystokratycznych w Sudetach, tzn. po obu stronach granicy z Czechami i na Dolnym Śląsku. Pierwszy tom prezentował *Szlacheckie i arystokratyczne rezydencje w Sudetach Czeskich. Sudety Zachodnie i Środkowe* (2012), tom drugi obejmował *Szlacheckie i arystokratyczne rezydencje w Sudetach Czeskich. Sudety Wschodnie* (2015). Kolejny, trzeci, tutaj sygnalizowany tom, odnoszący się do rezydencji w Sudetach Polskich, koncentruje się na obiektach wymienionego typu własności, zlokalizowanych w naszym kraju. Autor już wcześniej nawiązywał w swoich badaniach do tej problematyki m.in. w takich publikacjach, jak *Zamki Sudeckie* (1993) oraz *Zamki, dwory i pałace w Sudetach* (2016). Należy przy tym pamiętać, iż użyte w tekście określenie Sudety jest pewnym terytorialnym ograniczeniem właściwej zawartości książki, gdyż opracowanie obejmuje również obszar Pogórza Sudeckiego, w tym Pogórza Izerskiego i Kaczawskiego. Opracowanie składa się z jednostronicowego wstępu wybitnego znawcy problematyki turystycznej Janusza Czerwińskiego oraz siedmiostronicowego wprowadzenia Autora, który – obok wiadomości ogólnych o omawianych obiektach – wskazuje na obecną aktualność podjętej problematyki. Zawarł w nim także uwagi dotyczące terminologii i etymologii tytułów arystokratycznych w ujęciu historycznym i terytorialnym. Niewątpliwie zwiększył tym samym przejrzystość i dostępność omawianej problematyki, jak też jej współczesne rozumienie.

Analizą i oceną objęto ponad 40 pałaców, ułożonych w pracy w porządku alfabetycznym, pełniących w przeszłości funkcje rezydencjonalne ich właścicieli, posiadaczy majątków ziemskich i fortun finansowych. Dochodziło w nich do spotkań europejskiej arystokracji,

wybitnych artystów i władców – rozważano i dyskutowano oraz podejmowano wiele ważnych w skutkach decyzji politycznych, rodowych i innych. Sygnalizując je, Autor zaznacza też, że w omawianych obiektach również znajdowały się unikatowe dzieła sztuki, jak rzeźby i obrazy, tkaniny, meble i porcelana, księgozbiory o często pokaźnej wartości materialnej i kulturowej, cenne jako pamiątki rodowe w wymiarze ponadczasowym. Omawiane w ocenianym opracowaniu obiekty, zarówno istniejące, jak i będące w ruinie, należą do zabytków regionalnej architektury rezydencjonalnej i zaliczane są do najciekawszych zabytków kultury materialnej, które w dalszym ciągu wzbudzają zainteresowanie i podziw zarówno u starszych, jak i młodszych pokoleń. Zasadniczo obejmują one wszystkie architektoniczne style, poczynając od średniowiecznych, gotyckich zamków – istniejących, jak np. Czocha, lub ich ruin, jak Bolków, Chojnik, Grodziec, Gryf, Lipa, Podskale, Świecie, Świny, Trzciniec, czy Wleński Gródek. Na ich koncentrację przestrzenną niewątpliwie wpływ miało położenie pograniczne Sudetów w obszarze Śląska, Czech i Łużyc, a także w części orografia terenów zajętych pod ich budowę. Lokalizowano je zwykle na wzniesieniach – często wysokich i trudno dostępnych, na stromych zboczach dolin rzecznych bądź też wzdłuż szlaków komunikacyjnych. Autor podkreśla, że usytuowanie oraz uwarunkowania historyczne miały istotne znaczenie w funkcjonowaniu badanych i prezentowanych w książce obiektów. Szczególną jednak rolę w ich losach odgrywały wojny, w tym głównie II wojna światowa. Spowodowała bowiem zmiany zarówno ustrojowe, polityczne, społeczno-gospodarcze, jak i terytorialno-przestrzenne, prowadzące do utraty własności i zwykle do destrukcji, dewastacji, a nawet do całkowitego zniszczenia wielu z omawianych obiektów.

Autor, należący do wyróżniających się historyków śląskiej przeszłości, a przy tym krajoznawca z zamiłowaniem i powołaniem, od wielu lat śledzi i dokumentuje nie tylko dzieje dawnych rezydencji rodów szlacheckich oraz arystokratycznych. Równocześnie opisuje i objaśnia, wykorzystując prowadzone badania archiwalne i biblioteczne, również architekturę przedstawianych obiektów, z uwzględnieniem biografii oraz warsztatu ich twórców. Książka oparta została na bogatej literaturze polskiej, czeskiej i niemieckiej oraz na źródłach historyczno-archeologicznych, współczesnej, wszechstronnej dokumentacji fotograficznej autora i najnowszej źródłowej netografii.

Pracę jako całość cechują: wieloaspektowe ujęcie problematyki, dobre jej udokumentowanie źródłowe i merytoryczne, dbałość o bogatą szatę graficzną oraz przystępny sposób wyjaśniania przedstawianych zagadnień i ich aktualizacja, cenna dla zainteresowanych odbiorców. Pożytecznym bowiem uzupełnieniem wiadomości o wymienionych rezydencjach jest dodatkowa informacja o komunikacyjnej dostępności do badanego obszaru Sudetów Zachodnich i do prezentowanych obiektów, z zaznaczeniem także możliwości ich zwiedzania. Z uwagi na multidyscyplinarne ujęcie opracowanie można rekomendować szerokiemu gronu czytelników. Otrzymaliśmy bowiem dzieło bogate w treści, nie tylko oryginalne i kształtujące, lecz również inspirujące do dalszych studiów w omawianym zakresie badań w innych obszarach Polski.

KAROLINA RYBICKA

Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego  
ORCID: 0000-0001-6766-0925

Tomasz Stolarczyk, Malwina Kobyłańska, Jakub Kierczak, Maciej Madziarz, Aldona Grabacz-Klempka, *Leszczyna. Monografia ośrodka górnictwa i metalurgii rud miedzi*, Radziechów: Fundacja Archeologiczna Archeo, 2015, ss. 139.

Recenzowana praca przedstawia dzieje podziłotyjskiej Leszczyny wraz z okolicą jako ośrodka górnictwa i metalurgii rud miedzi. Publikacja jest dopełnieniem dotychczasowej wiedzy o początkach wydobywania i przeróbki rud kolorowych w regionie. Problematyka górnictwa miedziowego na Dolnym Śląsku była już podejmowana, co możemy zobaczyć na mikroprzykładzie innego ośrodka górniczego<sup>1</sup>. Zbieżność tematów, jak też osoba jednego z autorów (Tomasz Stolarczyk) zdają się zapowiedzą serii traktującej kwestię zapomnianych centrów górniczych. Autorzy jednak nie skupili się tylko na rozwoju górnictwa i metalurgii rud miedzi na tym terenie. Ich praca porządkuje i przybliża znane mniej lub bardziej informacje związane z przeszłością miejscowości, dlatego otrzymaliśmy pracę spójną i kompleksowo omawiającą podjęty temat badawczy.

Książka została wydana przez Fundację Archeologiczną Archeo, która zajmuje się propagowaniem wiedzy o ochronie dziedzictwa kulturowego poprzez inicjowanie projektów w dziedzinie archeologii. Z niewiadomych powodów, co rzadkie, Autorzy nie podzielili się odpowiedzialnością za napisany tekst, co jest relatywnie nietypowym zabiegiem przy tej liczbie autorów. Nie przypisali poszczególnych rozdziałów konkretnym osobom z zespołu opracowującego, który tworzyli: dr T. Stolarczyk – archeolog, dr inż. Malwina Kobyłańska – geolog, dr Jakub Kierczak – geolog, dr inż. Maciej Madziarz – geolog specjalizujący się w historii górnictwa podziemnego, oraz dr inż. Aldona Garbacz-Klempka – zajmująca się odlewnictwem metali nieżelaznych. Monografia nie ma też redaktora. Zabrakło nadto wyjaśnienia, dlaczego zostały przyjęte dość nietypowe ramy czasowe. Ponieważ w poszczególnych rozdziałach brakuje wydarzeń, które wyraźnie sygnalizowałyby początek i koniec każdego z nich. Oprócz tego zastanawiający jest fakt poświęcenia przez Autorów znacznej uwagi kopalni rudy miedzi w Wilkowie. Co ważne, Autorzy nie wyjaśnili, dlaczego

---

<sup>1</sup> Marcin Makuch, Tomasz Stolarczyk, *Miedzianka. 700 lat dziejów górniczego miasta*, Legnica 2013, ss. 150.

zdecydowali się podjąć temat wilkowskiej kopalni, która jest pobliskim, lecz odrębnym ośrodkiem górniczym, powstałym prawie pół wieku po zakończeniu jakichkolwiek prac wydobywczych na terenie Leszczyny.

Autorzy zdecydowali się podzielić pracę na siedem rozdziałów chronologiczno-tematycznych. Dzięki temu z dwóch osobnych bloków tematycznych udało się stworzyć całość w miarę kompleksowo przedstawiającą podjęty temat. W pierwszym rozdziale – *Położenie geograficzne, budowa geologiczna i środowisko przyrodnicze rejonu Leszczyny* (s. 9–20) – omówiono budowę geologiczną tego obszaru oraz wyjaśniono zjawiska, które przyczyniły się do uformowania złóż rudy miedzi. Dodatkowo przeanalizowano trzy główne typy rudy miedzi występujące na obszarze Leszczyny i w jej okolicy, co jest istotne w kontekście górnictwa i jego późniejszego rozwoju. W drugim rozdziale – *Historia Leszczyny do końca XVIII w.* (s. 21–48) – zajęto się historią miejscowości od czasów odnalezienia pierwszych śladów osadnictwa po koniec XVIII w. Autorzy rzeczowo przedstawili przeobrażenia rozwoju miejscowości. Należy zauważyć, że intensywność prac górniczych była zmienna. Dlatego też można domniemywać, że wpływały na to różne czynniki, m.in. wzrost i spadek cen miedzianego surowca czy budowa huty. W końcu drugiej połowy XVIII w. podjęto próbę wznowienia działalności leszczyńskiego ośrodka górniczego. Autorzy zwrócili uwagę na wiele inicjatyw finansowych, jakie zostały podjęte w celu unowocześnienia infrastruktury istniejących sztolni. Uwzględnili zasobność ówczesnych złóż oraz roczne ilości wybieranej rudy miedzi. Co istotne, z przedstawionych danych widać systematyczny spadek wydobycia surowca. Zauważmy w tym miejscu, że prace górnicze w końcu XVIII w. nie były opłacalne i przynosiły straty, czego skutkiem było ustanie wydobycia z początkiem XIX w.

Trzeci rozdział – *Historia Leszczyny w XIX w.* (s. 49–65) – opisuje i rekonstruuje serię zmian zachodzących w leszczyńskim majątku. Autorzy ukazali przemiany demograficzne, a także poruszyli temat stosunków własnościowych Leszczyny. Co więcej, udowodnili, że druga połowa XIX w. przyniosła miejscowości poważne zmiany. Odrodziło się również górnictwo miedziane. W 1866 r. przystąpiono do wytopu miedzi. Zastosowano również nową technologię wzbogacania rudy miedzi, która pozwalała uzyskać jej większą zawartość w produkcie końcowym. W opracowaniu przywołano wielkości eksploatacji i produkcji miedzi w Leszczynie w latach 1868–1880 (s. 66). Na ich podstawie możemy zauważyć, że wydobycie wzrastało do połowy lat 70. XIX w., potem zaczęło wyraźnie spadać. Ustało całkowicie w 1883 r. z powodu znacznego obniżenia się cen miedzi. Czwarty rozdział – *Historia Leszczyny w latach 1900–1945* (s. 66–79) – poświęcony został budowie całkowicie nowej kopalni rudy miedzi oraz osiedla robotniczego w pobliskim Wilkowie. Autorzy prześledzili przebieg prac badawczych prowadzonych pod koniec lat 20. i w początku lat 30. ubiegłego wieku. Dały one pozytywne wyniki, dlatego firma *Berg- und Hütten-Aktiongesellschaft*, będąca filią wrocławskiej spółki *Georg von Giesche's Erben*, rozpoczęła budowę przyszłej kopalni. Inwestycja została ukończona w końcu 1938 r., a rok później kopalnia była już w pełni działającą jednostką. Równocześnie budowano osiedle robotnicze, które ukończono w 1940 r. Zespół opracowujący ten wątek opisał także infrastrukturę kopalni oraz jej funkcjonowanie. Przytoczył dane dotyczące zatrudnienia oraz poziomu wydobycia rudy miedzi. Działalność kompleksu ustała w pierwszych dniach 1945 r.: maszyny zdemontowano i wywieziono w głąb Niemiec, a podziemną część zatopiono.

W piątym rozdziale – *Historia Leszczyny po 1945 roku* (s. 80–110) – Autorzy skupili się przede wszystkim na powojennych losach leszczyńskiej wsi oraz wznowieniu działalności poniemieckiej kopalni w pobliskim Wilkowie. Monografia przyniosła nowe ustalenia



dotyczące powojennej wymiany ludności, zakorzeniania się nowych osadników czy ich kulturowości. Dalszą część poświęcono odbudowie zdewastowanej niemieckiej kopalni rudy miedzi „Lena” w Wilkowie – od momentu przekazania jej w ręce władz polskich po zakończenie jej funkcjonowania w 1973 r. Jej historia została starannie i w miarę całościowo przedstawiona. Uwzględniono również charakterystykę procesu wydobywania rudy miedzi. Ponadto opisano różne inicjatywy, w których brała udział kopalnia, takie jak Punkt Ratownictwa Górniczego, Szkoła Górnicza, Teatr Robotniczy ZG „Lena”, klub piłki nożnej „Wilkowianka”, Orkiestra dęta ZG „Lena” i in. Dzięki dociekliwości Autorów udało się ustalić nazwiska pierwszych dwóch powojennych dyrektorów zakładów górniczych. Było to niewątpliwie duże osiągnięcie, zważywszy na brak zachowania akt osobowych pierwszych pracowników. Szósty rozdział – *Górnictwo Leszczyna – atrakcją turystyczną regionu* (s. 111–118) – jest przede wszystkim opisem społecznych inicjatyw mieszkańców Leszczyny. Autorzy ukazywali walory tej niewielkiej wsi, w której zachowały się pozostałości robót górniczych. Bezsprzecznie najważniejszą z nich jest skansen górnictwo-hutniczy i znajdujące się na jego terenie dwa piece hutnicze. Właśnie one cieszą się największą popularnością podczas corocznych imprez – Dymarek Kaczawskich. Ostatni rozdział – *Prace badawcze realizowane na obszarze niecki leszczyńskiej od 2008 roku* – dowodzi, że nie wszystko w Leszczynie zostało odkryte. Autorzy nakreślają prowadzone na tym obszarze prace archeologiczne, które przyczyniają się do ciągłego pogłębiania się wiedzy na temat tradycji górniczych tego rejonu.

Praca ma charakter popularnonaukowy, a rozdziały zostały podzielone tematycznie. Autorzy zamieścili ciekawe i istotne wiadomości w ramach, które znajdują się w poszczególnych rozdziałach. Są doskonałym uzupełnieniem informacji zawartych w monografii. Książka jest bogato ilustrowana, zawiera archiwalne mapy i plany. Autorzy zadbali również o to, by wykorzystać materiały nigdzie dotąd niepublikowane. Chodzi mianowicie o zdjęcia ze zbiorów Stowarzyszenia Przyjaciół Złotoryi Aureus Mons, fotografie z prywatnych zbiorów mieszkańców Leszczyny czy materiały z kolekcji Muzeum Miedzi w Legnicy. Sięgnęli ponadto po relacje naocznych świadków powojennych wydarzeń. Taki zabieg pozwolił zrozumieć specyfikę górnictwa i hutnictwa rud miedzi. Rozległy zakres chronologiczny, a także specyfika dziedziny, jaką jest górnictwo, wymagały od Autorów przeprowadzenia badań archeologicznych, archiwalnych oraz bibliotecznych. Objęły one archeologiczne badania na terenie Leszczyny, Prusic i Wilkowa. Kwerendy realizowano w Archiwum Państwowym we Wrocławiu Oddział w Legnicy, Archiwum Państwowym w Katowicach oraz Wojewódzkim Urzędzie Ochrony Zabytków we Wrocławiu Delegatura w Legnicy. Oprócz opracowań historycznych uwzględniono maszynopisy zasłużonych badaczy – dr inż. Eufrozyny Piątek oraz dr. inż. Zygryda Piątka (s. 127–132). Wypada zauważyć, że nie do wszystkich materiałów źródłowych udało się Autorom omawianej pozycji dotrzeć. Można by zaproponować wykorzystanie materiałów znajdujących się we wrocławskim Oddziale Instytutu Pamięi Narodowej. Zespół – Górnictwo-Hutnictwo Spółka Akcyjna Buhag. Dyrekcja kopalni w Złotoryi 1939–1945 (*Berg- und Hütten-Aktionsgesellschaft Buhag Bergwerksdirektion Goldberg*). Mogłyby one wpłynąć na poszerzenie stanu wiedzy o funkcjonowaniu kopalni rudy miedzi w Wilkowie w czasie II wojny światowej. Należało nadto uwzględnić zachowaną przedwojenną prasę lokalną – „Goldberger wöchentliche Nachrichten” – czego Autorzy nie uczynili. Zespół opracowujący monografię korzystał tylko z polskich instytucji archiwalnych, nie wspominał nic o niemieckich placówkach archiwalnych, jak Geheimes Staatsarchiv czy Bundesarchiv w Berlinie, tak więc pozostaje domniemywać, że z zasobów

---

owych nie korzystał. Praca została wydana starannie i precyzyjnie zredagowana. Układ zamieszczonych w książce fotografii, archiwalnych map oraz planów idealnie współgra tematycznie z tekstem pracy.

Publikacja T. Stolarczyka, M. Kobyłańskiej, J. Kierczaka, M. Madziarza, A. Garbacz-Klempki jest ciekawą próbą usystematyzowania dotychczasowego stanu wiedzy o Leszczynie i jej okolicach oraz tradycjach górniczych tego obszaru. Będzie pozycją nie tylko dla mieszkańców Leszczyny chcących poznać historię swojej miejscowości, ale także dla badaczy interesujących się dziejami górnictwa rudy miedzi.

JAKUB PIECZARA

Kraków

ORCID: 0000-0001-7288-9038

Jolanta Skierska, *Ludność Zielonej Góry w latach 1652–1766 w świetle ksiąg metrykalnych*, Zielona Góra: Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, 2015, ss. 295.

Zainteresowanie studiami z zakresu demografii historycznej z każdym rokiem rozszerza się, jednak nie zmienia to faktu, że nadal powstaje niewiele prac dotyczących ruchu naturalnego w konkretnych miastach i parafiach. Docenić więc należy każdą próbę takich badań, zwłaszcza że przeanalizowanie ksiąg metrykalnych, stworzenie baz danych oraz późniejsza analiza prowadząca do sformułowania odpowiednich wniosków jest procesem czasochłonnym. Jolanta Skierska, w recenzowanej publikacji, będącej pokłosiem rozprawy doktorskiej obronionej w 2013 r. na Uniwersytecie Zielonogórskim, podjęła się analizy ksiąg metrykalnych Zielonej Góry z lat 1652–1766. Celem pracy było ukazanie przemian demograficznych ludności w mieście w drugiej połowie XVII i w XVIII w.

Praca J. Skierskiej została oparta na księgach metrykalnych zielonogórskiej parafii Kościoła katolickiego oraz kościołów granicznych (ewangelickich), zachowanych w zespole *Kirchenprovinz Schlesien*, liczącym 36 jednostek archiwalnych, przechowywanym w zbiorach Saskiego Archiwum Państwowego w Lipsku (*Sächsisches Staatsarchiv Leipzig*)<sup>1</sup>. Wykorzystany zasób źródeł Autorka uzupełniła o wydania źródłowe dotyczące historii miasta oraz odpowiednio dobraną literaturę przedmiotu. Wątpliwości budzą jednak ramy czasowe zawarte w tytule pracy. Autorka słusznie przyjęła 1652 r. jako cezurę początkową dla swoich badań, z tego roku bowiem pochodzi pierwsza zachowana księga chrztów, jednak niejasny jest wybór daty końcowej – 1766 r., której nie uzasadnia<sup>2</sup>. Na początku rozdziału II, gdzie mowa jest o ślubach, wymieniła księgi ślubne i wskazała okres, w którym były

---

<sup>1</sup> W *Charakterystyce źródeł metrykalnych* (s. 17) podano, że księgi znajdują się w Saskim Archiwum Państwowym w Lipsku w zbiorze *Kirchenprovinz Schlesien*, który liczy 36 sygnatur. Na s. 19 stwierdzono, że „trudno ocenić ich rzeczywisty stan, ponieważ informację o wyglądzie zewnętrznym księgi metrykalnej, umieszczono na karcie archiwalnej dołączonej do mikrofilmu”. Jeżeli księgi nie istnieją i pozostały po nich wyłącznie mikrofilmy, należało to zaznaczyć we właściwym miejscu.

<sup>2</sup> Można domniemywać, że księgi zostały zniszczone, spalone, skradzione itp. – po prostu je utracono, ale nie ma o tym nawet najmniejszej wzmianki. W dalszych przykładach wymienia się księgi z lat 1810 i 1814, co tworzy lukę czasową ok. 50 lat.

prowadzone (s. 65–66). Mimo twierdzenia o kompletności materiału źródłowego można zauważyć brak czterech miesięcy w zapisach ksiąg, w których były rejestrowane śluby zawierane w kościele katolickim w 1702 r., oraz jednego miesiąca w księdze dotyczącej ślubów zawieranych w kościołach ewangelickich. Autorka jednak nie komentuje braku wpisów w tych kilku miesiącach, który może oznaczać lukę w przeprowadzonych badaniach. Zastosowała w pracy metodologię typową dla studiów z zakresu demografii historycznej, tzn. w prezentacji swych ustaleń posługiwała się metodą sumaryczną, nominatywną, kwantytatywną oraz często odwoływała się do wyników badań dotyczących innych ośrodków miejskich, podobnej wielkości, np. Bogucic, Strzelec Opolskich czy Gubina.

Recenzowana książka składa się ze wstępu, sześciu problemowych rozdziałów podzielonych na podrozdziały, także obszerniejszego zakończenia oraz bibliografii, spisów tabel, fotografii, rycin, map i wykresów oraz aneksu. Każdy rozdział kończy się podsumowaniem. Pierwszy, wstępny rozdział książki, pt. *Zarys dziejów Zielonej Góry do końca XVIII wieku*, poświęcony został dziejom Zielonej Góry od początków osadnictwa na obszarze przyszłego miasta, dalszemu jego rozwojowi terytorialnemu oraz zabudowie, kształtowaniu się w mieście władz i jego przynależności państwowej. Następnie Autorka przedstawiła zmiany konfesyjne spowodowane reformacją, które wpłynęły na obraz społeczności miejskiej zdominowanej odtąd przez osoby wyznania luterańskiego. Wspomniała też o toczących się w Zielonej Górze procesach czarownic. Ponadto przejrzyście omówiła przyczyny oraz rozwój winiarstwa i sukiennictwa na terenach miejskich. Nie napomknęła jednak o rolnictwie, choć mieszkańcy musieli żywność wytwarzać lub sprowadzać. Zabrakło w książce także informacji dotyczącej wymiany handlowej, funkcjonowania targów i jarmarków.

Rozdział II, pt. *Śluby w latach 1679–1766*, rozpoczyna właściwą część autorskiej narracji. Na początku wymienione zostały informacje, które znajdują się w metrykach ślubów zawieranych w Zielonej Górze. J. Skierska przedstawiła zatem miejsca zawierania małżeństw, a podając roczne liczby zawieranych ślubów i ich sezonowość miesięczną i tygodniową, przeanalizowała też widoczne wzrosty i spadki ich liczebności. Zawarła w tym rozdziale informacje o stanie cywilnym, strukturze społeczno-zawodowej oraz o pochodzeniu nupturientów, nie pominęła także ich świadków oraz celebriansów udzielających sakramentu.

W wyniku analizy zawieranych małżeństw zwróciła Autorka uwagę na zmniejszenie ich liczby w latach 1688–1689, 1709–1710, 1714, 1720, 1729, 1734 i 1758. Wymieniła w tym kontekście ogólne powody spadku ich liczebności, jednak nie przypisując żadnej z wymienionych przyczyn do konkretnego roku. Zajmując się sezonowością miesięczną zawieranych ślubów, w przypisach odwołała się do przykładów innych miast. Słusznie zaznaczyła, że od Adwentu do święta Trzech Króli oraz od początku Wielkiego Postu do pierwszej niedzieli po Wielkanocy zakazane było udzielanie ślubów. Jednak w metrykach zielonogórskich pojawia się aż 12 przypadków zawarcia małżeństwa w ostatnim miesiącu roku<sup>3</sup>, czego Autorka nie wyjaśniła. Ze względu na istniejący zakaz wskazana byłaby refleksja, czy osoby, które je zawierały, wyróżniały się pozycją społeczną, albo czy kobiety, które brały ślub, rodziły dzieci w najbliższych miesiącach. Oczekiwanie tych informacji jest zasadne, ponieważ Autorka w tym przypadku wykazała się brakiem konsekwencji: pominęła wątek małżeństw zawartych w grudniu, a uzasadniła śluby zawierane podczas

<sup>3</sup> Na s. 80 podano 11 małżeństw, ale po przeanalizowaniu tabeli wydaje się, że liczba 12 jest właściwa.

Wielkiego Postu. W dalszej części swej analizy postawiła hipotezę, że śluby zawierane od Środy Popielcowej do Wielkiej Soboty były spowodowane ciążą. Weryfikując jednak to założenie, stwierdziła, że tylko jeden ślub z dziesięciu zawarty był z tej przyczyny. Teoria, że mogło ich być więcej, ale kobiety nie donosiły ciąży bądź urodziły martwe dziecko, nie wydaje się prawdopodobna. Opisując sezonowość tygodniową, autorka przedstawiła środę jako dzień, w którym najczęściej dokonywano ceremonii ślubnej. Słusznie zauważyła, że wybór środy jako dnia zawarcia małżeństwa jest bardzo rzadko spotykany w innych parafiach. Porównując z innymi parafiami, stwierdziła, że w środę zawierano również śluby w Gubinie, oddalonym od Zielonej Góry o niespełna 60 km. Wnioskowanie Autorki, że wybór środy stał się tradycją mieszkańców Zielonej Góry, może być słuszne, ale doszukiwanie się jej przyczyny w zaniechaniu od 30 lat wierzeń w to, że w „nocy ze środy na czwartek, spotykają się diabły i czarownice”, nie wydaje się przekonujące. Raczej było to uzależnione od kościelnego podziału administracyjnego, w którym znalazły się Zielona Góra oraz Gubin, jednak Autorka tę kwestię pomija<sup>4</sup>.

Podkreślić należy pożądaną w pracach z demografii historycznej przedstawienie na mapkach miejsc pochodzenia nupturientów. Autorka wspomniała też o zawierających śluby żołnierzach i o odnotowanych obok ich nazwisk informacjach, w których najczęściej podawana była ich przynależność wojskowa. Szkoda, że tych danych nie zestawiono w tabeli, podobnie jak informacji o świadkach ślubów. Zastrzeżenia budzi ostatni podrozdział dotyczący księży udzielających ślubów, w którym zabrakło obszerniejszej analizy, a 20–30% rozpoznanych nazwisk, podawanych na początku metryki, wydaje się zdecydowanie za niską liczbą.

Rozdział III, pt. *Chrzty w latach 1652–1766*, dotyczy osób chrzczonych w parafiach Zielonej Góry. Autorka, podobnie jak przy metrykach ślubów, dokonała wstępnego opisu zawartości ksiąg. Odnotowała chrzty bezpośrednio po urodzeniu, zarówno późnym wieczorem, jak i nocą, co miało być spowodowane złym stanem zdrowia dziecka. Przedstawiła roczne statystyki chrztów, a także sezonowość miesięczną i tygodniową, które – podobnie jak przy małżeństwach – porównała z wynikami prac innych badaczy. Podjęła się również analizy zjawiska ciąż mnogich, a także udzielania sakramentu chrztu dzieciom nieślubnym<sup>5</sup>. Wyczerpująco też scharakteryzowała kwestię nadawania imion męskich i żeńskich. Następnie zajęła się zagadnieniem doboru rodziców chrzestnych, kończąc rozdział opisem celebransów. Niestety, podobnie jak w poprzednim rozdziale, i ten opis jest pobieżny. Analizując urodzenia mnogie, powołała się na regułę Hellina<sup>6</sup>,

<sup>4</sup> Administracyjnie mogły podlegać biskupstwu miśnieńskiemu i w tym kontekście można rozważać środę jako dzień preferowany do zawierania małżeństw. Wydaje się, że kwestia ta wymaga dalszych badań.

<sup>5</sup> Żałować można tylko, że w przypadku chrztów udzielanych po upływie kolejno 16 i 24 dni Autorka nie przytoczyła danych o okolicznościowych uroczystościach. Nie podała też sygnatury źródła ani strony, jak zrobiła to np. w podrozdziale dotyczącym ciąż mnogich. Nie wspomniała o kościele, w którym te zapisy były wykonywane, chociaż można zakładać, że odnosi je do księgi o sygnaturze D 1654.

<sup>6</sup> Autorka przyjęła, że częstotliwość porodów bliźniaków wynosi 1 do 89, a trojaczków 1 do 7921. Niestety nie podała źródła, z którego zaczerpnęła ten przelicznik. W naukowej literaturze medycznej przelicznik ten wynosi kolejno 1:80 oraz 1:6400. Znalazłem również odchylenie do 1:85 oraz 1:7225. J. Skierska porównuje swoje wyniki do m.in. pracy Hanny Kurowskiej o Gubinie (Hanna Kurowska, *Gubin i jego mieszkańcy. Studium demograficzne XVII-XIX w.*, Zielona Góra 2010),

wyniki zaś porównała z sytuacją w innych miejscowościach, jednak tylko w połowie spośród wspomnianych wcześniej. Można odnieść wrażenie, że było to celowe, aby wyniki dla Zielonej Góry wydawały się bardzo niskie. Dobór przez Autorkę wyników osiągniętych przez innych badaczy i ich porównywanie z własnymi ustaleniami budzą pewne wątpliwości, ponieważ wyniki trzech z czterech przytoczonych w tym kontekście prac nie pokrywają się z jej badaniami pod względem chronologicznym: parafię tyską badano w latach 1749–1850<sup>7</sup>, parafię bogucicką w latach 1738–1860<sup>8</sup>, a miasto Rymanów w latach 1850–1950<sup>9</sup>.

Podjęła też J. Skierska problem wpływu księdza i jego sugestii na nadawanie imienia dziecku przez rodziców. Nie powołała się przy tym na inne badania i nie uwzględniła również możliwości, że wybór imienia mógł być spowodowany tradycją rodzinną, religijnością rodziców bądź imieniem patrona / patronki parafii. Te powody mogły mieć zdecydowanie większą wagę aniżeli wybór sugerowany przez księdza. Zajmując się rodzicami chrzestnymi, Autorka zademonstrowała podręcznikowy przykład doboru chrzestnych, wymieniając synów Leopolda von Breytenfelda i jego żony Anny Margarethy i wskazując zależności, które zachodziły w przypadku tej rodziny. Niestety, sprawa ta, której poświęcono połowę podrozdziału, ewidentnie świadczy o niewykorzystaniu własnych danych dotyczących doboru chrzestnych. Można tu było postawić kilka pytań badawczych, np.: czy istnieli „stali” chrzestni (najczęściej mieszkańcy szpitala lub przytułku)? czy któryś z urzędników miejskich bądź organista nie wyróżniał się na tle pozostałych chrzestnych jako osoba wielokrotnie występująca w tej roli? Przy 10 591 chrztach zamieszczony komentarz wydaje się niewystarczający. Autorka poruszyła też interesującą kwestię doboru chrzestnych dla dzieci nieślubnych, nie przedstawiła jej jednak dokładniej, zaznaczając tylko, że nie piętnowano bękartów.

W rozdziale IV, pt. *Zgony w latach 1679–1766*, zostały omówione przypadki śmierci w Zielonej Górze w ujęciach rocznych, z uwzględnieniem ich sezonowości. J. Skierska zajęła się analizą czasu, miejsca i oprawy pogrzebów, przeprowadziła też szczegółowe badania dotyczące opłat i miejsca pochówku oraz metryk, które zawierały takie informacje. Przeanalizowała także zależność między wiekiem zmarłego a miejscem jego pochówku oraz opisała opłaty za ostatnią posługę. Wskazała, że wzrost umieralności w niektórych latach był związany z klęskami elementarnymi i przemarszami wojsk. W sprawie zgonów niemowląt słusznie podała istotny miernik demograficzny, jakim jest wysoki odsetek ich umieralności. Przy analizie czasu i miejsca pogrzebu Autorka przytoczyła nietypowe wpisy do ksiąg metrykalnych – to dzięki takim przypadkom prace demograficzne nabierają wyjątkowego kolorytu: ścięcie żołnierza, powieszenie szwedzkiego żołnierza, jedyne urodzenie martwe zanotowane w księdze zgonów, zidentyfikowanie zmarłego z wykorzystaniem innych źródeł, np. kucharza miejskiego, który został zaszytyłotowany, sukiennika zakłutego nożem, co było skutkiem konfliktu o szklankę piwa, kobiety, która wracając z targu, spadła

---

ką która nie stosuje reguły Hellina, a Jacek Siebel w swojej pracy o Bogucicach (Jacek Siebel, *Ludność parafii bogucickiej (województwo śląskie) w latach 1738-1860 (na podstawie ksiąg metrykalnych)*, Katowice 2012) używa przelicznika 1:80 oraz 1:6400.

<sup>7</sup> Małgorzata Żmijewska, *Ludność parafii tyskiej od 1749 roku do połowy XIX wieku w świetle ksiąg metrykalnych. Studium demograficzno-społeczne*, Katowice 2007 (maszynopis rozprawy doktorskiej).

<sup>8</sup> Jacek Siebel, *Ludność parafii bogucickiej*.

<sup>9</sup> Kazimierz Zając, *Studium nad ruchem naturalnym miasta Rymanowa*, „Przeszłość Demograficzna Polski”, 1970, 3, s. 143–177.



z wozu i zmarła. Autorka wymieniła również metryki zgonów, przy których zanotowano liczbę uderzeń dzwonów podczas pogrzebu oraz lamenty i śpiewy. Wszystkie te zjawiska zostały starannie i wyczerpująco przedstawione w tabelach. Autorka przeprowadziła analizę społeczno-zawodową zmarłych, zwracając szczególną uwagę na rzemieślników, którzy stanowili 67,18% wszystkich wymienionych.

W przedostatnim rozdziale V, pt. *Rodzina miejska na przykładzie Zielonej Góry*, została przedstawiona liczba zrekonstruowanych rodzin oraz ukazane problemy, z którymi J. Skierska musiała się zmierzyć w swoich badaniach, m.in. migracje ludności, zróżnicowane formy zapisu nazwisk oraz pomyłki, w tym w notowaniu imion, we wpisach metrykalnych. Solidnie dokonana charakterystyka rodzin objęła struktury społeczno-zawodowe, wyznaniowe, wiek zamążpójścia, dietność małżeńską oraz wielkość rodziny. Nie pominięła również poczęć przedślubnych, urodzeń pierwszych, przerw protogenetycznych i intergenetycznych, wieku kobiet przy pierwszym i ostatnim porodzie oraz bardzo ważnego zagadnienia – trwania małżeństwa. W podsumowaniu zwrócono uwagę na kobiety, które określano słowem *Hures* (prostitutki), posiadające dwoje lub więcej dzieci z różnymi mężczyznami. Jak się zdaje, dla tego bardzo ciekawego i słabo zbadanego zagadnienia warto by utworzyć dodatkowy podrozdział.

W ostatnim rozdziale, pt. *Struktura ludnościowa Zielonej Góry w świetle ksiąg metrykalnych*, J. Skierska zajęła się liczbą mieszkańców, ich strukturą wyznaniową oraz społeczno-zawodową. Wspomniała o nielicznych wzmiankach dotyczących liczby ludności w XIX-wiecznych monografiach, zaznaczając jednak, że dane te mogą być niewiarygodne. We własnych szacunkach uwzględniła również zarazy, kłęski żywiołowe oraz skutki wojen, które wpływały na liczbę mieszkańców miasta. Charakterystyka struktury społeczno-zawodowej w świetle ksiąg metrykalnych jest podsumowaniem informacji zawartych w poprzednich rozdziałach. Nawet przy uwzględnieniu deficytów źródłowych uważam, że próba szacunku ludności miasta na 4400–6000 mieszkańców jest nieprecyzyjna.

W książce zamieszczono 94 tabele<sup>10</sup>, które są nieodłącznym elementem prac historyczno-demograficznych, ponadto 7 rycin i 5 map oraz tylko 1 fotografię i 5 wykresów. W większości przypadków czytelnie zestawiono dane z wynikami badań, choć zdarzają się błędy i powierzchowne omówienia. Wykazanie sezonowości miesięcznej chrztów, ślubów oraz zgonów na jednym wykresie wprawdzie nie jest błędem, ale utrudnia czytelnikowi wyobrażenie sobie konkretnego zjawiska. Szkoda, że zabrakło reprodukcji ksiąg metrykalnych. Pomimo pewnych niezrealizowanych oczekiwań i nieścisłości, należy skonstatować, że w książce zostały osiągnięte założone cele, chociaż nie w pełni został wykorzystany potencjał informacyjny wykorzystywanych źródeł.

---

<sup>10</sup> Na uwagę zasługuje tabela 5, ukazująca miejsca zawarcia związku małżeńskiego w latach 1679–1749. Prezentując tabele 8–10 z sezonowością zawierania małżeństw, Autorka nie wspomniała o luce w księgach w 1702 r., co zapewne wpłynęło na osiągnięte wyniki. W tabeli 10 warto zwrócić uwagę na analizę zawierania ślubów powtórnych oraz wybór miesiąca ich zawierania (drugim w kolejności był maj).

PAWEŁ JAWORSKI  
Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego  
ORCID: 0000-0001-5256-1238

„Szkice Archiwalno-Historyczne”, 12: *Region w państwie – Państwo w regionie. Górny Śląsk w państwie Habsburgów i Hohenzollernów (1742–1918)*, red. Roland Gehrke, Barbara Kalinowska-Wójcik, Dawid Keller, Katowice: Archiwum Państwowe w Katowicach, 2015, ss. 326, ill.

Prezentowany tu kolejny tom „Szkiców Archiwalno-Historycznych” jest pokłosiem konferencji zorganizowanej w 2014 r. w Rybniku i Katowicach przez Archiwum Państwowe w Katowicach, Muzeum w Rybniku, Instytut Historii Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, Lehrstuhl für Wirtschafts- und Sozialgeschichte Uniwersytetu w Ratyzbonie oraz Instytut Badań Regionalnych Biblioteki Śląskiej w Katowicach. Temat konferencji stał się zarazem tytułem tomu „Szkiców”. Ogólnym problemem zaznaczonym we *Wprowadzeniu*, mającym być z założenia motywem przewodnim obrad, była próba odpowiedzi na pytanie o znaczenie peryferyjnego położenia Górnego Śląska zarówno względem Berlina, jak i Wiednia. Czy opóźniało to procesy modernizacyjne, czy jednak znaczenie gospodarcze regionu podnosiło i przyspieszało zmiany i rozwój (s. 9)?

W sumie opublikowano 17 referatów. Tom otwiera artykuł źródłowy, w którym Ellinor Forster z Uniwersytetu w Innsbrucku i Janine Maegraith z Uniwersytetu w Cambridge poddały analizie 119 umów małżeńskich, jakie na przełomie XVIII i XIX w. zawarto w miejscowościach Śląska Austriackiego: Bruntál, Malá Morávka i Oborná. Autorki porównały ten materiał z metrykami ślubów, strukturą społeczną i stosunkami gospodarczymi panującymi w poszczególnych miejscowościach, by pokazać proces stopniowej integracji regionu z Wiedniem, narzucającym małżeńskie normy prawne.

Z zagadnień społecznych warto zwrócić uwagę na artykuł Marty Salí o polityce oświatowej ksiąząt von Hochberg w powiecie pszczyńskim w drugiej połowie XIX w. Autorka, opierając się na bogatej spuściznie archiwum ksiąząt pszczyńskich, omówiła formy opieki właścicieli dóbr nad kilkudziesięcioma szkołami elementarnymi, w tym współfinansowanie wszelkich prac budowlanych, refundowanie części kosztów związanych z wyposażeniem poszczególnych placówek, zapewnienie części wynagrodzenia nauczycieli.

Dwa teksty dotyczą kwestii prawnoustrojowych. Barbara Kalinowska-Wójcik z Uniwersytetu Śląskiego poruszyła problem funkcjonowania gmin wiejskich na Górnym Śląsku od końca XVIII do połowy XIX w. na przykładzie powiatu pszczyńskiego. Wskazała

formy wpływania miejscowych elit społecznych na władzę państwową poprzez osobiste obejmowanie stanowiska landrata przez danego właściciela ziemskiego bądź zatrudnianie landratów przez ziemian we własnej administracji (s. 92). Inną omówioną przez Autorkę kwestią był powolny, zauważalny od lat 30. XIX w. wzrost pozycji wójtów gminnych, czyli nie mianowanych przez właściciela dóbr, lecz pochodzących z wyboru mieszkańców, choć zatwierdzanych przez zarząd dóbr (s. 95–96).

Jakub Grudniewski z Uniwersytetu Śląskiego, wykorzystując materiały rejencji opolskiej, jak również centralnych władz pruskich w Berlinie, skupił się na interakcji między biurokracją państwową a lokalnymi elitami władzy na Górnym Śląsku po zjednoczeniu Niemiec. Obiektem szczególnego zainteresowania Autora był urząd landrata, który łączył w sobie reprezentację zarówno majestatu państwa, jak i interesów lokalnych. Zostały tu omówione konkretne przypadki ostrej napięć między poszczególnymi urzędami różnych szczebli. Jednak zdaniem Autora pokazane przez niego swoiste administracyjne *case studies* nie zmieniają ogólnego obrazu harmonijnej międzyurzędniczej współpracy, w przeciwieństwie do innych wschodnich prowincji Prus. Autor tłumaczy to silnym konserwatyzmem miejscowych elit powiatowych (s. 217–219).

W tomie nie zabrakło problematyki politycznej. Dariusz Nawrot z Uniwersytetu Śląskiego przypomniał okoliczności straty tzw. Nowego Śląska przez Prusy w 1807 r. Autor dowodzi, że mimo prób przeciwdziałania zmianom mapy politycznej na tym terenie, podejmowanych przez dyplomację pruską, zrozumienie dążeń Polaków przez władze francuskie, a nade wszystko udział mieszkańców Nowego Śląska w powstaniu antypruskim zdecydowały o korekcie granicy między Prusami a Księstwem Warszawskim.

Późniejszego okresu dotyczy artykuł Bernarda Linka z Instytutu Śląskiego w Opolu. Autor zajął się przebiegiem kampanii wyborczych do Reichstagu w rejencji opolskiej, na przykładzie okręgu pszczyńsko-rybnickiego w 1871 r. oraz okręgu katowicko-zabrzańskiego w 1903 r. Popularność partii Centrum po zjednoczeniu Niemiec Linka tłumaczy chęcią obrony wiary katolickiej i autonomiczności Kościoła katolickiego, niechęcią do modernizacji oraz programem obrony języka polskiego w życiu mieszkańców (s. 251). Po zakończeniu Kulturkampfu do głosu doszła partia polska, również akcentująca katolicyzm. Jak podkreślił Autor, symbolem przełomu narodowego stał się wybór do Reichstagu Wojciecha Korfanteo w 1903 r. Z kolei Kai Struve z Uniwersytetu Marcina Lutera w Halle i Wittenberdze zauważył, że okres Kulturkampfu to lata wyjątkowej politycznej mobilizacji. Jego zdaniem największe znaczenie miała wówczas identyfikacja religijna, która będzie czynnikiem mobilizującym również na początku XX w.

Roland Gehrke z Uniwersytetu w Stuttgarcie zaprezentował, mający już bogatą literaturę przedmiotu, problem pruskiej polityki językowej na Górnym Śląsku w XIX w. Według niemieckiego badacza rozpatrywanie tej kwestii wyłącznie z rozwijającą się ideologią nacjonalizmu w tle jest błędne, ponieważ w popularyzacji języka niemieckiego na peryferyjnych obszarach monarchii pruskiej administracja państwowa widziała sposób na podniesienie poziomu wykształcenia miejscowych chłopów. Do zjednoczenia Niemiec nie wykluczano zresztą języka polskiego z nauczania szkolnego. Dopiero po 1871 r. zwyciężyła koncepcja jednego języka państwowego w szkole.

Spraw gospodarczych dotyczy obszerny, oparty na materiałach statystycznych artykuł Dawida Kellera z Muzeum w Rybniku – o rozwoju kolei górnośląskich w XIX w. Zostały tu zaprezentowane materiały dotyczące: liczby przewożonych towarów i pasażerów

z podziałem na klasy, przychodu wynikającego z tych przewozów, liczby pracowników kolei wraz z zarobkami, dynamicznego wzrostu liczby stacji i parowozowni.

Jerzy Gorzelik, historyk sztuki z Uniwersytetu Śląskiego, omówił problem modernizacji kościołów średniowiecznych na pruskim Górnym Śląsku, wykazując, że renowacje „w większości wypadków [...] miały prawdopodobnie przede wszystkim wymiar pragmatyczno-estetyczny, za czym przemawiają podobieństwa zmodernizowanych wnętrz do nowo wznoszonych obiektów”. Po prostu dążono do „estetycznego ujednoczenia” (s. 73–74).

W tomie znalazły się też nieduże monograficzne opracowania dotyczące bractw strzeleckich rejencji opolskiej (Krzysztof Gwóźdź), obecności Ślązaków w polskiej prowincji zakonu paulinów (Jacek Szpak), miesięcznego dodatku dla dzieci do pisma „Katolik” o nazwie „Dzwonek” (Aleksandra Skrzypietz), rozwoju Rybnika (Bogdan Kloch) i Otmuchowa (Marcin Dziedzic). Swoje projekty badawcze zaprezentowali badacze niemieccy: o zwyczaju manifestacyjnego „przybijania gwoździ” jako wyrazu solidarności obywateli Rzeszy z żołnierzami frontowymi w latach I wojny światowej (Raffael Parzefall) oraz o metodologii badań nad „dywergencją standardu życia”, czyli powiększaniem się różnic między realnymi płacami i cenami na przestrzeni wieków (Kathrin Pindl).

Omówione tu teksty pogrupowano według klucza dyscyplin, ale trzeba zauważyć, że część artykułów ma charakter interdyscyplinarny. Czy Autorzy odpowiadają na główne pytanie postawione przez redaktorów tomu? W sumie większość tekstów to w istocie przyczynki, których tematyka może być połączona pod hasłem: Z dziejów Górnego Śląska 1742–1918. Problem interakcji między centrum a peryferyjnym regionem pojawia się tylko w niektórych artykułach. Tym samym tytuł tomu jest nieco mylący, bo zakłada monograficzne ujęcie, koncentrację na jednym problemie ogólnym. Tymczasem mamy do czynienia z antologią tekstów dotyczących Górnego Śląska niekoniecznie w odniesieniu do państwowego centrum – pruskiego bądź austriackiego.

GRZEGORZ STRAUCHOLD

Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego  
ORCID: 0000-0003-2000-8619

Piotr Pałys, *Kwestia żytawska 1945–1949. Na skrzyżowaniu interesów czeskich, niemieckich, rosyjskich, serbołużyckich i polskich*, Opole: Państwowy Instytut Naukowy – Instytut Śląski w Opolu, 2016, ss. 154.

Prof. Piotr Pałys, zatrudniony w Instytucie Śląskim w Opolu, w zasięgu swych licznych zainteresowań badawczych umieścił również kwestie najnowszych dziejów Łużyc. Małego kraiku i nielicznego już niestety narodu słowiańskiego, znajdującego się od ponad tysiąca lat w geopolitycznie niemieckiej strefie interesów. Aczkolwiek Łużycę i Łużyczanę w swej historii znajdowali się także w granicach państwa Bolesława Chrobrego i – w części (Górne Łużycy) – w granicach Korony Czeskiej. Potem w granicach Saksonii, a w wyniku kongresu wiedeńskiego w Królestwie Pruskim. Przetrwali nawet rządy narodowych socjalistów. Nie oparli się – niestety – gwałtownej industrializacji dokonywanej przez kilka dekad przez wschodniemieckich komunistów w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Eksploatacja odkrywkowa węgla brunatnego i masowy napływ robotników z terenów etnicznie niemieckich poważnie zniszczyły świat łużyckich wiosek zagubionych przez tysiąclecie w „głuszy”.

P. Pałys jest autorem opublikowanej kilka lat temu monumentalnej (i fundamentalnej) monografii dziejów tego kraju w optyce państw słowiańskich w latach 40. XX w.<sup>1</sup> W niej to została reprodukowana (s. 461) bardzo interesująca mapa „z epoki”, wskazująca zagadnienia terytorialne, które winny znaleźć się w treści planowanej (a ostatecznie niezrealizowanej) konferencji pokojowej po II wojnie światowej. Wskazano na niej niewielki kraj – Łużycę. Także (na s. 460 przywołanej książki) reprodukowano mapę Dolnych i Górnych Łużyc sygnowaną w 1945 r. przez Serbołużycki Komitet Narodowy. Na północy sięga ona granic południowo-wschodnich Berlina i omalże Frankfurtu nad Odrą, na zachodzie wyrzusza się miejscami daleko bardziej niż umiejscowione jest Drezno, choć samo to miasto pozostawia po stronie „niemieckiej”. Na wschodzie granica historycznych Łużyc wskazana jest na linii Krosno Odrzańskie–Żagań–Lubań. Z tego maksymalistycznego ujęcia P. Pałys wybrał i opisał „kwestię żytawską”. Żytawa (*Zittau*) to małe górnołużyckie miasto, które ostało się po kataklizmie 1945 r. w granicach Niemiec. Choć znajduje się zatem po stronie

---

<sup>1</sup> Piotr Pałys, *Państwa słowiańskie wobec Łużyc w latach 1945–1948*, Opole 2014, ss. 466.

niemieckiej (1945–1949 w radzieckiej strefie okupacyjnej Niemiec, w latach 1949–1990 w NRD, od 1990 r. w zjednoczonych Niemczech), w polskim nazewnictwie geograficznym do niedawna powszechnie funkcjonowało pojęcie Worek Żytawski. Obejmuje ono (co ciekawe, nie ma tego pojęcia w *Słowniku geograficzno-krajoznawczym Polski*<sup>2</sup>) część terenów historycznych Górnych Łużyc wcieloną *de facto* do Polski w 1945 r. Teren ten funkcjonuje w *Turystycznym atlasie Polski* pod nazwą Obniżenie Żytawsko-Zgorzeleckie, bez wskazania jednakże miejscowości Żytawa, która nie zmieściła się w ramach odnośnej mapy<sup>3</sup>. Jest to niewielki (ale jakże bogaty w węgiel brunatny) obszar wyznaczony sztucznie poprzez tymczasowe oparcie nowej polskiej granicy zachodniej (za dokumentami poczdamskimi z 1945 r.) na „Nysie Zachodniej” (Łużyckiej) od zbiegu przedwojennej granicy niemiecko-czechosłowackiej. W tej konfiguracji Żytawa znalazła się po stronie niemieckiej. Jednakże w okresie bezpośrednio powojennym oczekiwano na konferencję pokojową. Łużyce (przede wszystkim Górne) znalazły się w polu aktywnego zainteresowania Pragi i Warszawy, stolic państw sojuszników wobec Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Politycy czescy (czechosłowaccy) po II wojnie światowej próbowali wrócić do koncepcji terytorialnych zarysowanych jeszcze podczas paryskiej konferencji pokojowej z 1919 r. Co więcej, byli żywotnie zainteresowani odrodzeniem jakiejś geopolitycznej niezależności historycznych Łużyc, najchętniej związanych z Czechosłowacją. Polacy – chyba jednak mocno zaskoczeni zasięgiem uzyskanej w Poczdamie granicy polsko-niemieckiej<sup>4</sup> – także rozwinęli akcję propagandową łużycką. Jednak chyba nie w kierunku jakiegokolwiek przynależności tych terenów do któregoś z państw słowiańskich, lecz bardziej w intencji uzyskania przez Łużyce co najmniej autonomii czy jakiejś formy *quasi*-państwowości. W tym tygłu oczekiwań znalazła się także sprawa żytawska.

W książce P. Pałysa, ocenianej wydawniczo przez czeskiego i polskiego recenzenta, wprowadzono – *sine ira et studio* – termin „Ziemia Żytawska” i osadzono go geograficznie. Autor poruszył – co stanowi w polskich dociekaniach naukowych omalże *novum* – kwestię wskazanego w tytule skrzyżowania interesów aż czterech bytów geopolitycznych wobec niewielkiego kawałka Łużyc: absolutnie w tym czasie dominującego w Europie Środkowo-Wschodniej Związku Radzieckiego, narzucającego – z pozornym tylko oglądaniem się na zdanie niegdyśszych jego zachodnich aliantów – swe koncepcje ustrojowe i terytorialne; odrodzonej, utrzymującej z Moskwą wówczas nader dobre stosunki demokratycznej Czechosłowacji; okupowanych przez armię radziecką Niemców i odrodzonej Rzeczypospolitej, państwa owładniętego ostrym, krwawym konfliktem wewnętrznym, podczas którego w beznadziejnej walce konspiracja niepodległościowa ulegała stopniowo systemowi represji narzuconemu przez ZSRR i egzekwowanemu przez kolaborujących z nim polskich komunistów. Zarazem zdominowane przez tychże komunistów warszawskie oficjalne elity – przynajmniej do „wyborczych” rozstrzygnięć 1947 r. – prezentowały apetyty jak najbardziej rozbudowanych korzyści terytorialnych kosztem upadłych Niemców<sup>5</sup> i prowadziły ostrą politykę nacjonalistyczną wobec ludności niemieckiej i w ogóle spraw niemieckich.

<sup>2</sup> *Słownik geograficzno-krajoznawczy Polski*, red. Maria I. Mileska, Warszawa 1998.

<sup>3</sup> *Turystyczny atlas Polski*, red. Tomasz Kaliński, Katarzyna Kucharczuk, Warszawa 2011, s. 71.

<sup>4</sup> Por. Grzegorz Strauchold, *Myśl zachodnia i jej realizacja w Polsce Ludowej w latach 1945–1957*, Toruń 2003.

<sup>5</sup> Np. na mapie samochodowej „Dolnego Śląska” opublikowanej w 1945 r. staraniem wrocławskiego Urzędu Informacji i Propagandy w ogóle nie zaznaczono (sic!) zachodnich granic tej krainy



Zagadnienia te zostały opisane przez Autora w kolejnych rozdziałach książki. Pierwszy został poświęcony historii – od „początku” – Ziemi Żytawskiej odgrywającej rolę klasycznego regionu pogranicznego w poczdamskich realiach geopolitycznych. P. Pałys termin ten rozciągnął czasowo do epoki zaczynającej się w VIII w. n.e. Był to jednakże konieczny zabieg do umiejscowienia tego regionu w rzece czasu i zmiennych okolicznościach geopolitycznych aż po połowę XX w. Przypomnę raz jeszcze, że używając terminu „żytawski”, zasadniczo myślimy o starołużyckim terytorium na wschód od Nysy Łużyckiej, które opodal Żytawy (*Zittau*) znalazło się w 1945 r. w granicach Polski. Sama zaś Żytawa pozostała po stronie niemieckiej. Autor podkreślił, iż termin Ziemia Żytawska w historii obejmował także tereny znajdujące się obecnie po stronie niemieckiej, ciągnące się również na zachód od samej Żytawy.

Górne Łużyce odegrały znaczącą rolę w historii Królestwa Czeskiego, włączonego w 1526 r. (od konsumpcji Układu Wiedeńskiego – 1515) w skład ziem habsburskich. W trakcie XVII-wiecznej wojny trzydziestoletniej pojawiło się tam zbiorowisko czeskich uciekinierów po fatalnej dla niepodległościowych aspiracji Pragi bitwy pod Białą Górą (1620 r.). W XIX w. przybyły na te tereny kolejne fale czeskich imigrantów. Ta znacząca mniejszość dotrwała do czasów nazistowskich, podlegając wówczas różnym szykanom. Kwestiom tym został poświęcony rozdział kolejny.

Zaszłości historyczne – terytorialne i demograficzne, także związane z poczuciem związków Czechów ze słowiańskimi Łużyczanami – znalazły swe odzwierciedlenie w czechosłowackich planach granicznych po klęsce Rzeszy Niemieckiej w 1945 r. Dodam, iż praskie plany nowego uregulowania granicy Czechosłowacji kosztem Niemiec i monarchii Habsburgów miały miejsce już bezpośrednio po I wojnie światowej. Doprowadziło to do zbrojnego konfliktu z Polską w 1919 r. i – na szczęście – niemal bezkrwawego konfliktu zbrojnego z państwem polskim w 1945 r.

Jak wspominałem, kwestie czechosłowackich pretensji terytorialnych wobec Ziemi Żytawskiej są w Polsce stosunkowo mało znane. A jeśli już, to w kontekście całości praskiego (także warszawskiego) programu terytorialnego wobec Niemiec po II wojnie światowej. P. Pałys zaproponował zatem wypełnione faktami i przywołanymi dokumentami opracowanie pionierskie. Sprawy te zostały przedstawione w pozostałych rozdziałach z naświetleniem działań dyplomatycznych, a niekiedy bezpośrednio terenowych, podejmowanych przez wszystkie zainteresowane strony. Naturalnie ciekawym zagadnieniem jest ówczesne stanowisko Moskwy wobec kwestii żytawskiej. Szczególnie wobec jasno przedstawionego władzom radzieckim programu Pragi, oczekującej inkorporacji – obok Żytawy – także już ówczesnie polskiego, ponemieckiego Zagłębia Wałbrzyskiego, części Górnego Śląska i Kotliny Kłodzkiej (s. 105). Labilne początkowo stanowisko absolutnego geopolitycznego w tej części Europy hegemonu utrwaliło się na pozycji zachowania poczdamskiego granicznego *status quo*. Czesi nie przyłączyli Żytawy, sami zaś Łużycanie nie zrealizowali swego analogicznego planu wejścia w skład Czechosłowacji. Polskie plany i złudzenia co do bliższego powiązania Łużyc z Warszawą także nie zostały zrealizowane. Polityka Stalina skutecznie zapobiegła swego rodzaju bałkanizacji polsko-czesko-niemieckiego trójkąta granicznego. „Rewolucja” terytorialna 1945 r., w istocie częściowy rozbiór Niemiec

---

historycznej. Narracja mapy płynnie przechodzi od „Lignicy” (Legnicy) przez Lubań do „Zgorzelic” (Zgorzelca) i na zachodzie kończy się – mniej więcej – na linii „Chociebuża” (*Cottbus*) i „Budziżyna” (*Bautzen*).

---

na korzyść Rzeczypospolitej Polskiej i ZSRR (okręg Królewca), stworzyła wystarczająco dużo geopolitycznych, potężnych problemów...

\*

Nadmienię – co już zaznaczyłem – iż recenzowana przeze mnie publikacja została zapatrzona w dobry warsztat naukowy. Nie tylko w przypisy, ale i rozbudowaną bibliografię, indeks nazw geograficznych i osobowych, także w „naocznie” ilustrujące odautorskie wywody kolorowe reprodukcje map z „epoki”.

Recenzowana książka ze względu na z pozoru lokalny wymiar „kwestii żytańskiej” nie mogła być zbyt obszerna. Jednakże opisanie tych spraw stanowi – moim zdaniem – perełkę, wskazanie w zasadnej miniaturze spraw, które z punktu widzenia Moskwy były detalem terytorialno-politycznym, w oczach Warszawy i Pragi sprawą istotną, dla nielicznego zaś narodu łużyckiego próbą zagwarantowania „na zawsze” bezpieczeństwa w morzu germańskim. W efekcie docieklivosti badawczej i imponującej erudycji prof. Piotra Pałysa zainteresowani czytelnicy mogą teraz bardzo poszerzyć swą wiedzę o wydarzeniach stosunkowo nieodległych od nas czasowo i rzeczywiście nieodległych od nas geograficznie.



JAN HRDINA, MARKÉTA RŮČKOVÁ  
Archiv hlavního města Prahy

**35. MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA  
ARCHIWUM STOŁECZNEJ PRAGI „HISTORIOGRAFIA Z MIASTEM  
ZWIĄZANA: HISTORIOGRAFIA O MIASTACH  
I HISTORIOGRAFIA W MIASTACH”  
(PRAGA, 4-5 X 2016 R.)**

Od 1984 r. Archiwum Stołecznej Pragi (Archiv hlavního města Prahy) we współpracy z instytucjami partnerskimi organizuje międzynarodowe konferencje naukowe, które śledzą wybrane aspekty historii miast nie tylko na ziemiach czeskich, lecz także – co umożliwia podejście komparatystyczne – w Europie Środkowej. 35. już spotkanie, przygotowane we współpracy z Instytutem Historii Akademii Nauk Czeskiej Republiki, Wydziałem Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Karola w Pradze, Katedrą Historii Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu J.E. Purkyniego w Ústí nad Łabą, Instytutem im. Masaryka i Archiwum Akademii Nauk Czeskiej Republiki, odbyło się w tradycyjnej rezydencji konferencyjnej, w Pałacu Clam-Gallasowym na Starym Mieście w Pradze, w dniach 4-5 X 2016 r. Tym razem tytuł konferencji brzmiał *Historiografia z miastem związana: Historiografia o miastach i historiografia w miastach*. Organizatorzy ustalili ramy czasowe dla tej problematyki od średniowiecza aż po początek XX w.

Ogółem zostało zaprezentowanych 35 referatów, z których tylko niespełna połowę przygotowali historycy czescy i morawscy. Większość referatów wygłosili goście z zagranicy – z Polski, Niemiec, Austrii, Słowacji, Węgier i Estonii. Lista uczestników konferencji znalazła swoje odzwierciedlenie na mapie ośrodków miejskich, które podczas obrad znalazły się w centrum uwagi. Poza Pragą, która stanowiła naturalny ośrodek zainteresowania, była podejmowana problematyka historiografii w porównywalnych metropoliach – Wrocławiu, Krakowie, Gdańsku, Wiedniu, Monachium, Norymberdze i w innych wielkich miastach reprezentowanych przez Poznań, Lwów, Augsburg, Żytawę, Kutną Horę, Pilzno czy Lewoczę. Geograficzny punkt ciężkości zainteresowań referentów spoczywał na Europie Środkowo-Wschodniej i jej sąsiedztwie (ziemie czeskie, Śląsk, Małopolska, Wielkopolska, Prusy, Liwonia, historyczne Węgry) i na obszarach naddunajskich (Wiedeń, Bawaria), natomiast na boku pozostały zachodnia i północna część Rzeszy. Pod względem chronologicznym dominował okres od XVI do XVIII w., dla którego punktem wyjścia było późne średniowiecze. Historiografia późniejszych stuleci reprezentowana była raczej marginalnie.

W tradycyjnym referacie wstępnym Jiří Pešek (Praga) wskazał zamysły i cele organizatorów: 1) ogarnąć produkcję dziejopisarską (kronikarstwo miejskie) powstającą „z inicjatywy indywidualnej bądź zbiorowej” w miastach do końca XVIII w.; 2) poświęcić uwagę naukowej refleksji dotyczącej opracowania dziejów poszczególnych miast, która do krytycznej historiografii wkroczyła wraz z oświeceniem. Za najważniejsze elementy komparatystyczne (szczególnie w porównaniu z Pragą) J. Pešek uznał: upośledzoną rolę dziejopisarstwa wybranych miast w kontekście dziejów regionalnych czy powszechnych i dziejów samych miast (instytucje i wydarzenia); poświęcenie uwagi autorom, zamawiającym, inicjatorom recepcji czytelniczej i zakresowi tematycznemu poszczególnych utworów; w odniesieniu do XIX w. – starania o stworzenie nowoczesnych historii miast jako narzędzi w procesie kształtowania tożsamości w wymiarze miejskim i narodowym.

Z wyjątkiem sesji wstępnej, która została poświęcona początkom dziejopisarstwa miejskiego w Rzeszy do XIV w. (Peter Johanek, Münster) i przeglądowni późnośredniowiecznej historiografii na ziemiach czeskich (Marie Bláhová, Praga), obrady pierwszego dnia były prowadzone w dwóch równoległych sekcjach, roboczo oznaczonych jako A i B. Ich konstrukcja uwzględniała elementy chronologiczne i geograficzne. Wyłącznie okresem średniowiecza zajmowano się w jednym bloku, w którym swoje referaty wygłosili: Wojciech Mrozowicz (Wrocław) o ustępowaniu miejsca przez łacinę na rzecz zrozumialszej przez mieszczan niemieczyny w dziejopisarstwie miejskim na Śląsku, ukazany na przykładzie Wrocławia; Jan Hrdina i Kateřina Jiřová (Praga) o twórczości historiograficznej pisarza Prokopa, notariusza Nowego Miasta praskiego; Wojciech Iwańczak (Kielce) o wyobrażeniu i pojmowaniu miast w dziele *Chorografia* polskiego kronikarza Jana Długosza.

Produkcję dziejopisarską w miastach XV–XVII w., z odwołaniami do wcześniejszych czasów, przedstawiali Ferdinand Opll (Wiedeń) dla rezydencjonalnego Wiednia, gdzie zauważał brak oficjalnej historiografii miejskiej; András Péter Szabó (Budapeszt) dla Lwoczy, której dziejopisarstwo może służyć jako godny uwagi przykład kształtowania i odzwierciedlenia pamięci zbiorowej niemieckiego elementu etnicznego na Węgrzech; Julia Bruch (Kolonja) poddała analizie dzieło rzemieślnika z Ulm Sebastiana Fischera; Michael Diefenbacher (Norymberga) zajął się kronikami miejskimi i rodowymi w Norymberdze; Hana Jordánková (Brno) i Ludmila Sulitková (Ústí nad Łabą) przedstawiły brneńskie kroniki i księgi okolicznościowe, przy czym skupiły się na porównaniu prywatnej kroniki mieszczańskiej Jiřího Ludwiga z oficjalną produkcją kancelarii miejskiej na przełomie XVI i XVII w., a Marie Tošnerová (Praga) podjęła się dokonania klasyfikacji ksiąg okolicznościowych z XVI–XIX w. jako pierwszorzędnego źródła historiografii miejskiej.

W sekcji „polskiej” wygłosili referaty: Zdzisław Noga (Kraków) – przedstawił trzy dzieła kronikarzy krakowskich z XVI i XVII w., Krzysztof Ratajczak (Poznań) – przybliżył kronikę miejską Poznania z lat 1389–1793 jako przykład dzieła kolektywnego, w którym śledził rozwój kultury literackiej i transmisję pamięci społecznej, oraz Marcin Grulkowski (Warszawa) – poświęcił uwagę dziejopisom gdańskim XV–XVIII w. i ich interpretacjom chrystianizacji Polski, Prus i Pomorza.

Podczas gdy ostatni blok (A) pierwszego dnia konferencji skupiał się na tematyce praskiej i głównych miejscowych dziejopisach XVI i XVII w., paralelna sekcja (B) koncentrowała się na sprawach Rzeszy w XVII i XVIII w. O praskiej produkcji historiograficznej wypowiedział się Václav Ledvinka (Praga), który zajął się losami rękopisu zawierającego kopię utworu kanclerza staromiejskiego Sixta z Ottersdorfu o porażce powstania stanowego 1547 r., wskazując na potrzebę dalszych studiów nad nim. Olga Fejtová (Praga) poddała

analizie i porównaniu dwa wydania *Kalendáře historického* (*Kalendarza historycznego*) pióra przedbialogórskiego historyka, wydawcy i znakomitego drukarza Daniela Adama z Veleslavína w kontekście jego koncepcji wykładu dziejów, w której konurbacja praska odgrywała znaczącą rolę. Zdeněk Hojda (Praga) podjął się wydobywania refleksji o Pradze w dziele *Poselkyni starých příběhů českých* (*Posłannicze dawnych wydarzeń czeskich*) Jana Františka Beckovského, a Marta Vaculínová (Praga) naszkicowała obraz Pragi wyłaniającą się z humanistycznych opisów i pochwał miast.

We wspomnianej sekcji równoległej Wolfgang Mährle (Stuttgart) przybliżył opasłe, ale pozbawione koncepcji *Dzieje miasta Augsburga* (1743/58) Paula IV von Stetten oraz aspekty wyznaniowe i polityczne tego tworu literackiego, Anna Mikołajewska (Gdańsk) na przykładzie dzieła *Kirchen Historia* Christopha Hartknocha wskazała na znaczenie historiografii luteranckiej w Prusach dla kształtowania i umacniania tożsamości wyznaniowej, z kolei Wolfgang Wüst (Erlangen) poszerzył spektrum rozpatrywanych źródeł o wcześnie nonowożytny druki ulotne ze zbioru *Kloeckeliana*, przechowywanego w Bawarskiej Bibliotece Państwowej w Monachium, które posłużyły jako słowny i obrazowy komentarz o nadzwyczajnych wydarzeniach w przestrzeni miast południowoniemieckich.

Problematyka praska stała się również przedmiotem obrad drugiego dnia konferencji. J. Pešek przyjrzał się popularnej *Kronice české* Václava Hájka z Libočan nie tyle przez pryzmat dziejów krajowych, ile jako na dzieło opowiadające historię Pragi, zwłaszcza w pierwszej połowie XVI w. Alena Sojková (Praga) przedstawiła spojrzenie na Pragę w zapisach kronikarskich niektórych miast czeskich (Litomierzyce, Louny, Slany, Kadaň, Pilzno, Trutnov), ukazujących ją przede wszystkim jako ucieleśnienie *caput regni* i reflektujących wydarzenia rozgrywane się w miastach praskich. Środkowoeuropejski kontekst historiograficzny XVI–XVIII w. poszerzyły wystąpienia pięciorga dalszych referentów: Viliam Čičaj (Bratysława) podjął refleksję nad problemem źródeł i stopniem znajomości historii u autorów utworów dziejopisarskich i w nawiązaniu do tego przypomniał polemikę na temat powstania nazw niektórych miast węgierskich w pochodzących z epoki kronikach; Kalina Mróz-Jablecka i Tomasz Jablecki (Wrocław) postanowili dokonać oceny, z literaturoznawczego punktu widzenia, śląskiej twórczości o charakterze historiograficznym, przy czym na przykładzie Wrocławia wskazali na niezbyt wyrazistą granicę między kronikarstwem miejskim i regionalnym; Petr Hrachovec (Praga) prześledził wypowiedzi na temat nadnaturalnych zjawisk i innych wydarzeń w kontekście postrzegania wojny trzydziestoletniej i mierzenia się z wojennymi traumami w luteranckich kronikach miast górnołużyckich, szczególnie Żytawy. Blok przedpołudniowy zamknął Karl Vocelka (Wiedeń), który zinterpretował drukowane opisy uroczystości, które miały miejsce w Wiedniu za panowania cesarza Maksymiliana II, jako specyficzny rodzaj literacki pełniący niejednokrotnie funkcję rozrywkową, służący zarazem do prezentowania dynastii rządzącej i odzwierciedlający społeczność miejską.

Posiedzenie popołudniowe otworzył referat Jaroslava Iry (Praga), który scharakteryzował monografie historyczne miast czeskich, morawskich i galicyjskich w latach 1860–1900 jako narzędzia kształtowania i umacniania tożsamości lokalnej i narodowej. Jego spostrzeżenia poszerzył Łukasz T. Sroka (Kraków), podejmując porównawcze studia publikacji wydawanych przez administrację miejską z tegoż okresu w Krakowie i Lwowie; sondażami zostały objęte również Pilzno i Kutna Hora. Karel Řeháček (Pilzno) spojrział syntetycznie na kronikarstwo miejskie prowadzone w zachodnioczeskim Pilznie i przybliżył podejmowane tam próby założenia i prowadzenia oficjalnej kroniki od drugiej tercji XIX w. Jaroslav



Alt i Blanka Altová (Praga) zastanawiali się nad wzajemnym związkiem między tekstami historycznymi a topografią zabytków sztuki i działaniami artystycznymi podejmowanymi przy restaurowaniu zabytków na przykładzie Dworu Włoskiego w Kutnej Horze.

W sekcji zamykającej znalazło się miejsce dla słabiej „pasujących” do tematyki konferencji referatów: o przemianach miast estońskich i łotewskich w XVIII w., odzwierciedlonych w zbiorze Johanna Christopha Brotzego, wygłoszonego przez Tõnisa Liibeka i Raimo Pullata (Tallin); o *Jahrbuch der Landeshauptstadt München (Roczniku stolicy kraju Monachium)* – oficjalnej kronice miejskiej, prowadzonej na zlecenie miasta od 1845 r. do dzisiaj, z imponującą liczbą 900 tomów, o wielkim znaczeniu dla poznania życia Monachium w XIX w., przedstawiony przez Brigitte Huber (Monachium). Mozaikę podejmowanych na konferencji tematów uzupełniła Milada Sekyrková (Praga), która na podstawie kroniki praskiego gimnazjum dla dziewcząt Minerwa (utworzone w 1890 r. jako pierwsza szkoła średnia dla dziewcząt w monarchii) ukazała możliwości wykorzystania kronik szkolnych do badania kontaktów z administracją miejską.

Słowo końcowe wygłosił zgodnie z tradycją J. Pešek, który pokrótce, lecz z pozytywnymi akcentami podsumował odbyłą konferencję i zobowiązał się do wydania referatów w renomowanej serii *Documenta Pragensia*.

*Przełożył Wojciech Mrozowicz*

PAWEŁ JAWORSKI  
Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego  
ORCID: 0000-0001-5256-1238

### **SPRAWOZDANIE Z SEMINARIUM NAUKOWEGO PT. „ŚLĄSK REGIONEM SPOTKANIA KULTUR” (WROCŁAW, 20 X 2016 R.)**

W 2016 r. redakcja „Śląskiego Kwartalnika Historycznego Sobótka” pozyskała grant w ramach Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki, w module *Umiędzynarodowienie* 3.b. W konkursie zaproponowała edycję pięciu numerów anglojęzycznych pod ogólnym hasłem: *Dzieje Śląska w perspektywie europejskiej*. Koncepcja nowych numerów czasopisma jest w istocie konsekwencją jego naukowego profilu i nawiązuje do ważnych dla Śląska historycznych rocznic bądź wydarzeń przypadających na lata 2016–2020. W wydawanych w ciągu pięciu lat numerach zostanie przedstawionych pięć obszarów tematycznych: kultura, historia Kościoła i ruchów religijnych, wojen i ich skutków, koniunktur gospodarczych i stagnacji, nauki, oświaty i kultury umysłowej. Każdy z tych obszarów zostanie zaprezentowany w oryginalnych artykułach, przygotowanych przez badaczy reprezentujących różne specjalności wiedzy o przeszłości Śląska. W rezultacie opracowania pięciu monotematycznych tomów powstanie nowe kompendium wiedzy o Śląsku i jego dziejach. W sprobematyzowanej narracji zostaną przedstawione główne zagadnienia z przeszłości ziemi śląskiej, które – nie tracąc waloru regionalnego – ukażą ją w wymiarze europejskim. Do realizacji tej koncepcji zaproszono specjalistów reprezentujących różne obszary nauk historycznych – poza klasyczną historią także archeologię, historię sztuki i literatury, życia umysłowego, oświaty, wojskowości.

Pierwszy numer z cyklu, zatytułowany *Śląsk regionem spotkania kultur*, nawiązuje do wyboru Wrocławia na Europejską Stolicę Kultury w 2016 r. To wydarzenie pozwala wyeksponować interdyscyplinarne wątki związane ze znaczeniem Śląska i Wrocławia w Europie, nawiązujące do geopolitycznego położenia Śląska, nadającego mu rangę regionu o charakterze pomostowym. Odgrywał on przecież w ciągu wieków ważną rolę w transmisji wzorców kulturowych między Zachodem a Wschodem oraz Południem a Północą kontynentu europejskiego.

Tej tematyce zostało poświęcone seminarium naukowe (*workshop*), podczas którego autorzy artykułów do pierwszego numeru zaprezentowali swoje wstępne opracowania, by je przedyskutować z innymi specjalistami zajmującymi się dziejami Śląska.

Pierwsze wystąpienie prof. Teresy Kulak (Uniwersytet Wrocławski, Instytut Historyczny) było poświęcone kulturotwórczej roli Wrocławia. Po referacie wywiązała się gorąca dyskusja. Prof. Marek Czapliński (Uniwersytet Wrocławski, Instytut Historyczny) zwrócił uwagę, że w koncepcji opracowania powinna być szerzej uwzględniona problematyka historii sztuki. Prof. Wojciech Kunicki (Uniwersytet Wrocławski, Instytut Filologii Germańskiej) natomiast podkreślił znaczenie życia muzycznego. Ponadto wskazał trudny do określenia problem rozwoju kultury w okresie nazistowskim. Doradził, aby we wstępie naszkicować koncepcję metodologiczną całego numeru. Prof. Małgorzata Ruchniewicz (Uniwersytet Wrocławski, Instytut Historyczny) podsumowała, że właściwie w wystąpieniu było widać, że Wrocław niewątpliwie absorbował różne wzorce kulturowe. Ciekawe byłoby też jednak wyekspozowanie tego, co miasto dało innym częściom Śląska i Europie. Prof. Martin Čapský (Uniwersytet w Pardubicach) zaproponował inne rozwiązanie. Jego zdaniem nie należało dzielić tekstu na poszczególne wątki tematyczne, lecz spojrzeć na rolę Wrocławia z punktu widzenia historii kultury.

Następnie swój referat pt. *Śląsk krainą spotkania cywilizacji Wschodu i Zachodu. Świadectwo Księgi Henrykowskiej i innych średniowiecznych źródeł Śląska* zaprezentował prof. Wojciech Mrozowicz (Uniwersytet Wrocławski, Instytut Historyczny). W dyskusji prof. Kunicki zaproponował skonfrontowanie *Księgi Henrykowskiej z Versus Lubenses*, źródłem powstałym w klasztorze w Lubiążu, gdzie cystersi dowodzą swych zasług na polu cywilizowania „dzikich” Ślązaków. Prof. Gabriela Wąs (Uniwersytet Wrocławski, Instytut Historyczny) polemizowała z zasadnością takiego zabiegu ze względu na odstęp stulecia dzielący czas powstania obu źródeł i widoczne elementy propagandowe. Miała natomiast wątpliwości, czy można mówić o konfrontacji między Wschodem i Zachodem w ujęciu zaproponowanym przez prelegenta. Prof. T. Kulak zwróciła uwagę, że *Księga Henrykowska* była pomyślana jako dokument potwierdzający posiadanie przez zakon cystersów określonych praw. Prof. G. Wąs poparła tę tezę, przypominając o istnieniu teorii, że cystersi początkowo byli skoncentrowani na pracy i aspektach gospodarczych swojej aktywności. Dopiero wiek po osiedleniu pojawiły się fundacje koncentrujące się na pobożności. Prelegent podkreślił, że nie chciałby rozwijać kwestii konfrontacyjnych obecnych w źródłach, ale raczej pokazać spotkanie i przenikanie się kultur.

Dr Jan Zdichynec (Uniwersytet Karola w Pradze) skupił się na porównaniu Śląska i Łużyc w okresie nowożytnym. Swą analizę oparł na dziełach historiograficznych z epoki. W. Mrozowicz uznał, że autor za bardzo skupił się na wymienianiu podobieństw, natomiast zabrakło pokazywania odmienności. Wszakże byłoby to potrzebne, by określić specyfikę Śląska. Prof. T. Kulak natomiast zaproponowała pytanie badawcze, mianowicie czym podyktowana była interesowność książąt na Śląsku, by uznać zwierzchność dynastii Luksemburgów w XIV w. G. Wąs wskazała, że należałoby dokonać selekcji dzieł historiograficznych i zawęzić problematykę, by ujęcie problemu było bardziej spójne.

Prof. W. Kunicki swoje wystąpienie zatytułował *Peryferia jako centrum* i omówił różne aspekty twórczości literackiej na Śląsku od XVIII do XX w. na tle historycznym. Podkreślił, że jednym z głównych jego celów jest pokazanie, w jaki sposób Śląsk wysyłał impulsy na zewnątrz. T. Kulak zwróciła uwagę na bardzo szerokie potraktowanie problemu i zaproponowała, by autor skupił się na rozwoju języka i literatury. W kolejnym wystąpieniu dr Lucyna Harc (Uniwersytet Wrocławski, Instytut Historyczny) poddała analizie proces przenikania się na Śląsku narracji historiograficznych w okresie nowożytnym. Zwróciła uwagę na rolę transferu kulturowego, którego silnym motorem były wyjazdy na studia Ślązaków. W okresie renesansu równolegle, choć w mniejszym stopniu, prace śląskich

historyków inspirowały autorów polskich. Z czasem proces ten uległ zanikowi. W dyskusji dr J. Zdichynec zwrócił uwagę na wzajemne oddziaływanie na siebie historiografii czeskiej, śląskiej i łużyckiej, szczególnie w okresie baroku.

Po krótkiej przerwie prof. Jędrzej Chumiński (Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu) przedstawił społeczne uwarunkowania rozwoju kultury powojennego Wrocławia, porównując je z sytuacją Krakowa. Dyskutanci sformułowali wiele uwag: że w życiu Wrocławia widoczne były zjawiska charakterystyczne dla całego PRL (M. Ruchniewicz) i dla rozwoju dużej metropolii (Tomasz Przerwa, Uniwersytet Wrocławski, Instytut Historyczny), że ważnym problemem do rozstrzygnięcia jest wpływ polityki władz na rozwój kultury w mieście (M. Czapliński), że mieszkańcy byli „młodzi” i „nowi”, pochodzący z różnych miejsc i musieli oswoić i zagospodarować miasto (T. Kulak, G. Wąs), że wskazana byłaby analiza „pamięci miasta”, czyli przenoszenia wzorców kulturowych ze Lwowa do Wrocławia (W. Kunicki). W. Mrozowicz zgłosił postulat porównania raczej z miastami o podobnym charakterze (Szczecin, Gdańsk). M. Ruchniewicz przestrzegła natomiast, by nie mitologizować tradycji lwowskiej. W odpowiedzi J. Chumiński stwierdził, że integracja mieszkańców nastąpiła dopiero w latach 60. Natomiast wpływ polityki władz na kulturę będzie można prześledzić, analizując poziom wydatków na kulturę.

Ostatni referat – dr. hab. T. Przerwy – dotyczył wybranych aspektów kultury masowej na Śląsku. Dyskutanci skupili się na rozwoju turystyki, zwłaszcza w okresie do II wojny światowej. Na tym spotkanie zakończono. Następne seminarium, tym razem dotyczące spraw religijnych, zapowiedziano na marzec 2017 r.



TOMASZ PRZERWA  
Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego  
ORCID: 0000-0001-8972-0773

### MIECZYŚLAW PATER (1 III 1927–3 VII 2017)

Zmarłego niedawno Profesora Mieczysława Patera należy zaliczyć do grona najwybitniejszych polskich śląskoznawców. Jego imponujący dorobek naukowy poświęcony dziejom Śląska w XIX w. niezmiennie wyznacza punkt odniesienia dla innych badaczy. Spore zasługi położył on również w zakresie organizacyjnym, w tym na gruncie Uniwersytetu Wrocławskiego, z którym związał się nierozdzielnie od czasu studiów podjętych w 1949 r.

O wyborze wrocławskiej uczelni zdecydował najpewniej fakt, że rodzice (Antoni Pater i Zofia ze Smalców) osiedli po II wojnie światowej na Śląsku Opolskim we wsi Dziewkowice w powiecie strzeleckim. Mieczysław Pater urodził się 1 III 1927 r. we wsi Buczały w powiecie Rudki w województwie lwowskim. Rodzinne strony opuścił w 1944 r. w obliczu zagrożenia ze strony „ukraińskich band”, ale do końca życia darzył Kresy silnym sentymentem. Początkowo zatrzymał się w Miejscu Piastowym koło Krosna. Tam kontynuował edukację na poziomie szkoły średniej, wykazując szczególne uzdolnienia w zakresie nauk humanistycznych. Po egzaminie dojrzałości zdanym w 1949 r. w krośnieńskim liceum wybrał się do Wrocławia. W podaniu o przyjęcie na studia wskazał socjologię, ale ostatecznie podjął studia historyczne. W ich trakcie okazał się „studentem zdolnym, pracowitym i wybijającym się” – jak pisał prof. Władysław Czaplński. M. Pater uczęszczał również na seminarium prof. Henryka Wereszyckiego. Obaj historycy wysoko ocenili jego pracę magisterską pt. *Burżuazja pruska wobec powstania styczniowego w 1863 roku*, potwierdzając jego predyspozycje do pracy naukowej. Egzamin magisterski odbył się 10 II 1954 r., przy czym M. Pater już od 1 XI 1953 r. znalazł zatrudnienie jako asystent (od 1956 r. jako starszy asystent) w Katedrze



Fot. Wojciech Mrozowicz



Historii Powszechnej, później w Katedrze Historii Polski i Powszechnej XIX i XX w.<sup>1</sup> Zmiany zachodziły również w jego życiu prywatnym. Pod koniec dekady zawarł związek małżeński i doczekał się narodzin córki.

Pracę doktorską pt. *Katolicki ruch polityczny na Śląsku 1848–1871* napisał M. Pater pod kierunkiem prof. Kazimierza Popiołka, a obronił ją 24 XI 1960 r. Recenzenci w ocenie dysertacji zwrócili uwagę na bardzo sumienną i wyczerpującą kwerendę źródłową, zarazem krytyczną analizę materiałów i umiejętne wpisanie faktów w kontekst historyczny. Dzień po złożeniu egzaminów doktorskich, 3 III 1961 r., Rada Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Wrocławskiego nadała M. Paterowi stopień doktora nauk humanistycznych<sup>2</sup>. Dało to podstawę do jego dalszych awansów. W kwietniu 1961 r. został zatrudniony na stanowisku adiunkta, w czerwcu 1968 r. – docenta. Rok później przedstawił rozprawę habilitacyjną pt. *Ruch polski na Górnym Śląsku w latach 1879–1893*. Recenzenci ponownie podkreślali solidną, imponującą wręcz kwerendę źródłową i gruntowne przedstawianie badanych zjawisk. Z uznaniem wypowiadali się o zajęciach prowadzonych przez habilitanta. Prof. Adam Galos pisał, że jest „pełen uznania dla staranności w przygotowaniu się do nich i dla umiejętności podejścia do studentów”. Kolokwium przeprowadzone 26 XI 1969 r. przyniosło pozytywny wynik, stąd Rada Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Wrocławskiego podjęła tego samego dnia uchwałę o nadaniu M. Paterowi stopnia naukowego doktora habilitowanego nauk humanistycznych w zakresie historii XIX i XX w.<sup>3</sup>

Kolejne lata poświęcił M. Pater na prowadzenie badań i ograniczył aktywność dydaktyczną. Nie doczekał się w tym czasie wielu uczniów, niemniej Edward Kuś przygotował pod jego kierunkiem i obronił w 1977 r. pracę doktorską pt. *Młodzież studencka we Wrocławiu w latach 1945–1956*. Wobec studentów Profesor miał być wymagający, ale też poświęcał im wiele czasu i trudu, służąc szeroko rozumianą pomocą naukową. O swoim podejściu do nich pisał w 1978 r.: „Staram się mianowicie nauczyć studentów myślenia historycznego, wszczepić im kulturę historyczną i humanistyczną, zamiłowanie do historii, traktowanie historii jako przygody intelektualnej, staram się ich uczyć zamiłowania i czci do własnej przeszłości i tradycji narodowej, szacunku dla osiągnięć i pozytywnych tradycji innych narodów, uznawania słuszności pozytywnych postaw społecznych i moralnych”. Rada Wydziału Filozoficzno-Historycznego wystąpiła 19 IV 1978 r. o nadanie M. Paterowi tytułu naukowego profesora nadzwyczajnego w zakresie nauk historycznych. Komisja oceniająca jego osiągnięcia naukowe stwierdziła: „jest to dorobek bardzo duży, a także urozmaicony, znajdują się w nim bowiem poważne monografie, udział w pracach syntetycznych, teksty źródłowe naukowe i przeznaczone dla celów dydaktycznych”. Senat Uniwersytetu Wrocławskiego przyjął 25 X 1978 r. wniosek o nadanie M. Paterowi tytułu profesora nadzwyczajnego i powołanie go na stanowisko profesora nadzwyczajnego. Uchwała Rady Państwa w tej sprawie zapadła blisko rok później (13 IX 1979 r.), a sam awans nastąpił 1 października. Z pewnością nie pomogą w nim Profesorowi jego bezpartyjność.

Na tytuł profesora zwyczajnego musiał M. Pater czekać do upadku systemu komunistycznego. Rada Wydziału Nauk Historycznych i Pedagogicznych podjęła w tej sprawie uchwałę 25 X 1989 r., Senat Uniwersytetu Wrocławskiego 17 I 1990 r., a samo mianowanie

<sup>1</sup> Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego (dalej: AUWr), Akta studenckie: Pater Mieczysław s. Antoniego 1949–1954.

<sup>2</sup> AUWr, Akta doktorskie: Pater Mieczysław 1959–1961.

<sup>3</sup> AUWr, Akta habilitacyjne: Pater Mieczysław s. Antoniego 1969.

decyzją Ministra Edukacji Narodowej nastąpiło z dniem 1 XI 1991 r. Na emeryturę przeszedł Profesor 1 I 1998 r., jednak do śmierci pozostawał w stałym kontakcie z macierzystym Instytutem Historycznym. W 2000 r. doszło m.in. do obrony pracy doktorskiej Krzysztofa Łaskiego pt. *Ideologizacja komunistyczna na przykładzie Oficerskiej Szkoły Wojsk Inżynierskich we Wrocławiu w latach 1944–1967*, której był promotorem<sup>4</sup>. Wypada wspomnieć, że M. Pater kierował Instytutem Historycznym w trudnych latach 1986–1987 (wtenczas jako p.o. dyrektora), a później ponownie w latach 1993–1996, ciesząc się uznaniem i szacunkiem pracowników oraz studentów tej jednostki. Wcześniej pełnił jeszcze funkcję prodziekana Wydziału Filozoficzno-Historycznego ds. nauki (1981–1984) i wicedyrektora Instytutu Historycznego ds. nauki (1884–1886). W związku z upolitycznionym odwołaniem dyrektora Instytutu Historycznego prof. Adama Galosa złożył rezygnację z tej ostatniej funkcji. O dylematach tamtych czasów, postawie solidarności i odpowiedzialności wiele mówi fakt, że wspomnianą rezygnację składał dwukrotnie – jesienią 1985 i wiosną 1986 r.<sup>5</sup>

O wysokiej pozycji naukowej Profesora świadczą nadane mu zaszczytne odznaczenia państwowo: Złoty Krzyż Zasługi (1974 r.) i Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (1980 r.), nadto dwukrotne wyróżnienie nagrodą Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki; indywidualną w 1972 r. i zespołową w 1977 r. Zasiadał on w Komisji Nauk Historycznych przy Wrocławskim Oddziale PAN, współpracował z Instytutem Zachodnim w Poznaniu, Instytutem Śląskim w Opolu i Śląskim Instytutem Naukowym w Katowicach. W kontekście jego zainteresowań badawczych należy podkreślić, że od 1981 r. do emerytury kierował na macierzystej uczelni Zakładem Historii Śląska, a w szerszym zakresie – w latach 1986–1988 Resortowym Programem Badań Podstawowych *Przeobrażenia społeczne i narodowe na Śląsku*. Właśnie dzieje Śląska okresu od Wiosny Ludów do I wojny światowej stały się głównym polem jego naukowych dociekań. Obszerny dorobek naukowy Mieczysława Patera został już wnikliwie przedstawiony przez prof. Teresę Kulak w wydanym pod jej redakcją tomie studiów historycznych ofiarowanych Profesorowi w 80. rocznicę urodzin, a zatytułowanym jakże wymownie: *Śląsk, Polska, Niemcy na przestrzeni wieków* (Toruń 2008)<sup>6</sup>, wypada niemniej przypomnieć pokrótce jego ważniejsze osiągnięcia.

Mieczysław Pater przygotował około 200 publikacji, często pionierskich i popartych szerokimi kwerendami, w tym obszerne monografie, artykuły, wydawnictwa źródłowe, liczne biogramy i recenzje. Wśród nich znajdują się podstawowe do dziś prace poświęcone narodowym i politycznym procesom zachodzącym na Górnym Śląsku na przełomie XIX i XX w., gdzie polskojęzyczna ludność wspierana przez katolickich duchownych budowała z wolna swoją narodową świadomość. Na szczególną uwagę zasługują trzy dzieła wydane w latach 90. XX w.: *Polskie postawy narodowe na Śląsku w XIX wieku*, część I obejmująca okres do 1870 r. (1992 r.) i część II – *Polskie dążenia narodowe na Śląsku w XIX wieku (1871–1890)* z 1993 r. – poświęcona kolejnym dwóm dekadom, oraz ich kontynuacja pt.

<sup>4</sup> Uniwersytet Wrocławski. *Katalog rozpraw doktorskich i habilitacyjnych 1991–2000*, Wrocław 2003, s. 63.

<sup>5</sup> AUWr, sygn. AU-273/3055: Dział Kadr: Pater Mieczysław.

<sup>6</sup> Teresa Kulak, *Dorobek naukowy prof. zw. dr. hab. Mieczysława Patera*, [w:] *Śląsk, Polska, Niemcy na przestrzeni wieków. Studia historyczne ofiarowane Profesorowi Mieczysławowi Paterowi w osiemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. eadem, Toruń 2008, s. 13–22; *Bibliografia prac Profesora Mieczysława Patera za lata 1954–2005*, [w:] *ibidem*, s. 23–48.

*Polskie dążenia narodowe na Górnym Śląsku (1891–1914)* z 1998 r.<sup>7</sup> Autor uchwycił w nich liczne i wielorakie przejawy polskości Górnoszlązaków, ale też wykazał przechodzenie jej z dziedzicznego wymiaru kulturowego w świadomą postawę polityczną. Wspomniane opracowania nie tylko uporządkowały i dopełniły dzieje Śląska, odsłaniając mniej znane ich aspekty, ale też do dziś – dzięki pogłębionym analizom – stanowią lekturę obowiązkową dla wszystkich wnikających w zagadnienia społeczno-polityczne tego okresu. Oddają proces formowania się świadomości narodowej Górnoszlązaków, dając wnikliwą ocenę skomplikowanych stosunków panujących na polskojęzycznych kresach państwa pruskiego. Miało to kluczowe znaczenie dla polsko-niemieckiego dyskursu historycznego, w którym badacze niemieccy często ignorowali lub pomniejszali przejawy polskiej obecności na Górnym Śląsku.

Nie były to jedyne ani też pierwsze prace M. Patera poświęcone tzw. problemowi górnośląskiemu. Można go uznać za jednego z najbardziej zasłużonych badaczy dokumentujących i opisujących polskie wątki dziejów regionu od połowy XIX w. do I wojny światowej i korygujących w ten sposób narrację niemieckich historyków. Wszystkich jego opracowań nie sposób w tym miejscu wymienić i chyba nie ma takiej potrzeby. Dla porządku wspomnę dwie najważniejsze: *Ruch polski na Górnym Śląsku w latach 1879–1893* (1969 r.) i *Centrum a ruch polski na Górnym Śląsku 1879–1893* (1971 r.). Zgłębianie polskich wątków dziejów Śląska łączył Profesor z badaniami poświęconymi działalności katolickich księży i wspomnianej partii Centrum, której formowaniu się poświęcił m.in.: wymienianą już dysertację doktorską: *Katolicki ruch polityczny na Śląsku w latach 1848–1871* (wydaną w poszerzonej wersji w 1967 r.), monografię pt. *Duchowieństwo katolickie wobec spraw polskich na Górnym Śląsku (1891–1914)* z 2004 r. oraz przygotowany pod jego redakcją *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku* (1996 r.).<sup>8</sup> Znakomite rozeznanie problemów politycznych, społecznych i narodowościowych Śląska zapewniły Profesorowi miejsce w zespole opracowującym monumentalną syntezę dziejów Śląska. W III tomie *Historii Śląska* – obejmującym lata 1850–1918 – występuje jako autor czterech rozdziałów w części I (1976 r.: s. 241–353) i czterech w części II (1985 r.: s. 265–441).

M. Pater stał się nadto autorem pierwszych polskich syntez dziejów Uniwersytetu Wrocławskiego. Wyszedł od poszukiwania wątków polskich – *W murach Uniwersytetu. Patriotyczne tradycje wrocławskich studentów* (1962 r.), poszerzając stopniowo refleksję – *Uniwersytet Wrocławski i jego polska przeszłość* (1986 r.) i dochodząc do ujęć szerszych – *Historia Uniwersytetu Wrocławskiego do roku 1918* (1997 r.), by na koniec wraz z T. Kulak i Wojciechem Wrzesińskim opublikować pełną monografię macierzystej uczelni (*Historia Uniwersytetu Wrocławskiego 1702–2002*), wydaną z okazji okrągłej rocznicy powołania Uniwersytetu Leopoldyńskiego<sup>9</sup>. M. Pater, wybitny badacz dziejów Śląska, Kościoła i Uniwersytetu Wrocławskiego, wychowawca wielu pokoleń historyków,

<sup>7</sup> Mieczysław Pater, *Polskie postawy narodowe na Śląsku w XIX wieku, cz. I (do 1870 r.)*, Wrocław – Warszawa [1992], ss. 244; *idem*, *Polskie dążenia narodowe na Śląsku w XIX wieku, cz. II (1871–1890)*, Wrocław 1993, ss. 229; *idem*, *Polskie dążenia narodowe na Górnym Śląsku (1891–1914)*, Wrocław 1998, ss. 297.

<sup>8</sup> *Idem*, *Katolicki ruch polityczny na Śląsku w latach 1848–1871*, Wrocław 1967, ss. 273; *idem*, *Ruch polski na Górnym Śląsku w latach 1879–1893*, Wrocław 1969, ss. 308; *idem*, *Centrum a ruch polski na Górnym Śląsku (1879–1893)*, Katowice 1971, ss. 298.

<sup>9</sup> *Idem*, *W murach uniwersytetu. Patriotyczne tradycje wrocławskich studentów*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1962, ss. 168; *idem*, *Uniwersytet Wrocławski i jego polska przeszłość*, Wrocław 1986, ss. 65; *idem*, *Historia Uniwersytetu Wrocławskiego do roku 1918*, Wrocław 1997, ss. 293;

pozostał twórczy i aktywny intelektualnie również po przejściu na emeryturę. W 2003 r. ukazało się jego historiozoficzne dzieło pt. *Rozważania o sensie dziejów*<sup>10</sup>, w którym wyraził ścisły związek rozważań historycznych z wiarą chrześcijańską. Na początku XXI w. wydał ponadto kilka tomików poezji. T. Kulak w podsumowaniu naukowego dorobku Profesora napisała w 2008 r., że stał się on naukowym autorytetem w zakresie sygnalizowanych zagadnień. Podkreśliła jego głęboką znajomość źródeł, poważne i wszechstronne ujmowanie badanej problematyki, doskonałą umiejętność kreowania narracji i talent w przekazywaniu swych ustaleń.

Profesor nie stronił od popularyzacji dziejów. Publikował w prasie i angażował się w działalność odczytową. Od pierwszych lat asystenckich współpracował z Towarzystwem Wiedzy Powszechnej, kierując krótko działającym przy nim Uniwersytem Powszechnym (1958–1959) i wykładając w Ośrodku Wiedzy o Ziemiach Zachodnich w Bolkowie. Od 1954 r. przynależał do (Wrocławskiego) Towarzystwa Miłośników Historii (zarazem Polskiego Towarzystwa Historycznego), od 1966 r. do Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego i Towarzystwa Szkoły Świeckiej (później Towarzystwa Krzewienia Kultury Świeckiej). W latach 1954–1980 był członkiem Związku Nauczycielstwa Polskiego, następnie zaś wstąpił do NSZZ „Solidarność”. M. Pater stronił od polityki i nie zapisał się do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W okresie młodości przynależał wprawdzie do Związku Młodzieży Polskiej, ale w organizacji tej skupiał się na działalności kulturalnej i odczytowej. W ogóle wykazywał dużą aktywność społeczną. W szkole średniej kierował samorządem szkolnym, na studiach – Kołem Naukowym Historii. W latach 80. XX w. przez kilka lat przewodniczył Komitetowi Okręgowemu Olimpiady Historycznej we Wrocławiu. Profesor Mieczysław Pater zmarł 3 VII 2017 r. i został pogrzebany na Cmentarzu Kielczowskim. Pozostał jego imponujący dorobek naukowy, z którego korzystają coraz to nowe pokolenia historyków.

---

Teresa Kulak, Mieczysław Pater, Wojciech Wrzesiński, *Historia Uniwersytetu Wrocławskiego 1702–2002*, Wrocław 2002, s. 9–99.

<sup>10</sup> Mieczysław Pater, *Rozważania o sensie dziejów*, Wrocław 2003, ss. 231.



TOMASZ JUREK  
Instytut Historii PAN, Poznań  
ORCID: 0000-0003-4519-0883

### SZTUKA PILOTAŻU. RAZ JESZCZE O SŁOWNIKU WSI ŚLĄSKICH W ŚREDNIOWIECZU

W 2014 r. ukazał się pierwszy tom *Słownika wsi śląskich w średniowieczu* zbiorowego autorstwa grupy złożonej z wrocławskich historyków, archeologów, historyka sztuki i geografa<sup>1</sup>. Tom wzbudził zrozumiałe zainteresowanie, doczekując się, co w naszych warunkach nieczęste, aż pięciu recenzji. Większość z nich poprzestawała raczej na pozytywnym zreferowaniu zawartości i metody wykonania dzieła, ze wskazaniem na pewne braki i uchybienia<sup>2</sup>. Najbardziej krytyczny był w tym zestawie mój głos<sup>3</sup>. Kiedy zatem Autorzy udzielili zbiorczej odpowiedzi na znane sobie recenzje, odnosili się głównie do moich uwag<sup>4</sup>. Z przyczyn ode mnie niezależnych nie mogłem zabrać głosu od razu, redakcja nie zechciała bowiem poinformować mnie o pojawieniu się tej repliki. Może szkoda, bo tymczasem Autorzy przystąpili już do przygotowywania kolejnych tomów (powiaty polkowicki i wołowski). Myślę jednak, że wciąż warto kontynuować wymianę zdań. Chodzi wszak o bardzo ważne sprawy. *Słownik wsi śląskich* jest dziełem niezwykle istotnym i jego kształt trzeba w miarę możliwości doskonalić. Jak często bywa w tego rodzaju publikacjach, pierwszy tom winien mieć charakter propozycji pilotażowej poddanej pod dyskusję. Jest zaś chyba jeszcze czas na wyjaśnienie różnych problemów. Liczę, że autorski zespół też szuka wciąż najlepszych rozwiązań dla przyszłych tomów. Ujawnione między nami rozbieżności okazują się zresztą wcale nie tak liczne, acz dotyczą spraw zasadniczej wagi.

---

<sup>1</sup> Dagmara Adamska, Agnieszka Latocha, Dominik Nowakowski, Aleksander Paroń, Marcin Siehankiewicz, Robert Sikorski, *Słownik wsi śląskich w średniowieczu*, t. 1: *Powiat lubiński*, Wrocław 2014.

<sup>2</sup> Krzysztof Fokt, „Do trzech razy sztuka”?, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, 2015, 1, s. 117–123; Przemysław Nocuń, „Rocznik Muzeum Górnośląski Park Etnograficzny”, 3, 2015, s. 232–238; Tomasz Związek, „Acta Poloniae Historica”, 111, 2015, s. 179–181; Joachim Stephan, „Studia Geohistorica”, 6, 2017, s. 249–251.

<sup>3</sup> „Roczniki Historyczne”, 81, 2015, s. 263–267.

<sup>4</sup> Dagmara Adamska, Agnieszka Latocha, Dominik Nowakowski, *Prototypowy czy pilotażowy? W sprawie dyskusji nad pierwszym tomem Słownika wsi śląskich w średniowieczu*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, 71, 2016, 1, s. 181–191. Autorzy nie znali jeszcze wówczas recenzji J. Stephana.



Nie chciałbym bynajmniej narzucać wrocławskim kolegom modelu wypracowanego dla *Słownika historyczno-geograficznego ziem polskich*. Autorzy bronią swej autonomiczności i suwerenności samym tytułem – nie piszą właściwego słownika historyczno-geograficznego, lecz jedynie słownik wsi. To jednak nie odmiennosc koncepcyjna skłaniała mnie do krytyki. Odmiennosc tę trzeba uszanować, tym bardziej że w wielu punktach Autorzy poszerzają tradycyjny koncept słownikowy, zwłaszcza szeroko uwzględniając archeologię, geografię, źródła kartograficzne. To zupełnie nowa jakość w stosunku do tradycji naszych słowników historyczno-geograficznych, czemu można tylko przyklasnąć. Niezależnie jednak od tego wszystkiego, praca pozostaje w nurcie leksykografii historyczno-geograficznej i warto, zwłaszcza w zakresie prezentowania źródeł pisanych, by nawiązywała do pewnych kryteriów przejrzystości i naukowej sumiennosci, wypracowanych i sprawdzonych w wieloletniej praktyce innych słowników. Wydaje się, że od pewnych wypraktykowanych rozwiązań nie ma po prostu ucieczki.

Podstawowe znaczenie ma podtrzymanie przez Autorów zasadniczej filozofii budowania narracji z regestów źródłowych oraz wewnętrznej budowy tych regestów (data – treść – źródło). Stwarza to już zasadniczą płaszczyznę porozumienia. Niektóre z powstających ostatnio niezależnie słowników historyczno-geograficznych (jak *Słownik historyczny Nowej Marchii w średniowieczu* Edwarda Rymara) odchodzą od takiego układu, co utrudnia jednak czytelność i tak niełatwego tekstu. Dobrze, że Autorzy nie poszli w tę stronę. Za istotne uważam jednak konsekwentne stosowanie w narracji czasu teraźniejszego, co na pewno sprzyja jasności. Dużo mniejsze znaczenie ma, jak sądzę, sprawa stosowania skrótów (sugerowanego też w recenzji Krzysztofa Fokta, s. 123). To tylko kwestia oszczędności, nie wpływająca na jakość przekazu. Nie apelowałem też bynajmniej o skracanie czy rozbudowywanie treści regestów (uwagi Autorów w tym zakresie, s. 186, są niezbyt jasne). Oczywiście należy zawsze pisać możliwie treściwie i klarownie, ale i nic cennego nie uronić. Ważna jest nade wszystko sumiennosc i ścisłość streszczania źródeł. *Słownik* winien być swoistym repertorium przekazów źródłowych. Nie może to oczywiście oznaczać mechanicznego zestawiania kolejnych regestów. Niezbędny element stanowią krytyczne komentarze. *Słownik* musi w krytyczny sposób oceniać i starać się wyjaśniać wszystkie rodzące się wątpliwości (co do dat, osób, szczegółów rozumienia tekstów, a nade wszystko identyfikacji obiektów i przypisania przekazu do danej miejscowości). Autorzy, którzy przecież w praktyce od tych zabiegów nie uciekają, zdają się jednak programowo dystansować od konieczności komentowania. Kwestia, „czy *Słownik* jest odpowiednim miejscem” dla dyskusowania takich wątpliwości, wydaje im się problematyczna (s. 188). Lepiej chyba, zastanawiają się, odłożyć takie dyskusje do wstępu lub zgoła do osobnych miejsc, niechętnie w każdym razie widzieliby je w samych hasłach. Komentowanie i wyjaśnianie jest jednak nierozdzielnie związane z samym gromadzeniem materiału. Jeżeli mamy wątpliwości co do prawidłowego przypisania przekazu, należy się nimi podzielić. To *Słownik* musi stać się ostateczną instancją rozstrzygającą problemy identyfikacyjne, ujawniającą podstawy podejmowanych rozstrzygnięć, wyjaśniającą rodzące się wątpliwości i komentującą w związku z tym istniejące w literaturze propozycje. Z funkcji tych wydawnictwo abdykować nie może. Komentarze dotyczyć powinny także wykorzystywanych wydawnictw źródłowych. Autorzy przyznają (s. 190), że „intencjonalnie” pomijają niektóre milczeniem, traktując je tylko jako pomoce w poszukiwaniach archiwalnych. U czytelników rodzić to może uzasadnione wątpliwości. Cytować trzeba zatem wszystkie znane edycje, choć

w niektórych wypadkach stosować warto króciutkie komentarze, choćby w postaci: „z błędami”, „tu błędny regest” itp.).

Pewne rzeczy Autorzy postarali się już wyjaśnić w swej odpowiedzi. Zgoda, że miasta słabo pasują do słownika mającego uchwycić sieć osadniczą i wymagałyby pewnie osobnego potraktowania (obrastają zresztą własną literaturą). Informacja o przedlokacyjnych losach przyszlých miast jest rzeczywiście, jak bronią się Autorzy, obecna w ich *Słowniku*, choć nieco ukryta (nie pod hasłami Lubin i Rudna, lecz Stara Rudna, Stary Lubin) i przede wszystkim ułomna – skoro nie wskazano tam orientacyjnej przynajmniej daty lokacji miasta, nie wiadomo zupełnie, jaki jest zakres zebranego materiału. Postulować zatem należałoby przyjęcie dwóch zasad: 1) hasło „miejskie” winno przyjąć brzmienie odpowiadające nazwie miasta lub przynajmniej nazwa ta powinna być umieszczona w ciągu alfabetycznym jako odsyłacz; 2) hasło takie powinno zawsze zawierać wskazanie i omówienie daty oraz okoliczności lokacji – poza oczywiście zgromadzeniem wiadomości o osadzie przed- i wsi polokacyjnej (która na ogół zostawała przy założonym mieście). Informacja o obiektach fizjograficznych i nazwach polnych jest rzeczywiście zawarta w poszczególnych hasłach osadniczych, ale to też forma pewnego ukrycia. Może jednak warto byłoby poświęcić osobne hasła rzekom, jeziorom, lasom itp. posiadającym własne nazwy (do czego Autorzy skłonni są się przychylić, s. 185). To ważne choćby dla językoznawców. Byłoby to jednak sprzeczne z przyjętym już tytułem *Słownika wsi*. W ostateczności wystarczyłoby może zatem uwzględnienie obiektów fizjograficznych (wraz z nazwami polnymi) w bardziej rozbudowanym indeksie nazw na końcu tomu (co zapowiadają Autorzy, s. 186). Rzecz jednak przecież nie tylko w tym, żeby obiekty te odnotować – bardzo często rodzą się w związku z nimi problemy identyfikacyjne czy lokalizacyjne (np. zmiany nazw), które w *Słowniku* powinny zostać szerzej wyjaśnione.

Nie ma sensu dyskutować tu nad konkretnymi błędami, jakie popełniono w pierwszym tomie. Autorzy się ich nie wypierają, choć w niektórych sprawach starają się wytłumaczyć (to ich dobre prawo). Przeważnie winna jest „niefrasobliwość”, którą trzeba na przyszłość po prostu wyeliminować. Nie będziemy się spierać, czy pewne przytoczone w mojej recenzji przykłady przypominają bardziej dowcipy o radiu Erewań czy efekt głuchości telefonu. Z użycia tej ostatniej metafory przez Autorów, tłumaczących się przejęciem pomyłek ze starego regestu (s. 188), przeziiera jednak niedobra skłonność do korzystania ze źródeł z drugiej ręki. Odzywa się to także w powtarzającym się w kilku innych miejscach narzekaniu na brak dobrych regestów jako kluczową przyczynę trudności z opaniem materiału dyplomatycznego (s. 186, 191). Tam, gdzie mamy edycje pełnych tekstów, to one muszą być podstawą konstruowania streszczeń. Nie oznacza to naturalnie kwestionowania znaczenia wydawnictw regestowych, które zresztą w przypadku Śląska są przeważnie (acz nie zawsze!) solidne i godne zaufania. Autorzy jednak nawet wtedy, gdy mają pełen tekst, zdają się oglądać na pomoce w postaci wcześniejszych streszczeń (które mogą być, jak się okazuje, niedoskonałe lub nawet mylące). Z tego nawyku warto zrezygnować.

W sprawie braku haseł odsyłaczowych Autorzy przyznają, że ich pominięcie było błędem (s. 186). Jak są one ważne, pokazuje choćby podnoszona przed chwilą sprawa Starego Lubina i Starej Rudnej – gdyby w ciągu alfabetycznym stanęły odpowiednie odsyłacze, nie byłoby żadnego problemu ze znalezieniem właściwych treści. Wbrew pozorom nie jest to więc szczegół natury redakcyjno-technicznej. Bez odsyłaczy trudno w ogóle korzystać ze *Słownika*. Nie da się bowiem, wychodząc od nazwy spotkanej w źródłach czy

literaturze (także niemieckiej), dojść do właściwego hasła – a jest to podstawowa funkcja, jaką musi spełniać wydawnictwo leksykograficzne. Odsyłacze, które Autorzy gotowi są już umieszczać, muszą obejmować oboczności nazwy polskiej (choćby w rodzaju Lubin → Stary Lubin), nazwy niemieckie i formy zapisów źródłowych (w miarę możliwości wszystkie, które będą się zresztą układać w wyraźne grupy różniące się drobnymi szczegółami zapisu). Nazwy niemieckie należałoby gromadzić w kilku przekrojach: np. formy znane z podstawowej publikacji J. G. Knie (1845), zmiany dokonane w okresie hitlerowskim (wyznaczające ostatnie brzmienie urzędowe) oraz te przyjęte w literaturze historycznej (które mogą różnić się szczegółami zapisu od wersji z XIX w.). Lepiej byłoby oczywiście, gdyby strzałka znajdowała się przed hasłem, do którego odsyła (→ Lubin), a nie, jak dotychczas, za nim (Lubin →).

Zgłaszałem potrzebę wprowadzenia bogatszego podziału materiału wewnątrz haseł. Choć inni recenzenci chwalili właśnie prosty układ chronologiczny (K. Fokt, s. 118–119 jego recenzji), nadal przekonany jestem, że w części historycznej warto zastosować dalsze podziały. Do podobnego wniosku dochodzą sami Autorzy, proponując układ nawiązujący do schematu stosowanego w większości *Słowników historyczno-geograficznych* – 1) lokalizacja, 2) geografia, 3) stosunki majątkowe, 4) prawo niemieckie, 5) stosunki kościelne, 6) inne wiadomości, 7) archeologia. Propozycja wydaje się bardzo dobra, choć rozmywa może wyrazisty dotąd rozdział między materiałem źródeł pisanych oraz informacjami archeologicznymi i geograficznymi. Może lepiej byłoby zostawić wiadomości lokalizacyjne jako nienumerowany wstęp, a dalej wprowadzić numerację w rodzaju: I.1 (stosunki własnościowe), I.2 (prawo niemieckie), I.3 (stosunki kościelne), I.6 (inne), II (geografia), III (archeologia). Dobranie numerków to zresztą sprawa drugorzędna. Najważniejsze jest, by ułatwić orientację w przekazach pisanych poprzez podział na pewne grupy rzeczowe. Pamiętać oczywiście trzeba, że zrodzi to pewnie potrzebę wewnętrznych odsyłaczy (gdy ten sam dokument dotyczy będzie różnych sfer rzeczywistości). Ważna jest także deklaracja Autorów, że zgadzają się z potrzebą rozbudowy elementów lokalizacyjnych o odległość w stosunku do najbliższego miasta, przynależność do księstwa, parafii i archiprezbiteratu – przy czym przyjąć trzeba będzie pewne przekroje chronologiczne, a w razie potrzeby uwzględnić zmienność stosunków.

Pozostaje wreszcie sprawa metody przygotowywania i wydawania *Słownika* w tomach odpowiadających poszczególnym powiatom według współczesnego podziału administracyjnego. W swej recenzji za właściwsze uznałem nawiązywanie do historycznych regionów lub księstw. W zasadzie podtrzymuję ten pogląd, choć argumenty Autorów oraz niektórych z recenzentów (K. Fokt, Joachim Stephan) przekonały mnie, że problem jest trudny i złożony. Zauważyć trzeba przede wszystkim, że sprawa ma dwie płaszczyzny. Jedną rzeczą jest bowiem sposób publikacji wyników – i w tym zakresie są raczej przemawiające za dzisiejszymi powiatami. To one ogniskują zainteresowanie społeczne, a istotne mogą być także stosunki z samorządami – przykładem służy działalność Maksymiliana Grzegorza, który swój *Słownik historyczno-geograficzny Pomorza Gdańskiego* publikuje wprawdzie w zeszytach poświęconych jednostkom średniowiecznym, ale niekiedy w skrzyżowaniu ze współczesnymi, jak np. „ziemia chojnicka w granicach komturstwa człuchowskiego”. Uznać wreszcie można, że dokonany fakt wydania tomu pierwszego w kształcie powiatowym determinuje potrzebę kontynuacji tej zasady. Jak wszakże dowcipnie zauważył K. Fokt (s. 118, w przypisie), nie wiadomo, czy obecny podział administracyjny przetrwa do końca realizacji *Słownika*.

Inna natomiast rzecz to sposób prowadzenia kwerendy. Czy można i należy wykonywać ją osobno dla kolejnych tomów powiatowych? Autorzy sami udzielają na tak postawione pytanie odpowiedzi negatywnej, gdy podnoszą trudności z identyfikacją wsi i przypisywaniem im poszczególnych przekazów źródłowych. To ciężka „praca na ugorze”, ale właśnie dlatego tak potrzebna i niezbędna. Rozstrzygnięcie, do których miejscowości odnieść należy źródłowe zapisy, jest najbardziej podstawowym zadaniem leksykonów historyczno-geograficznych. Trudno zaś to osiągnąć bez nabrania orientacji w sieci osadniczej na całym opracowywanym terytorium, w tym wypadku Śląsku (przynajmniej Dolnym). Wstępnym warunkiem powinno być więc stworzenie przynajmniej wstępnej kartoteki o zasięgu ogólnos Śląskim i w takim zakresie prowadzenie kwerend. Autorzy uważają to jednak za zadanie przerastające ich skromne siły. Podnoszą (podobnie jak K. Fokt) krótkotrwałą wymiar grantów, podkreślają, że długotrwałość wysiłku bez publikowanych szybko efektów może zniechęcić zespół. Jak wtóruje im zaś inny recenzent, J. Stephan, spełnienie moich postulatów, zasadniczo zresztą słusznych, popchnęłoby *Słownik wsi śląskich* na drogę obroną przez *Słownik historyczno-geograficzny ziem polskich*, którego tempo prac jest takie, że ukończony zostanie chyba za 150 lat. To jednak demagogia. Autorzy *Słownika wsi śląskich* przygotowują obecnie dwa kolejne tomy, które ukazać się mają do 2022 r. Przez ponad 10 lat opracowane zostaną zatem trzy powiaty, a powiatów śląskich jest ok. 55 – na całość przyjdzie zatem poczekać coś ok. 165 lat, a chodzi tylko o jedną dzielnicę. Ten szybki rzekomo plan też oznacza zatem pracę na pokolenia, a wydłużać ją będzie właśnie ponawianie i powtarzanie kwerend w tych samych wydawnictwach i zespołach. To w istocie marnotrawstwo wysiłku. Realizowany pomysł nie jest więc całkiem racjonalny ani z punktu widzenia ekonomii sił, ani efektów naukowych. Można jednak chyba stworzyć zespół, który nie ulegnie szybkiemu zniechęceniu, a pięcioletnie projekty grantowe dają szansę dokonania czegoś większego. W takich ramach możliwe wydaje się więc zrealizowanie rozwiązania pośredniego: wstępne przygotowanie kartoteki ogólnos Śląskiej w oparciu o najbardziej podstawowe przekazy drukowane, potem zaś dopiero rozbudowa jej o wydawnictwa lokalne i konkretne zespoły archiwalne dotyczące mniejszych terytoriów. Na liście edycji podstawowych widziałbym zabytki historiograficzne (gdzie zresztą informacji o wsiach nie ma wielu), *Schlesisches Urkundenbuch* (dla dokumentów do 1300 r.), *Regesten zur schlesischen Geschichte* (1301–1342), *Regesty śląskie* (1343–1360), zestawione przez Romana Stelmacha katalogi oryginałów Archiwum Państwowego we Wrocławiu i dokumentów joannickich z Pragi (przy czym trzy ostatnie pozycje traktować należy nader ostrożnie, rzeczywiście raczej jako przewodniki po archiwaliach), *Liber fundationis episcopatus Vratislaviensis* i inne, ogólnos Śląskie tomy *Codex diplomaticus Silesiae* (w rodzaju: *Urkunden der schlesischen Dörfer*, *Schlesische Urkunden zur Geschichte des Gewerberechtes*, *Die schlesische Oderschiffahrt* czy *Schlesiens Bergbau und Hüttenwesen*), do spraw kościelnych wykazy parafii z 1399 r. oraz nowożytny protokoły wizytacyjne wydane przez Josepha Jungnitza. Dla poszczególnych terytoriów istotne byłyby zaś zwłaszcza księgi rejestracyjne poszczególnych księstw (wydane i archiwalne), różne źródła katastralne i podatkowe, *Die Inventare der nichtstaatlichen Archive Schlesiens* i inne, lokalne tomy *Codex diplomaticus Silesiae*, katalog dokumentów przechowywanych w archiwach górnośląskich itp. Obie listy nie są oczywiście zamknięte. Tak zaplanowana kwerenda mogłaby w kilka lat stworzyć trzon kartoteki ogólnos Śląskiej, choć zdawać sobie trzeba sprawę, że i to byłoby zadanie wymagające czasu, pieniędzy, a przede wszystkim kompetentnej i doświadczonej kadry. Wydaje się, że postępek prac nad *Słownikiem wsi śląskich* wymagałby jednak położenia

większego nacisku na odcinek zmagania ze źródłami pisany. Przy bardzo solidnym – jak można sądzić z nader pochwalnych recenzji pisanych przez archeologów – wykorzystaniu materiału archeologicznego, kartograficznego i geograficznego, właśnie część *stricte* historyczna pozostawia bowiem najwięcej do życzenia. Bez zbudowania kartoteki podstawowych przekazów pisanych wszelkie próby pójścia na skróty będą przynosiły półprodukty w ograniczonym stopniu spełniające fundamentalną funkcję identyfikacji miejscowości. Problem więc w tym, czy budować będziemy na skale, czy na piasku.

## NAJNOWSZE WYDAWNICTWA Z ZAKRESU HISTORII ŚLĄSKA<sup>1</sup>

oprac. Wojciech Mrozowicz  
Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego  
ORCID: 0000-0002-4407-0698

- Atlas historyczny miast polskich*, t. 4: *Śląsk*, z. 17: *Ząbkowice Śląskie*, red. Roman Czaja, oprac. Rafał Eysymontt, Mateusz Goliński, Radosław Gliński, Marcin Siehankiewicz, Toruń: UMK, 2016, ss. 55, ill.
- Die Auflösung der Klöster in Preußisch-Schlesien 1810*, hrsg. von Marek Derwich, Wrocław: Wrocławskie Towarzystwo Miłośników Historii, 2016 (Dziedzictwo Kulturowe po Skasowanych Klasztorach, 6), Wrocław 2016, ss. 523. [\*]
- Białek Stefan, *Carcer inferior. Zakłady karne Strzelec Opolskich w systemie represji stalinowskich (1945–1954)*, Wrocław: Oddział Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, 2016 (Historia Śląska Opolskiego), ss. 501, ill.
- Binek-Zajda Anna, Lazar Stefania, Szaleniec Iwona, *Kopalnia i osiedle robotnicze „Saturn”. Historia, architektura, ludzie*, Czeladź: Towarzystwo Powszechne „Czeladź”, Muzeum Saturn, 2016, ss. 159, ill.
- Ciągwa Józef, *Interpelacje poselskie w Sejmie Śląskim 1922–1939. Regulacja prawna i praktyka*, Katowice: Uniwersytet Śląski, 2016, ss. 680.
- Conjux, mater, filia, soror propinqua, civis... Kobieta na ziemi wschowskiej i pograniczu wielkopolsko-śląskim*, red. Marta Małkus, Kamila Szymańska, Wschowa-Leszno: Stowarzyszenie Czas A.R.T., Muzeum Okręgowe, 2016, ss. 526, ill.
- Dietrich Gottlob Siegfried, *Losy Głogowa podczas okupacji francuskiej 1806–1814*, Głogów: Towarzystwo Ziemi Głogowskiej, 2016, ss. 144.
- Filipek-Misiak Aleksandra, *W ogrodzie cnót, wad i grzechów. Problematyka cnót w wybranych średniowiecznych kronikach klasztornych na Śląsku i w Czechach*, Kraków: Księgarnia Akademicka, 2016, ss. 280.
- Głuszek Jerzy, *Znane i nieznanne dzieje Piastów oleśnickich w latach 1312–1492*, Oleśnica-Bystre: Jerzy Maciński, 2016, ss. 219, ill.

---

<sup>1</sup> Asterykiem (\*) wskazano pozycje złożone w Redakcji przez wydawców bądź autorów, natomiast literką R – pozycje zarezerwowane do zrecenzowania na łamach „Sobótki”.



- Gorecki Wilhelm, *Rozwój przemysłu na Górnym Śląsku w XVIII i XIX wieku na przykładzie Huty Florian*, Opole: Silesia Progress, 2016 (Canon Silesiae – Ślōnske dzieje, 5), ss. 208, ill.
- Gryphius-Handbuch*, hrsg. von Nicola Kaminski, Robert Schütze, Berlin / Boston: De Gruyter, 2016, ss. 934 (dostępne tylko on-line: <http://dx.doi.org/10.1515/9783110229448>).
- Inwentarz archiwum opactwa benedyktynek w Krzeszowie na Śląsku. Archiwalia z okresu niemieckiego / Inventar des Archivs der Benediktinerinnenabtei in Grüssau in Schlesien. Die Archivalien aus der deutschen Zeit*, oprac. / bearb. Urszula Ososko, Rainer Sachs, Wrocław: Wrocławskie Towarzystwo Miłośników Historii, 2016 (Dziedzictwo Kulturowe po Skasowanych Klasztorach, 7), Wrocław 2016, ss. 242. [\*]
- Jesuits and universities. Artistic and ideological aspects of Baroque colleges of the Society of Jesus – examples of Genoa and Wrocław*, ed. by Giacomo Montanari, Arkadiusz Wojtyła, Małgorzata Wyrzykowska, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2015 (Acta Universitatis Wratislaviensis, 3684. Historia Sztuki, 34), ss. 378, ill.
- Katedra Wrocławska na przestrzeni tysiąclecia. Studia z historii architektury i sztuki*, red. Romuald Kaczmarek, Dariusz Galewski, Wrocław: Instytut Historii Sztuki Uniwersytetu Wrocławskiego, Stowarzyszenie Historyków Sztuki Oddział Wrocławski, 2016, ss. 448, ill.
- Katowice oczami Niemców i Polaków. Relacje – wspomnienia – obrazy literackie*, red. Grażyna B. Szewczyk, t. 1–2, Katowice: Wydawnictwo Śląsk, 2017, ss. 418.
- Kłęski żywiołowe w postaci zdarzeń powodziowych i ich pochodnych na Śląsku od XIV do XX wieku / Natural disasters in the form of flood events and their derivatives in Silesia from the 14th to 20th century*, red. Elżbieta Kościak, Beata Konopska, Warszawa: Polskie Towarzystwo Historyczne, 2016, ss. 292, ill., płyta CD.
- Knosła Józef, *Historia miasta Zabrze*, wstęp, opracowanie, przekład Bernard Szczech, Zabrze: Wydawnictwo M-Studio, 2016, ss. 299, ill. [R]
- Kos Jerzy Krzysztof, *Ani centrum, ani peryferie. Architektura pruskiego Śląska w okresie autonomii administracyjnej w latach 1740–1815*, Wrocław: Oficyna Wydawnicza Atut, 2016, ss. 524, ill.
- Krzysztof Brożek – bibliografia 1965-2015. 50 lat pracy lekarza i historyka medycyny*, red. Jacek Kozakiewicz i in., [Katowice]: Śląska Izba Lekarska (Biblioteka Historyczna Śląskiej Izby Lekarskiej, 4), [2016], ss. 205, ill.
- Księga odpustów wrocławskich*, oprac. i wyd. Halina Manikowska, Warszawa: IH PAN, 2016, ss. CCXII, 221, ill. (dostępna też on-line: <http://rcin.org.pl/publicatio/81018>) [R]
- Kultura i sztuka Śląska Cieszyńskiego na przestrzeni wieków*, red. Łukasz Konarzewski, Cieszyn: Muzeum Śląska Cieszyńskiego, 2016, ss. 572, ill.
- Listy Michała Wąsowicza do Witolda Suchodolskiego i inne źródła archiwalne 1945–1954. Rzecz o archiwach, archiwistach i archiwaliach na Dolnym Śląsku*, wstęp i opracowanie Grażyna Trzaskowska, Ivo Łaborewicz, Wrocław: Wydawnictwo AD REM, 2016, ss. 288, ill. [R]
- Łągojda Krzysztof, *Życie w cieniu śmierci. Losy rodzin katyńskich w latach 1939–1989 w świetle wywiadów z członkami Dolnośląskiej Rodziny Katyńskiej. Wybrane aspekty*,

- Wrocław: Oddział Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, 2016 (Historia Dolnego Śląska), ss. 205, ill.
- „Miscellanea Oleśnickie” 1/2 (3/4), [Oleśnica: Biblioteka i Forum Kultury], 2016, ss. 119, ill.
- Moj Magdalena, *Z przeszłości demograficznej Krasiejowa. Analiza w świetle zapisów metrykalnych z lat 1807–1906*, Opole: Państwowy Instytut Naukowy – Instytut Śląski, 2016, ss. 152.
- Morys-Twarowski Michael, *Dzieje rodu Morysów ze Śląska Cieszyńskiego od XVIII do XX wieku*, Chorzów: Muzeum Górnośląski Park Etnograficzny, 2016, ss. 176.
- Nawrot Dariusz, *Powstanie na Nowym Śląsku w 1806–1807 roku. U źródeł Zagłębia Dąbrowskiego*, Czeladź: Muzeum Saturn, 2016, ss. 233, ill.
- Nienałowski Marek, *Zamek księżęcy w Oleśnicy. Od czasów piastowskich po współczesność*, Katowice: Edycja – Książki Naukowe i Specjalistyczne, 2017, ss. 309, ill.
- Nowosielska-Sobel Joanna, Strauchold Grzegorz, Wiszewski Przemysław, *Gmina Świerzawa. Atlas materiałów i źródeł historycznych*, Wrocław: Wydawnictwo eBooki, [2016] (Historia obok. Studia z dziejów lokalnych, 2), ss. 87, ill.; toż on-line: <http://www.bibliotekacyfrowa.pl/dlibra/docmetadata?id=78294>
- Nowotny Sobiesław, *Klucz do Śląska. Oblężenia twierdzy świdnickiej w latach 1757, 1758, 1761 i 1762*, Świdnica: Miejska Biblioteka Publiczna im. Cypriana Kamila Norwida, 2016, ss. 159, 5, ill.
- O historii Wrocławia i Śląska inaczej*, t. 2, red. Marek Derwich, Wrocław: Wrocławskie Towarzystwo Miłośników Historii, 2016 (Odczyty Wrocławskiego Towarzystwa Miłośników Historii), ss. 190, ill.
- Palica Magdalena, *Wrocław 1916. Kronika miasta w czasie wielkiej wojny*, Wrocław: Oficyna Wydawnicza Atut, 2016, ss. 130.
- Pałys Piotr, *Kwestia żyławska 1945–1949. Na skrzyżowaniu interesów czeskich, niemieckich, rosyjskich, serbołużyckich i polskich*, Opole: Państwowy Instytut Naukowy – Instytut Śląski, 2016, ss. 154.
- Partia – naród – region. Funkcjonowanie PZPR na Śląsku*, [Opole]: Państwowy Instytut Naukowy – Instytut Śląski w Opolu, 2016 (Studia Śląskie, 78), ss. 256, ill.
- Piechura Bogumił, *Zryw wolnościowy początku lat osiemdziesiątych w województwie katowickim. Zarys uwarunkowań, przebiegu i skutków*, Katowice: „Śląsk” Wydawnictwo Naukowe, 2016, ss. 217, ill.
- Pobóg-Lenartowicz Anna, *Energiczne, władcze, pobożne. Księżniczek i księżnych opolskich portret (prawie) własny*, Opole: Wydawnictwo Nowik Sp.j., 2016, ss. 136, ill.
- Primke Robert, Szczerepa Maciej, *Kierunek Festung Breslau. Natarcie 6 armii na kierunku wrocławskim od 8 do 15 lutego 1945 roku*, Jelenia Góra: Archiwum System, 2017 (Śląsko-Lużyckie Bitwy i Kampanie), ss. 227, ill.
- Protokoły posiedzeń plenarnych Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego (1918–1920)*, cz. 1, wyd. Edward Długajczyk, Miłosz Skrzypek; cz. 2: *Dokumenty dodatkowe*, wyd. M. Skrzypek, Cieszyn: Książnica Cieszyńska, 2016 (Bibliotheca Tessinensis 8. Series Polonica, 5), ss. 524, 414, płyta CD. [\* R]

- Przełomy i zwroty*, red. Adam Dziurok, Bernard Linek, Katowice / Opole: IPN – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Oddział w Katowicach / Państwowy Instytut Naukowy – Instytut Śląski w Opolu, 2016 (Górny Śląsk w Polsce Ludowej, 1), ss. 309, ill.
- Rzeszowski Robert, *Oskar Adam Keil (1856–1936). Przedsiębiorca i wydawca z Jagniątkowa*, Jelenia Góra: Muzeum Karkonoskie, Wydawnictwo Poligrafia Ad Rem, [2016], ss. 108, ill.
- Sękowski Roman, *Opole II. Mieszkańcy. Życie i obyczaje w XVII i w początkach XVIII wieku*, Kalety: Kalinowski, 2016 (Studia i Teksty Źródłowe do Dziejów Księstw Opolskiego i Raciborskiego, 6), ss. 201.
- Sprawozdania Wydziału Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” we Wrocławiu 1908–1919 (Reprint)*. Wstęp Krzysztof Ruchniewicz, Marek Zybura, Wrocław: Oficyna Wydawnicza Atut, 2016, ss. 250.
- Śląsk starożytny i średniowieczny. Przewodnik po wystawie stałej Muzeum Archeologicznego we Wrocławiu*, red. Maciej Trzciniński, Wrocław: Muzeum Miejskie Wrocławia, 2016, ss. 204, ill.
- Śleziak Marta, *Ziemie odzyskane w drukach ulotnych z lat 1945–1948. Język – tematyka – formy*, Wrocław: Oficyna Wydawnicza Atut, 2016, ss. 232, ill.
- Tajemnice kompaturek. Księga metrykalna z Mszany (1638-1775)*, red. Halina Dudała, (Źródła do Dziejów Kościoła Katolickiego na Górnym Śląsku, 14), Katowice 2016, ss. 218, ill., CD. [R]
- Trosiak Cezary, *Górny Śląsk. Między regionalizmem – autonomią – separatyzmem*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe WNPiD UAM, 2016, ss. 316, ill.
- Waage Ursula, *Przeżyj! Zapiski z Festung Breslau i polskiego Wrocławia 1945-1949. Relacja świadka*, przeł. Arkadiusz Barędziak, wstęp Marek Zybura, Wrocław: Oficyna Wydawnicza Atut – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, 2016, ss. 102, ill.
- Welc Henryk, *Kazimierz I Opolski i jego czasy*, Opole: Wydawnictwo Nowik sp.j., 2016, ss. 108, ill.
- Wieża książęca w Siedlęcinie w świetle dotychczasowych badań. Podsumowanie na 700-lecie budowy obiektu*, red. Przemysław Nocuń, Siedlęcin: Profil-Archeo, 2016, ss. 416, ill.
- Wracając do źródeł... Z problematyki dziejów ziemi śląskiej. I Śląskie Forum Historyczne, 16–17 października 2015 r. w Nysie*, red. Henryk Kałuża, Górna Grupa: Verbinum. Wydawnictwo Księży Werbistów, 2016, ss. 142, ill.
- Wroński Jarosław, Grześkowiak Grzegorz, Czerwiński Wojciech, *Powstaniec śląski. Barwa i znak*, Świętochłowice: Muzeum Powstań Śląskich, 2016, ss. 116, ill.
- Zacher Elżbieta, Piksa Zbigniew, *190 lat KWK Wieczorek. Ciekawostki, refleksje, wspomnienia*, Katowice: Agencja Reklamowa Borgis, 2016, ss. 109, ill.
- Zeszyty biograficzne duchowieństwa katolickiego na Śląsku XIX-XX wieku*, z. 2, red. Jerzy Myszor, Katowice: Księgarnia św. Jacka, 2016 (Biblioteka Teologiczna Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, 23), ss. 180, ill.
- Ziemia niemodlińska. W kręgu historii i kultury*, t. 2, red. Maria Szwed, Niemodlin-Opole: Niemodlińskie Towarzystwo Regionalne, Wydawnictwo Instytut Śląski, 2016, ss. 66, ill.

## SPIS TREŚCI

### ARTYKUŁY I STUDIA MATERIAŁOWE

Jarosław Malicki, Zagadnienie morawskiej i czeskiej obecności na wczesnośredniowiecznym Śląsku jako przesłanka dla lingwistyki historycznej regionu . . . . .	3
Mateusz Goliński, Zapomniany zamek monarszy w Borowie. . . . .	31
Michael Morys-Twarowski, Genealogia rodu Świeżych z Kończyc Wielkich od XVIII do początku XX wieku . . . . .	49
Krzysztof Łagajda, Donosy, skargi i zażalenia wpływające do Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej we Wrocławiu w latach 1948–1956. Wybrane przypadki . . . . .	67

### ANNIVERSARIA

Gabriela Wąs, Pierwsze stulecie protestantyzmu na Śląsku w świetle aktów legalizujących wyznania reformacyjne . . . . .	91
---	----

### MISCELLANEA ŹRÓDŁOWE

Joanna Karczevska, Nieznane źródło z 1474 roku do genealogii Glaubitzów ze Śląska Głogowskiego . . . . .	117
--	-----

### PRZEGLĄDY BADAŃ

Krzysztof Pawlik, Kampanologia polsko-niemiecka . . . . .	125
---	-----

### ARTYKUŁY RECENZYJNE I RECENZJE

<i>Akademický atlas českých dějin</i> , Praha 2014 – Wojciech Mrozowicz, Grzegorz Strauchold . . . . .	149
Romuald M. Łuczyński, <i>Szlacheckie i arystokratyczne rezydencje w Sudetach Polskich. Sudety Zachodnie</i> , Wrocław 2017 – Jan Łoboda . . . . .	156
Tomasz Stolarczyk, Malwina Kobyłańska, Jakub Kierczak, Maciej Madziarz, Aldona Grabacz-Klempka, <i>Leszczyna. Monografia ośrodka górnictwa i metalurgii rud miedzi</i> , Radziechów 2015 – Karolina Rybicka . . . . .	158
Jolanta Skierska, <i>Ludność Zielonej Góry w latach 1652–1766 w świetle ksiąg metrykalnych</i> , Zielona Góra 2015 – Jakub Pieczara . . . . .	162
„Szkie Archiwalno-Historyczne”, 12: <i>Region w państwie – Państwo w regionie. Górny Śląsk w państwie Habsburgów i Hohenzollernów (1742–1918)</i> , red. Roland Gehrke, Barbara Kalinowska-Wójcik, Dawid Keller, Katowice 2015 – Paweł Jaworski . . . . .	167
Piotr Pałys, <i>Kwestia żytawska 1945–1949. Na skrzyżowaniu interesów czeskich, niemieckich, rosyjskich, serbołużyczkich i polskich</i> , Opole 2016 – Grzegorz Strauchold . . . . .	170

### KRONIKA NAUKOWA

Jan Hrdina, Markéta Růčková, 35. Międzynarodowa konferencja Archiwum Stołecznej Pragi „Historiografia z miastem związana: Historiografia o miastach i historiografia w miastach” (Praga, 4–5 X 2016 r.), przeł. Wojciech Mrozowicz . . . . .	175
--	-----

---

Paweł Jaworski, Sprawozdanie z seminarium naukowego pt. „Śląsk regionem spotkania kultur”, (Wrocław, 20 X 2016 r.) . . . . .	179
NEKROLOGI	
Tomasz Przerwa, Mieczysław Pater (1 III 1927–3 VII 2017) . . . . .	183
POLEMIKI	
Tomasz Jurek, Sztuka pilotażu. Raz jeszcze o <i>Słowniku wsi śląskich w średniowieczu</i> . . . . .	189
Najnowsze wydawnictwa z zakresu historii Śląska, oprac. Wojciech Mrozowicz . . . . .	195

Na łamach „Śląskiego Kwartalnika Historycznego Sobótka” są publikowane materiały (rozprawy, artykuły, miscellanea źródłowe, recenzje, polemiki i inne) w językach polskim, czeskim oraz w językach kongresowych. Materiały należy nadsyłać drogą elektroniczną lub pocztą (z załączeniem wersji elektronicznej). Adresy Redakcji znajdują się na stronie redakcyjnej.

Składane teksty należy przygotowywać według instrukcji znajdującej się na stronach: <http://www.wtmh.nino.pl/sobotka.html> lub <http://sobotka.uni.wroc.pl> (zakładka: Info dla autorów).

Nadsyłane teksty są recenzowane przez dwie osoby wskazane przez Redakcję i na tej podstawie kwalifikowane do druku. Procedura recenzowania jest opisana na wyżej wymienionych stronach internetowych.

Redakcja zastrzega sobie prawo proponowania zmian lub skrótów przedkładanych tekstów.

All contributions (studies, articles, source miscellanea, reviews, polemics) are published in Polish, Czech or international languages as English, German, French, Spanish or Russian. They should be sent to e-mail address: [sobotka@hist.uni.wroc.pl](mailto:sobotka@hist.uni.wroc.pl) or by mail to Editorial Office (but together with an electronic version).

Contributions should be prepared according to detailed instructions for authors available at the journal's websites: <http://www.wtmh.nino.pl/sobotka.html> or <http://sobotka.uni.wroc.pl> (Info for Authors).

Each text is reviewed by two specialists chosen by the Editorial Board and after positive conclusion qualified for printing. Detailed proceeding is described at the websites given above.

The Editorial Board retains discretion of suggesting changes or shortening texts.



## ŚLĄSKI KWARTALNIK HISTORYCZNY SOBÓTKA

### Informacja o kwartalniku

„Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” jest najważniejszym z wydawnictw Wrocławskiego Towarzystwa Miłośników Historii. Ukazuje się od roku 1946, najpierw jako półrocznik i rocznik pod tytułem „Sobótka”, a od roku 1957 jako kwartalnik pod obecnym tytułem. W czasopiśmie publikowane są materiały dotyczące badań nad dziejami Europy Środkowo-Wschodniej, ze szczególnym uwzględnieniem Śląska.

Dodatkowe informacje o czasopiśmie oraz spisy treści numerów bieżących i archiwalnych znajdują się na stronach: <http://sobotka.uni.wroc.pl> i <http://www.wtmh.nino.pl/sobotka.html>.

Wykaz dostępnych numerów archiwalnych znajduje się na stronie <http://www.wtmh.nino.pl/sobotka.html>.

### Zakup i prenumerata

Aktualne i archiwalne numery „Śląskiego Kwartalnika Historycznego Sobótka” najłatwiej zamówić, pisząc na adres e-mail: [atohistoria@gmail.com](mailto:atohistoria@gmail.com) albo na adres: Wrocławskie Towarzystwo Miłośników Historii, ul. Szewska 49, 50-139 Wrocław. Istnieje także możliwość nabycia dostępnych numerów w siedzibie WTMH.

Polecamy prenumeratę, którą można zamówić w ten sam sposób. Koszt rocznej prenumeraty krajowej wynosi 80 zł, a zagranicznej – 160 zł (dostawa gratis).

Prenumeratę „Śląskiego Kwartalnika Historycznego Sobótka” można również zamówić przez następujące firmy: Ruch SA (<http://prenumerata.ruch.com.pl>), Kolporter SA (<http://dp.kolporter.com.pl>), Garmond Press SA (<http://www.garmondpress.pl/prenumerata>).

Sprzedaż bieżących numerów prowadzi także Księgarnia „Skarbnica” w Krakowie (<http://www.skarbnica.krakow.pl>).